Tadeusz Pamięta

Historia Klubu SP9KJM

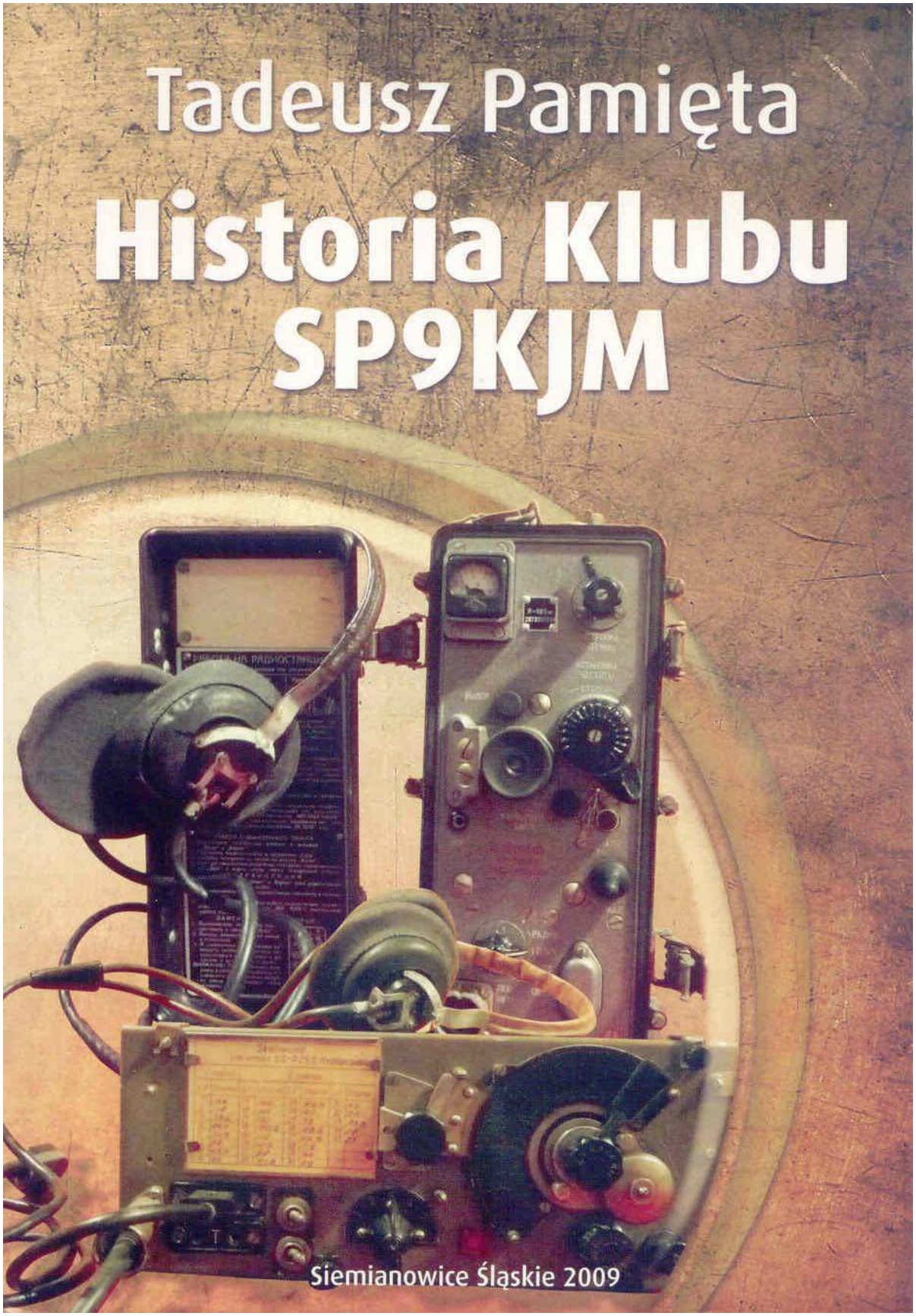

Siemianowice Śląskie 2009

Tadeusz Pamięta – SP9HQJ

Historia Klubu SP9KJM

50 – lecie Klubu Łączności SP9KJM
w Siemianowicach Śląskich
1959 – 2009

Publikacja sfinansowana przez Urząd Miasta Siemianowic Śląskich

Recenzent: Piotr Skrzypczak
Korekta : Jarosław Pamięta
Projekt okładki: Drukarnia TOM Siemianowice Śląskie
Copyright: Tadeusz Pamięta

Wydanie I

Druk i oprawa: Drukarnia TOM Siemianowice Śląskie

Nakład: 250 egzemplarzy

Siemianowice Śląskie 2009

Jakże ubogie byłoby nasze życie, gdyby nie ubarwiały go pasje, zamiłowania, głód poznania nowego. To one dają nam energię i moc, by wyzwolić się z okowów rozmaitych ograniczeń i braków, one dodają nam skrzydeł, na których wznosimy się, zbliżając do marzeń.

W Siemianowicach Śląskich od 50 lat istnieje i działa organizacja krótkofalowców, skupiająca w swoim gronie właśnie takich uskrzydlonych pasją ludzi. Ludzi, którzy w swój kodeks wpisali wartości tej miary, jak patriotyzm, lojalność, szlachetność, koleżeństwo. Hobby, któremu się oddali, to szczególne połączenie techniki z romantyzmem, dlatego zapewne skupia wokół siebie zarówno tych, którzy wykazują zacięcie w kierunku opracowywania i budowy nowych urządzeń nadawczo – odbiorczych, sporządzania modeli zabytkowych aparatów, jak i takich, dla których najbardziej liczy się uzyskiwany kontakt z innym człowiekiem na drugim krańcu świata. Żywiołem ich wszystkich jest jednak tajemnicza przestrzeń w każdej sekundzie przecinana tysiącami fal elektromagnetycznych, z których jedne – to fale radiowe. To ojczyzna krótkofalowców, gdzie idea równości wszystkich ludzi, ich braterstwa, stała się faktem, praktyką i jedyną prawdą, którą nie wiedzieć dlaczego tak trudno znaleźć ludziom na innych płaszczyznach.

Siemianowicka rodzina krótkofalowców stanowi niewątpliwy skarb naszego miasta. To przecież ona rozsławia w eterze imię grodu Siemiona, ona jest zawsze w gotowości, aby w godzinach ewentualnej, ciężkiej próby służyć pomocą tutejszej społeczności, ona dba o młode pokolenie siemianowiczan, rozwijając poprzez organizowanie zawodów sportów obronnych jego zainteresowania, zaciekawiając postępem naukowym, kształcąc miłość i szacunek do ojczystego kraju i jego tradycji.

Jesteśmy dumni, że to właśnie siemianowicki Klub Łączności SP9KJM w opinii środowiska krótkofalowców oraz władz wojewódzkich ich organizacji, znajduje się w ścisłej czołówce naszego regionu, czego wyrazem są liczne nagrody i dyplomy. Jesteśmy też dumni z ambitnych planów, które nasi krótkofalowcy zamierzają realizować.

Z okazji półwiecza działalności siemianowickiego Klubu, życzę Jubilatowi kolejnych 50 lat, naznaczonych wieloma satysfakcjami jego krótkofalowców. Niechaj fale eteru unoszą Was w krainę wyznawanych i krzewionych przez Was ideałów.

Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

Jacek Guzy

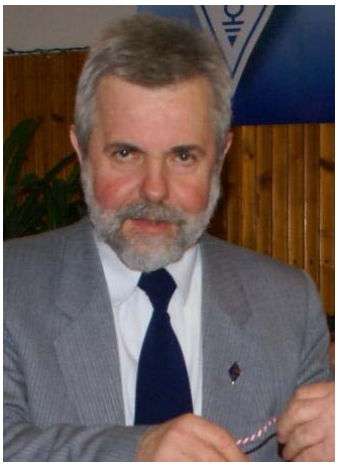

50 – lecie Klubu SP9KJM w Siemianowicach Śląskich - czy to wielki jubileusz? I tak i nie, ponieważ każdy starszy klub kiedyś obchodził lub za chwilę obchodził będzie 50 - lecie swego istnienia. Łatwo można coś takiego jak wyżej napisać. Ale najpierw zastanówmy się czy każdy ?. No właśnie, i tu tkwi sedno sprawy.

W naszym kraju przed końcem XX wieku, a konkretnie jeszcze na samym początku lat 90 - tych było znacznie więcej klubów krótkofalarskich niż obecnie. Ilość ta ulegała zmniejszeniu na skutek przemian ustrojowych, które pociągnęły za sobą procesy gospodarcze. Nie mogło to pozostać bez wpływu na nasze krótkofalarskie sprawy. W wielu wypadkach przestali istnieć dotychczasowi sponsorzy, najczęściej duże przedsiębiorstwa państwowe, które utrzymywały takie czy inne rodzaje działalności społecznej, w tym także wiele klubów krótkofalarskich. Były i inne przyczyny i to w większości od członków klubów niezależne, które spowodowały likwidację lub przejście wielu z nich w stan „uśpienia", czyli kluby z licencją, ale bez lokalu i często bez działalności.

Taki los nie spotkał SP9KJM i to zasługa skupionych w nim krótkofalowców. Dzięki swoim członkom, o których traktuje niniejsza publikacja Klub ten się cały czas rozwija. Zarząd klubu poradził sobie znakomicie ze sprawami lokalizacyjnymi wpisując jego istnienie i działalność w sferę Domu Kultury „Chemik" w Siemianowicach Śląskich. Klub organizuje spotkania, imprezy sportowe, szkoli młodych krótkofalowców, jest także aktywny w zawodach krajowych i zagranicznych, a także posiada niezły sprzęt krótkofalarski. Wreszcie, o czym większość krótkofalowców w Polsce wie, to fakt, iż rozwija nowe techniki w tym techniki cyfrowe i ATV.

Co sprawia, że jedne kluby zanikają, a inne rozwijają się ?. Stali członkowie klubowi od lat realizują swoje marzenia i prowadzą wielostronną działalność w ramach społeczności klubowej, natomiast obserwuje się zjawisko przybywania nowych, coraz młodszych członków klubów krótkofalarskich jedynie w sytuacji, gdy kluby przejawiają wzmożoną aktywność tzn. gdy o nich nie tylko słyszy się w najbliższej okolicy, ale dostrzega się namacalnie efekty ich pracy. Aby takie kluby mogły sprawnie funkcjonować, potrzebne są tzw. „duchy opiekuńcze", wytyczające sobie śmiałe cele i zadania, a następnie konsekwentnie je realizujące.

W Klubie SP9KJM w Siemianowicach Śląskich przez cały czas taką rolę pełni Eugeniusz SP9IIA, wspierany przez Tadeusza SP9HQJ, Andrzeja SP9IIL i kilku jeszcze aktywnych członków Klubu, o których można przeczytać w niniejszej publikacji. To oni stanowią swoisty rdzeń, wokół którego wszystko „się kręci". Dla nich radioklub to swoista sól ziemi, miejsce spotkań, rozmów, a przede wszystkim miejsce, gdzie uprawia się nasze wspaniałe hobby - krótkofalarstwo. Miejsce, gdzie króluje koleżeńska atmosfera nacechowana życzliwością, szczerością i altruizmem, gdzie zawsze spotyka się skorych do pomocy kolegów. Mając takich ludzi, z całą pewnością można powiedzieć, że Klubowi temu nie grozi jeszcze przez wiele lat tzw. „uśpienie". Po obecnych działaczach przyjdą następni, którzy czerpią już teraz znakomite wzorce z postaw i działalności wyżej wymienionych kolegów.

Życzę skupionym w Klubie SP9KJM kolegom samych sukcesów, a temu wspaniałemu zespołowi dalszego rozwoju i doczekania co najmniej 100 rocznicy istnienia Klubu. Oczyma wyobraźni widzę jak prelegent na uroczystości z okazji 100 lat istnienia Klubu SP9KJM w Siemianowicach Śl. w 2059 roku pokazuje zebranym muzealny egzemplarz publikacji, do której wstęp pozwoliłem sobie napisać, a która powstała dzięki zaangażowaniu moich przyjaciół Eugeniusza SP9IIA i Tadeusza SP9HQJ.

Kochani !. Wszystkiego najlepszego !. Gratuluję wspaniałego jubileuszu !.

Piotr Skrzypczak – SP2JMR
Prezes Polskiego Związku Krótkofalowców

Wstęp.

Pomysł kompleksowego opracowania historii Klubu SP9KJM w Siemianowicach Śląskich dojrzewał nie tylko u mnie od dłuższego czasu. Jako swoisty kronikarz klubowy i dziennikarz – amator, od kilkunastu lat przekazuję relacje pisemne między innymi o ambitnych działaniach tego Klubu do 4 redakcji o profilu radiowym tj. Magazynu Krótkofalowców „QTC", „Świata Radio", „Krótkofalowca Polskiego" oraz „Czaty" – pisma ZG LOK. Od czasu do czasu moje materiały publikowane są na siemianowickim portalu internetowym „Reporterskim okiem". O ciekawszych inicjatywach klubowych donosi również prasa lokalna tj. „Dziennik Zachodni", „Trybuna Śląska", „Goniec Górnośląski", lokalna telewizja, jak też gazetka Siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Są to jednak informacje cząstkowe, bowiem dotyczą jedynie pojedynczych, ciekawszych przedsięwzięć o charakterze operatorskim czy sportowym.

Dotychczas nie było jednak próby stworzenia opracowania, które w sposób kompleksowy przedstawiałoby dotychczasowe dokonania i dorobek tego Klubu, a który na to zasługuje z uwagi na ogromne zasługi na rzecz społeczności lokalnej. Tak więc taką doskonałą okazją wydaje się okrągła rocznica 50 – lecia istnienia tego znanego na Górnym Śląsku i w kraju, bardzo aktywnego Klubu. W moim przekonaniu, nie należy zapominać o historii i korzeniach powstania Klubu Łączności LOK w Siemianowicach Śląskich, który z uwagi na 50 – letni, bogaty dorobek, wywarł ogromne piętno w świadomości mieszkańców tego miasta i najbliższej okolicy. Jako członek Klubu od 1987 roku, byłem świadkiem wielu znaczących wydarzeń i byłoby grzechem zaniechania z mojej strony, aby nie podzielić się z czytelnikami z dość bogatą historią Klubu. Mam nadzieję, że opracowanie to da początek moim następcom – kronikarzom, którzy w przyszłości podejmą trud dalszego dokumentowania historii klubowej w postaci tego typu opracowań.

Mam również nadzieję, że niniejsze opracowanie stanowić będzie podstawę i zachętę do opracowywania podobnych monografii przez kronikarzy z innych klubów i oddziałów na terenie kraju, bowiem z niepokojem należy stwierdzić, iż tego typu opracowań jest niewiele. Najbardziej zależy mi jednak na ukazaniu się podobnych opracowań, obrazujących historię śląskich klubów krótkofalarskich, ponieważ jako dziennikarz – amator, od lat sukcesywnie zbieram materiały i przymierzam się do napisania monografii na temat powojennej historii ruchu krótkofalarskiego na Śląsku.

Tą drogą dziękuję wszystkim tym, którzy przyczynili się do stworzenia niewielkiego, ale jakże wskazanego w moim przekonaniu opracowania, ponieważ dzięki temu ocalimy od zapomnienia wszystko to co już za nami. Wielu doświadczonych nadawców odeszło już z tego świata i nie zdążyli podzielić się swymi wieloletnimi doświadczeniami i historią, zabierając tajemnice do grobu. Udało mi się jednak dotrzeć do wielu świadków tamtych wydarzeń tj. początku tworzenia Klubu i uzyskać od nich wiele ciekawych informacji, wykorzystanych w niniejszym opracowaniu. Dziękuję również najstarszym i doświadczonym nadawcom, których wszystkich nie sposób tu wymienić. Szczególnie dziękuję władzom miasta Siemianowic Śl., a zwłaszcza Prezydentowi Siemianowic Śl. Jackowi Guzemu, bez którego patronatu nie doszłoby do wydania niniejszej publikacji, bo możliwości finansowe Klubu na to by nie pozwoliły. Dziękuję również prezesowi Polskiego Związku Krótkofalowców Piotrowi Skrzypczakowi SP2JMR za wspieranie działań siemianowickiego Klubu i pomoc w opracowaniu tej publikacji.

Zapraszam do lektury niniejszego opracowania i byłbym wdzięczny za wszelkie uwagi, propozycje i sugestie co do tego opracowania.

Autor

Część I

Co to jest krótkofalarstwo ?.

Na temat krótkofalarstwa, na przestrzeni lat, ukazało się wiele pozycji na rynku księgarskim i na stronach internetowych. W związku z tym, iż niniejsze opracowanie skierowane jest nie tylko do środowiska krótkofalowców doskonale znającego specyfikę krótkofalarstwa, ale również do kręgu osób bliżej niezorientowanych, to pokusiłem się o skrótowe przybliżenie tej problematyki. Dla osób mniej zorientowanych warto przynajmniej w paru zdaniach napisać na czym polega istota krótkofalarstwa, jakie były jego początki, historia, jaka może być prognozowana przyszłość tego ruchu społecznego oraz jakie realne korzyści wynikają z uprawiania krótkofalarskiego hobby. Poniżej kilka informacji na ten temat, zaczerpniętych ze stron internetowych znanych krótkofalowców polskich.

Jak podaje Dariusz Kwapiszewski (SP7VCT) i Jan Ignasiak (SP3VZC) *„ krótkofalarstwo jest szczególną dziedziną aktywności człowieka. Jest istotnym elementem, zbliżającym ludzi różnych ras, narodowości, wyznań i profesji (od robotników do ludzi sławnych). Mimo wielu różnic między krótkofalowcami (wiek, rasa, religia itp.), kilkumilionowa rzesza krótkofalowców całego świata jest jak wielka rodzina. W wielu dziedzinach życia, nie tylko związanych z radiokomunikacją, krótkofalowcy odgrywali i odgrywają wiodącą rolę. Jako przykłady wspomnieć tu można postaci takich wielkich krótkofalowców, jak prekursorzy polskiego krótkofalarstwa, np.: profesor* ***Janusz Groszkowski*** *- wybitny naukowiec, mający na swoim koncie znane na całym świecie skomplikowane badania i eksperymenty z dziedziny elektryczności i pierwszy prezes założonego w 1930 r. Polskiego Związku Krótkofalowców; czy żyjący dziś wybitni ludzie tacy, jak: kapitan żeglugi wielkiej* ***Krzysztof Baronowski*** *i konstruktor powstańczej radiostacji "Błyskawica" -* ***Antoni Zębik.*** *Do grona znanych krótkofalowców należą m.in. król Hiszpanii* ***Juan Carlos****, znany aktor francuski* ***Jean Paul Belmondo*** *i wielu innych przedstawicieli świata polityki, naukowcy, astronauci, bankierzy. Do niedawna byli wśród nas: zmarły w 2000 r., ceniony polityk król Jordanii* ***Husain*** *oraz rządząca w Indiach rodzina* ***Ghandi.***

Koszty uprawiania naszego hobby nie obciążają nikogo poza samymi krótkofalowcami. To sam radioamator musi wyłożyć potrzebne pieniądze na szkolenie, egzamin i zakup radiostacji, anten, itd. Krótkofalarstwo jest jedną z dziedzin promujących dany kraj. Ilość krótkofalowców świadczy o poziomie intelektualnym społeczeństwa, jego zamożności i stopniu rozwoju gospodarki kraju. Najwięcej krótkofalowców jest w USA i Japonii (ok. 500 tys.), Niemczech (60 tys.). Wielką aktywność przejawiają również krótkofalowcy z krajów skandynawskich, a jest tak pomimo niskiej populacji tych społeczeństw.

W czasie klęsk żywiołowych, gdy zawodzą inne "profesjonalne" systemy komunikacji, często tylko krótkofalowcy utrzymują łączność. Tak jest w czasie trzęsień Ziemi. Tak było podczas licznych powodzi, także podczas powodzi w Polsce (1997 r.), w której pomoc niosło kilkuset krótkofalowców. Na samej tylko Opolszczyźnie łączność miedzy władzami wojewódzkimi, a lokalnymi zabezpieczało przez ponad tydzień blisko stu radioamatorów. Sprawa włączenia krótkofalowców do akcji podejmowanych w celu przeciwdziałania skutkom katastrof była przedmiotem konferencji Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej (ITU), która zaowocowała zaleceniami dla władz państw członkowskich, w tym oczywiście Polski, dotyczącymi tego zagadnienia. Niestety jego realizacja przez krótkofalowców jest mocno utrudniona z powodu nadinterpretacji przepisów, obowiązujących w naszym kraju. Skutkiem

czego utrudnia się lub wręcz uniemożliwia instalacje anten krótkofalarskich, bez których praca w eterze nie jest możliwa.

Często w wyniku przeprowadzonych łączności nawiązują się przyjaźnie i bardzo bliskie znajomości, które niekiedy są istotnym czynnikiem nawet ratującym życie. Tak zdarzało się podczas II wojny światowej, z czego jesteśmy dumni, i co przekazujemy młodym ludziom. Większość nowych krótkofalowców rekrutuje się właśnie spośród młodzieży.

Krótkofalarstwo pełni rolę czynnika wychowawczego. Młody człowiek, w czasie przeprowadzania łączności i w ramach spotkań koleżeńskich ze starszymi kolegami, uczy się właściwych i pożądanych przez społeczeństwo zachowań, umiejętności oraz nawyków (od kultury poprawnego wysławiania się począwszy). Wśród krótkofalowców nie ma bowiem miejsca na brak dobrego wychowania, a wymagana jest odpowiedzialność i szacunek dla innych. Poza tym krótkofalarstwo jest pozytywnym sposobem na wykorzystanie aktywności intelektualnej młodzieży. Ktoś, kto interesuje się tą dziedziną, znacznie mniej będzie podatny na narkotyki czy też inne szkodliwe społecznie czynniki..."

Na jednej ze stron internetowych czytamy : *Krótkofalarstwo, jak również utożsamiane z nim często radioamatorstwo, to ruch powstały na przełomie XIX i XX wieku, któremu podstawy idei dali fizycy Maxwell i Hertz, entuzjaści przekazywania na odległość energii elektromagnetycznej za pomocą fal. Za narodziny radiokomunikacji należy uznać rok 1896, kiedy to Włoch Marconi przesłał po raz pierwszy sygnały radiowe na odległość 2,5 kilometra. Od tego czasu datuje się rozwój tego ruchu. Wszystkich krótkofalowców inspiruje i łączy wspólna idea swobodnego pokonywania odległości w eterze i nawiązywania bezpośrednich kontaktów z innymi ludźmi, bez względu na różnice języka, religii, kultury czy różnice społeczne i polityczne.*

Bardzo często krótkofalarstwo i CB jest mylone ze sobą, oznacza jednak zupełnie co innego. Radio CB pracuje w tzw. paśmie obywatelskim, które w Polsce obejmuje zakres 26,96- 27,41 MHz i jest przeznaczone dla osób prywatnych do prowadzenia rozmów. Używać można wyłącznie urządzeń homologowanych z maksymalną mocą 4W (na AM i FM i do 12W na ssb), których nie wolno przerabiać. Krótkofalowiec może zaś używać wielu zakresów częstotliwości (od fal średnich do mikrofal) specjalnie dla niego przeznaczonych. Może pracować wieloma emisjami (np. telegrafią, sstv, emisjami cyfrowymi). Może również używać legalnie znacznie większej mocy. Ponadto urządzenie krótkofalarskie nie musi posiadać homologacji! Powinno tylko nie przekraczać limitu mocy i nie zakłócać innych urządzeń. Zatem krótkofalowiec może pracować na nadajniku skonstruowanym własnoręcznie lub na fabrycznym dowolnie przerobionym.

Czym jest zatem krótkofalarstwo ? .Najkrócej mówiąc jest to hobby, sport, a dla niektórych praca. Jedno jest pewne : nic nie daje tyle satysfakcji. Żeby zrozumieć istotę krótkofalarstwa wyobraźmy sobie, że przestrzeń nad nami w każdej sekundzie "przecinana jest" przez tysiące fal elektromagnetycznych o różnej częstotliwości. Jednymi z nich są fale radiowe. Odbijając się od różnych warstw atmosfery, docierają nawet na bardzo dalekie odległości. Część z nich (o odpowiedniej częstotliwości) "należy" do krótkofalowców z całego Świata. Międzynarodowa Unia Telekomunikacyjną (ITU) przeznaczyła części pasm radiowych na użytek krótkofalowców, by umożliwić im uprawianie tego fascynującego hobby.

Istota krótkofalarstwa to osiągnięcie jak największej liczby łączności z krótkofalowcami

na całym świecie za pośrednictwem fal radiowych, z pomocą urządzeń specjalnie do tego typu łączności opracowanych. Krótkofalowcy pracując na przeznaczonych dla nich wycinkach pasm słuchają, czy nie nadaje obecnie inny krótkofalowiec z innego zakątka kraju lub świata. Jeśli nie prowadzi on łączności z innym operatorem, można mu się zgłosić i przeprowadzić łączność.

Sama łączność to wymiana raportu o słyszalności RST, gdzie R oznacza czytelność mierzoną w skali od 1 do 5, S oznacza siłę sygnału w skali od 5 do 9 oraz T oznacza ton w skali od 5 do 9. Przy wymianie raportu podaje się również swoje imię oraz QTH tj. miejsce nadawania. Dodatkowo można podać informacje o urządzeniach, na jakich obecnie pracujemy, o stanie pogody i inne.

Kodeks krótkofalowca ogłoszony w 1928 roku przez Paula Segala – W9EEA stwierdza :

1. Krótkofalowiec jest dżentelmeński. Nigdy świadomie nie odbiera innym radości z uprawiania wspólnego hobby.
2. Krótkofalowiec jest lojalny. Popiera i wspiera innych krótkofalowców, kluby oraz własną organizację, bo z nimi i dzięki nim może uprawiać wspólne hobby.
3. Krótkofalowiec jest postępowy. Dotrzymuje kroku najlepszym w każdej dziedzinie wiedzy technicznej i operatorskiej. Stawia sobie ambitne cele.
4. Krótkofalowiec jest koleżeński. Zawsze dostosowuje się do możliwości operatorskich korespondenta. Służy życzliwą radą początkującym, chętnie pomaga kolegom w rozwiązywaniu ich problemów. Są to znamiona ducha amatorskiego.
5. Krótkofalowiec jest zrównoważony. Mimo, że krótkofalarstwo jest jego pasją, nigdy nie pozwala aby kolidowało z jego obowiązkami wobec rodziny, pracy, szkoły i społeczności.
6. Krótkofalowiec jest patriotą. Jest zawsze gotowy służyć wiedzą oraz sprzętem krajowi i społeczeństwu.

Znani krótkofalowcy :

K1JT - Joe Taylor - fizyk, laureat Nagrody Nobla.
W4CGP- Chet Atkins, - piosenkarz i autor tekstów.
K4ZVZ - Paul W Tibbets - pilot Enola Gay.
W5LFL - Owen Gaririot - astronauta.
N5QWL - Jay Apt - astronauta.
KC5ZTA - Koichi Wakata - astronauta.
9K2CS - Książe Yousuf AL.-Sabah - rodzina królewska Kuwaitu.
CN8MH - Król Hassan II - król Marokka.
EA0JC - Juan Carlos - król Hiszpanii.
FO5GJ - Marlon Brando - aktor.
GB1MIR - Helen Sharman - astronauta.
HS1A - Bhumiphol Adulayadej - król Tailandii.
JY1 - Husain - król Jordanii
JY1NH - Noor - królowa Jordanii.
LU1SM - Carlos Saul Menem - prezydent Argentyny.
UA1LO - Jurii Gagarin - pierwszy kosmonauta.
VU 2RG - Rajiv Ghandi - prezydent Indii.
KC5ZTD - Peggy Whitson - kosmonautka z ISS.
RZ3FU - Sergiej Treszew - kosmonauta z ISS.
RZ3FK - Walerij Korzun - kosmonauta z ISS.

KG6FZX - Denis Tito - miliarder , kosmonauta - turysta.

Poniżej duży fragment opracowania na temat krótkofalarstwa autorstwa Wiesława Kozińskiego – SP4Z, znanego operatora krajowej, krótkofalarskiej ekipy sportowej biorącej udział w zawodach międzynarodowych w ramach zespołu SN0HQ :

„krótkofalarstwo jest dziedziną techniki zajmującą się łącznością radiową na falach eteru. Krótkofalowcy, zwani często radioamatorami - to ludzie dobrej woli z całego świata, którzy dla własnej przyjemności, z zamiłowania, zajmują się nawiązywaniem łączności radiowych z podobnymi sobie radioamatorami, prowadzą eksperymenty techniczne i konstruują urządzenia nadawczo-odbiorcze i pomiarowe, anteny a także pogłębiają swe wiadomości z zakresu elektroniki, radiokomunikacji, geografii, fizyki, języków obcych i innych rozlicznych dziedzin, bez znajomości których trudno byłoby się mienić prawdziwym krótkofalowcem.

Pierwsi krótkofalowcy pojawili się w zaraz po zakończeniu I wojny światowej. Używali prymitywnego sprzętu w postaci nadajników iskrowych. Dopiero po kilku latach prób zaczęto stosować lampy elektronowe (o tranzystorach czy mikroprocesorach nikomu się wtedy nie śniło). Krótkofalowcom przyznano zakresy fal krótkich uznając, że są bezużyteczne. Ich wytrwałość w próbach i odkrywanie właściwości tych fal radiowych zaowocowała pierwszymi dalekimi łącznościami międzykontynentalnymi. Szybko jednak te pomyślne próby zaczęły wykorzystywać służby profesjonalne (np. wojsko lub państwowe rozgłośnie radiofoniczne) i zaczęto wypychać krótkofalowców z tych fal. Dzięki jednak ich zaangażowaniu i zjednoczeniu w roku 1927 na konferencji radiowej w Waszyngtonie w dowód uznania przyznano radioamatorom tzw. pasma amatorskie fal krótkich i ultrakrótkich w zakresie od 1.8 MHz do 60 MHz na prawach wyłączności.

Ruchem krótkofalarskim w poszczególnych krajach kierują organizacje społeczne, a w przypadku Polski Polski Związek Krótkofalowców, powstały w roku 1930, zrzeszający obecnie ponad 3,5 tysięca członków (licencji wydanych jest ok. 10 tysięcy). Każda organizacja krajowa z kolei stowarzyszona jest na szczeblu międzynarodowym. Tutaj przy tak ogromnej liczbie radioamatorów dla ujednolicenia ich działania i obrony ich interesów powołano w roku 1925 Międzynarodową Unię Amatorską (The International Amateur Radio Union - w skrócie IARU). Oblicza się, że na świecie jest obecnie około 10 milionów krótkofalowców.

Krótkofalowcy mogą obecnie przeprowadzać łączności różnymi emisjami radiowymi. Pierwszą z nich była i jest nadal bardzo lubiana telegrafia niemodulowana. Jest najprostsza - wykorzystuje alfabet Morse'a. Można śmiało powiedzieć, że jest to zaczyn techniki cyfrowej, ponieważ informacja przekazywana jest w postaci zerojedynkowej (sygnał jest i zaraz go nie ma). Samuel Morse'a tylko to uporządkował przypisując w alfabecie łacińskim określony kod literom, cyfrom i znakom przestankowym. Dziś nadal w wojsku uczy się telegrafii ze względów bezpieczeństwa i niezawodności tego rodzaju emisji. Drugą w kolejności jest emisja foniczna (modulowana) - czyli najprostsza w zastosowaniu. Mikrofon w rękę i gadu-gadu mówiąc językiem internautów. Barierą w przypadku łączności międzynarodowej jest język obcy, który w sposób praktyczny wymusza jego naukę i można szybciej go opanować. Oczywiście najczęściej jest to język angielski. Gdy skonstruowano komputery powstały emisje cyfrowe, oparte na różnych protokołach transmisji danych. Są to RTTY (tzw. dalekopis - poczta kiedyś nadawała telegramy tą emisją), SSTV (telewizja amatorska - przesył obrazów), Packet Radio (sieć radiowa na UKF między radioamatorami na wzór sieci internetowej) i wiele innych

bardziej wyrafinowanych. Większość tych emisji cyfrowych wykorzystywanych jest w służbach profesjonalnych.

Cechą charakterystyczną tych wszystkich sposobów nawiązywania łączności jest brak tzw. "kabelka" między kontaktującymi się stacjami. I to jest właśnie ta cała adrenalina, która nadaje smaczku całemu krótkofalarstwu. Ktoś po drugiej stronie odpowiada na twoje sygnały. Po zainicjowaniu kontaktu rozmawia się w sposób naturalny z osobą, której głos słyszy się, w czasie rzeczywistym w słuchawkach czy głośniku wśród szumu eteru. Nasz rozmówca jest osobą wiarygodną, ponieważ ma ona zezwolenie uzyskane po zdaniu państwowego egzaminu i ma przydzielony swój znak wywoławczy i jest natychmiast rozpoznawalna i kojarzona z tym znakiem. Jest to swoista wizytówka krótkofalowca. Dla potwierdzenia powiedzmy, że krótkofalowcami są lub byli w większości astronauci amerykańscy czy rosyjscy (np. pierwszy człowiek w kosmosie Yurij Gagarin). Radioamatorami są też znane osobistości np. król Hiszpanii Juan Carlos, król Tajlandii Bhmiphol Adulayadej, sułtan Omanu Qaboos Bin Said Al-Said czy byli prezydenci Argentyny Carlos Raul Menem i prezydent Włoch Francesco Cossiga i nieżyjący król Jordanii Hussein, Premier Indii Rajiv Gandhi czy znany aktor Marlon Brando i wielu innych.

Krótkofalowiec, chcąc nawiązać łączność radiową musi uwzględniać różne uwarunkowania, a zwłaszcza znać właściwości rozchodzenia się fal radiowych. Z naszego kontynentu najbardziej trudne, ale i ekscytujące są połączenia z rejonami całego Pacyfiku. Wynika to przede wszystkim z warunków propagacyjnych, pory dnia, pory roku, aktywności słońca, długości używanej fali radiowej, mocy nadajnika i rodzaju anteny i wielu innych czynników, położenia stacji. Na przykład, gdy u nas jest rano i jeszcze jesteśmy przed wschodem słońca, a na Wschodnim Kiribati (południowy Pacyfik) jest wieczór i słońce już zaszło łączność możliwa jest tylko wówczas, gdy sygnał biegnie po granicy dnia i nocy na kuli ziemskiej (tzw. greyline). Podczas takiego połączenia naprawdę czuć, że Ziemia jest okrągła i przyrody nie da się oszukać, bo natychmiast po wschodzie słońca siła sygnału korespondenta drastycznie spada. Wynika to z właściwości elektromagnetycznych fal krótkich odbijającej się od górnych warstw jonosfery, której wysokość zmienia się szybko wraz z przemieszczającym się po nieboskłonie słońcem. Znajomość niektórych zagadnień z geografii bardzo się tu przydaje. Należy zdecydowanie znać współrzędne położenia stacji, aby określić godziny wschodu i zachodu słońca, umieć posługiwać się mapą azymutalną świata. Przy tej okazji operator radiostacji poznaje coraz to więcej nowych krajów, o których nawet nazwie w ogóle nie słyszał.

Specyficzną dziedziną jest łączność na falach ultrakrótkich (UKF). Długość fali jest na tyle krótka, że napotykane przeszkody naturalne stanowią przeszkodę przy jej rozprzestrzenianiu. Oznacza to, że krzywizna naturalna kuli ziemskiej już uniemożliwia łączność, jeśli anteny stacji się nie widzą i to jest ta przyczyną, że w telefonach komórkowych wykorzystujących zakres UKF nie zawsze jest zasięg, ponieważ zbyt daleko jest stacja bazowa sieci GSM. *Im jest antena tej stacji wyżej usytuowana, tym lepiej i stąd ostatnio urosło tyle masztów sieci komórkowych GSM przy drogach. Fala UKF ma jednak tą zaletę, że może wyjść poza atmosferę ziemską (nie odbija się od jonosfery) i dlatego łączność radiowa np. z astronautami na statkach kosmicznych lub innymi, bezzałogowymi satelitami jest możliwa. W tym* przypadku dla krótkofalowców pomocne stały się przekaźniki amatorskie zainstalowane na *satelitach krążących wokół ziemi po trajektoriach o wysokościach od 400 do nawet 10 tys. km. Takiego satelitę widzą jednocześnie np. Europejczycy i Amerykanie i dzięki temu łączność nawet międzykontynentalna na UKF jest możliwa. Niektórzy krótkofalowcy wykorzystują naturalne satelity ziemi jak księżyc (łączność typu EME - Earth-Moon-Earth) lub roje*

meteorytów (np. sierpniowe Leonidy lub grudniowe Geminidy) spadające cyklicznie w stronę ziemi. Krótkofalowcy wysyłają swój sygnał w stronę księżyca, a po odbiciu dociera on do korespondenta - można nawet siebie podsłuchać z lekkim opóźnieniem. Oczywiście przydatna tu jest wiedza z fizyki, gdyż pojawia się zjawisko dyfrakcji (załamanie fal przechodzących z gęstej warstwy atmosfery do kosmicznej próżni, a potem odwrotnie), czy efekt Doplera (zmiana częstotliwości sygnału w wyniku przesunięcia fazowego sygnału na swej drodze). Jest *to kolejny dowód, że natura jest wspaniała i prawa fizyki widoczne są jak na dłoni. Jest to doskonała forma utrwalania wiedzy uczniów z tej dziedziny nauki.*

Radioamatorzy mają również możliwość trenowania swoich umiejętności operatorskich uczestnicząc w różnego rodzaju zawodach krajowych i międzynarodowych. Polegają one przede wszystkim na przeprowadzeniu jak największej liczby łączności w określonym czasie. Zawody krajowe trwają najczęściej 2 godziny, a międzynarodowe 24 lub 48 godziny i zawsze w weekendy. W zawodach krajowych przeprowadza się średnio ok. 100 łączności, a w międzynarodowych w zależności od rangi zawodów - od kilkuset do kilku tysięcy. Największe z nich to : CQ World Wide Contest organizowane przez Amerykański Związek Krótkofalowców ARRL w ostatni weekend października (fonia) i listopada (telegrafia). Na te zawody niektórzy krótkofalowcy wyjeżdżają do ciekawych krajów, w których ruch krótkofalarski jest niewielki, aby ten kraj uaktywnić w eterze. Wykorzystują wtedy najczęściej swój urlop wypoczynkowy. Najbardziej podróżniczą nacją w tym względzie to Niemcy, Amerykanie i Japończycy. Nie brakuje już i polskich krótkofalowców podróżników.

Zawody krajowe są organizowane z okazji różnych rocznic (np. Dzień Niepodległości, rocznica Pontyfikatu Papieża Jana Pawła II) co dla młodzieży biorącej udział w tych zawodach ze stacji klubowych ma charakter kształcący i wychowawczy.

Krótkofalarstwo swój kształt nierozerwalnie łączy z rozwojem radiotechniki. Począwszy od prymitywnych na dzień dzisiejszy odbiorników kryształkowych i nadajników iskrowych, poprzez urządzenia lampowe, potem tranzystorowe a następnie z zastosowaniem półprzewodnikowych układów scalonych, dzisiaj współczesne radiostacje zawierają w swej budowie nawet 64 bitowe mikroprocesory, kolorowe wyświetlacze i wiele układów pracujących w technice cyfrowej poprawiających skuteczność nawiązania łączności radiowej i poprawiającej jej komfort. Dzięki nim możliwe jest pełne sterowanie tymi urządzeniami poprzez komputer klasy PC.

Krótkofalarstwo - szkolne zajęcia pozalekcyjne i nie tylko

Hobby te jest jednym z najbardziej politechnicznych hobby, które jest w stanie ucznia rozwinąć w wielu dziedzinach elektryki, elektroniki, informatyki, mechaniki, ale nie tylko. Wcześniej zasygnalizowane aspekty takie jak nauka języków, geografii, fizyki, astronautyki, czy też nie wspomniane jeszcze aspekty kontaktów interpersonalnych, umiejętności poprawnego mówienia (wzbogacania słownego swojego języka), szanowania innych użytkowników eteru, umiejętności prezentacji samego siebie. Nie ma tu znaczenia w jakim wieku jest uczeń. Dotyczy to więc praktycznie wszystkich rodzajów szkół: podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. W każdym momencie uczeń będzie poznawał te zagadnienia w takiej formie, którą jest w stanie przyswoić na swoim poziomie edukacyjnego rozwoju. Tak więc w szkole podstawowej czy gimnazjalnej bardziej rozwinie go sfera intelektualna powiązana z przedmiotami, których się uczy w szkole, ale już w szkole średniej, a zwłaszcza zawodowej będzie rozwijał umiejętności zawodowe, które mogą zainspirować go do obrania kierunku studiów inżynierskich lub informatycznych.

Wobec powyższego nasuwa się konkluzja, że klub krótkofalarski winien znajdować się w szkole lub np. młodzieżowym domu kultury, gdzie uczniowie mieliby bliski kontakt z radiem. Bardzo dobrym rozwiązaniem, o ile nie najlepszym byłoby, gdyby opiekę nad klubem sprawował nauczyciel - wychowawca (krótkofalowiec) danej szkoły, który ma stały kontakt z członkami, czyli uczniami swojej szkoły. Taka współpraca dopinguje ucznia do osiągania lepszych rezultatów w nauce, ale ma także wymierny aspekt wychowawczy.

Uprawianie krótkofalarstwa nieodłącznie związane jest z szeroko pojętym majsterkowaniem. Niemal każdy radioamator posiada w domu lutownicę i inne narzędzia, a także proste mierniki multimetrowe, dzięki którym jest w stanie zbudować wiele przydatnych urządzeń jako dodatkowe wyposażenie głównej radiostacji. Mogą to być: różne anteny, automatyczne przełączniki anten, sterowniki anten kierunkowych, klucze telegraficzne, specyficzne przyrządy pomiarowe, zasilacze, wzmacniacze mocy, interfejsy do komputera i wiele innych. Umiejscowienie klubu, jak to ma miejsce w wielu przypadkach w Polsce, w szkołach technicznych pozwala na wykorzystywanie sprzętu pomiarowego, w który wyposażona jest np. pracownia elektryczna lub elektroniczna. Budowanie takich urządzeń czy układów i ich uruchamianie może odbywać się także w ramach np. koła elektronicznego *szkoły, który by współpracował z klubem. Uczeń taki w ciągu kilku lat nauki nabyłby sporo umiejętności praktycznych bardzo przydatnych w poszukiwaniu pracy w branży elektrycznej i elektronicznej, gdzie pracodawcy wręcz wymagają takich umiejętności. Uczeń szkół zawodowych kształcących w zawodzie elektryka, elektronika lub informatyka ma w ten prosty sposób możliwość weryfikacji swojej wiedzy teoretycznej w praktyce. Można z pełną odpowiedzialnością stwierdzić, że większość aktywnych członków klubu krótkofalarskiego, do którego uczęszczali będąc w wieku szkolnym dzisiaj realizuje się zawodowo właśnie w kierunkach elektrycznych i pokrewnych i są wysoko cenionymi fachowcami. Pasja krótkofalarstwa znalazła odzwierciedlenie w profesjonalnej karierze zawodowej. Są również nadal czynnymi radioamatorami. Przykładem może być Pan Andrzej Zieliński (SP5LVV) - Minister Łączności w latach 1997-1998 (w czasie wielkiej powodzi stulecia w lipcu 1997, w której wielkie znaczenie odegrała amatorska łączność radiowa, gdzie zawiodła łączność profesjonalna wraz z siecią telefonii komórkowej) lub Japończyk Masaru Ibuka (zmarł 19 grudnia 1997 r.) - założyciel korporacji SONY, z którego istotnym dokonaniem było wdrożenie tranzystorów do produkcji sprzętu elektronicznego i skonstruowanie pierwszego na świecie tranzystorowego odbiornika radiowego (informacje QTC Magazyn 3/98). Nie każdy zdaje sobie sprawę, że to hobbyści radioamatorzy, którym przydzielono określone zakresy częstotliwości stali się prekursorami odkrywania nowych rozwiązań dla profesjonalnych dziedzin łączności (np. rozwój telefonii komórkowej zawdzięcza się doświadczeniom radioamatorów w zakresach fal, które wcześniej wydawały się bez użyteczne i nie znano dokładnie ich właściwości).*

Kontynuując aspekty techniczne amatorskich łączności radiowych, należy wspomnieć o łączności satelitarnej. Wielu młodych ludzi pociągają artykuły na temat przestrzeni pozaziemskiej i kosmosu - zarówno tych bliższych odległości, jak i tych niewyobrażalnie dalekich. Dzięki możliwości nawiązania kontaktu radiowego z innymi radioamatorami poprzez sztuczne satelity (wykonane i umieszczone wysoko na nieboskłonie przez człowieka) oraz satelity naturalne (Księżyc, roje meteorytów, znajdujące się na orbicie wokółziemskiej tematy kosmonautyki i astronautyki bardzo się przybliżają. Obecnie używa się kilkanaście satelitów z amatorskimi przemiennikami, w tym jedna stacja załogowa na międzynarodowym statku kosmicznym ISS Alpha. Zwrócić należy tutaj uwagę na fakt, iż został opracowany przez Europejską Agencję Kosmiczną (ESA) specjalny program ARISS umożliwiający klubom szkolnym przeprowadzenie łączności ze stacją ISS. Celem programu jest nawiązanie kontaktu

radiowego w języku angielskim między astronautami przelatującymi w ciągu około 15 minut nad terytorium kraju, w którym jest szkoła ze stacją ultrakrótkofalową a szerszym gronem młodzieży szkolnej. Młodzież ma w tym czasie zadać wcześniej przygotowane pytania dotyczące przede wszystkim zagadnień dotyczących lotów kosmicznych i pobytu człowieka w przestrzeni kosmicznej. Akcja wymaga starannego zaangażowania zarówno technicznego, jak i organizacyjnego. Szkoła po zaakceptowaniu poprawnie złożonego wniosku otrzymuje potwierdzenie i oczekuje w kolejce na przydział szczeliny czasowej na łączność radiową z astronautą. Przedstawiciel szkoły jest powiadamiany przez ARISS-Europe natychmiast po otrzymaniu przydziału czasowego. Następnie szkoła przygotowuje się do całej akcji - zaangażowani są nauczyciele języka angielskiego, fizyki, biologii, przedmiotów zawodowych przygotowując młodzież merytorycznie do przedsięwzięcia wg wytycznych zawartych w programie. Należy także dobrze przygotować stację UKF. Po udanej łączności z astronautą szkoła powinna złożyć sprawozdanie do ARISS- Europe z opisem wniosków i ewentualnych wrażeń z łączności. Niedawno rozmawiali z astronautami uczniowie szkół z Izraela, Francji i Anglii - z rewelacyjnym wynikiem, olbrzymim entuzjazmem i dużym rozgłosem w mediach. Z punktu widzenia edukacyjnego spotkanie z astronautą w klasie", który faktycznie jest w tym momencie w przestrzeni wokółziemskiej należy uznać za duży sukces. Informacje można znaleźć na stronie internetowej: http://www.ariss-eu.org/

Nie można też zapomnieć o technice komputerowej i Internecie. Komputery stały się bardzo pomocne dla krótkofalowców. Można by stwierdzić, że obecnie jest to po radiostacji z anteną drugie urządzenie niezbędne jako wyposażenie radiostacji amatorskiej. I posiadanie łącza internetowego w ogóle nie dyskretyzuje wartości łączności radiowe, a bardziej ja ubogaca. Komputer pozwala na logowanie łączności tych zwykłych i w zawodach, obliczania wyników zawodów, druk kart QSL potwierdzających łączność, w wielu przypadkach służy do nadawania i odbierania cyfrowych emisji sygnałów, obliczania odległości między stacjami, obliczania trajektorii satelitów okołoziemskich czy wschodów i zachodów słońca w dowolnym punkcie kuli ziemskiej, projektowania anten, przewidywania propagacji fal radiowych. Bardzo potężny zasób informacji i oprogramowania dla radioamatorów można czerpać z Internetu, gdzie jego rola tutaj jest nieoceniona. Jest tak wiele informacji, zwłaszcza po angielsku, że uczeń bardzo zainteresowany tymi tematami będzie siebie zmuszał do uczenia się tego języka.

***Oprócz aspektów politechnicznego szkolenia młodzież ważnym elementem krótkofalarstwa jest realizacja celów wychowawczych i kształcących. Jest to tutaj bardzo szeroko pojmowane. Radioamatorstwo "zabija czas", stąd też przyciąga tych co nie wiedzą, co z nim zrobić. Młodzież nie ma czasu na nudę. Każda nowa łączność to** nowe doświadczenie. Każdy znajdzie coś dla siebie. Dla wielu magnesem przyciągającym do radia są współzawodnictwa: łączności z jak największą liczbą krajów na wszystkich pasmach amatorskich (tzw. Sport DX-owy), kontakty radiowe z jak największą liczbą wysp całego świata (IOTA program - Island On The Air), zdobywanie różnego rodzaju dyplomów wydawanych z różnych okazji jak ciekawe rocznice czy wydarzenia, o których inni wiedzą tylko z telewizji. Dla innych pasją jest udział w zawodach krajowych lub międzynarodowych wspomnianych wcześniej w artykule. Młodzież przygotowując sprzęt na takie zawody często narzeka jak mało zostało czasu do ich rozpoczęcia a tyle jest jeszcze do zrobienia. W czasie zawodów dowiedzą się, że Japonia podzielona jest na prefektuy, a Szwajcaria na kantony albo jakie są nazwy i położenie wszystkich stanów USA lub prowincji Kanady. Dla takich miłośników zawodów powstał klub WWYC (World Wide Young Contesters), którego członkowie (do 30 roku życia tylko) nadawali już z wielu ciekawych miejsc na świecie w czasie największych zawodów krótkofalarskich.*

Jeszcze inni młodzi krótkofalowcy lubią rozmawiać przez radio wiele godzin dziennie wymieniając informacje techniczne i rozprawiając na inne interesujące je tematy z wyjątkiem polityki i handlu. Często uczniowie prowadzą łączności z dużo starszymi od siebie krótkofalowcami i nie występują tu żadne bariery. W czasie rozmów obowiązuje mówienie poprawną polszczyzną (lub po angielsku) i jest zakaz używania niecenzuralnych słów (co często zdarza się w Internecie na tzw. czatach czy gadu-gadu). Za karę można zostać pozbawionym licencji na nadawanie. Ciągłe kontakty powodują, że młodzi krótkofalowcy mają wielu przyjaciół na całym świecie. Nawiązane w eterze znajomości dość często przeradzają się w przyjaźnie i chęć osobistego spotkania. Również dla niepełnosprawnych jest to hobby pozwalające zapomnieć im o ich trudnej sytuacji. W eterze nie widać ich ułomności, nie czują, że są inni i nikomu niepotrzebni. Jest wielu krótkofalowców niepełnosprawnych nawet głuchych lub niewidomych, którzy spełniają się w tym hobby (QTC Magazyn 4/98).

Warto tuż też poruszyć często bardzo docenianą pomoc krótkofalowców, w przypadkach zaistnienia klęsk żywiołowych jak powodzie, trzęsienia ziemi, tajfuny lub cyklony i innych akcji humanitarnych. Krótkofalowcy są w stanie nawiązać łączność tam, gdzie ją utraciły służby profesjonalne. Przykładem mogą być wielka powódź w Polsce w 1997 roku (opisy pomocy w QTC Magazynie nr 9/97 i 10/97), pożary lasów w ***zachodnich stanach USA lub trzęsienie ziemi w Osace w Japonii przed kilku laty, gdzie w jednej chwili zginęło ponad stu*** *krótkofalowców, a wielu poszło na ratunek. Amatorzy posiadają lekki, mobilny sprzęt łączności zasilany z akumulatorów i dobrze znają zasady propagacji fal radiowych wykorzystując przy tworzeniu łączności zastępczej (tzw. emergency net). Kluby szkolne mają możliwość nawiązania kontaktu i współpracy ze służbami takimi jak Obrona Cywilna, Straż Pożarna, gdyż służby te nieformalnie mogą skorzystać z amatorskiej łączności radiowej w przypadku zagrożenia. Uczniowie krótkofalowcy mogą zapewnić łączność radiową w imprezach szkolnych typu biegi uliczne, zawody sportowe oraz ubogacać imprezy szkolne poprzez pokazy łączności radiowej.*

Celem działalności ucznia w klubie jest jego przygotowanie do zdania egzaminu przed państwową komisją na świadectwo operatora, które umożliwi mu zdobycie zezwolenia na używanie urządzenia nadawczo - odbiorczego z miejsca zamieszkania i dalsze uprawianie krótkofalarstwa już pod własnym znakiem wywoławczym. W ciągu kilku lat pobytu w szkole jest w stanie do tego egzaminu wszechstronnie się przygotować.

Podczas każdej łączności radiowej uczeń używający czy znaku wywoławczego swojego czy klubowego reprezentuje nasz kraj na falach eteru. Nie jest w stanie określić w danej chwili podczas nadawania ile innych stacji go nasłuchuje i z jakich krajów. Dlatego też powinien godnie reprezentować nasz kraj podczas pracy na radiostacji poprzez pokaz dużych umiejętności operatorskich, czystej pięknej polszczyzny czy dobrej znajomości angielskiego, a także kultury zachowania, koleżeńskiej postawy. Takie działania młodego człowieka z pewnością będą przekładać się na życie codzienne świadcząc o jego dużej wartości i szlachetnym postępowaniu.

Krótkofalarstwo – przyszłość.

Chcąc zainteresować ucznia krótkofalarskim hobby należy skierować go do najbliższego klubu krótkofalowców działającego w szkole lub innej placówce oświatowej pod patronatem Polskiego Związku Krótkofalowców lub Związku Harcerstwa Polskiego czy Ligi Obrony Kraju. Tam będzie mógł rozwijać swoje zainteresowania.

Mimo coraz większego dostępu do Internetu i rosnącej liczbie telefonów komórkowych radioamatorów przybywa na świecie. Magnesem przyciągającym jest przede wszystkim to, że korespondenci nawiązują łączność bezprzewodową, której skuteczność zależy od wielu czynników niezależnych od człowieka, jak warunków propagacyjnych, zakresu fal radiowych, pory roku czy też aktywności słońca. Poza tym siadając przy szkolnej radiostacji klubowej uczeń-operator nie wie z jakim krajem się dzisiaj połączy i z kim wymieni informacje o sile sygnału, porozmawia o pogodzie, używanym sprzęcie. Jedyną barierą w swobodnym rozmawianiu jest umiejętność posługiwania się językiem angielskim.

Działalność klubu można włączyć w program wychowawczy szkoły i ująć w ramy zajęć pozalekcyjnych, kół zainteresowań. Przeszkodą na samym początku może być koszt wyposażenia klubu w sprzęt radiowy, którego średni koszt odpowiada cenie dobrego komputera. Krótkofalowcom przydzielane są nowe zakresy częstotliwości, rozszerzane stare. Głównym obecnie zagrożeniem jest system PLC (Power-Line Communications) czyli tzw. Internet w gniazdku elektrycznym". Działa on poprzez emisję sygnału w zakresie wysokich częstotliwości po kablu elektrycznym a więc może dotrzeć wszędzie. Zastosowanie jednak do tego celu częstotliwości od kilku do kilkudziesięciu MHz mogą w większym lub mniejszym stopniu kolidować z innymi uczestnikami eteru w tym radioamatorów. Czynione są starania, aby zapobiec temu zjawisku i ograniczyć prawnie rozwój tej technologii do czasu znalezienia lepszego rozwiązania. Poza tym prawodawstwo w Polsce nie sprzyja radioamatorom na swobodne wieszanie anten na wielorodzinnych budynkach. A administratorzy tych budynków stawiają wiele przeszkód zniechęcając zwłaszcza młodych krótkofalowców w wieku szkolnym nie potrafiących walczyć o swoje prawa do powieszenia anten krótkofalowych. Z pomocą przychodzą jednak władze Polskiego Związku Krótkofalowców stając w obronie praw krótkofalowców i wpływając na zmianę prawa budowlanego zwalniające amatorów od wykonywania niektórych czynności celem uzyskania zezwolenia na np. postawienia masztu antenowego a wymaganych dla firm profesjonalnych.

Mimo tych trudności łączność radiowa się rozwija. Wydawanych jest coraz więcej nowych licencji, co widać po wzroście liczby uczestników niektórych zawodów polskich i zagranicznych, o których informują organizatorzy. Dzięki radiu świat wydaje się być bardzo mały, dostępny w zasięgu ręki a przychodzące karty QSL potwierdzające łączność świadczą, że ktoś z drugiej strony w dalekim kraju odbierając sygnał korespondenta pozostawił po nim ślad w postaci zapisu na kartce papieru lub na dysku komputerowym". Tyle ciekawych i pouczających informacji Wiesława Konińskiego – SP4Z, krótkofalowca z Łap w województwie podlaskim, znanego sportowca – DX – mana".

Na stronie internetowej piekarskiego Klubu SP9KRT czytamy : „*postęp techniczny w telekomunikacji nie byłby możliwy bez pewnej grupy pasjonatów, którzy dzięki swemu hobby rozwijają wiedzę o łączności bezprzewodowej. Krótkofalowcy inaczej zwani radioamatorami obecnie mają wydzielone pasma z dostępnego całego spektrum częstotliwości, na których mogą nadawać i eksperymentować. Krótkofalowcy nie tylko nawiązują łączności, ale także budują i usprawniają urządzenia nadawczo-odbiorcze i antenowe, tworzą nowe protokoły komunikacyjne, nowe sposoby komunikacji, eksperymentują z łącznością satelitarną, wykonują łączności poprzez odbicie od księżyca (EME) i wiele innych. Wszystko to często jest później zapożyczane przez firmy komercyjne. Tak było chociażby z telefonią komórkową".*

Jak podaje Andrzej Pelczar – SP9ADU z Krakowa : „*każdy marzył lub marzy o podróżach do dalekich egzotycznych krajów, o poznaniu mieszkających tam ludzi, ich obyczajów,*

tradycji, ale niestety, nie każdy z nas, zwłaszcza ze względów finansowych, może sobie na takie podróże pozwolić. Na szczęście jednak, jest sposób na to, aby bez wielkich kosztów wyruszyć w świat. A tym sposobem jest krótkofalarstwo, które za pomocą fal radiowych pozwala na odbywanie bliższych lub dalszych wojaży po całym świecie. Mając do dyspozycji radiostację krótkofalową możemy o każdej porze dnia i nocy rozpocząć poszukiwanie korespondentów, partnerów do rozmowy z każdego nieomal zakątka Ziemi. A jest z kim rozmawiać, bo krótkofalowców w świecie jest prawie 6 milionów. Pozostaje zatem tylko wybór kontynentu oraz kraju rozmówcy... i do ***działa! ”.***

Dalej Andrzej Pelczar stwierdza, że : *„do działalności radioamatorskiej nie potrzeba gigantycznych urządzeń o wielkiej mocy. Na początek wystarczy takie, które z łatwością mieści się na domowym stole. Wbrew utartym opiniom, nadawanie telegrafią jest znacznie korzystniejsze i łatwiejsze niż foniczne, a to głównie z powodu lepszej słyszalności i większego zasięgu przy danej mocy i antenie oraz... z braku bariery językowej. A propos języka krótkofalarskiego, to dla ułatwienia porozumiewania się krótkofalowcy mają swój slang. Kilkadziesiąt podstawowych skrótów pozwala na bezproblemową wymianę istotnych dla radioamatorów informacji. A krótkofalarstwo to nie tylko rozmowy towarzyskie, to także sport. Krótkofalowcy mają swoje zawody - krajowe, międzynarodowe z mistrzostwami świata włącznie. Współzawodniczą np. długoterminowo o jak największą ilość łączności z różnymi krajami, różnymi wyspami, - o jak największą ilość zdobytych dyplomów na przykład : za udokumentowane tzw. kartami QSL łączności ze wszystkimi kontynentami, krajami. Jest też konkurencja zwana łowami na lisa, polegająca na odszukiwaniu ukrytych w terenie radiostacji. Są też zawody w odbiorze szybkiej telegrafii, w pracy radiostacjami małej mocy i itd. Radioamatorstwo to dla każdego coś miłego, ale jak mówi dawne przysłowie : pieczone gołąbki nie wpadają same do gąbki, dlatego trzeba włożyć trochę wysiłku, aby nauczyć się pracy na radiostacji, przepisów, czy też telegrafii. W tej nauce przydatne są trzy cechy : cierpliwość, cierpliwość i duża cierpliwość”.*

Jak zacząć krótkofalarską przygodę ?. Najlepiej w dobrym klubie, a do takich należy siemianowicki Klub SP9KJM - przyjść, podejrzeć jak pracują doświadczeni operatorzy i popróbować samemu. Na pracę na radiostacji klubowej nie potrzeba mieć własnego zezwolenia, ponieważ korzysta się z niej jako osoba szkoląca się pod opieką i na odpowiedzialność operatora radiostacji klubowej. Kolejne kroki to : prowadzenie nasłuchów radiowych, ukończenie kursu i praktyka przy radiostacji klubowej. Ostatni etap to egzamin państwowy i zdobycie własnej licencji. No i wreszcie upragniona pierwsza łączność pod własnym znakiem.

Krótkofalowcy z Siemianowic Śląskich i nie tylko zadają sobie często pytanie : jak postrzega ich społeczeństwo ?. Bo jeśli chodzi o władze, to sprawa jest jasna : Urząd Komunikacji Elektronicznej, centra zarządzania kryzysowego wszelkich szczebli, instytucje i urzędy państwowe sprzyjają i popierają rozwój krótkofalarstwa. Jeśli chodzi o zwykłych mieszkańców miasta i regionu, to ich nastawienie w stosunku do środowiska krótkofalowców bywa różne tzn. od pełnego poparcia po przypadki wręcz utrudniania uprawiania hobby. Niezrozumiałe i irracjonalne zachowania ze strony najbliższego otoczenia wynikają najczęściej w nieznajomości istoty rozchodzenia się fal radiowych i ich wpływu na otoczenie. Już w latach 20 – tych i 30 –tych poprzedniego wieku umieszczenie anten radiowych w najbliższej okolicy dla niektórych mieszkańców było podstawą do postawienia tezy, że główną przyczyną spadku mleczności krów czy mniejszej liczby znoszonych jaj przez kury były fale radiowe. U niektórych osób takie myślenie pozostało do dziś i trudno wytłumaczyć,

że praca radiostacji amatorskiej nie wywiera żadnego negatywnego wpływu na zdrowie człowieka.

Krótkofalowiec pracuje niewielką mocą – najczęściej 50 do 100 Watów, a czas nadawania jest niezwykle krótki, bowiem więcej on słucha niż nadaje. Bardziej niebezpieczne wydają się długotrwałe rozmowy telefonem komórkowym. Poza tym każdy krótkofalowiec dbając o to, aby nie mieć problemów z instytucją kontrolną w postaci urzędu Komunikacji Elektronicznej, używa w pełni zestrojonego urządzenia, z dobrze dopasowaną anteną, która nie powoduje zakłóceń w różnego typu odbiornikach. Co prawda mogą zdarzać się przypadki, że sygnał radiowy krótkofalowca odbierany bywał jeszcze niedawno, a czasem może zdarzyć się, że i obecnie, ale jest to wynikiem użytkowania przez mieszkańców telewizorów starego typu lub anteny wielopasmowej, która „zbiera" z otoczenia wszelkie sygnały. W takich przypadkach, kiedy na krótkofalowca wpływa skarga do UKE, to pierwszym pytaniem urzędników z tej instytucji kontrolnej jest : jakiego urządzenia i jakiej anteny państwo używają ?. Jeśli padnie odpowiedź, że anteny siatkowej, wielopasmowej, to urzędnicy z UKE stwierdzają brak jakiejkolwiek winy ze strony krótkofalowca. Mam świadomość, że rozwój CB Radio na początku lat 90 – tych miał wpływ na gorsze postrzeganie środowiska krótkofalowców, ale było to wynikiem braku przygotowania fachowego ze strony CB Radiowców, którzy kupowali urządzenia w sklepie, a następnie instalowali antenę na dachu nie dbając o jej dopasowanie. Efektem takiego stanu rzeczy były przypadki „nakładania się" korespondencji radiowych CB Radiowców na odbiorniki radiowe i telewizyjne. Ale to już powoli zamierzchła przeszłość, choć mogą się zdarzać pojedyncze przypadki niefrasobliwych zachowań ze strony CB Radiowców. Prawdziwy krótkofalowiec tak jednak nie postępuje i zawsze posiada sprawne urządzenie, ponieważ posługując się swoim znakiem wywoławczym jest „łatwym celem" do zlokalizowania przez UKE. Zatem w interesie każdego nadawcy jest posiadanie w pełni sprawnego urządzenia. Stwierdzić należy również, iż w przypadku jakiegokolwiek zatargu z najbliższym sąsiadem, z reguły każdy krótkofalowiec mimo, iż nie ponosi tu żadnej winy, to stara się rozwiązać problem udzielając pomocy sąsiadowi. Zdarzają się jednak wypadki, gdzie zacietrzewiony sąsiad nie przyjmuje żadnych argumentów i pisze skargi do wszelkich instytucji i urzędów, narażając się przy okazji na śmieszność.

Niezrozumiałe i irracjonalne postawy zdarzają się również administracjom budynków mieszkalnym – spółdzielniom i wspólnotom mieszkaniowym, które utrudniają lub wręcz uniemożliwiają krótkofalowcom instalowanie anten nadawczo – odbiorczych. Postawy takie wynikają z różnych powodów, począwszy od nieznajomości istoty rzeczy, a na uporczywości urzędniczej skończywszy (zgodnie z zasadą : nie, bo nie). Na terenie Siemianowic Śląskich, całe szczęście takich przypadków na ogół nie ma, choć w innych miastach i regionach zdarzają się. Kiedy próby bezkonfliktowego rozwiązania problemu nie dają rezultatu, to najczęściej sprawy trafiają do sądu, gdzie krótkofalowcy wygrywają sprawy. PZK jako organizacja dbająca o interesy swych członków w przypadku sprawy sądowej włącza się jako organizacja wspierająca (zgodnie z przepisami prawa) kierując swego pełnomocnika i na ogół wygrywa sprawy. Jako przedstawiciel Zarządu Głównego PZK sam uczestniczyłem w jednej z takich spraw tzn. w Opolu, gdzie w drugiej instancji Sąd Okręgowy przyznał Adamowi Waryńskiemu – SP6AKZ prawo zawieszenia anten nadawczo – odbiorczych. Takich przypadków było więcej w kraju i na ogół zakończyły się pozytywnie dla krótkofalowców. Gwoli wyjaśnienia mają tu zastosowanie przepisy prawa cywilnego i budowlanego i radca prawna PZK posiada w tym zakresie pełną ekspertyzę prawną. Ale zdrowy rozsądek podpowiada : po co narażać się na koszty i przegrać sprawę ?.

W rozdziale tym była już mowa o wielorakich korzyściach wynikających z uprawiania krótkofalarskiego hobby. Jest ich rzeczywiście wiele, a uprawianie tego, jak i każdego innego hobby wzbogaca człowieka, powoduje jego rozwój, samorealizację, a dzięki temu każdy hobbysta jest bardziej przyjazny drugiemu człowiekowi. **Zatem jaki jest prawdziwy krótkofalowiec ?. Jaka jest prawda o krótkofalowcach, widziana z pozycji krótkofalowców ?.** Uwzględniając wszelkie dotychczasowe rozważania na ten temat stwierdzić również należy, że jest to nie tylko pasjonat zajmujący się swoją pasją i czerpiący z niej satysfakcję, ale w każdej trudnej sytuacji **krótkofalowiec jest sojusznikiem społeczeństwa i władz.** Historia z ostatnich lat dała wiele tego typu przykładów. Wspominano tu o powodzi w dorzeczu Odry w 1997 roku czy o pożarze w lasach raciborskich. Takich przykładów jest znacznie więcej i nie sposób wszystkie je tu przytaczać. Należy jednak wspomnieć o tym chociażby dla uświadomienia bezdusznych urzędników z administracji budynków mieszkalnych czy też uciążliwych sąsiadów, którzy winni mieć świadomość, że w sytuacji jakiegokolwiek zagrożenia, a zwłaszcza w przypadku awarii urządzeń łączności profesjonalnych służb na pomoc krótkofalowców zawsze można liczyć. Przykładem takiego spontanicznego działania siemianowickich krótkofalowców będzie mowa w następnej części tego opracowania. Tak więc w interesie ogólnospołecznym leży udzielanie wsparcia, chociażby moralnego, dla tego środowiska otwartego na problemy zwykłego człowieka, którego dotknęło jakiekolwiek nieszczęście. Mam nadzieję, że treści zawarte w tej części opracowania zmienią świadomość i nastawienie do środowiska krótkofalowców ze strony najbliższego otoczenia i administracji budynków mieszkalnych.

Część II

Historia Klubu SP9KJM

Dokładnej daty powstania Klubu Łączności, jak też dokładnej daty wydania pierwszej licencji klubowej ze znakiem SP9KJM nie sposób dziś ustalić, ponieważ nie zachowały się żadne źródłowe dokumenty, na postawie których można byłoby to precyzyjnie określić. Założyciele i pierwsi operatorzy klubowi już nie żyją i zabrali do grobu wszelkie informacje o początkach tworzenia Klubu, a żaden z późniejszych działaczy klubowych nie zadbał o udokumentowanie pierwszych lat jego istnienia. Tak więc opisując historię Klubu Łączności SP9KJM, miałem ogromny problem z zebraniem materiału wyjściowego dotyczącego początków istnienia Klubu. W zaistniałej sytuacji, zmuszony byłem oprzeć się jedynie na ustnych relacjach niektórych żyjących jeszcze osób, które na początku lat 60 – tych prowadziły zajęcia z zakresu radiotechniki w ówczesnym Klubie Telewizyjnym, mieszczącym się w budynku dyrekcji ówczesnej Huty „Jedność" w Siemianowicach Śląskich. Opierałem się również na ustnych relacjach osób, których klubowy staż członkowski zaczynał się w latach 60 - tych i od starszych stażem kolegów klubowych, znających ze słyszenia okoliczności tworzenia Klubu.

Pomysł stworzenia pierwowzoru dzisiejszego Klubu Łączności zrodził się w głowach przedstawicieli wojska, przedstawicieli administracji oraz działaczy społecznych ówczesnej Huty „Jedność" w Siemianowicach Śląskich pod koniec lat 50 - tych . Dziś można zadać sobie pytanie : co wspólnego miała Huta „Jedność" z radiotechniką i jakie miała związki z wojskami radiotechnicznymi ?. Z relacji kilku byłych pracowników tej huty wynika, że w latach 50 – tych huta zatrudniała ponad tysiąc osób, w tym wiele osób w okresie przedpoborowym. Istniała tam przyzakładowa organizacja Ligi Przyjaciół Żołnierza, z prężnie działającą sekcją strzelecką oraz kilka innych organizacji społecznych. Starsi mieszkańcy Siemianowic Śl. pamiętają, że były to czasy, kiedy nie było powszechnego - jak dziś - dostępu do informacji i ludzie pomysłowi, ambitni i aktywni, których rozpierała wprost energia, odczuwali naturalną potrzebę organizowania się i tworzenia czegoś nowego dla dobra ogółu – pro publico bono. Lansowana przez ówczesną władzę i partię potrzeba pracy społecznej na rzecz lokalnej społeczności i dla dobra kraju znajdowała podatny i sprzyjający klimat. Huta utrzymywała też ścisłe związki z Wojskowymi Zakładami Mechanicznymi w Siemianowicach Śl., gdzie produkowano czołgi, jak też z WKR w Chorzowie. Tak więc przedstawiciele wojska, mając na uwadze swoje potrzeby w zakresie przygotowania przyszłych rekrutów do wojska, a jednocześnie widząc podatny grunt, sprzyjający klimat i dobre relacje z kierownictwem Huty, w 1958 roku podarowali Hucie radar radiolokacyjny z zamysłem szkolenia kandydatów dla potrzeb wojska. Było to pierwsze na Śląsku i jedno z pierwszych w kraju takie wydarzenie, które spowodowało ogromne zainteresowanie wśród mieszkańców Siemianowic Śl. W międzyczasie przygotowano kadrę dydaktyczną do prowadzenia zajęć z zakresu radiotechniki, elektrotechniki i innych przedmiotów. Kiedy wszystko zostało zapięte na ostatni guzik, 7 marca 1959 roku z inicjatywy ówczesnego Prezydium Wojewódzkich Klubów Ligi Przyjaciół Żołnierza oraz załogi siemianowickiej Huty „Jedność", utworzono pierwszy na Śląsku i jeden z pierwszych w kraju Klub Telewizyjny, którego głównym zadaniem miało być przygotowywanie przyszłych młodych kadr dla potrzeb wojsk radiotechnicznych tzn. przygotowanie przyszłych rekrutów do tej specjalizacji w ramach zasadniczej służby wojskowej.

Tak więc data 7 marca 1959 roku jest faktem niezaprzeczalnym co do prapoczątku powstania przyszłego Klubu Łączności. W 1959 roku nowo powstały Klub Telewizyjny nie

miał nic wspólnego z krótkofalarstwem, ponieważ inne cele przyświecały utworzeniu tego Klubu. Zamysłem twórców i pomysłodawców tego przedsięwzięcia było bowiem prowadzenie kursów telewizyjnych i radiotechnicznych. Klub był więc swoistą „kuźnią kadr" dla przyszłych poborowych do wojsk radiotechnicznych i rzeczą naturalną był więc fakt utrzymywania ścisłych kontaktów z wojskiem. Ponadto uczestnikami kursu byli przyszli fachowcy z zakresu naprawy sprzętu radiowego i telewizyjnego, którzy pracowali potem w znanych powszechnie ZURiT – ach (zakładach usług radiowych i telewizyjnych), jak też zakładali własne warsztaty naprawcze sprzętu radiowo – telewizyjnego. W dzisiejszym archiwum klubowym nie zachowały się żadne dokumenty z tamtych lat, na podstawie których można byłoby przedstawić skład osobowy zarządu Klubu z lat 50 – tych i pierwszych lat 60 – tych. Nie można nawet stwierdzić kto był pierwszym prezesem lub kierownikiem Klubu.

Świadek wydarzeń z tamtych lat – Marian Cichoń (dziś po 70 – tce) przypomina sobie, że był jednym z pierwszych wykładowców radiotechniki na kursach telewizyjnych. W tamtych latach był nauczycielem fizyki w LO im. Jana Matejki w Siemianowicach przy ul. Matejki, gdzie prowadził popularne wówczas kółko fizyczne, które jak na owe czasy posiadało niezłe wyposażenie techniczne. Do kółka tego należało wielu młodych uczniów, zafascynowanych rozwojem ówczesnej techniki. W tamtych latach znał pułkownika Ludwika Szulca z Wojskowych Zakładów Mechanicznych w Siemianowicach Śl., który wyposażył Klub Telewizyjny w niezbędny sprzęt. Dziś Marian Cichoń nie pamięta kto Go rekomendował do prowadzenia zajęć, ale być może mogło to się obyć za pośrednictwem pułkownika L. Szulca. Przez jedną kadencję był prezesem tego Klubu, organizował wystawy sprzętu wykonanego przez członków Klubu. W pamięci Mariana Cichonia zachowały się nazwiska pierwszych członków zarządu i działaczy Klubu tj. Górski Marian, Grzyb, Przydatek. Jednym z pierwszych członków tego klubu był Andrzej Kostorz, z którym do dziś utrzymuje przyjacielskie kontakty. Z kronikarskiego obowiązku wypada wspomnieć, że Marian Cichoń od lat 60 – tych był aktywnym działaczem siemianowickiego Hufca ZHP, a w latach 1964 – 1971 jego komendantem. W związku z przeprowadzką w latach 70 – tych do Katowic, urwały się Jego kontakty z Klubem. Obecnie Pan Cichoń jest emerytem, ale nadal jest aktywny w działalności społecznej. Pełni bowiem społecznie funkcję komendanta Harcerskiego Instruktorskiego Kręgu Seniora w Siemianowicach Śl. integrując środowisko byłych działaczy harcerskich.

Inny żyjący dziś świadek tamtych wydarzeń – inż. Edmund Bocek wspomina, że utworzenie w 1959 Klubu Telewizyjnego było nie lada wydarzeniem tamtych lat, ponieważ nie było wtedy powszechnego dostępu do zdobyczy ówczesnej techniki. Lata 50 – te to okres raczkowania telewizji, a odbiorniki radiowe dalekie były do doskonałości i często się psuły. W tamtych latach było więc duże zapotrzebowanie na warsztaty naprawy odbiorników radiowych i telewizyjnych, zatem utworzenie Klubu Telewizyjnego było przysłowiowym „strzałem w dziesiątkę", ponieważ szkolili się tu nie tylko kandydaci do wojsk radiotechnicznych, ale również przyszli właściciele warsztatów naprawczych, jak też osoby, które dorabiały sobie do skromnych wówczas pensji świadcząc usługi naprawcze sprzętu radiowo - telewizyjnego. Warto wspomnieć, że na początku lat 60 – tych Pan Bocek pracował w Wojskowych Zakładach Mechanicznych montując radiostacje w wieżach czołgowych, a w latach 1962 – 1964 w Telewizji Katowice na wozie transmisyjnym. Z uwagi na niskie zarobki, za namową Pana Górskiego podjął pracę w Hucie „Jedność" na stanowisku konserwatora telewizji użytkowej ciągłego odlewania stali, a następnie kierownika oddziału pomiarów zabezpieczeń energetycznych oraz w walcowni rur. W 1959 zaproponowano Mu prowadzenie zajęć na kursach telewizyjnych i czynił to przez wiele lat szkoląc przyszłych rekrutów do wojska i osoby zajmujące się potem naprawą sprzętu radiowo - telewizyjnego.

Następne lata to czas poświęcony rodzinie i studia na AGH i brakowało czasu na uprawianie hobby. Z krótkofalowcami bliżej związał się w latach 80 - tych, kiedy to siedziba Klubu mieściła się przy ul. Pszczelniczej. Za sugestią działaczy klubowych prowadził zajęcia z elektrotechniki i radiotetechniki na kursach na licencje nadawcze kategorii I i II.

W związku z tym, że członkiem Klubu Telewizyjnego został przedwojenny krótkofalowiec Robert Kandzia – SP9TB, a następnie Zygmunt Kampa – SP9AXU oraz Rudolf Opyrchał SP9TZ, to wyszli oni z propozycją stworzenia sekcji łączności, co stało się faktem mniej więcej w trzy lata po utworzeniu Klubu. Ponieważ Klub nie posiadał żadnego sprzętu nadawczo – odbiorczego, to Robert Kandzia – SP9TB użyczył Klubowi swego nadajnika, pracującego emisją CW wraz z odbiornikiem wojskowym typu USP. Pierwszymi operatorami klubowymi byli : Robert Kandzia, Zygmunt Kampa oraz Wilhelm Baron – nie posiadający wówczas licencji nadawczej, a późniejszy SP9BBQ. Tak więc dokładnej daty utworzenia typowego klubu krótkofalarskiego nie da się dziś ustalić, bo nikt w tamtych latach nie prowadził takiej kroniki. Uwzględniając jednak marginesu błędu, a jednocześnie opierając się na ustnych relacjach żyjących dziś jeszcze świadków tamtych wydarzeń, **można zaryzykować wysnucie tezy, że za datę powstania Klubu Łączności należałoby przyjąć rok 1962 lub 1963** tj. chwilę utworzenia sekcji łączności, pojawienia się sprzętu nadawczo – odbiorczego i otrzymania klubowej licencji nadawczej. W następnych latach od wojska otrzymano wysłużoną RBM – kę zasilaną bateryjnie, która stała się kolejną radiostacją klubową. Tak więc założycielami dzisiejszego pierwowzoru klubu łączności byli : Robert Kandzia – SP9TB, Zygmunt Kampa – SP9AXU oraz Wilhelm Baron. W tym samym czasie w Klubie pojawił się również Eugeniusz Kurzeja (późniejszy SP9IIA), który w 1959 roku ukończył kurs telewizyjny, a potem na 2 lata powołano Go do odbycia zasadniczej służby wojskowej w wojskach łączności. Po powrocie do cywila w 1962 roku aktywnie włączył się w działalność klubową i wywierał znaczący wpływ na dalszego funkcjonowanie Klubu. Niezależnie od aktywności na polu krótkofalarskim, udzielał się w stworzonej tam również sekcji modelarskiej, w której budowano modele samolotów i statków. W latach 60 – tych, niezależnie od typowej działalności operatorskiej, w sekcji łączności zapoczątkowała swą działalność grupa młodych zawodników zafascynowanych zawodami radiopelengacji amatorskiej, popularnie nazywanymi „łowami na lisa", a wśród zawodników klubowych był między innymi Andrzej Kostorz, późniejszy SQ9DHK. Zachowały się zdjęcia Andrzeja z zawodów z 1962 roku na terenie Gliwic.

Należy wspomnieć również o fakcie, iż lata 50 – te i późniejsze to okres „zimnej wojny" i indywidualne uprawianie działalności krótkofalarskiej tzn. w warunkach domowych w tamtych latach nie zawsze było możliwe. Każdy kto był inny, wykazywał jakąś indywidualność, wyrastał ponad przeciętność, to był obiektem dyskretnej kontroli ówczesnych władz, a w niektórych przypadkach traktowany jako potencjalny wróg władzy ludowej. Mimo, iż ustąpił okres tzw. „zamordyzmu" trwający do 1956 roku, to fakt istnienia potencjalnego wroga klasowego nadal pozostawał w świadomości niektórych przedstawicieli władz bezpieczeństwa. Tak więc w tamtych latach jedyna możliwość uprawiania krótkofalarskiego hobby i prowadzenia łączności z całym światem mogła jedynie sprowadzać się do zapisania się do klubu krótkofalarskiego i pracy na radiostacji klubowej pod dyskretnym i czujnym okiem niewidzialnych opiekunów. Na indywidualną pracę na pasmach radiowych mogli pozwolić sobie jedynie nieliczni i to dokładnie sprawdzeni przez ówczesne władze.

Według relacji Jana Olbricha – aktywnego członka Klubu z lat 60 – tych (późniejszego SP9FRK), dość ciekawą postacią okazał się mieszkaniec Siemianowic Śl. Robert Kandzia –

SP9TB, którego początki krótkofalarskie zaczęły się w 1919 roku. Zaczynał najpierw od nasłuchów rozgłośni radiowych, a następnie przystąpił do nielegalnej pracy radiowej na działce przydomowej, gdzie zbierało się grono kolegów. Z chwilą powstania Lwowskiego Klubu Krótkofalowców, w latach 20 – tych ubiegłego stulecia zapisał się do niego, jeździł do Lwowa na zajęcia, a następnie pomyślnie zdał egzamin i uzyskał znak nadawczy TPTB, zmieniony później na SP1TB (albo SP3TB – brak pełnych danych). Posiadając znak nadawczy, przystąpił do legalnej pracy radiowej – na początku pracował na nadajniku iskrowym, a do stabilizacji napięcia używał żarówek. Aktywność radiowa Roberta Kandzi nie uszła uwadze młodemu wówczas studentowi politechniki i mieszkańcowi Siemianowic Pawłowi Kaniutowi, późniejszemu SP9RG, którego zafascynowały fale radiowe i radioamatorstwo. Choć po latach Paweł Kaniut stał się autorytetem w zakresie łączności radiowych i telewizyjnych, to tak naprawdę wcześniej terminował u Roberta Kandzi. W latach 60 – tych u przedwojennego nestora krótkofalarstwa terminował również Grzegorz Gowin – późniejszy SP9BZM i wielu innych późniejszych śląskich krótkofalowców.

Relacja Jana Olbricha – SP9FRK została w pełni potwierdzona przez Grzegorza Gowina – SP9BZM, który dorzucił kilka pikantnych szczegółów na temat Roberta Kandzi. Z informacji tych wynika, że Robert Kandzia przez lata pracował w kopalni „Siemianowice", a w latach 60 – tych odszedł na emeryturę. W tych samych latach Grzegorz pracował w Zakładzie Energetycznym w Siemianowicach Śl. i ponieważ wcześniej z fal eteru znał R. Kandzię, to pewnego dnia Go odwiedził, a potem były regularne spotkania w mieszkaniu „dziadka", jak powszechnie Go nazywano. Grzegorz traktował „dziadka" jako swoistego i doświadczonego guru w zakresie krótkofalarstwa i wiele się od Niego nauczył. Z relacji Grzegorza wynika, że będący wówczas na emeryturze Robert Kandzia całymi dniami i nocami pracował nad doskonaleniem swojego sprzętu, przerabiał stare urządzenia, nocami pracował na telegrafii, a dopiero rano kładł się spać. Często zdarzało się, że sąsiedzi robili Mu wymówki, że w nocy piłował blachę do chassis i wykonywał wiele prac głośnych prac mechanicznych, utrudniając w ten sposób sen sąsiadom. W tamtych latach Robert Kandzia miał również dość zabawny epizod w swoim krótkofalarskim życiu. Były to bowiem czasy, kiedy to amatorskie urządzenia nadawczo – odbiorcze dalekie były od doskonałości i również radiostacja Roberta Kandzi - doskonałego konstruktora nie należała do wzorcowych, ponieważ powodowała zakłócenia na pasmach eteru. Grzegorz wspomina przypadek, kiedy to uczestnicy jednego z wesel z tamtych lat robili wymówki Robertowi Kandzi, że praca Jego radiostacji zakłóca grę weselnego zespołu muzycznego. Udało się załagodzić problem i wszyscy byli zadowoleni. Grzegorz – SP9BZM wspomina również, że gdy odwiedzał „dziadka" najczęściej około godziny 10.00, bo tak Mu było najwygodniej, to ten z reguły spał po całonocnej, męczącej pracy. W takich przypadkach żona budziła Go, a „dziadek" zawsze spał w czapce z pomponem tzn. w tzw. szlafmycy.

Dość ciekawie wyglądało urządzenie nadawczo – odbiorcze Roberta Kandzi – SP9TB, mieszczące się w zabytkowym kredensie w kuchni. Być może młodzi dziś nadawcy, przyzwyczajeni do techniki tranzystorowej, nie mają nawet świadomości, że w tamtych latach nawet zwykłe radioodbiorniki lampowe posiadały ogromne gabaryty, nie mówiąc już o urządzeniach nadawczo – odbiorczych. W dość dużej kuchni Roberta Kandzi znajdowały się dwa duże kredensy kuchenne, z których jeden, stojący po prawej stronie wykorzystywała żona, natomiast drugi z lewej strony służył jako pomieszczenie dla nadajnika i odbiornika KF. Jako odbiornika R. Kandzia używał wówczas „Nokturna" z konwerterem. Zasilacz nadajnika bez obudowy zewnętrznej znajdował się w dolnej, lewej części kredensu. Z chwilą włączenia nadajnika niemal cały kredens poruszał się od drgań fal elektromagnetycznych. O sprawności urządzenia może świadczyć fakt, iż w chwili nadawania

pobór mocy wynosił 300 Wat, natomiast w antenie było około 20 Wat. Mikrofon nadajnika przewieszony był na kluczyku kredensu i był bardzo czuły, ponieważ „zbierał" wszystkie odgłosy z kuchni – nawet wkładanie węgla do piecyka kuchennego. Robert Kandzia miał dość słaby słuch i często zdarzały się przypadki, że przy prowadzeniu łączności pytał żony jaki podać raport odbiorczy. Z reguły żona podpowiadała Mu, że należy podać 58 lub 59, choć On to słabo słyszał. Mimo wszystkich tych swoich ułomności, Robert Kandzia był jednak pryncypialny, jeśli chodzi o zasady prowadzenia łączności. Jako praktyk z wieloletnim doświadczeniem, czasem przymykał oczy na drobne niedopatrzenia młodych operatorów klubowych, ale często też strofował ich i pouczał, dbając o zachowanie dobrych obyczajów na pasmach eteru. Młodzi nadawcy często nawet nie mieli świadomości, że „dziadek" ich podsłuchuje, a kiedy trzeba było to włączał się na paśmie i udzielał fachowych rad, ale zawsze z sercem.

Zygmunt Kampa – SP9AXU, jak wynika z relacji Jana Olbricha, był raczej postacią egocentryczną i nie chciał się dzielić ze swym doświadczeniem operatorskim wychodząc z założenia, że młodzi członkowie Klubu sami muszą dojść do wprawy operatorskiej. Zatem nie udzielał im pomocy twierdząc, że dopóki On jest w Klubie, to raczej nie będzie Jego następców. Z dzisiejszej perspektywy takie podejście do sprawy wydaje się mało racjonalne, ponieważ nie generuje nowego „narybku" nadawczego. No cóż – każdy człowiek jest inny i każdy ma inne podejście do spraw społecznych.

Niewiele zachowało się wspomnień na temat drugiego siemianowickiego nadawcy z lat 60 – tych Rudolfa Opyrchała – SP9TZ. Z relacji Jana Olbricha (późniejszego SP9FRK) wynika, że jako odpowiedzialny za pracę na radiostacji klubowej umożliwiał pracę na radiostacji młodszym kolegom klubowym nie posiadającym licencji nadawczej, ale kontrolował ich pracę. Rudolf Opychał był pozytywnie nastawiony do tzw. młodego „narybku" i udzielał daleko idącej pomocy w jego szkoleniu.

W późniejszych latach 60 – tych, a zwłaszcza w latach 70 - tych następowała stopniowa demokratyzacja kraju, liberalizacja życia publicznego, władze bezpieczeństwa stawały się coraz łagodniejsze i nadchodziły lepsze czasy dla krótkofalowców. W 1964 roku nastąpiło przemianowanie Ligi Przyjaciół Żołnierza na Ligę Obrony Kraju, która nie była już tak mocno upolityczniona. Reaktywowanie w Polsce w latach 50 – tych Polskiego Związku Krótkofalowców spowodowało ożywienie tego środowiska, bowiem powoli zaczęli uruchamiać się przedwojenni nadawcy. W kraju pod szyldem PZK, LOK i ZHP powstawały nowe kluby krótkofalarskie, gdzie adaptowano sprzęt demobilowy, konstruowano sprzęt nadawczo – odbiorczy. Z biegiem czasu coraz więcej indywidualnych stacji pokazywało się w eterze. Co prawda, powszechnie pracowano wówczas emisją CW i AM, ale coraz częściej doświadczeni konstruktorzy przerabiali swoje urządzenia albo konstruowali urządzenia pracujące już emisją SSB.

Podobna sytuacja w latach 60 – tych miała miejsce w siemianowickim Klubie, gdzie choć nadal dominowały kursy telewizyjne, aktywnie działała modelarnia, to coraz większego znaczenia nabierała sekcja łączności, do której zaczynało przychodzić coraz więcej młodych ludzi. W połowie lat 60 – tych na wyposażeniu Klubu nadal był nadajnik pracujący emisją CW z lampą w stopniu końcowym RL12935 oraz odbiorniki USP i KWM. W 1965 roku w Klubie pojawił się Grzegorz Maniecki – specjalista w zakresie ówczesnej elektroniki, swoista „złota rączka" elektroniczna, który zbudował modulator i dzięki temu nadajnik mógł również pracować emisją AM. Z racji swych umiejętności, Grzegorz Maniecki był wówczas niemal rozchwytywany, ponieważ działał nie tylko na rzecz Klubu, ale budował wzmacniacze

i urządzenia akustyczne dla znanych ówcześnie polskich muzyków, w tym Czesława Niemena, Tadeusza Nalepy, jak też Józefa Skrzeka z Siemianowic Śl. Tu również informacja dla młodych ludzi nie znających specyfiki tamtych lat. Technika radiowa dopiero „raczkowała" i na rynku nie było specjalistycznego sprzętu. Liczyły się zatem takie swoiste „złote rączki" – chociażby w wykonaniu Grzegorza Maniackiego, o którego zabiegało wówczas wielu znanych polskich wykonawców muzycznych.

Lata 60 – te to ożywienie działalności krótkofalarskiej, bowiem do Klubu zaczęło przybywać coraz więcej młodych ludzi zafascynowanych techniką radiową, których rozpierała energia i zapał do pracy. Przybywało operatorów do pracy na radiostacji klubowej. Poza doświadczonymi nadawcami, aktywnie działali : Rudolf Opyrchał – SP9TZ, Jan Wanacki – SP9AUV, Eugeniusz Kurzeja – SP9 – 1521 (późniejszy SP9IIA), Andrzej Wasilewski – SP9WO, Andrzej Strójwąs – SP9CWK wraz z żoną Joanną – SP9NLY, Jan Strański – SP9IIE, Jan Olbrich – SP9 – 1519 (późniejszy SP9FRK), Józef Łukasik – SP9 – 1620, Henryk Struzik oraz Roman Grabolus. W 1966 roku przystąpiono do pracy nad nadajnikiem o mocy 50 W wg projektu SP5ARH – na bazie lampy 807. Eksperyment ten powiódł się i już niebawem Klub posiadając dość dobre, jak na owe czasy urządzenie nadawczo – odbiorcze był coraz bardziej znany nie tylko w kraju, ale również i za granicą. Operatorzy klubowi brali udział w zawodach krajowych i zagranicznych, prowadzili wiele typowych łączności, przybywało kart QSL i dyplomów. Klub posiadał dość silną reprezentację w radioorientacji sportowej, a do zawodników klubowych należał między innymi Bogdan Skrzypczak – późniejszy SP9EM, Andrzej Strójwąs – SP9CWK, Roman Grabolus, Jan Olbrich. Zawodnicy ci brali udział między innymi w zawodach wojewódzkich organizowanych przez Tadeusz Gocka z Zarządu Wojewódzkiego LOK w Katowicach na terenie Kroczyc koło Zawiercia, a w następnych latach w Przeczycach i Kokotku. W późniejszych latach tj. w latach 70 – tych brali również udział w zawodów Polski Południowej między innymi w Niepołomicach.

Ciasnota pomieszczeń, nienajlepsze warunki antenowe, zakłócenia przemysłowe dyktowały potrzebę znalezienia lepszego lokum. Taka okazja zdarzyła się 21 stycznia 1973 roku, kiedy to ówczesne władze miasta przydzieliły Klubowi pomieszczenia po dawnych stajniach w popularnym Zameczku w Parku Miejskim. Pomieszczenia te wymagały remontu, osuszenia zagrzybionych ścian, lecz zapału i determinacji nie zabrakło członkom Klubu i już wkrótce nowe pomieszczenia tętniły życiem, choć warunki lokalowe dalekie były do doskonałości. W Zameczku tym zaadaptowano najpierw pomieszczenia w przedniej części, a następnie należało je opuścić, ponieważ zostało wykorzystane dla potrzeb modelarni. W zaistniałej sytuacji zaadaptowano kolejne pomieszczenia w drugiej części Zameczka. Podjęto nawet starania nad zaadaptowaniem wieży, gdzie zamierzano uruchomić urządzenie na UKF, a na szczycie wieży zamontować antenę nadawczo – odbiorczą. Z uwagi na brak funduszy na i materiałów budowlanych zaniechano tego przedsięwzięcia tym bardziej, że ówczesne władze miasta, do których zwrócono się z prośbą, odmówiły udzielenia wsparcia finansowego, a niewielki budżet klubowy nie pozwolił na taką inwestycję. Nie mniej jednak członkowie Klubu wykonali szereg prac remontowo – budowlanych, przystosowując pomieszczenia do pracy klubowej. Największym jednak mankamentem były mocno zagrzybione ściany pomieszczeń, których w żaden sposób nie dało się osuszyć.

Sygnał radiostacji klubowej słyszany był coraz częściej w kraju i za granicą. Rozpoczął się kolejny etap wzmożonej działalności klubowej, a do Klubu zaczęło przybywać coraz więcej młodych ludzi. Należy zwrócić uwagę na fakt, iż lata 70 – te to okres coraz bardziej łaskawszego spojrzenia władz na działalność krótkofalowców, których nie uważano już za

potencjalnych szpiegów. Mogli się zatem bardziej rozwijać, budować sprzęt i byli bardziej otwarci na świat. Tak więc radiooperatorzy doskonalili swe umiejętności operatorskie, brali udział w zawodach, zdobywali dyplomy krajowe i zagraniczne, rozwijały się kontakty międzyklubowe. W tych latach dynamicznie rozwijała się sekcja radiopelengacji amatorskiej, a zawodnicy klubowi biorąc udział w zawodach wojewódzkich zaczęli zdobywać czołowe lokaty tej dyscyplinie sportowej.

W latach 70 – tych jednym z bardziej aktywnych członków Klubu był Józef Szwed – SP9LJF, który jako doskonały radiotelegrafista był wizytówką klubową na CW. Był też doskonałym konstruktorem sprzętu nadawczo – odbiorczego, a z wykonanych przez Niego urządzeń korzystało wielu kolegów. Jako radiotelegrafista, brał udział w zawodach pod nazwą „Polny Dzień" i wielu przedsięwzięciach klubowych. Dość aktywnym członkiem klubowym z tamtych lat był również Kazimierz Trądowski – SP9CWI, który był członkiem Zarządu Klubu oraz skarbnikiem. Swoją „radioaktywność" klubową wykazywał do stanu wojennego, a potem zaniechał dalszej aktywności. Jego żona była również aktywnym nadawcą i posiadała znak nadawczy. Do Klubu zaglądali bardziej towarzysko trzej konstruktorzy urządzeń na UKF tj. Maksymilian Świder – SP9IGC, Wilhelm Baron – SP9BBQ oraz Ginter Piątek – SP9DJR, z których rad korzystali pozostali koledzy. Jak wspomina dziś Jan Mizera – SP9NRO, Ginter Piątek przygotowywał Go do egzaminu na licencję i wiele się nauczył od Gintera.

Według relacji Eugeniusza Kurzei – SP9IIA zawody radiopelengacji sportowej w latach 70 – tych , choć miały ten sam cel jak w dzisiejszych czasach, to z uwagi na słabą jak na ówczesne czasy technikę, przebiegały zupełnie inaczej. I tak zawodnicy klubowi, biorący udział między innymi w tego typu zawodach w lasach pszczyńskich startowali zawsze w zespołach dwuosobowych, bo inaczej się nie dało. Jeden z nich na plecach dźwigał wysłużoną RBM – kę wraz z anteną, drugi natomiast skrzynkę zasilacza wraz z akumulatorem i bateriami anodowo – siatkowymi tj. BAS. Skrzynka zasilacza podłączona była do odbiornika kablem o długości 2 metrów. Na UKF odbiornik zbudowany był na lampach bateryjnych z radioodbiornika typu „Szarotka". Również punktami kontrolnymi tzn. lisami były wysłużone RBM – ki.

W archiwum klubowym zachowały się deklaracje członkowskie z lat 70 – tych, z których wynika, że członkami Klubu w tamtych latach były następujące osoby :

1. Błasiak Mirosław, ur. 1951 r. – opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1975.
2. Brajtel Gerard, ur. 1966 r. – opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1981.
3. Braun Krystian, ur. 1960 r. - opłacone składki członkowskie za rok 1974.
4. Reguła Czesław, ur. 1956 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1974 – 1975.
5. Brunner Antoni, ur. 1927 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1974.
6. Centkowski Czesław, ur. 1931 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1970 – 1975.
7. Cichy Henryk, ur. 1956 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1975.
8. Ciszewska Regina, ur. 1957 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1975.
9. Czarnooki Witold, ur. 1956 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1974.
10. Ćwielong Andrzej, ur. 1962 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1976 – 1978.
11. Drynda Romuald,**SP9UVQ**,ur.1949 r.-opłacone składki członkowskie za lata 1971 – 1981.
12. Frania Ryszard, ur. 1963. – opłacone składki członkowskie za lata 1975 – 1978.
13. Gawęda Krzysztof, ur. 1956 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1974 – 1975.
14. Gebauer Klaudiusz, ur. 1959 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1977 – 1981.
15. Grabolus Roman, ur. 1946 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1974 – 1981.

16.Grela Andrzej, ur. 1956 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1974.
17.Habdas Henryk, ur. 1955 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1975.
18.Hornik Anna, ur. 1964 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1978 – 1979.
19.Idziak Eugeniusz, ur. 1937 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1977 – 1978.
20. Irański Błażej, ur. 1956 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1980 – 1981.
21.Jakubowski Ryszard, ur. 1956 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1980 – 1981.
22.Jankowska Urszula, ur. 1957 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1975 – 1978.
23.Jędruś Piotr, ur. 1959 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1975 – 1980.
24.Jurek Bolesław, ur. 1931 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1973 – 1975.
25.Kampa Zygmunt**, SP9AXU**, brak daty urodzenia – opłacone składki za lata 1972 – 1973.
26.Kaniowski Piotr, ur. 1956 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1974.
27.Kardaś Edward, **SP9BQX**,ur. 1939 r.- opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1981.
28.Kawalec Marcin, ur. – brak - opłacone składki członkowskie za lata 1975 – 1978.
29.Koćwin Stanisław, ur. 1946 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1974.
30.Korzekwa Mirosław, ur. 1959 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1977 – 1981.
31.Krakowiak Marek, ur. 1958 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1979 – 1980.
32.Krupa Henryk, **SP9GAL**, ur. 1953 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1981 – 1983.
33.Kurzeja Roman, **SP9LDE**, ur. 1959 r.-opłacone składki członkowskie za lata 1977 – 1981.
34.Libich Marian, ur. 1954 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1974.
35.Macioszek Joachim, ur. 1930 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1973 – 1975.
36.Maciuch Andrzej, ur. 1955 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972 – 1975.
37.Maroszek Jerzy, ur. 1953 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1980 – 1983.
38.Mizera Jan, **SP9NRO,** ur. 1952 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1975-1981.
39.Orczyk Anna, ur. 1961 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1979-1982.
40.Orczyk Waldemar,**SP9MQZ**,ur.1934 r.-opłacone składki członkowskie za lata 1971-1981.
41.Orczyk Zbigniew,ur. 1938 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1979-1982.
42.Piątek Gerard, **SP9DJR,** ur. 1933 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1973-1978.
43.Przybylska Krystyna, ur. 1957 r. - opłacona składki członkowskie za rok 1975.
44.Smosarski Edward, ur. 1909 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972-1978.
45.Stogiew Karol, ur. 1955 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1973-1974
46.Strański Zbigniew, ur. – brak - opłacone składki członkowskie za lata 1973-1978.
47.Swatek Krzysztof, ur. 1960 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1973-1974.
48.Szot Antoni, ur. 1955 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972-1979.
49.Tomys Jan, ur. 1960 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1976-1980.
50.Tracz Józef, **SP9ST,** ur. 1925 r. - opłacone składki członkowskie za rok 1976.
51.Wójtowicz Andrzej, ur. 1948 r. - opłacone składki członkowskie za rok 1974.
52.Wójcik Waldemar, ur. 1955 r. - opłacone składki członkowskie za rok 1974
53.Wolnik Zenon, ur. 1954 r. - opłacone składki członkowskie za lata 1972-1975.
54.Zduńczyk Stefan, ur. 1958 r. - opłacone składki członkowskie za rok 1974.
55.Zub Henryk, ur. 1932 r. - opłacone składki członkowskie za rok 1972.

Na deklaracjach członkowskich widnieje pieczęć następującej treści : Skarbnik Klubu – Piotr Meusel. Następne deklaracje członkowskie pochodzą dopiero z lat 90 – tych i trudno powiedzieć, które z podanych wyżej osób były członkami Klubu do tych lat.

Jak wspomina dziś Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA, na krótko przed stanem wojennym tj. w 1980 lub 1981 roku nastąpiła kolejna – tym razem trzecia przeprowadzka klubowa do budynku po byłej szkole budowlanej przy ulicy Pszczelniczej. Początkowo budynek ten przeznaczony był do rozbiórki, ale po szczegółowych badaniach przeprowadzonych przez specjalistów wojskowych okazało się, że stan techniczny nie jest najgorszy. Mimo, że

sąsiednie budynki dużo ucierpiały w wyniku szkód górniczych, to budynek po byłej szkole budowlanej po przeprowadzeniu remontu nadawał się do dalszego użytkowania. Władze miasta udostępniły zatem ten budynek dla potrzeb Zarządu Miejskiego LOK i wkrótce po remoncie, poza siedzibą ZM LOK mieściła się tam również siedziba Klubu łączności oraz Ośrodka Szkolenia Kierowców LOK. Z relacji Eugeniusz Kurzei wynika również, że władze miasta w zamian za przeprowadzenie remontu obiecały Zarządowi Miejskiemu LOK zwolnienie z czynszu na okres 10 lat, ale słowa nie dotrzymały i już po paru latach wprowadzono czynsz, którego wysokość w następnych latach wzrastała.

Nie zwracając uwagi na różnego typu przeciwności losu i zaprawieni w pracach remontowo – budowlanych, członkowie Klubu przystąpili do zaadaptowania pomieszczeń na drugim piętrze, gdzie wkrótce powstały dwie sale wykładowe tzn. jedna do zajęć teoretycznych, druga do zajęć praktycznych. Ponadto przygotowano pomieszczenie na biuro kierownika Klubu, pomieszczenie na salkę pomiarową sprzętu oraz dwa pomieszczenia na radiostacje tj. osobno na KF i UKF. Nadal odbywały się kursy radiowo – telewizyjne. Po zawieszeniu anten, Klub mógł przystąpić do pracy nadawczej, ale nie trwało to długo, ponieważ 13 grudnia 1981 roku w kraju ogłoszono stan wojenny i należało zdeponować radiostację na Policji.

Nastał dość długi okres oczekiwania na przywrócenie normalności. Członkowie Klubu zajęli się więc swoimi sprawami, mieli już więcej czasu i mogli go poświęcić rodzinie i sprawom domowym. Nie mniej jednak aktywiści klubowi, od czasu do czasu spotykali się prywatnie, wymieniali uwagi na temat Klubu i zastanawiali się co dalej. Część nadawców obraziła się na ówczesne władze i na znak protestu podjęła decyzję, że z chwilą uchylenia stanu wojennego i usunięcia barier ograniczających pracę na falach eteru nie podejmą już pracy w eterze. Do osób tych należał między innymi Kazimierz Trądowski – SP9CWJ wraz z żoną. Część z członków Klubu bardzo sceptycznie widziała dalszą przyszłość Klubu. Ale małe grono zahartowanych w bojach członków Klubu nie dawało za wygraną i przygotowywało się do myśli, że należy przywrócić dawną świetność Klubu i kontynuować dobre tradycje. Do osób tych należeli między innymi : Eugeniusz Kurzeja, Jan Mizera, Wilhelm Baron i to oni stanowili siłę napędową do reaktywowania Klubu po uchyleniu stanu wojennego.

Kiedy jesienią 1983 roku uchylono stan wojenny, to nie było to równoznaczne z wydaniem zdeponowanego sprzętu radiowego. Owszem ustały wszelkie obostrzenia i bariery, nastały bardziej normalne czasy dla obywateli, ale na zwrot urządzeń trzeba było jeszcze poczekać. Trwała też weryfikacja licencji i nie wszyscy je ponownie otrzymali. Proces weryfikacji nie dotyczył jednak klubów. Z relacji Eugeniusz Kurzei wynika, że sprzęt radiowy został zwrócony Klubowi dopiero w połowie lat 80 – tych i od tego czasu można już było przystąpić do normalnego funkcjonowania Klubu. Kiedy zaczęto robić remanent członkowski, to okazało się, że Klub został znacznie „przetrzebiony" i na początku to można było niemal na palcach jednej ręki policzyć członków tego Klubu. Z dawnych członków pozostał jedynie Eugeniusz Kurzeja, Jan Mizera, Wilhelm Baron, Waldemar Orczyk, Ginter Piątek i paru innych. Nie zważając na te okoliczności, ta garstka ludzi już w 1984 roku, kiedy jeszcze nie było radiostacji klubowej wykazała się niezwykłą aktywnością, organizując na terenie Siemianowic Śl. Pierwsze Spotkanie Aktywu Krótkofalarskiego SP9. Przedsięwzięcie to miało na celu integrację środowiska krótkofalarskiego z okręgu SP9, zdiagnozowanie sytuacji i wypracowanie kierunków działań na najbliższe lata. Inicjatywa ta spotkała się z dużym zainteresowaniem i spowodowała ożywienie w środowisku, które zaczynało widzieć szanse

na dalsze funkcjonowanie i możliwości rozwoju. Tym bardziej, że ze strony władz zaczynały nadchodzić pozytywne sygnały, bo przecież władzy też zależało na normalności.

W połowie lat 80 – tych, po zwrocie zdeponowanego sprzętu radiowego nie tylko siemianowiccy nadawcy przystąpili do pracy na falach eteru. Z każdym miesiącem w eterze pojawiało się coraz więcej znaków nadawczych i powoli powracał czas normalności. Zdziesiątkowana garstka aktywistów klubowych zastanawiała się w jaki sposób poszerzyć szeregi klubowe, a to nie było takie proste. Nastroje społeczne tamtych lat nie były najlepsze, ponieważ ówczesne władze nie cieszyły się popularnością, w kraju co jakiś czas wybuchały strajki i do zwykłej normalności było jeszcze daleko. Sytuacja ta nie sprzyjała pozyskiwaniu nowych członków, ponieważ mieszkańcy Siemianowic Śl. i okolic zajęci byli swymi sprawami i rozwiązywaniem problemów społecznych i nie był to sprzyjający klimat dla rozwoju Klubu. W takich sytuacjach bardzo łatwo o chwilę zwątpienia i zaniechania wszelkich starań o przyszłość Klubu. Takie stany dopadały również aktywistów klubowych, ale zaraz przychodziła chwila refleksji i próba udzielenia odpowiedzi na zadane sobie pytania : czy nie szkoda wieloletniego dorobku Klubu ?. A może jednak warto zadać sobie trochę trudu i starać się przynajmniej utrzymać status quo ?. A może przyjdą jeszcze lepsze czasy ?. Wychodząc z takiego założenia, aktywiści klubowi postanowili przeczekać trudne czasy, a jednocześnie robili swoje tj. prowadzili łączności, brali udział w zawodach, w spotkaniach integracyjnych. Czas pokazał, że ich decyzja okazała się słuszna, ponieważ na efekty trzeba było poczekać parę lat, ale opłaciło się. Zapowiadała się bowiem perspektywa wyjścia „na prostą" i wielkiego boomu klubowego, ale o tym w latach 80 - tych działacze klubowi jeszcze nie wiedzieli.

Koniec lat 80 – tych to okres, kiedy to piekarski Klub SP9KRT po wznowieniu swej działalność okrzepł i zaczął organizować spotkania i giełdy krótkofalarskie. Również w rybnickim Klubie SP9KJT zaczęto organizować spotkania i giełdy. Tak więc końcówka lat 80 – tych spowodowała znaczne ożywienie środowiska krótkofalarskiego w regionie, integrację tego środowiska, a to miało znaczący wpływ na poprawę nastrojów siemianowickich nadawców, którzy zaczęli wykazywać coraz większą aktywność na wielu odcinkach. Radiostacja klubowa pracowała już emisją SSB, a ponadto rozpoczęto pracę emisją RTTY i SSTV i zaczęto odnosić na tym polu coraz większe sukcesy. To stanowiło zachętę do dalszych działań. Klub był współorganizatorem Rajdu na Falach Eteru Szlakiem Orlich Gniazd, zawodów na Podzamczu z okazji uruchomienia pierwszego w kraju przemiennika UKF – SR9E.

Na przełomie lat 80 – tych i 90 – tych, kiedy po raz kolejny podniesiono wysokość czynszu (tym razem wysokość była znacząca), okazało się, że Zarząd Miejski LOK nie był w stanie ponosić tak wysokich kosztów i złożył Klubowi propozycję nie do odrzucenia - przeniesienie się do dwóch pomieszczeń z lewej strony na parterze. Jak zwykle bywa w takich sytuacjach, pomieszczenia te wymagały niemal generalnego remontu tj. wymiany podłogi, naprawy i pomalowania pomieszczeń i okien. Również z tym problemem uporano się i niebawem Klub mógł dalej funkcjonować. Po pewnym czasie w jednym z pomieszczeń uruchomiono strzelnicę sportową dla broni wiatrówkowej i na jej otwarciu obecny był dyrektor Zarządu Wojewódzkiego LOK w Katowicach płk Grzywnowicz.

Po transformacji ustrojowej w roku 1989 i dalszych przemianach demokratycznych, zmieniła się filozofia funkcjonowania państwa, które przestało jak poprzednio ingerować niemal we wszystkie sfery życia publicznego. Eter przestał być już obszarem ściśle kontrolowanym przez państwo i władze nie doszukiwały się tu ewentualnej działalności

szpiegowskiej. Choć funkcjonowała Państwowa Agencja Radiotelekomunikacyjna zawiadująca i monitorująca eter, to było już nieco inne spojrzenie na sprawę korzystania z eteru. W dobie gospodarki rynkowej opartej na rachunku ekonomicznym, zawiadywanie eterem miało już charakter komercyjny i nastąpiła liberalizacja dostępu do fal radiowych. W tamtych latach zaobserwowano niemal powszechne zainteresowanie pasmem obywatelskim tj. CB Radiem, gdzie procedura związana z uzyskaniem zezwolenia była znacznie uproszczona. Polegała jedynie na zarejestrowaniu homologowanego urządzenia w lokalnej delegaturze ówczesnej PAR i opłaceniu stosownej składki rocznej. Tak więc bardzo często użytkownikami tego pasma częstotliwości były osoby nie posiadającego dotychczas żadnego doświadczenia operatorskiego. Miało to również swoje negatywne konsekwencje, bowiem powszechny dostęp do tego pasma spowodował, że ludzie używający go stosowali często tzw. „wolną amerykankę". Tak więc zaobserwowano wówczas swoisty bałagan na falach eteru, zanik zasad ham spiritu, a wulgaryzmy nie należały do rzadkości. Widząc taki stan rzeczy, doświadczeni krótkofalowcy nie mogli pogodzić się tym faktem i podjęli stosowne działania mające na celu wprowadzenie ładu i porządku na falach eteru, zaprowadzenie dobrych obyczajów.

Obserwując wzmożoną aktywność radiową na paśmie CB (a właściwie podsłuchując pracę CB Radiowców), a zwłaszcza pracujących nielegalnie emisją SSB DX – manów z tego pasma, doświadczeni nadawcy doszli do wniosku, że należałoby podjąć wysiłki zmierzające do pozyskania przynajmniej części osób ze środowiska CB Radio, aby w ten sposób poszerzyć krótkofalarskie szeregi. Na Górnym Śląsku dużą aktywnością w tym zakresie wykazał się Ginter Kupka – SP9ZW z piekarskiego Klubu SP9KRT, zmieniając najpierw nazwę swego Klubu na Klub Krótkofalowców i CB Radiowców przy Miejskim Domu Kultury w Piekarach Śląskich. Organizując spotkania okolicznościowe, festyny i giełdy próbował integrować oba środowiska tj. krótkofalowców i CB Radiowców. Stworzony w piekarskim Klubie SP9KRT zespół redakcyjny, w skład którego wchodził Ginter Kupka– SP9ZW, Tadeusz Pamięta – SP9HQJ oraz CB Radiowiec - Janina Radzionków w pierwszej połowie lat 90 – tych zaczął regularnie nadawać w każdą niedzielę o godzinie 13.00 czasu lokalnego ponad godzinne komunikaty radiowe, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Poza wiadomościami sportowymi, wiadomościami o ważniejszych wydarzeniach z regionu i kraju znalazło się trochę miejsca ma felietony i reportaże, jak też porady prawne. Łączności pokomunikatowe trwały wówczas nawet 2 godziny i cieszyły się dużą popularnością. Kilka audycji w lokalnej telewizji, radiu i prasie spowodowało, że wiele osób z CB Radia odczuło potrzebę dalszego doskonalenia operatorskiego i wyraziło gotowość stania się pełnoprawnymi krótkofalowcami. Tak więc założone plany powiodły się i w piekarskim Klubie SP9KRT zaczęto organizować kursy dla przyszłych krótkofalowców, a ich uczestnikami w zdecydowanej mierze byli CB Radiowcy.

Podobną sytuację w tamtych zaobserwowano również na terenie Siemianowic Śląskich, gdzie grupa nadawców, a zwłaszcza Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA, Jan Mizera – SP9NRO oraz Tadeusz Pamięta – SP9HQJ zaczęła monitorować przedział częstotliwości przeznaczony dla CB Radia, przysłuchiwać się prowadzonym łącznościom, a następnie aktywnie włączyła się do pracy radiowej na tym paśmie. W ten sposób nawiązano kontakt radiowy z dużą grupą CB Radiowców z terenu Siemianowic Śl. i najbliższej okolicy, w tym miedzy innymi z Janem słabikiem o wywołaniu Balzak Siemianowice, który w tamtych latach wraz z Janiną Radzionków był bardzo popularny na CB Radio. Wielokrotne rozmowy radiowe spowodowały zbliżenie obu środowisk, zawiązywały się przyjaźnie, a z biegiem czasu dojrzała sytuacja, aby zaprosić kilku CB Radiowców do Klubu SP9KJM. Jako jeden z pierwszych gości przybył Jan Słabik - Balzak Siemianowice (późniejszy SQ9DHJ),

któremu spodobała się atmosfera panująca w Klubie, o czym nie omieszkał poinformować na falach radiowych innych CB Radiowców. Tak więc wkrótce do Klubu zaczęło przybywać coraz więcej CB Radiowców, którzy zaczynali przyglądać się pracy radiowej na KF i UKF, a często sami pod okiem doświadczonych nadawców sięgali po mikrofon i podejmowali próbę nawiązywania krótkofalarskich łączności radiowych. Jako świadek wydarzeń klubowych z lat 90 – tych przypominam sobie, że w tamtych latach aktywnie działał Henryk Wieczorek mający wywołanie Neptun Bytków, jak też Leszek Wójcik o wywołaniu Leszek Siemianowice. W Klubie mieli również okazję oswoić się z zasadami ham spiritu, nabierali ogłady i na pasmach CB coraz mniej było już wulgaryzmów na pasmach.

Przybycie tak dużej liczby osób, zwłaszcza ze środowiska CB spowodowało potrzebę utworzenia w Klubie sekcji CB Radio, gdzie mogli wyżywać się na sprzęcie klubowym i prowadzić liczne rozmowy radiowe, rozsławiając przy okazji siemianowicki Klub. Tak zaczął się proces integracji obu środowisk, a organizowane w latach 90 – tych spotkania opłatkowe, noworoczne czy zabawy sprzyjały temu. Zacierały się podziały na krótkofalowców i CB Radiowców, a zawarte w tamtych latach znajomości i przyjaźnie trwają do dziś. W krótkim czasie CB Radiowcy sami wyszli z propozycją zorganizowania kursu na kategorię II licencji nadawczej i niebawem zorganizowano pierwszy kurs, gdzie zdecydowana większość jego uczestników zdała egzamin państwowy w PAR, a potem otrzymała licencje nadawczą. Jako ciekawostkę należy wspomnieć fakt, iż zajęcia z zakresu radiotechniki prowadził inż. Andrzej Kostorz – członek Klubu z lat 60 – tych, któremu studia, praca zawodowa i życie rodzinne nie pozwoliły na uprawianie krótkofalarskiego hobby w latach 70 – tych i późniejszych. Odżyły dawne wspomnienia i Andrzej powrócił do swej pasji, bowiem jak wielu kolegów przystąpił do egzaminu, który zdał bez przeszkód i wkrótce pojawił się na falach eteru pracując pod własnym znakiem SQ9DHK. Przeprowadzono również kursy zamiejscowe tj. w Tychach i w Dąbrowie Górniczej - Łosniu, gdzie miejscowi nadawcy przy wsparciu Klubu SP9KJM i Klubu SP9KDC w Dąbrowie Górniczej oraz władz miasta utworzyli własny Klub SP9KSP. Zachęcony takim sukcesem Zarząd Klubu organizował następne kursy, bowiem było bardzo dużo chętnych, a uczestnikami kursów były osoby nie tylko z najbliższej okolicy, ale nawet z okolic Krakowa. Trudno dziś zliczyć liczbę przeprowadzonych wówczas kursów, ale do obecnej chwili było ich łącznie co najmniej 10. W związku z tym , że w siemianowickim Klubie było tylu chętnych do zdania egzaminu państwowego na licencję kategorii II, to w porozumieniu z miejscową Delegaturą PAR podjęto decyzję przeprowadzania egzaminów byłych pomieszczeniach klubowych, co dla kursantów było mniej stresujące. Kilka takich egzaminów odbyło się potem w siedzibie Klubu.

Część byłych kursantów na licencję kategorii II, po zdobyciu licencji i pracy na pasmach UKF stwierdziła, że posiada większe ambicje i aspiracje i wyraziło gotowość dalszego doskonalenia operatorskiego i nauczenia się telegrafii, aby w przyszłości być prawdziwym nadawcą tj. posiadaczem kategorii I. Tak więc zorganizowano kilka takich kursów, a wykładowcą telegrafii był Ignacy Karolczyk – SP9QJ oraz Zbigniew Kufel – SP9DAC. Warto wspomnieć, iż jedną z uczestniczek kursu była wówczas młoda uczennica szkoły średniej Monika Lesiewicz – SQ9IWH, która w parę lat później uzyskała tytuł Mistrza Polski w ogólnopolskich zawodach telegrafii szybkiej.

Dzięki takiej inicjatywie w eterze zapanował większy porządek, a dawni CB Radiowcy nabyli ogłady i dzisiaj są już „pełną gębą" prawdziwymi krótkofalowcami. Podobny scenariusz realizowany był również w niektórych innych klubach na Śląsku i w kraju, a osiągnięty efekt końcowy jest budujący dla całego środowiska krótkofalarskiego.

Wymiernym efektem przemyślanych działań siemianowickich radioamatorów w latach 90 – tych był znaczący wzrost liczby członków (liczba członków wynosiła nawet ponad 50 osób), choć należy również stwierdzić, iż wzrost liczebny miał charakter iluzoryczny, ponieważ duża grupa osób zapisywała się do Klubu przed przystąpieniem do kursu na licencję, a po zdaniu egzaminu i otrzymaniu licencji rezygnowała z dalszej przynależności klubowej. Dotyczyło to zwłaszcza osób zamieszkujących z dala od Siemianowic Śl. Nie mniej jednak fakt pozostaje faktem, że w latach 90 – tych liczebność klubowa była największa w historii Klubu – taka była specyfika tamtych lat.

W 1996 i 1997 roku dwukrotnie zorganizowano wojewódzkie zawody telegrafii szybkiej, będące eliminacjami do zawodów centralnych. W pierwszych zawodach jednym z niekwestionowanych zwycięzców w grupie juniorów był niewidomy Łukasz Żelechowski z Katowic – SQ9BZK, późniejszy SQ9BZ, który w swej kategorii wiekowej zajął zdecydowanie I miejsce. W grupie old timerów I miejsce zajął Eugeniusz Sikora – SP9AAB, II natomiast Tadeusz Pamięta – SP9HQJ. W zawodach zorganizowanych w 1997 roku wzięło udział 11 zawodników, z czego 9 było z siemianowickiego Klubu SP9KJM. Czołowe lokaty zajęły wówczas następujące osoby : Teresa Zalewa SQ9FIT – I miejsce w grupie kobiet, Łukasz Żelechowski SQ9BZK – I miejsce w grupie juniorów, Mirosław Swędrak SQ9ETM – I miejsce w grupie seniorów, Krzysztof Jurczok SQ9DHO – II miejsce w grupie seniorów oraz Dariusz Bauke SP9OZA – III miejsce w grupie seniorów. W grupie old timerów pierwsze 3 miejsca zajęli w kolejności : Eugeniusz Sikora – SP9AAB, Ignacy Karolczyk – SP9QJ oraz Romuald Drynda – SP9UVQ. Ponadto zawodnicy z siemianowickiego Klubu wzięli udział w podobnych zawodach zorganizowanych w 1998 roku w Zabrzu zajmując również czołowe lokaty w poszczególnych kategoriach wiekowych. W Zabrzu w grupie kobiet pierwsze miejsce zajęła Teresa Zalewa – SQ9FIT, natomiast w grupie old timerów I miejsce zajął Eugeniusz Sikora – SP9AAB, II natomiast Tadeusz Pamięta – SP9HQJ. Niekwestionowanym zawodnikiem okazał się jak zwykle Eugeniusz Sikora – SP9AAB, który w następnym roku na zawodach centralnych bezkonkurencyjnie zajął I miejsce w kraju. Najlepszą zawodniczką klubową z grupy juniorek okazała się młodziutka wówczas Monika Lesiewicz z Mysłowic – SQ9IWH, która w swojej kategorii nie miała sobie równych, a w następnym roku na zawodach centralnych zajęła I miejsce w kraju.

Kilka słów wspomnieć należy o inicjatywie stworzenia w latach 90 – tych klubowego studia filmowego. Wszystko zaczęło się w czerwcu 1996 roku, kiedy to Andrzej Kostorz – SQ9DHK wraz z Tadeuszem Pamiętą – SP9HQJ udali się do Szczawna Zdroju na Międzynarodowe Sympozjum poświęcone emisji ATV, gdzie mieli możliwość zapoznania się z tą nowoczesną, krótkofalarską techniką telewizyjną. Co prawda, siemianowiccy nadawcy już w latach 80 – tych pracowali techniką telewizyjną, ale było to SSTV – telewizja o powolnym analizowaniu sygnału i nadawane obrazy miały charakter statyczny, mało widowiskowy. Emisja ATV to inny rodzaj pracy, polegający na dynamicznym nadawaniu i odbiorze wizji i jest bardziej ciekawszy. W Szczawnie Zdroju koledzy ci mieli okazję poznać niemieckich nadawców, przodujących w tej emisji i bliżej poznać jej specyfikę. Gwoli informacji należy dodać, iż środowisko nadawców z Wałbrzycha i okolic (z Tadeuszem - SP6HQT na czele), dzięki pomocy nadawców niemieckich było już daleko zaawansowane w pracy emisją ATV, a dzięki Bogdanowi Wyciślikowi – DL7AKQ / SP9RVF i nadawcom niemieckim w 1996 roku na Górze Chełmie koło Wałbrzycha zamontowano przemiennik ATV, za pośrednictwem którego prowadzono regularne łączności telewizyjne. Za sprawą Henryka Pachy – SP6ARR, byłego redaktora wrocławskiego ośrodka Telewizji Polskiej

w Wałbrzychu stworzono Europejskie Centrum Radiokomunikacji Amatorskiej. Siemianowiccy koledzy nawiązali w Szczawnie bliższy kontakt z Bogdanem Wyciślikiem i wysunęli nieśmiałą propozycję uruchomienia przemiennika na terenia Górnego Śląska. Bogdan bardzo zapalił się do takiej propozycji i obiecał daleko idącą pomoc w tym zakresie. W rok później, na nasze zaproszenie przybył do siedziby Klubu, gdzie przeprowadził dość ciekawą prelekcję na temat emisji ATV. Dzięki pomocy Bogdana, Andrzej Kostorz – SQ9DHK wraz z Andrzejem Błaszczykiem – SQ9FIB skonstruowali wkrótce nadajnik ATV o niewielkiej mocy, który zainstalowany w siedzibie Klubu zaczął najpierw nadawać sygnał próbny, a po utworzeniu klubowego studia telewizyjnego zaczęto nadawać również filmowe migawki z życia klubowego, jak też mini – komunikaty telewizyjne. Dość ciekawe były okoliczności zakupu kamry video, wykorzystywanej w studiu telewizyjnym. Nie posiadając pieniędzy na jej zakup poradzono sobie bowiem w inny sposób. Otóż Karol Postawa – SP9NRU przekazał nieodpłatnie na rzecz Klubu wyzłomowane 2 wojskowe maszty hydrauliczne o długości 18 metrów, które następnie sprzedano, a za uzyskane pieniądze nabyto kamerę video, telewizor i magnetowid. Osobami prowadzącymi wówczas audycje telewizyjne byli : Jan Mizera – SP9NRO, Tadeusz Pamięta – SP9HQJ, Asia Matuszczyk – CB Radiowiec oraz Ewa Woźniak – CB Radiowiec. Jak wynika z telefonicznych relacji odbiorców, sygnał docierał na odległość do 60 kilometrów, a był odbierany na normalnych telewizorach na kanale S 37 przy użyciu anteny pionowej. Z uwagi na duże koszty związane z uruchomieniem przemiennika ATV, na parę lat zaniechano dalszych prób.

W ramach integracji lokalnego środowiska krótkofalarskiego, od początków lat 90 – tych zapoczątkowano tradycję spotkań opłatkowych i noworocznych, które do chwili obecnej cieszą się dużym powodzeniem. Jest to okazja do podsumowania dokonań klubowych ustępującego roku i wytyczenia kierunków pracy na kolejny rok. W spotkaniach tych biorą udział nie tylko członkowie Klubu, ale również goście z zaprzyjaźnionych klubów, jak też nie zrzeszeni w klubach krótkofalowcy. Obecność przedstawicieli władz miasta nie jest tu wyjątkiem.

Aktywność klubowa nie ograniczała się jedynie do działalności na terenie Siemianowic Śląskich, bowiem aktywiści klubowi od drugiej połowy lat 90 – tych organizowali spotkania integracyjne na terenie Góry Żar, na Czantorii, które cieszyły się ogromnym powodzeniem. Z tej okazji organizowano między innymi nieoficjalne zawody radioorientacji sportowej, zawody strzeleckie, jak też inne sporty obronne. Od wielu lat międzynarodowe spotkania integracyjne, organizowane w październiku każdego roku przez Jana Motykę – OK2BIQ w Tyrze koło Trzyńca w Czechach były silnie reprezentowane przez zwarty zespół siemianowickiego Klubu SP9KJM. Siemianowiccy krótkofalowcy odwiedzali uczestników obozu harcerskiego na terenie Jaworza koło Bielska - Białej, gdzie Józef Gawłowski – SP9CAT dyżurował z radiostacją pod znakiem SP9ZAZ / 9. Bardzo modne były spotkania integracyjne przy Kopcu Wyzwolenia w Piekarach Śl. zapoczątkowane na początku lat 90 – tych przez Gintera Kupkę – SP9ZW, a które to odbywały się 1 maja każdego roku. Dwukrotnie odwiedzono aktywny Klub SP9PGK w Makowie Podhalańskim, prowadzony przez Stanisława Zadorę – SP9MRY.Nie sposób tu wymienić wszystkich wyjazdów do zaprzyjaźnionych klubów i nadawców. Nie mniej jednak wspomnieć wypada o częstych wizytach u Danuty i Zdzisława Rączków tj. SQ9DH i SQ9ITM, bardzo oddanych dla Klubu.

W latach 90 – tych i późniejszych, niezależnie od wzmożonej aktywności klubowej na wielu odcinkach, dbano również o zapewnienie polityki informacyjnej. W tamtych latach na antenie lokalnej rozgłośni radiowej „Barys", mającej swą siedzibę w Michałkowicach niedaleko dawnego „Fabudu" wielokrotnie podawane były informacje o działaniach

klubowych, a obecność nadawców w studiu radiowym nie była rzadkością. Nadano tam między innymi okolicznościowy reportaż radiowy Siemianowicach sprawie zorganizowanych w Siemianowicach Śl. w 1997 roku wojewódzkich zawodów telegrafii szybkiej, będącymi eliminacjami do zawodów centralnych. Artykuły na temat tego Klubu ukazywały się i nadal ukazują się na łamach lokalnej prasy tj. „Dziennika Zachodniego", „Trybuny Śląskiej", „Gońca Górnośląskiego", „Nowego Przeglądu Śląskiego" jak też na łamach pisma Siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Za sprawą dokumentalisty wydarzeń krótkofalarskich w regionie – Tadeusza Pamięty - SP9HQJ wiele informacji o działaniach klubowych znajduje swój wyraz w Magazynie Krótkofalowców „ MK QTC", w „Świecie Radio", w „Krótkofalowcu Polskim" oraz w „Czacie" – piśmie ZG LOK. Jako ciekawostkę należy również podać fakt, iż w bogatych, filmowych zbiorach archiwalnych Klubu znajduje się materiał filmowy – wywiad, jaki przeprowadził Kol. Tadeusz SP9HQJ z twórcą radiostacji powstańczej „Błyskawica" Antonim Zębikiem - SP7LA, który w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 roku zapewniał obustronną łączność radiową pomiędzy walczącą Warszawą a Londynem, przekazując informacje o sytuacji w okupowanej Warszawie i kraju. Ponadto na siemianowickiej witrynie internetowej „Reporterskim okiem" sukcesywnie ukazują się informacje o bieżących wydarzeniach klubowych. W maju 2004 roku z siedziby Klubu znany powszechnie Jerzy Kucharski – SP5BLD nadał okolicznościowy ogólnopolski Radiowy Komunikat Informacyjny, w którym przedstawił dotychczasowe osiągnięcia tego zwartego zespołu oraz ambitne zamierzenia na następne lata. W programie tym głos zabrali działacze klubowi – posiadamy materiał archiwalny z tego wydarzenia.

Należy stwierdzić, iż z uwagi na dużą liczebność klubową i duże zaangażowanie zespołu klubowego, coraz to nowsze pomysły, w latach 90 – tych zaobserwowano największą aktywność klubową widoczną na wielu odcinkach. I tak między innymi w 1996 roku na terenie ośrodka kopalnianego w Brzegach koło Lublińca pod patronatem Zarządu Wojewódzkiego LOK w Katowicach zorganizowano wojewódzkie zawody radioorientacji sportowej, będące eliminacjami do zawodów centralnych. Zawodnicy klubowi zajęli tam czołowe lokaty w każdej kategorii wiekowej. Informacja na ten temat autorstwa Krzysztofa Słomczyńskiego – SP5HS ukazała się w „Świecie Radio". Jako ciekawostkę należy podać fakt, iż K. Słomczyński – sędzia międzynarodowy, autor wielu opracowań na temat krótkofalarstwa wziął udział w tych zawodach prywatnie jako niesklasyfikowany i zajął pierwsze miejsce bijąc „na łeb" wszystkich zawodników – zaliczył wszystkie lisy w najkrótszym czasie. Dość ciekawy fotoreportaż z tych opracował Andrzej Kostorz – SQ9DHK. Starsi wiekiem i doświadczeni nadawcy klubowi w zawodach tych pełnili role sędziów.

W 1997 roku, w związku z powodzią w dorzeczu Odry, radioamatorzy klubowi wrażliwi na ludzką krzywdę, nie omieszkali wykazać swej aktywności na rzecz powodzian. Spontanicznie włączyli się do akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi, a szczególną aktywnością wykazał się tu Jan Mizera – SP9NRO, który jako prezes Klubu nie tylko koordynował działaniami, ale sam aktywnie włączył się do niesienia pomocy. Ponadto w akcji tej aktywnie brali udział : Mirosław Swędrzak – SQ9ETM, Adam Mansfeld – SQ9DHC, Tomasz Bazan – SQ9HHG, jak też Marian Rudyński – SP9QZA wraz ze swym zięciem. W pierwszej kolejności Jan Mizera wraz z kolegami udali się do miejscowej rozgłośni radiowej „Barys", skąd zaapelowali do mieszkańców miasta o dostarczanie darów do Klubu Łączności, skąd zostaną następnie przewiezione do powodzian. Reakcja siemianowiczan była natychmiastowa i już wkrótce Marian Rudyński wraz z zięciem przewieźli dary do siedziby sztabu kryzysowego w Opolu, a przy okazji informowali sztab o stanie wody. Po dwóch tygodniach dary zebrane przez pracowników ówczesnej Kopalni „Siemianowice"

krótkofalowcy przewieźli 4 samochodami do Opola. Przekazano między innymi wodę do picia, środki opatrunkowe, odżywki dla dzieci, natomiast dla zalanych mieszkańców Lubszy przekazano kołdry i poduszki. W akcji ratowniczej aktywnie wziął również Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA, który w Klubie przyjmował liczne dary od mieszkańców miasta i wraz z kolegami segregował je przygotowując do transportu. Ponadto utrzymywał stałą łączność radiową z samochodem transportującym, ponieważ tradycyjne środki łączności okazały się nieskuteczne. W związku z tym, że „wysiadły" niemal wszelkie środki łączności profesjonalnych służb, to krótkofalarska łączność radiowa okazała się nieodzowna w akcji ratowniczej. Również siemianowiccy nadawcy wspomogli Alojzego Harendzę – SP9CTH z Olzy, któremu powódź zniszczyła dorobek całego życia. Alojzemu przywieziono miedzy innymi meble, odzież, pierzyny i poduszki i inne rzeczy. W bogatych zbiorach klubowej filmoteki zachował się filmowy materiał archiwalny z akcji powodziowej. Po pewnym czasie do Klubu zaczęły nadchodzić podziękowania ze strony wójtów aktywność burmistrzów z zalanych terenów. Kiedy o fakcie tym dowiedział się dyrektor Zarządu Wojewódzkiego LOK w Katowicach, postanowił uhonorować Klub wysoką nagrodą pieniężną, za co nabyto transceiver Icom 750 wraz z zasilaczem. Wkrótce potem Jan Mizera wraz z Eugeniuszem Kurzeją zostali zaproszeni do MON, gdzie uroczyście wręczono im Złote Medale „ Za zasługi dla obronności kraju".

Aktywiści klubowi, posiadający doświadczenie organizacyjne w zakresie prowadzenia Klubu, nie byli obojętni na oddolne inicjatywy lokalnych społeczności krótkofalarskich regionu. I tak między innymi, na prośbę Stanisława Wieczorka - SP9QMF i kolegów z Orzecha i okolic w 1999 roku zorganizowali okolicznościową pracę radiostacji klubowej na terenie Orzecha, co stało się przyczynkiem do utworzenia na terenie Orzech Klubu SP9YST przy Ochotniczej Straży Pożarnej. Przez pierwsze lata istnienia tego klubu udzielali daleko idącej pomocy organizacyjnej temu Klubowi, który w następnych latach zdążył okrzepnąć i dziś funkcjonuje samodzielnie podejmując od czasu do czasu ciekawsze przedsięwzięcia operatorskie np. „Laba" w Świerklańcu, jak też zawody strażackie. Podobny scenariusz realizowany był w porozumieniu z Klubem SP9KDC z Dąbrowy Górniczej, gdzie w wyniku obopólnej współpracy stworzono nowy klub przy OSP w Dąbrowie Górniczej – Łośniu. W drugim przypadku przeprowadzono najpierw wyjazdowy kurs na licencję kategorii II w Dąbrowie Górniczej – Łośniu, a następnie udzielono pomocy w utworzeniu klubu pod nazwą SP9KST**.**

Z zachowanego w Zarządzie Miejskim LOK w Siemianowicach Sprawozdania z Działalności ZM LOK za lata 1995 – 2000, a datowanego z 12 grudnia 2000 roku wynika, że Klub ten został bardzo wysoko oceniony przez władze ZM LOK. Poniżej 2 – stronicowy fragment tego Sprawozdania :

„Działalność Klubu Krótkofalowców – grona zapaleńców, liczących 60 osób, to osobna specyfika. Grono to należy do najbardziej prężnej organizacji społecznej, działającej na terenie naszego miasta. Choć bezpośrednio nie ma charakteru zbliżonego do klubów strzeleckich, to stwierdzić należy, iż jest najbardziej prężnym klubem LOK – owakim w naszym mieście. Wymiernym efektem rzeczywistych dokonań tej grupy zapaleńców jest 3 – krotne przodownictwo w grupie klubów LOK – owskich województwa śląskiego, liczne puchary i dyplomy, zdobiące ściany Klubu oraz wysoka ocena samorządu terytorialnego, który wspiera, w ramach swych możliwości, niektóre działania członków Klubu. Kolektyw klubu, między innymi w ramach corocznie odbywających się na terenie miasta Siemianowic Śląskich międzynarodowych seminariów ekologicznych, wspiera wysiłki władz lokalnych w zakresie ekologii. Krótkofalowcy, tradycyjnie prowadząc łączności radiowe na radiostacji

klubowej, co roku w ramach seminariów, są swoistymi ambasadorami polityki ekologicznej, informując swych korespondentów krajowych i zagranicznych o zagrożeniach ekologicznych, zwłaszcza na Górnym Śląsku, pobudzają sumienia i dają sygnał do racjonalnego gospodarowania środowiskiem naturalnym, aby uniknąć zagrożeń ekologicznych, jakich dotknął nasz region. Działalność klubowa to nie tylko puste, jałowe dyskusje na falach eteru, ale możliwość doskonalenia języków obcych, rozwijania umiejętności technicznych i operatorskich, niezwykle przydatnych w życiu codziennym, możliwość wykorzystania nowoczesnych technik cyfrowych przy użyciu komputera. Wysiłki działaczy Klubu Łączności koncentrują się również nad pozyskaniem młodzieży, która zafascynowana nowoczesną techniką komputerową miałaby duże możliwości do samorealizacji w tym Klubie. Warto zaznaczyć, iż przekrój wiekowy członków Klubu Łączności jest zróżnicowany – od młodzieży kilkunastoletniej do sześćdziesięcioparoletnich staruszków. W Klubie tym można spotkać przedstawicieli niemal wszystkich zawodów, których łączy jedna pasja – działalność krótkofalarska pod różną postacią – praca tradycyjnymi i nowoczesnymi technikami nadawczymi, działalność konstruktorska, zawody sportowo – obronne pod nazwą „łowy na lisa", czy wielobój łączności, jak też zawody telegrafii szybkiej i inne dyscypliny sportowe.

Wydawać by się mogło paradoksem, że krótkofalarstwo jest dyscypliną sportową, ale to prawda – najprostszym tego przykładem są chociażby międzynarodowe zawody krótkofalarskie pod nazwą „CQ WW DX CONTEST", polegające na nawiązaniu, w możliwie jak najkrótszym czasie, największej liczby łączności. W zawodach tego typu biorą udział zawodnicy o najwyższych kwalifikacjach w skali światowej, a tych nam nie brakuje. Warto wspomnieć, iż współczesne krótkofalarstwa posiada różne oblicza – od najbardziej tradycyjnych to jest pracy telegraficznej z wykorzystaniem alfabetu Morse'a, pracy mikrofonem, po bardziej wyszukane – nowoczesne techniki cyfrowe.

W działalności klubowej również można zauważyć wątek sportowy, zbliżony do działalności klubów strzeleckich, a przejawiający się organizowaniem zawodów strzeleckich z broni pneumatycznej, ukierunkowanych głównie na młodzież w ramach kolonijnej akcji letniej i zimowej, na terenie Siemianowic Śląskich (głównie w czasie akcji w Domu Kultury „Chemik" , organizowanych od wielu lat), jak i w czasie wakacji w Ośrodku Kolonijnym w Brzegach – Zborowskich koło Lublińca, gdzie organizowane są od wielu lat różnego typu zawody sportowo – obronne dla dzieci – uczestników kolonii letnich, między innymi o zdobycie Odznaki Sportowo – Obronnej. Działania te nakierowane są również na dorosłych mieszkańców miasta, a zwłaszcza na pracowników i członków rodzin Zakładu Górniczego „Rozalia" w Siemianowicach Śląskich (między innymi strzelanie z broni pneumatycznej, rzut granatem, bieg na czas, przeciąganie liny i inne dyscypliny). Zawody te od lat cieszą się dużym powodzeniem, czego potwierdzeniem są liczne podziękowania od przedstawicieli Zakładu Górniczego oraz władz miasta Siemianowic Śląskich.

Specyfika Klubu Łączności to nie tylko działalność strzelecka, choć tej nie brakuje, ale również inne formy działalności – doskonalenie umiejętności operatorskich w czasie sytuacji nadzwyczajnych, a zwłaszcza klęsk żywiołowych. Operatorzy Klubu wykazali się niezwykłą aktywnością w czasie klęski – słynnej powodzi w dorzeczu Odry w lecie 1998 roku, organizując akcję niesienia pomocy i dostarczając dary dla powodzian w rejonie Lubszy i okolic oraz dla krótkofalowca – Alojzego Harendzy z okolic Raciborza, któremu żywioł zniszczył dorobek całego życia. Sprawa klęsk żywiołowych to niemal osobny rozdział, o którym można mówić godzinami, nie mniej dobrym prognostykiem jest fakt podpisania porozumienia z Prezydentem Miasta Siemianowice Śląskie, Związkiem Harcerstwa Polskiego w sprawie zakresu i zasad działania w przygotowaniu przedsięwzięć na rzecz ochrony ludności miasta Siemianowic Śląskich przed zagrożeniami nadzwyczajnymi. Wymiernym efektem tego porozumienia był między innymi dyżur miejscowych krótkofalowców w noc

sylwestrową z 1999/2000, kiedy to groziła nam tzw. „pluskwa millenijna", która na szczęście nas nie zaatakowała. Głównym zadaniem krótkofalowców było wsparcie organów Policji, Pogotowia Ratunkowego i Straży Pożarnej w zabezpieczeniu łączności radiowej w przypadku awarii łączności tych organów.

Krótkofalowcy siemianowickiego Klubu Łączności podejmowali również szereg innych działań – wspomnę tylko niektóre z nich :

- *organizowali wojewódzkie zawody radioorientacji sportowej, gdzie przedstawiciele wszystkich kategorii wiekowych zdobywali czołowe lokaty,*
- *dwukrotnie zorganizowali i brali udział w okręgowych zawodach telegrafii szybkiej, zdobywając również czołowe lokaty niemal we wszystkich kategoriach wiekowych,*
- *byli organizatorami Ogólnopolskich Zawodów Krótkofalarskich pod nazwą „Polny Dzień", polegających na nawiązywaniu łączności w warunkach polowych, niemal wojennych,*
- *przez okres 5 lat byli organizatorami imprez sportowo – obronnych, między innymi strzelanie z broni pneumatycznej, rzut granatem i inne dyscypliny sportowo – obronne w ramach festynów górniczych w Brzegach – Zborowskich koło Lublińca,*
- *organizowali szkolenia dla kandydatów na I i II kategorię licencji nadawczej (ogółem przeprowadzono 4 kursy, w których wzięło udział 52 krótkofalowców),*
- *z okazji 20 – lecia istnienia Elektrowni Pompowo – Szczytowej „Zar" w Miedzybrodziu Zywieckim zorganizowali Ogólnopolskie Zawody, wykorzystując ATV, czyli telewizję amatorską,*
- *w porozumieniu z Państową Agencją Radiokomunikacyjną w Katowicach od 4 lat na terenie Klubu organizowali egzaminy na I i II stopień licencji krótkofalowca, gdzie uczestnikami egzaminów byli krótkofalowcy z odległych zakątków kraju między innymi z Podkarpacia, środkowej części kraju,*
- *brali udział w prestiżowych krótkofalarskich zawodach krajowych i międzynarodowych, gdzie wymagane są wysokie umiejętności operatorskie.*

Przedstawione osiągnięcia członków Klubu Łączności stanowią zaledwie cząstkę ich rzeczywistych dokonań, a konsekwencji w podwyższaniu poprzeczki i dalszych przedsięwzięć im nie brakuje. Należy zatem brać przykład z tego Klubu, a klubowiczom życzyć determinacji i konsekwencji działania".

Miło jest znaleźć tego typu zapisy, bo to pobudza do zwiększenia aktywności klubowej. Ale taka była rzeczywistość lat 90 – tych i lat obecnych i w świadomości mieszkańców miasta Klub Łączności jawił się i nadal jawi się jako grupa pasjonatów bardzo otwartych na wszelkiego typu inicjatywy społeczne skierowane do dzieci i młodzieży, jak też dorosłych. Organizowane różnego typu przedsięwzięcia o charakterze sportowo – obronnym zapadły mocno w świadomości mieszkańców miasta.

Poniżej fragment Sprawozdania z działalności Zarządu Klubu za 1999 rok, datowany na dzień 10 marca 2000 roku tj. w czasie Zebrania Sprawozdawczo – Wyborczego Klubu :

„Szanowne Koleżanki, szanowni Koledzy !

W marcu 1999 roku Klub nasz obchodził okrągłą rocznicę 40 – lecia swego istnienia. Wydarzenie to przeszło niemal bez echa, skromnie, bo poza krótką wzmianką w lokalnej prasie i w specjalistycznych miesięcznikach – „QTC" i „Świat Radio" nie było wielkiego świętowania, fety, nie strzelały korki szampana. W tym okresie zaplanowane przedsięwzięcia nie pozwalały na świętowanie, a poza tym nasi koledzy nie szukają rozgłosu za wszelką cenę – są ludźmi skromnymi, wychodzącymi z założenia, że człowieka ocenia się nie po słowach,

deklaracjach, lecz po czynach. A czynów, tych konkretnych, namacalnych w roku 1999 nie brakowało – nie nudziliśmy się, nie narzekaliśmy na brak zajęć. Przypomnę zatem tylko niektóre, najważniejsze przedsięwzięcia zrealizowane przez Zespół naszego Klubu :

1. *Zimowisko zorganizowane w lutym 1999 r. dla dzieci i młodzieży w Domu Kultury „Chemik" w Siemianowicach Śl. Z pokazami łączności, strzelaniem z broni pneumatycznej i innymi ćwiczeniami sportowymi. W tym zakresie mamy wieloletnie doświadczenie i tradycje, a podobne przedsięwzięcia organizowane są również w okresie letnim. Warto podkreślić, że działania tego typu są wysoko oceniane prze władze miasta, kierownictwo Domu Kultury oraz rodziców, a przy okazji jest to doskonała i tania reklama naszego Klubu.*
2. *Tradycyjnie, co dwa miesiące, w pomieszczeniach naszego Klubu odbywały się egzaminy na I i II kategorię licencji nadawczej, organizowane przez PAR w Katowicach. Nie jest tajemnicą fakt, iż na egzaminy przyjeżdżają osoby z różnych zakątków kraju np. z Lublina, Tarnowa itd.*
3. *W kwietniu 1999 r. w czynie społecznym wykonano szereg prac remontowych w pomieszczeniach klubowych, a w związku z likwidacją Ośrodka Szkolenia Kierowców przy Zarządzie Miejskim LOK w Siemianowicach Śl. w grudniu 1999 r. zmuszeni byliśmy opuścić dotychczas zajmowane 2 pomieszczenia. Sytuacja ta spowodowała konieczność zaadoptowania sekretariatu i korytarza na potrzeby klubowe i wiązała się z ogromem dalszych prac adaptacyjnych na przełomie roku 1999 / 2000. Nie zabrakło, jak zawsze, chętnych do pracy. Słowa podziękowania należą się tu głównie kolegom : Piotrowi Prandziochowi, Józefowi Dworskiemu, Rudolfowi WarwasowiI, Henrykowi Wieczorkow ioraz Adamowi Mansfeldow.i*
4. *Dla uczczenia 40 – lecia Klubu i 100 – lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Orzechu, w kwietniu i w maju 1999 r. zorganizowano ogólnopolski konkurs krótkofalarski, polegający na nawiązywaniu łączności ze stacją okolicznościową oraz z członkami Klubu. Z tej okazji wykonano okolicznościowe dyplomy i karty QSL. Podobne zadania zrealizowano we wrześniu w związku z III Międzynarodowym Sympozjum Ekologicznym.*
5. *Uczestnictwo członków naszego Klubu, którzy zdobyli czołowe lokaty w czerwcowych zawodach radioorientacji sportowej, zorganizowanych na terenie Gliwic.*
6. *Praca radiostacji klubowej na wodach zbiornika „Pogoria" w Dąbrowie Górniczej z okazji „Dni Morza". W tym miejscu warto podkreślić , iż istnieje możliwość zaadoptowania w przyszłości jednego z campingów, położonego przy brzegu na potrzeby klubowe. Zrealizowanie tego zadania – montaż anteny KF i UKF oraz zainstalowanie radiostacji to doskonała okazja do relaksu, wypoczynku oraz doskonalenia umiejętności operatorskich. Takiej okazji nie można zaprzepaścić.*
7. *Pokazy radioorientacji sportowej dla młodzieży niepełnosprawnej w Brzegach, w których uczestniczyło 50 osób.*
8. *Współorganizowanie ogólnopolskich zawodów LOK – owskich pod nazwą „Polny Dzień – Traper ' 99", w których radiostacja klubowa pracowała jako radiostacja sztabowa w dwóch terenowych QTH tj. w Brzegach i w Szczyrku – Klimczoku.*
9. *Udział w zawodach telegrafii szybkiej, zorganizowanych w Gliwicach, gdzie reprezentacja nasza zdobyła drużynowo I miejsce, a nasi zawodnicy czołowe lokaty w poszczególnych kategoriach wiekowych.*
10. *Udział w festynie górniczym dla pracowników Zakładu Górniczego „Rozalia" i członków rodzin w m. Brzegi k. Lublińca, gdzie zorganizowano zawody sportowo -obronne w postaci strzelania z broni pneumatycznej, rzutów granatem, przeciągania liny oraz innych dyscyplin. W tym zakresie mamy również wieloletnie tradycje i doświadczenie, a mieszkańcy Siemianowic Śląskich chwalą sobie tego typu imprezy.*

11. *Współudział w organizacji corocznego spotkania krótkofalowców na Górze Żar k. Międzybrodzia Żywieckiego we wrześniu, gdzie pracowała z tej okazji nasza telewizja amatorska – ATV. Z okazji 20 – lecia Elektrowni Pompowo –Szczytowej w październiku odbyło się kolejne spotkanie, połączone z pracą radiostacji klubowej pod znakiem okolicznościowym 3ZŻAR. Z niepokojem przyjęliśmy informację o śmierci Jurka – SP9UPP – animatora wielu inicjatyw krótkofalarskich w rejonie Podbeskidzia, na którego pogrzebie była delegacja naszego Klubu. Uczcijmy zatem pamięć naszego Kolegi minutą ciszy.*
12. *Nasza radiostacja klubowa brała udział w licznych zawodach krajowych i zagranicznych m. in. SPK, SPDX CONTEST, HELVETIA, UBA, HTP, CQ WW WRX Contest i innych.*
13. *W listopadzie 1999 r. grupa zapaleńców podjęła próbę pracy na SSTV i grupa ta powiększa się. Dziś emisją tą pracuje SP9IIA, SP9BBQ, SP9MRQ, SQ9LDB, SQ9IEP, wkrótce uruchomią się SQ9ETJ, SQ9ETU oraz SP9HQJ. Planowany jest 2 – dniowy konkurs – maraton SSTV na UKF, połączony ze zdobyciem dyplomu.*
14. *W noc sylwestrową, w związku z realnym zagrożeniem tzw. pluskwą milenijną, grupa kolegów z naszego klubu stanowiła rezerwę na wypadek wydarzeń nadzwyczajnych np. braku energii elektrycznej, gazowej itp. Zadaniem tej grupy miało być wspomożenie działań Pogotowia Ratunkowego, Policji, Straży Pożarnej i innych służb. Na szczęście nie było niespodzianek – pluskwa milenijna nie zaatakowała zbiorów komputerowych.*
15. *Tradycyjne, coroczne spotkanie opłatkowe zorganizowane w grudniu 1999 r., którego celem była integracja i zacieśnienie więzi naszego środowiska.*

Przedstawione wyżej przedsięwzięcia to najbardziej widoczne działania naszego Zespołu. Nie sposób wymienić wszystkich, ponieważ niemal każdego dnia coś się dzieje. Również najbliższe miesiące zapowiadają się pracowicie, a Zespół nasz ma ambicje równania do najlepszych.

Najbliższe przedsięwzięcia to między innymi :

- *zorganizowanie kursu na licencję kategorii II – UKF,*
- *dalsze organizowanie egzaminów przez PAR K – ce w pomieszczeniach naszego Klubu,*
- *poszerzenie grona osób zainteresowanych przez emisję SSTV, PACKET RADIO,*
- *kontynuacja zawodów **radioorientacji** sportowej,*
- *organizacja zawodów telegrafii szybkiej przez nasz Klub,*
- *akcja „ Lato 2000”, połączone z wyjazdami w plener,*
- *organizacja zawodów „ POLNY DZIEŃ ” i innych,*
- *kontynuacja przedsięwzięć na rzecz Ośrodka w Brzegach,*
- *praca nad uruchomieniem wzmacniacza mocy ATV i uruchomienie przemiennika ATV, a co za tym idzie, uruchomienie urządzeń przez niektórych kolegów,*
- *organizowanie spotkań okolicznościowych w Klubie i w plenerze mających na celu integrację naszego środowiska klubowego i regionalnego”.*

Zwiększona aktywność klubowa z lat 90 – tych została dostrzeżona zwłaszcza przez Zarząd Wojewódzki LOK w Katowicach, a w rankingu klubów LOK – owakich z tamtych lat siemianowicki Klub SP9KJM zdecydowanie zajmował I miejsce. W zamian za taką aktywność Klub był doceniany na miarę możliwości LOK i wspierany finansowo w niektórych przedsięwzięciach np. poprzez sponsorowanie w wydruku kart QSL, zakupie nagród i pucharów dla zawodników. Również władzom lokalnym z siemianowickiego Ratusza nie uszło to uwadze i wiele przedsięwzięć było wspieranych finansowo przez władze miasta. Sytuacja ta powodowała zwiększenie aktywności klubowej, który czuł się doceniany w swoich wysiłkach.

Poza stacjonarną działalnością klubową na przestrzeni lat, Klub prowadził również działalność w ramach terenowego QTH. W latach 70 – tych, dzięki przychylności administracji ówczesnej Kopalni „Siemianowice", Klub otrzymał pomieszczenie na terenie Szybu Granicznego, usytuowanego na granicy Siemianowic Śl. i Czeladzi, gdzie zwłaszcza w warunkach wakacyjnych istniała doskonała możliwość połączenia wypoczynku i rekreacji z pracą radiostacji w warunkach terenowych, na świeżym powietrzu. Oczywiście nie był to prezent bez pokrycia, bowiem w zamian za tę przysługę członkowie Klubu podejmowali szereg przedsięwzięć na rzecz Kopalni i jej załogi. I tak w ramach festynów górniczych i innych inicjatyw górniczych członkowie Klubu organizowali zawody sportowo – obronne dla pracowników Kopalni i członków ich rodzin, jak też dla mieszkańców miasta. Sielanka związana z Szybem Granicznym nie trwała długo, ponieważ w latach 80 – tych Kopalnia zlikwidowała Szyb Graniczny. Doceniając jednak wkład członków Klubu na rzecz pracowników Kopalni i ich rodzin, w 1990 roku dyrekcja Kopalni zaproponowała Klubowi jeden z domków gospodarczych położony na terenie kopalnianego ośrodka kolonijno – wczasowego w Brzegach koło Lublińca. Ośrodek ten założony w latach 70 – tych, przez wiele lat służył pracownikom kopalni i członkom ich rodzin za miejsce wypoczynku i rekreacji. Ośrodek ten, usytuowany w kompleksie leśnym w odległości około 15 kilometrów od Lublińca w kierunku Olesna, spełniał niemal wszystkie oczekiwania naszych krótkofalowców. Cisza, spokój, dookoła las i mało ludzi, to doskonała okazja do zregenerowania sił witalnych, odreagowania od codziennych trosk i kłopotów i możliwość wypoczynku. Społecznie wyremontowano pomieszczenie, zainstalowano antenę typu Delta Loop na KF i sygnał radiowy SP9KJM/9 z Brzegów często słyszany był w okresie letnim. Nic nie było za darmo – nadal świadczono swe usługi na rzecz kopalni i ośrodka, organizując dotychczasowe imprezy. Dla dzieci i młodzieży organizowano ćwiczenia o zdobycie Młodzieżowej Odznaki Sprawności Obronnej i szereg innych przedsięwzięć. Pokazy pracy na radiostacji klubowej były stałym elementem działań, a wymiernym efektem tych przedsięwzięć było przybywanie nowych członków Klubu. W ramach festynów dla członków rodzin górniczych organizowano różnego typu zawody sportowo – obronne. Terenowe QTH w Brzegach było miejscem pracy w ramach zawodów „Polny Dzień" organizowanych corocznie przez Zarząd Główny LOK, jak też zawodów wojewódzkich radioorientacji sportowej zorganizowanych w 1996 roku przy współudziale ZW LOK w Katowicach. Szczęście związane z terenowym QTH w Brzegach nie trwało długo i niebawem kolejna niespodzianka, ponieważ w 1999 lub w 2000 roku Kopalnia sprzedała ten ośrodek prywatnemu właścicielowi. Z uwagi na fakt, iż w warunkach gospodarki rynkowej ośrodek ten nie przynosił zysku, to zmieniali się kolejno jego właściciele, którzy zażądali wnoszenia rocznych opłat za użytkowanie pomieszczenia. O ile z pierwszymi dwoma właścicielami można się było dogadać, bo zaproponowane warunki finansowe były jeszcze w miarę korzystne, to z trzecim właścicielem nie było już to możliwe, ponieważ Klubu nie stać było na ponoszenie tak wysokich kosztów zaproponowanych przez tego właściciela. W zaistniałej sytuacji zrezygnowano z dalszego użytkowania tego pomieszczenia. Przez następne lata zawody pod nazwą „Polny Dzień" organizowane były między innymi w Brzękowicach koło Będzina, w Wojkowicach, nad jeziorem „Pogoria" w Dąbrowie Górniczej i w Lędzinach. Klub korzysta również z Ośrodka Harcerskiego w Kokotku koło Lublińca, lecz nie posiada już stałego terenowego QTH.

Trudności gospodarcze w kraju, regionie i mieście z końca lat 90 – tych i początków lat XXI wieku oraz ubożenie społeczeństwa miały znaczący wpływ na działalność Klubu, a zwłaszcza na jego kondycję finansową. Jest rzeczą oczywistą, że Klub utrzymywał się i nadal utrzymuje się ze składek członkowskich, a ewentualna pomoc finansowa ze strony władz miasta i ZW LOK w tamtych latach (dziś niewiele się zmieniło)

ograniczała się jedynie do częściowego pokrycia kosztów związanych na druk kart QSL, dyplomów, pucharów lub drobnych nagród rzeczowych dla zawodników. Wypada dodać, iż rozwiązano wówczas działający przy Zarządzie Miejskim LOK Ośrodek Szkolenia Kierowców, prowadzący dotychczas kursy na naukę jazdy i miało to decydujący wpływ na osłabienie kondycji finansowej Klubu. Dotychczas bowiem wszelkie opłaty związane z czynszem, telefonem pokrywane były ze środków zdobytych w ramach prowadzonych kursów. W związku z taką sytuacją w 2001 roku Klub musiał opuścić użytkowane dotychczas dwa duże pomieszczenia i przenieść się do trzech mniejszych pomieszczeń usytuowanych w prawej części budynku, bo nie stać było na ponoszenie tak dużych kosztów. Po przeprowadzce, dwie małe klitki stały się pomieszczeniami do urządzeń na KF i UKF, natomiast większa salka stanowiła jednocześnie sekretariat ZM LOK i miejsce, gdzie mogli przebywać członkowie Klubu. W zaistniałej sytuacji zagospodarowano jednocześnie korytarz klubowy, gdzie upchnięto część sprzętu, zaadaptowano małą klitkę na potrzeby podręcznego magazynku. Dodatkowym utrudnieniem był fakt, iż mimo istnienia centralnego ogrzewania, w pomieszczeniach panowało zimno, ponieważ nieszczelne i dość wiekowe okna wymagały wymiany, a wiązało się to z poniesieniem ogromnych kosztów.

Nie zważając na trudności, aktywiści klubowi nadal robili swoje, podejmując kolejne wyzwania i realizując zaplanowane przedsięwzięcia. W październiku 1998 roku zmarł członek Klubu, a jednocześnie znany powszechnie w kraju radiotelegrafista, mistrz Polski w telegrafii szybkiej – Eugeniusz Sikora SP9AAB i dla upamiętnienia Jego zasług dla krótkofalarstwa polskiego siemianowiccy nadawcy uczcili Jego pamięć organizując w 2001 i 2002 roku konkurs radiowy pod nazwą „Memoriał SP9AAB". W kwietniu 2001 roku zmarł kolejny, doświadczony i wieloletni nadawca z Siemianowic, członek klubowy Wilhelm Baron – SP9BBQ. Również popularny Willy, jak Go powszechnie nazywany został uhonorowany podobnym memoriałem zorganizowanym w 2002 roku.

Stosując cezurę czasową, uwzględniającą wiek XX i XXI, to stwierdzić należy, iż w XXI wieku tj. od roku 2000 kontynuowano stare, wypróbowane przedsięwzięcia, w tym polegające między innymi na upamiętnieniu ważniejszych wydarzeń i rocznic poprzez dalsze organizowanie zawodów i konkursów radiowych. Do ważniejszych z nich należało między innymi upamiętnienie 125 – lecia urodzin wybitnego mieszkańca Siemianowic Śl., przywódcy powstań śląskich, przedwojennego posła na Sejm, wielkiego Polaka – Wojciecha Korfantego. Z tej okazji ogłoszono konkurs radiowy z wydrukiem okolicznościowych kart QSL i dyplomu. W związku z trwającymi przez parę lat na początku XXI wieku na terenie miasta międzynarodowymi seminariami ekologicznymi siemianowiccy krótkofalowcy organizowali konkursy radiowe i byli jednocześnie swoistymi ambasadorami miasta rozsławiając je na falach eteru, sygnalizując problemy i osiągnięcia tego miasta – jednym słowem przybliżali specyfikę miasta swym korespondentom. Wspominali przy okazji o problemach związanych z istnieniem regionu postindustrialnego i problemach ekologicznych z tym związanymi. Reprezentacja klubowa brała udział w zawodach strzeleckich o Puchar Prezydenta Siemianowic Śl. w październiku 2003 roku. W związku z wejściem Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku, członek Klubu Piotr Kurtz – SQ9CXK zaakcentował swą obecność na pasmach eteru, pracując z Wojkowic pod znakiem okolicznościowym SN9UE. W październiku 2003 roku siemianowicki Klub odwiedził Wiceprezydent Miasta Siemianowic Śl. Krzysztof Szyga ,którego bardzo wzruszyła tak dużą aktywność zespołu klubowego. Nie sposób wymienić tu wszystkich dokonań z tego okresu.

Trudna sytuacja finansowa Klubu po roku 2000 (brakowało funduszy na opłacenie czynszu, telefonu i innych wydatków) dyktowała potrzebę znalezienia nowego

pomieszczenia klubowego. Doceniając wieloletni dorobek klubowy i zaangażowanie nie tylko na rzecz Klubu, ale również na rzecz ZM LOK, w 2004 roku Stanisław Kowarczyk – prezes ZM LOK i jednocześnie prezes Siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej zaproponował przeprowadzkę do Domu Kultury „Chemik" przy ul. Niepodległości 51 w Bytkowie. Należy tu stwierdzić, iż DK „Chemik" należy do zasobów SSM i byłoby grzechem zaniechania, aby nie skorzystać z takiej propozycji. Propozycja prezesa Kowarczyka nie była tylko taką gwiazdką na niebie i prezentem bez pokrycia, lecz przyświecał temu konkretny plan i jak pokazuje czas plan ten się udał. W zamyśle prezesa Kowarczyka i kierownika Domu Kultury „Chemik" Zbigniewa Krupskiego obecność Klubu Łączności w tym budynku mogłaby ożywić życie kulturalne tego ośrodka kulturalnego. Tak też się stało niebawem, ponieważ po przeprowadzce w grudniu 2004 roku w pierwszej kolejności przystąpiono do zaadaptowania pomieszczenia na potrzeby klubowe i uruchomienia podręcznego magazynka oraz warsztatu w piwnicy budynku. Wkrótce zainstalowano system antenowy i można już było przystąpić do pracy w komfortowych warunkach.

Tak więc rozpoczął się kolejny etap działalności Klubu.i jak słusznie przewidzieli twórcy pomysłu o przeprowadzce (St. Kowarczyk i Zb. Krupski), obecność Klubu w pomieszczeniach Domu Kultury spowodowała znaczne ożywienie, ponieważ niezależnie od działalności klubowej podejmowano szereg przedsięwzięć na rzecz Domu Kultury. Szczególną aktywność wykazuje tu Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA, obecnie prawa ręka kierownika Domu Kultury, który dziś niemal kieruje tym ośrodkiem. Również Romuald Drynda – SP9UVQ, jako elektryk i tzw. „złota rączka" wykonał szereg prac adaptacyjno – remontowych w pomieszczeniach tego ośrodka. Doskonale wykonane przez Romka i Eugeniusza poręcze schodowe stanowią zaledwie cząstkę ich działalności. Dziś Klub tętni życiem i jest odwiedzany przez wiele osób z regionu, jak też z innych zakątków kraju. Korzyści są obopólne, bowiem członkowie Klubu wykonują szereg prac na rzecz Domu Kultury, z drugiej zaś strony mogą liczyć na przychylność kierownictwa DK i pomoc w wielu przedsięwzięciach. Ożywienie działalności DK polegało między innymi na organizowaniu giełd krótkofalarskich na terenie DK, organizowaniu spotkań i odczytów. Do ciekawszych odczytów należy zaliczyć prelekcję podróżnika i krótkofalowca, kapitana – Janusza Sławińskiego SP9YI, który w sposób niezwykle barwny opowiadał o swych przygodach oceanicznych, kiedy to w 2006 roku jachtem „Bona Terra" wypłynął z Triestu do bardzo niebezpiecznego Przylądka Horn. Również do ciekawszych należała prelekcja Bogdana Wyciślika – DL7AKQ / SP9RVF z Berlina na temat emisji i przemiennika ATV. W 2005 roku, z inicjatywy ówczesnego prezesa Śląskiego Oddziału Terenowego PZK w Katowicach Tadeusza Pamięty – SP9HQJ, przeniesieno jego siedzibę do Domu Kultury, gdzie ma dziś komfortowe warunki funkcjonowania. W pomieszczeniach Domu Kultury odbywają się również zebrania sprawozdawcze i sprawozdawczo – wyborcze Śląskiego Oddziału terenowego PZK.

W Domu Kultury „Chemik" odbyły się również uroczystości związane z obchodami 45 – lecia istnienia Klubu tj. w 2004 roku, na których obecny był między innymi prezes PZK – Piotr Skrzypczak SP2JMR. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż za wieloletnią, aktywną działalność Klub SP9KJM, na wniosek Zarządu Śląskiego Oddziału Terenowego PZK w Siemianowicach Śl. otrzymał Odznakę Honorową PZK, wręczoną uroczyście przez prezesa PZK Piotra Skrypczaka w czasie uroczystości 45 – lecia Klubu. Również tu, w czasie zebrania sprawozdawczego Śląskiego Oddziału Terenowego PZK prezes PZK Piotr Skrzypczak - SP2JMR wręczył uroczyście Odznaki Honorowe PZK dla prezesa Klubu Eugeniusza Kurzei – SP9IIA oraz dwóm członkom Klubu tj. Ignacemu Karolczykowi – SP9QJ oraz Edwardowi Kardasiowi – SP9BQX. W Domu Kultury „Chemik" corocznie odbywają się również spotkania noworoczne podsumowujące coroczne dokonania

z przedstawieniem planu zamierzeń na rok następny. Na jednym z takich spotkań tj. w 2004 roku obecny był prezydent Miasta Siemianowic Śl. Paweł Sztandar, natomiast na dwóch kolejnych spotkaniach obecny był wiceprezydent Miasta Dariusz Bochenek.

Na zebraniu sprawozdawczo – wyborczym w 2005 roku, na 5 – letnią kadencję wyłoniono Zarząd Klubu w następującym składzie :

- Prezes – Eugeniusz Kurzeja SP9IIA.
- Wiceprezes – Romuald Drynda SP9UVQ.
- Sekretarz – Tadeusz Pamięta SP9HQJ.
- Skarbnik – Józef Dworski SQ9FII.
- Członek Zarządu – Ignacy Karolczyk SP9QJ.

Zarząd Klubu wytyczył sobie kierunki działania na najbliższe lata i konsekwentnie je realizuje. Posiadając komfortowe warunki do realizacji swych planów i zamierzeń, Klub nadal wykazuje dużą aktywność na wielu odcinkach. Nadal posiada silną reprezentację klubową we wszystkich kategoriach wiekowych radioorientacji sportowej, która osiąga znaczące sukcesy w zawodach wojewódzkich organizowanych przez Zarząd Wojewódzki LOK w Katowicach. Od 2006 roku Klub jest współorganizatorem wojewódzkich zawodów dzieci i młodzieży szkolnej w wieloboju łączności i radiopelengacji w Kokotku koło Lublińca, a reprezentacja klubowa bierze udział w tych zawodach i zdobywa czołowe lokaty. Na uwagę zasługuje fakt, iż najmłodszy uczestnik zawodów 12 – letni Adam Skorupka w czerwcu 2008 roku na zawodach w Kokotku zajął I miejsce w swej kategorii wiekowej i zakwalifikował się do zawodów centralnych w Skierniewicach, gdzie również zajął zdecydowanie I miejsce uzyskując tytuł Mistrza Polski w grupie dzieci – chłopców. W 2006 roku 4 – osobowa reprezentacja Klubu wzięła udział w Międzynarodowych Targach pod nazwą „Ham Fest 2006" w Friedrichshafen w Niemczech. Informacja na ten temat ukazała się między innymi na stronie internetowej siemianowickiego portalu „Reporterskim okiem" – http://www.siemianowice.pl/isi/.

Na początku roku 2005 roku zrodził się pomysł uruchomienia amatorskiego przemiennika telewizyjnego ATV. Inicjatorem pomysłu był Bogdan – SP9RVF / DL7AKQ, mieszkaniec Berlina, który po odwiedzeniu nowego pomieszczenia klubowego w Domu Kultury „Chemik" zaproponował uruchomienie na terenie Siemianowic Śl. takiego przemiennika. Wybranie siemianowickiego Klubu nie było dla Niego przypadkiem, ponieważ już w 1997 roku miał okazję być w tym Klubie, gdzie rozważano możliwość uruchomienia przemiennika ATV. Za wybraniem tego Klubu przemawiało jeszcze kilka faktów, w tym m.in. usytuowanie w centrum Górnego Śląska, położenie – duże wzniesienie nad poziomem morza, co jest szczególnie istotne przy propagacji UKF. Uruchomienie przemiennika na terenie Siemianowic dawałoby szansę na prowadzenie łączności emisją ATV dla wielu krótkofalowców śląskich. Pomysł ten szybko został zaakceptowany przez aktyw klubowy i w bardzo krótkim czasie uzyskano zgodę na umiejscowienie przemiennika na dachu jednego z wieżowców przy ulicy Wróblewskiego w Siemianowicach Śl., w niewielkiej odległości od siedziby Telewizji Katowice. Wysokość jest doskonała - ponad 300 metrów nad poziomem morza, co ma duże znaczenie w przypadku UKF. Propozycja ta została pozytywnie zaopiniowana przez Zarząd Śląskiego Oddziału Terenowego PZK w Katowicach, który objął patronat nad przemiennikiem. W okresie letnio – jesiennym 2005 roku przystąpiono do montażu szafy sterującej przemiennika, jak też zaczęto adaptować pomieszczenie przy nadszybiu windy tj. powyżej 11 – go piętra wieżowca. W styczniu 2006 roku zakończono prace adaptacyjne polegające na przystosowaniu pomieszczenia do potrzeb przemiennika tj. przeprowadzeniu remontu, zainstalowaniu systemu elektrycznego oraz zamontowaniu

urządzeń sterujących. 29 listopada 2005 roku otrzymaliśmy ze Śląskiego URTiP – u upragnioną licencję **SR9TVS** - Nr 130/B/F/2005 na bezobsługową amatorską radiostację – analogowy przemiennik ATV kat. 5. Parametry techniczne przemiennika : moce wyjściowe nadajników : 1286 MHz 1W oraz 10,2 GHz 1W, anteny dookolne o polaryzacji poziomej. Na wiosnę 2006 roku przemiennik ATV nadawał już obraz kontrolny, a przez kolejne miesiące doskonalono pracę przemiennika. W kwietniu 2007 roku w siedzibie Klubu przeprowadzono pierwszy odczyt na temat pracy emisją ATV – Kol. Bogdan DL7AKQ / SP9RVF zapoznał wielu kolegów ze specyfiką pracy tą emisją. W ciągu następnych miesięcy klubowicze zaopatrzyli się w stosowne odbiorniki, montowali nadajniki i przygotowują się do podjęcia pracy, aby na 50 – lecie Klubu SP9KJM przystąpić do samodzielnej pracy emisją ATV. W związku z otwarciem przemiennika ATV na terenie Siemianowic Śl. lokalna telewizja z Katowic – popularna „Trójka" 9 lutego 2007 roku nadała okolicznościowy reportaż telewizyjny na ten temat, a wywiadu udzielili działacze siemianowickiego Klubu.

Dziś Klub nadal tętni życiem i jest odwiedzany przez wielu nadawców z kraju. Wielokrotnie bywał tu prezes PZK Piotr Skrzypczak – SP2JMR. Ostatnim gościem był znany powszechnie w kraju autor wielu krótkofalarskich programów komputerowych - Łukasz Komsta SP9QED. Klub nadal podejmuje szereg wartościowych inicjatyw. I tak między innymi z inicjatywy członka Klubu, pełniącego dziś obowiązki sekretarza PZK Tadeusza Pamięty – SP9HQJ, Klub wraz z Zarządem Śląskiego Oddziału Terenowego PZK w Siemianowicach Śl. był współorganizatorem XVII Zjazdu PZK w Szczyrku w maju 2008 roku. W opinii jego uczestników Zjazd został wzorowo przygotowany, czego dowodem jest otrzymanie z Prezydium ZG PZK listu gratulacyjnego. Na Zjeździe pracowała radiostacja klubowa pod znakiem okolicznościowym HF0PZK.

Mimo usilnych starań, nie udało się ustalić składów osobowych organów Klubu tj. Zarządu Klubu i Komisji Rewizyjnej na przestrzeni 50 lat (poza składem osobowym Zarządu Klubu na lata 2000 – 2005), ponieważ nie zachowały się żadne dokumenty z poprzednich lat. Jako autor niniejszego opracowania, ustaliłem ponad wszelką wątpliwość, że w strukturze klubowej od początku istnienia Klubu do chwili obecnej nie funkcjonowała i nadal nie funkcjonuje Komisja Rewizyjna. Z informacji uzyskanej od obecnego prezesa Klubu Łączności – Eugeniusza Kurzei – SP9IIA wynika, że struktura kontrolna w postaci Komisji Rewizyjnej funkcjonuje w Zarządzie Miejskim LOK i w razie potrzeby posiada ona moc sprawczą do prowadzenia kontroli Klubu Łączności, jako podległej jednostki organizacyjnej. Z przeprowadzonych rozmów z żyjącymi jeszcze członkami Klubu wynika, że od początku istnienia Klubu do 2004 roku w Klubie funkcjonowały dwa ośrodki decyzyjne : prezes Klubu – funkcja bardziej reprezentacyjna, ograniczająca się do wytyczania głównych kierunków pracy Klubu i nie ponosząca odpowiedzialności finansowej za mienie klubowe oraz kierownik radiostacji – funkcja wykonawcza, odpowiedzialna materialnie za mienie klubowe i realizację zaplanowanych zadań. Z biegiem czasu, a zwłaszcza w latach 90 – tych i późniejszych różnice zacierały się i trudno dziś powiedzieć dziś określić kto miał większą realną władzę. Fakt pozostaje faktem, że uporządkowanie tej sytuacji w 2004 roku spowodowało bardziej czytelny obraz, jeśli chodzi o odpowiedzialność za losy Klubu. Od 2004 roku za Klub odpowiedzialny jest Zarząd Klubu z prezesem Zarządu na czele. W związku z tym, że dziś nie można na przestrzeni lat dokładnie określić osób odpowiedzialnych za losy Klubu z podaniem cezury czasowej, to mimo wszystko – na podstawie ustnych relacji żyjących jeszcze członków Klubu i wykładowców kursów telewizyjnych pokuszę się o podanie przynajmniej przybliżonych informacji. **I tak udało się ustalić, że na przestrzeni 50 lat Klubem zawiadywały następujące osoby :**

- Henryk Cichoń – wykładowca radiotechniki i elektrotechniki przez krótki okres – brak dokładnych danych) pełnił obowiązki drugiego w kolejności prezesa Klubu.

- Marian Grzyb – wykładowca przedmiotów zawodowych, trzeci z kolei prezes Klubu,
- inż. Edmund Bocek i inż. Henryk Zub – wykładowcy przedmiotów zawodowych – nie jest wykluczone, że sprawowali funkcje w Zarządzie Klubu,
- od 1962 do 2000 roku obowiązki kierownika radiostacji pełnił Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA, a przez pewien okres czasu pełnił obowiązki prezesa Klubu (pamięć zawodzi nawet E. Kurzeję),
- po roku 1962 do 1978 roku obowiązki prezesa lub członka Zarządu Klubu pełnił Edward Kardaś – SP9BQX. To informacja uzyskana od samego zainteresowanego.
- od 1978 roku przez okres około 2 lat obowiązki prezesa Klubu pełnił Jan Strański – SP9IIE, który następnie nielegalnie opuścił granicę PRL i zamieszkał na terenie RFN,
- około 1980 roku obowiązki prezesa Klubu pełnił Waldemar Orczyk – SP9MQZ, a po paru latach przekazał obowiązki prezesa na rzecz Jana Mizery – SP9NRO,
- od lat 80 – tych do 2000 roku obowiązki przesa Klubu pełnił Jan Mizera – SP9NRO,
- od 2000 roku do chwili obecnej obowiązki prezesa Klubu pełni Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA.

Na przestrzeni lat zmieniała się rola i pozycja klubów krótkofalarskich w Polsce – podobnie było w Siemianowicach Śl. W latach 60 – tych i późniejszych, w związku z brakiem powszechnego dostępu do fabrycznego sprzętu radiowego nadawcy, aby uprawiać krótkofalarskie hobby zmuszeni byli zrzeszać się w klubach, ponieważ tylko tam można było prowadzić łączności, budować sprzęt nadawczo – odbiorczy, konstruować anteny, jak też zdobywać specjalistyczną wiedzę. Sytuacja zaczęła się radykalnie zmieniać pod koniec lat 80 – tych i na początku lat 90 – tych, ponieważ na rynku zaczęło pojawiać się coraz więcej fabrycznych urządzeń nadawczych. Dziś nadawcy rzadko budują już samodzielnie urządzenia, ponieważ przeciętnego nadawcę stać już na zakup średniej klasy urządzenia nadawczo – odbiorczego i to za niewielką sumę, a co bogatsi mogą sobie pozwolić na bardziej droższe i lepsze cacka. Posiadając własne urządzenie, można uprawiać to przyjemne hobby w pojedynkę, prowadząc łączności z całym światem, jak też zdobywać specjalistyczną wiedzę od wybitnych specjalistów pracujących na pasmach radiowych. Nawet początkujący krótkofalowiec – nasłuchowiec, posiadający własny odbiornik, nie ma potrzeby przychodzenia do klubu krótkofalarskiego i uczestnictwa w kursie, ponieważ na wielu stronach internetowych znajdzie wiele materiałów szkoleniowych, jak też wiele dowie się podsłuchując rozmowy doświadczonych nadawców. W ten sposób może on również poznać zasady prowadzenia łączności i we własnym zakresie przygotować się do zdania egzaminu państwowego na licencję nadawczą. Władze PZK też idą z postępem, z duchem czasów i nie ma już dziś obowiązku przynależności do klubu krótkofalarskiego.

Tak więc w czasach obecnych rola klubu krótkofalarskiego, w tym siemianowickiego Klubu Łączności SP9KJM sprowadza się do roli integracyjnej lokalnego środowiska krótkofalowców. Typowe łączności nadawcy prowadzą dziś na urządzeniach zainstalowanych w domu, biorą udział w wielu zawodach i konkursach radiowych, natomiast do Klubu przychodzą, aby spotkać się z kolegami z pasm radiowych, wymienić na żywo uwagi na wiele tematów, a zwłaszcza w sprawach technicznych. „Pospolite ruszenie" członków Klubu ma miejsce wówczas, gdy całymi zespołami biorą udział w zawodach radioorientacji sportowej, ogólnopolskich zawodów pod nazwą „Polny Dzień", czy też innych ważniejszych wydarzeń. W przypadku spotkań noworocznych, zabaw, zebrań sprawozdawczych czy sprawozdawczo – wyborczych reprezentowany jest niemal cały zespół klubowy.

Siemianowicki Klub łączności SP9KJM mieści się w strukturze organizacyjnej LOK i w związku z tym jest tu podwójny rodzaj przynależności. Aby formalnie być członkiem tego Klubu należy więc opłacić podwójne składki tzn. na rzecz PZK oraz na rzecz LOK. Dla osób o mniejszej zawartości portfela, a zwłaszcza dla słabo zarabiających czy bezrobotnych stanowi to nie lada problem i tu tkwi całe sedno w zmniejszeniu liczebności klubowej. O ile w latach 90 – tych w Klubie formalnie było nawet prawie 60 członków, to obecnie liczba członków znacznie zmalała. Fakt, iż dziś nie ma potrzeby przynależności do klubu ma również tu duże znaczenie. Ale mimo tych trudności do Klubu przychodzi nadal wiele osób, choć formalnie niektóre osoby nie posiadają już statusu członka Klubu, lecz jedynie status sympatyka. Zarząd Klubu w tym zakresie jest niezwykle wyrozumiały i doskonale rozumie przyczyny takiego stanu rzeczy i nie robi żadnych trudności w dostępie do pomieszczeń klubowych tym bardziej, że dotknęły niemal wszystkich skutki kryzysu światowego. Mam nadzieję, że kiedyś sytuacja materialna społeczeństwa poprawi się i nadejdą czasy, kiedy to formalnie do Klubu należeć będzie co najmniej 50 osób.

Można byłoby sobie zadać pytanie : **jakie korzyści daje uprawianie krótkofalarskiego hobby ?.** Odpowiedź wydaje się prosta : daje wiele korzyści, ponieważ współczesne krótkofalarstwo daje możliwość realizowania się na wielu płaszczyznach. Dla osób ambitnych to możliwość wyżywania się emisją CW – praca alfabetem Morse'a, doskonalenie operatorskich umiejętności telegraficznych, doskonalenie telegrafii szybkiej. Dla osób stroniących od telegrafii, to doskonała możliwość doskonalenia znajomości języków obcych – rodzaj bezpłatnych korepetycji językowych, bezpośredni kontakt z żywym językiem bez potrzeby wyjeżdżania z kraju. Osoby zainteresowane techniką komputerową mają tu doskonałą okazję do połączenia techniki komputerowej z nowoczesnymi emisjami cyfrowymi, popularnymi dziś na całym świecie. Ponadto w środowisku krótkofalowców spotkać można wiele ciekawych osób, którzy pasjonują się nie tylko krótkofalarstwem, ale krótkofalarska pasja jest im niezwykle przydatna przy okazji uprawiania innego hobby. Dla przykładu – Janusz Sławiński, SP9YI, mieszkaniec Mierzęcic poza krótkofalarstwem na swym jachcie „Bona Terra" pływał po oceanach, nawiązywał wiele ciekawych łączności radiowych. Wśród krótkofalowców jest wielu podróżników, którzy odwiedzając często najdalej wysunięte zakątki świata, często słabo zaludnione dają możliwość przeprowadzenia łączności z takimi miejscami. Również wśród śląskich krótkofalowców jest kilku takich podróżników. Jednym wspaniałych nich jest mieszkaniec Rybnika Wojciech Kłosok – SP9PT, który już w 1974 roku jako krótkofalowiec wziął udział w polskiej wyprawie alpinistycznej na szczyt Mc Kinley na Alasce. To krótkofalowcy z piekarskiego klubu SP9KRT w bezpośredniej łączności z Wojtkiem dowiedzieli się o śmierci czterech polskich alpinistów i przekazali ją do PAP. Kolejnym znanym krótkofalowcem – podróżnikiem jest kapitan Krzysztof Baranowski – SP5ATV, samotny żeglarz, który na swym jachcie „Polonez" opłynął cały świat. Tacy ludzie bywają potem w klubach, a ich barwnych opowieści słuchać można godzinami. Kiedyś jeden z moich kolegów z pracy, wiedząc o mojej krótkofalarskiej pasji zadał mi pytanie : co Ty z tego masz?. Czy można na tym zarobić ?. Cóż mogłem odpowiedzieć takiemu człowiekowi, który wszystko ocenia jedynie poprzez pryzmat pieniądza ?. Taki człowiek nigdy nie zrozumie prawdziwego pasjonata, dla którego pieniądz nie jest najważniejszą wartością. Krótkofalarstwo to pasja, swoista filozofia życia i nie każdy może je uprawiać. To hobby dla osób posiadających silną motywację, upór w dążeniu do celu, cierpliwych i wytrwałych, którzy nie zniechęcają się chwilowym niepowodzeniem. To krótkofalowcy są pionierami wielu nowych technik, a jedną z nich jest telefonia komórkowa, o czym przeciętny człowiek nawet nie wie. Pierwowzorami przekaźników komórkowych były montowane w kraju przez krótkofalowców przemienniki UKF – owe. W środowisku tym można ponadto spotkać wielu wspaniałych kolegów, a zawiązane

przyjaźnie radiowe trwają całymi latami. A najbardziej ogólna prawda jest niemal banalna – człowiek posiadający jakąś pasję staje się bardziej wartościowy, ponieważ nieustannie pracuje nad sobą, rozwija się i jest bardziej przyjazny dla drugiego człowieka. Zachęcam zatem wszystkich chętnych do uprawiania tego pożytecznego hobby i odwiedzenia siemianowickiego Klubu SP9KJM. Drzwi siemianowickiego Klubu otwarte są dla każdego, a zwłaszcza dla ludzi młodych, w tym uczniów szkół średnich, którzy chcieliby rozwijać swe zainteresowania techniką komputerową, doskonalić znajomość języków obcych, poznać zasady prowadzenia korespondencji radiowej i rozwijać umiejętności operatorskie.

Można zadać również kolejne pytanie : **jaki pożytek mają władze miasta Siemianowic Śląskich z faktu istnienia Klubu Łączności na terenie miasta ?.** Zdrowy rozsądek podpowiada, że jest pożytek i to znaczny. Klub należy bowiem do społecznych organizacji pozarządowych, które w swym programie kierują się interesem ogólnospołecznym, dobrem ogółu – pro publico bono. Na terenie Siemianowic Śląskich Kub Łączności pełni jednocześnie wiele funkcji. Jedną z nich jest działalność edukacyjna o charakterze technicznym - politechnizacja, czyli szerzenie w społeczeństwie znajomości zagadnień i zastosowań współczesnej techniki. Klub pełni również funkcję wychowawczą, zwłaszcza w stosunku do młodego pokolenia – dzieci i młodzieży. Zawody wieloboju łączności i radiopelengacji, poza funkcją edukacyjną uczą integracji z grupą, sprzyjają hartowaniu ciała i ducha, uporu i konsekwencji działania, osiągania zaplanowanych celów, a także pokory w przypadku chwilowego niepowodzenia. To zaledwie niektóre z elementów dotyczących wychowawczych aspektów przynależności do Klubu. Nie należy zapominać również i o tym, że młody człowiek o nieukształtowanym światopoglądzie, nieukształtowanej do końca psychice jest bardziej podatny na wszelkiego typu patologie i jeśli się w porę nie zareaguje, to szybko i łatwo może on zejść na złą drogę. Przynależność do zbiorowości klubowej powoduje, że taki młody człowiek może czerpać wzorce osobowe ze starszych kolegów o silnej konstrukcji psychicznej, a jednocześnie zafascynowanych wartościową pasję. Jako wieloletni działacze klubowi, na co dzień współpracujący z dziećmi i młodzieżą mamy wiele żywych przykładów obrazujących pozytywny wpływ środowiska klubowego na rozwój młodych osób. Pierwszym z brzegu może być najmłodszy członek Klubu, 12 – letni Adam Skorupka, który poszedł w ślady swego ojca i zafascynował się krótkofalarstwem, wielobojem łączności oraz radiopelengacją sportową. Dzięki uporowi i konsekwencji działania, jak na swój młody wiek osiągnął już wiele. Zaledwie w ciągu jednego roku od chwili przystąpienia do zbiorowości klubowej uzyskał w 2008 roku tytuł Mistrza Polski w wieloboju łączności, nie chodząc na żaden kurs, lecz samodzielnie i pod nadzorem ojca solidnie przygotował się do egzaminu państwowego na licencję nadawczą i celująco zdał egzamin. Dzięki takim osiągnięciem wzrasta poczucie wartości młodego człowieka i jest bardziej otwarty na podejmowanie coraz bardziej ambitnych planów. Można by wiele mówić na temat pozytywnego wpływu organizacji społecznych na kształtowanie młodego pokolenia, lecz łamy niniejszego opracowania nie pozwalają na to, a ponadto opracowanie to nie ma charakteru poradnika psychologicznego. Nie mniej jednak całość rozważań na temat można skwitować jednym zdaniem : im więcej zainteresowań młodych pasji u młodych ludzi, tym mniej patologii w mieście, szkole i na ulicy. Władze miasta niewątpliwie podzielają taki sam pogląd, bo to z pożytkiem dla wszystkich mieszkańców Siemianowic Śląskich.

Zarząd Klubu jest zainteresowany jest dalszym rozwojem liczebnym i zaprasza do Klubu wszystkich chętnych, którzy chcieliby poznać tajniki radiotechniki i radiokomunikacji. Dobra znajomość techniki komputerowej jest dziś dodatkowym atutem, ponieważ współczesny krótkofalowiec na co dzień posługuje się komputerem pracując nowoczesnymi technikami cyfrowymi. **Aktualny adres siedziby Klubu** : Klub Łączności LOK, Dom Kultury

„Chemik”, 41 – 107 Siemianowice Śl., ul. Niepodległości 51. Tel. 032 – 2282090, 0600072865. Internetowy adres Klubu : klub@sp9kjm.pl, strona internetowa Klubu : www.klub.sp9kjm.slask.pl. Klub czynny jest w każdy wtorek i piątek w godz. : 16.00 – 19.00. Kontakt radiowy – QRG 145.400 MHz. Zapraszamy !

Z ostatniej chwili :

Życie nie tylko siemianowickich krótkofalowców nie jest usłane różami. W drugiej połowie marca br. nad polskim krótkofalarstwem zawisła realna groźba unicestwienia bądź znacznego ograniczenia ruchu krótkofalarskiego, ponieważ na portalu Ministerstwa Środowiska ukazały się projekty dwóch rozporządzeń tj. w sprawie rodzajów instalacji, których eksploatacja wymaga zgłoszenia oraz w sprawie instalacji wytwarzających pola elektromagnetyczne. Określono jednocześnie dzień 10 kwietnia br. jako ostateczną datę składania opinii i wniosków do proponowanych rozporządzeń. Niepokojącym jest fakt, iż w wykazie instytucji i podmiotów opiniujących powyższe rozporządzenia tym razem zabrakło PZK. Nie wnikam czy było to celowe działanie czy stało się to przez pomyłkę, ale fakt pozostaje faktem - po raz pierwszy przestano się liczyć z opinią dość dużej reprezentacji polskich krótkofalowców. Można byłoby przejść nad tym do porządku dziennego, gdyby nie kolejny fakt : zapisy w proponowanych aktach wykonawczych są dla naszego środowiska niezwykle niekorzystne, ponieważ gdyby przepisy w proponowanym kształcie weszły w życie, to spowodować mogłyby całkowity zanik polskiego ruchu krótkofalarskiego albo w poważnym stopniu go ograniczyć.

Cały problem sprowadza się do dwóch rzeczy, a mianowicie : służbę amatorską, jaką jest krótkofalarstwo włączono do podmiotów o charakterze komercyjnym, jak rozgłośnie radiowe i telewizyjne, stacje radiolokacyjne i radionawigacyjne czy też telefonia komórkowa, które pracując całą dobę i to dużymi mocami wytwarzają pole elektromagnetyczne o dużym natężeniu, a ponadto czynią to za pieniądze. Specyfika pracy krótkofalarskiej rządzi się jednak innymi prawami, ponieważ nasze urządzenia są małej mocy, a przeciętny krótkofalowiec robi średnio 10 – 15 łączności o różnej porze dnia i nocy. Czas nadawania stacji krótkofalarskiej jest z reguły krótki. Zaliczenie krótkofalarskich urządzeń radiowych do szeroko pojętej komercji spowodować kolejny skutek prawny, bardziej uciążliwy dla naszego środowiska, ponieważ nakłada na każdego krótkofalowca obowiązek prawny wypełnienia odpowiedniego formularza z podaniem szczegółowych danych, w tym danych dotyczących wyników pomiarów naszych urządzeń nadawczo – odbiorczych. Ponieważ przeciętny krótkofalowiec nie będzie w stanie tego uczynić, to będzie się musiał zwrócić do certyfikowanego laboratorium specjalistycznego, a to wiązać się będzie ze znacznymi kosztami. Ten temat był już „przerabiany” trzy lata temu i poprzedni minister po konsultacjach z przedstawicielami PZK wycofał się ze swych propozycji.

Proponowane zapisy rozporządzeń są pierwszym tego typu przypadkiem w świecie, ponieważ wszędzie krótkofalowcy traktowani są jako grupa pasjonatów prowadząca różnego typu eksperymenty w zakresie łączności radiowych i władze wszystkich krajów wysoko cenią sobie osiągnięcia krótkofalowców. Warto wspomnieć, że nie byłoby dziś telefonii komórkowej i łączności kosmicznych bez wcześniejszych eksperymentów krótkofalowców, jak też innych zdobyczy nowoczesnej techniki radiowej. Nie należy zapominać również o fakcie, iż krótkofalowcy na całym świecie aktywnie działają w strukturach obrony cywilnej i centrów zarządzania kryzysowego i ich działania są niezwykle skuteczne. Również polscy krótkofalowcy dali temu wyraz między innymi w czasie pożarów w rejonie Kuźni Raciborskiej na początku lat 90 – tych, czy też w czasie słynnej powodzi w dorzeczu Odry

latem 1997 roku. Kiedy profesjonalna łączność wyspecjalizowanych służb zawodziła, chociażby z powodu awarii energii elektrycznej, to krótkofalowcy byli niezawodni, ponieważ dysponowali dodatkowymi źródłami zasilania, systemami antenowymi itd. Polskie władze różnego szczebla wysoko cenią sobie udział rodzimych krótkofalowców w akcji niesienia pomocy ofiarom różnego typu współczesnych zagrożeń. Zatem można zadać pytanie : czyżby Minister Środowiska nie zauważył ogromnej i pożytecznej roli ruchu krótkofalarskiego na rzecz interesu ogólnopaństwowego i interesu obywateli ?. Wprowadzenie w życie proponowanych zapisów spowodować mogłoby paraliż służb ratowniczych, które bardzo liczą na pomoc krótkofalowców. Nie należy zapominać również o roli wychowawczej i edukacyjnej – politechnizacyjnej, zwłaszcza dzieci i młodzieży. Rozumiem problemy związane z kryzysem globalnym, którego skutki dotknęły również naszego kraju, ale nie sądzę, że miałby to być jeden ze sposobów podratowania budżetu Ministerstwa Środowiska poprzez sięgnięcie do kieszeni uczniów, studentów, emerytów i rencistów, którzy stanowią dużą grupę w szeregach polskich krótkofalowców. Gdyby jednak tak się stało (ogromne koszty związane z opłatami za specjalistyczne pomiary), to można spodziewać się, że polski ruch krótkofalarski zaniknie albo znacznie na tym ucierpi. Czy można do tego dopuścić ?. Odpowiedź nasuwa się sama.

Proponowane zapisy rozporządzeń wywołały zaniepokojenie wszystkich polskich krótkofalowców. Na posiedzeniu ZG PZK w Warszawie 21 marca br. zasygnalizowano problem i podjęto wstępne ustalenia co do przyjęcia strategii obrony naszych interesów. Dalszą konsekwencją wstępnych ustaleń było podjęcie uchwały przez Prezydium ZG PZK o powołaniu Specjalnej Komisji PZK do prowadzenia działań w Ministerstwie Środowiska. Członkowie tej Komisji zostali upoważnieni do prowadzenia wszelkich działań zmierzających do zmiany projektów MŚ na korzystne dla środowiska PZK oraz do reprezentowania PZK w tej sprawie. Niezależnie od powołania Komisji, podjęto szereg skoordynowanych działań polegających między innymi na wysłaniu stosownych pism do Prezydenta Państwa, Marszałka Sejmu i Senatu, posłów i senatorów, posłów do Parlamentu Europejskiego, redakcji pism, ośrodków radiowych i telewizyjnych, a także odbywano spotkania w biurach poselskich i senatorskich. Działania odbywały się na różnych poziomach tj. w klubach, oddziałach i na szczeblu centralnym. Ponadto krótkofalowcy z całego kraju wysyłali petycje – skargi do Ministra Środowiska z merytorycznym uzasadnieniem. Również siemianowiccy krótkofalowcy nie stali z boku i podjęli podobne działania.

Najbardziej zmasowane działania tydzień obronie naszych interesów przypadły na przedświąteczny tydzień, który okazał się najbardziej pracowity, bowiem odbywały się spotkania z parlamentarzystami, jak też ukazały się dwie audycje telewizyjne tj. w TV „Biznes” oraz w TVS „Silesia” (wywiadu udzielali siemianowiccy krótkofalowcy tj. SP9HQJ i SP9IIA). Ponadto ukazał się artykuł w katowickim Oddziale „Gazety Wyborczej” , gdzie przedstawiciele klubowi tj. Tadeusz SP9HQJ i Eugeniusz SP9IIA bronili interesów polskich krótkofalowców. Mamy nadzieję, że nasze krótkofalarskie interesy zostaną uratowane i Minister Środowiska wycofa się z projektów co do polskich krótkofalowców. Mamy nadzieję, że Minister Środowiska, pod naciskiem naszej zbiorowości oraz parlamentarzystów wycofa się z przyjętych założeń i interesy polskich krótkofalowców nie będą zagrożone. Bardzo budujące jest osobiste zaangażowanie się Posłanki do Parlamentu Europejskiego Profesor Genowefy Grafowskiej, która o tym fakcie poinformowała parlamentarzystów europejskich, jak też obiecała daleko idącą pomoc w obronie zagrożonych interesów polskich krótkofalowców.

Przytoczony poniżej list Pani Profesor najdobitniej o tym świadczy :

PARLAMENTO PARLAMENT PARLAMENTET
KOINOBOYΛIO PARLIAMENT PARLEMENT
PARLAMENTS PARLAMENTAS
IL-PARLAMENT PARLAMENTTI

Prof. Genowefa GRABOWSKA
Poseł do Parlamentu Europejskiego

Bruksela, 15 kwiecień 2009

Pan
Tadeusz Pamięta
Sekretarz Polskiego Związku Krótkofalowców
Siemianowice Śląskie

Szanowny Panie,

Niepokojące propozycje zmian prawnych, które zrównują w obowiązkach profesjonalne instalacje radiokomunikacyjne z instalacjami służby amatorskiej, pociągają za sobą nałożenie na służbę amatorską, jaką jest działalność krótkofalowców, takich samym obowiązków, jakie spoczywają na potężnych rozgłośniach radiowych i sieciach komórkowych. Takie rozwiązanie zdecydowanie uderza w interes polskich krótkofalowców i może spowodować załamanie, a nawet likwidację tej tradycyjnej i uznanej służby amatorskiej w Polsce.

W prowadzonym procesie legislacyjnym może szczególnie dziwić pominięcie opinii i brak konsultacji z samymi zainteresowanymi, którzy przecież mają swoją reprezentację w postaci Polskiego Związku Krótkofalowców. Nie ulega wątpliwości, że takie postępowanie nie służy budowaniu społeczeństwa obywatelskiego i w ewidentny sposób podważa zaufanie obywateli do instytucji państwa.

Jest dla mnie rzeczą oczywistą, że krótkofalowcy, zgodnie ze stanem faktycznym oraz wieloletnią praktyką, powinni być kwalifikowani, jako służba amatorska i w związku z tym należy ich **wyłączyć** z grona podmiotów świadczących usługi o charakterze komercyjnym.

Jako Poseł do Parlamentu Europejskiego, polityk oraz specjalista prawa europejskiego, pragnę gorąco wesprzeć interes polskich krótkofalowców oraz zaapelować do Ministra Środowiska o uwzględnienie praw ponad 15 – tysięcznej rzeszy polskich krótkofalowców.

Z wyrazami szacunku

Genowefa Grabowska

Część III

Sylwetki aktualnych członków i sympatyków Klubu SP9KJM.

Stanisław Kowarczyk. Były prezes Siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Bardzo bogata jest biografia Stanisława, bowiem od niepamiętnych lat pełni obowiązki prezesa Zarządu Miejskiego LOK w Siemianowicach Śląskich, a od lat 70 – tych wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego LOK w Katowicach. Przez okres 47 lat pełnił obowiązki prezesa Siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej, a po przejściu na emeryturę w czerwcu 2008 roku, został honorowym prezesem tej Spółdzielni. Wychował godnego następcę – Zbigniewa Lekstona, którego wspiera dziś w Jego działaniach dla dobra spółdzielczości lokalnej. Były radny pierwszej kadencji Sejmiku Śląskiego w latach 1998 – 2002. Obecnie członek Krajowej Rady Spółdzielczości, wybrany na tę funkcję w listopadzie 2008 roku. Według Stanisława, działalność ZM LOK w Siemianowicach Śląskich od lat opierała się głównie na aktywności Klubu Łączności SP9KJM, jako jednostki organizacyjnej ZM LOK, bowiem dopiero w dalszej kolejności uplasował się Klub Strzelecki oraz Klub Płetwonurków „Koral". Obecnie Klub Łączności jest podstawowym i znaczącym ogniwem ZM LOK, ponieważ w swych szeregach posiada osoby reprezentujące różne grupy zawodowe, jak też przedstawicieli wszystkich grup wiekowych tj. począwszy od uczniów szkół podstawowych, a na emerytach skończywszy. O prężności tego Klubu świadczy chociażby fakt, iż o jego wartościowych przedsięwzięciach i sukcesach słyszy się nie tylko w mieście, regionie, ale również w całym kraju. W latach 80 – tych aktywiści klubowi wykazywali dużą aktywność między innymi w zakresie współpracy międzynarodowej, bowiem nawiązali współpracę z podobną organizacją w Kothen (ówczesne NRD) i aż do upadku muru berlińskiego wspólnie organizowali zawody o charakterze sportowo – obronnym tj. zawody, które odbywały się raz w NRD, raz w Polsce. Stanisław zwraca tu uwagę na ogromne zasługi Kol. Eugeniusza Kurzei – SP9IIA, pełniącego od lat obowiązki wiceprzewodniczącego ZM LOK, który wykazuje dużą aktywność nie tylko na terenie regionu, ale również w ZG LOK, gdzie aktywnie działa w Komisji Łączności. Działacze klubowi wykazują dużą aktywność w zakresie logistyki w czasie organizowanych na terenie siemianowickiej strzelnicy (prawnie umocowanej) zawodów strzeleckich, jak też reprezentacja klubowa bierze czynny udział w tego typu zawodach. Doceniając dotychczasowy wkład aktywistów klubowych na rzecz lokalnej społeczności mieszkańców Siemianowic Śląskich, Zarząd SSM postanowił poprawić lokalowe warunki klubowe poprzez umożliwienie z korzystania z pomieszczeń w Domu Kultury „Chemik" przy ul. Niepodległości 51. Stwierdzić bowiem należy, iż zadania spółdzielczości mieszkaniowej są zbieżne z zadaniami Klubu Łączności - jako organizacji pozarządowej i połączenie wspólnych celów i interesów okazało się strzałem w przysłowiową dziesiątkę, ponieważ z chwilą zadomowienia się Klubu w pomieszczeniach Domu Kultury „Chemik" nastąpiło znaczne ożywienie tej placówki kulturalnej. Obecnie placówka ta tętni życiem i wiele się tu dzieje w znaczeniu pozytywnym – zatem to wspólny sukces z pożytkiem dla wszystkich. Kol. Stanisław chwali sobie współpracę z lokalnym środowiskiem krótkofalowców i zapewnia, że dołoży wszelkich starań, aby nadal pomagać Klubowi w jego rozwoju. Korzystając z okazji – tą drogą, Stanisław gratuluje aktywowi klubowemu

dotychczasowych osiągnięć, życząc jednocześnie pomyślności na następne lata. Za wieloletnią aktywność na rzecz LOK, Stanisław został wyróżniony wszystkimi odznaczeniami LOK – owskimi. Najwyższym odznaczeniem Stanisława jest Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Gratulujemy !.

Zbigniew Lekston – aktualny prezes Siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Od ponad 20 lat działa w zakładowym kole LOK i od lat będąc asystentem prezesa ZM LOK Stanisława Kowarczyka zdążył również poznać specyfikę Klubu SP9KJM, będącego wewnętrzną strukturą LOK. Od wielu lat współpracuje z Eugeniuszem Kurzeją – SP9IIA, organizując wspólnie między zawody sportowo – obronne oraz inne przedsięwzięcia na rzecz mieszkańców Siemianowic Śląskich. Przez wiele lat pełnił obowiązki wiceprezesa Zarządu Spółdzielni, a po przejściu Stanisława Kowarczyka na emeryturę, od czerwca 2008 roku pełni obowiązki prezesa Spółdzielni. Obserwując zaangażowanie aktywistów klubowych na rzecz społeczności lokalnej oraz Domu Kultury „Chemik" stwierdza, iż podobnie jak Jego poprzednik – Stanisław Kowarczyk, nadal będzie udzielał daleko idącej pomocy temu Klubowi, bo w końcu to obopólny interes. Klub jako organizacja pozarządowa, pełni dość ważną funkcję społeczną – wychowuje młodych ludzi, prowadzi działalność oświatową, rozwija umiejętności techniczne dzieci i młodzieży itd. Dzięki takim zabiegom młodzi ludzie nie spędzają wolnego czasu na ulicy, nie przychodzą im do głowy głupie pomysły. Zbigniew ceni sobie zaangażowanie aktywistów klubowych w czasie kolonii letnich i zimowych w Domu Kultury „Chemik", którzy organizują różnego typu zawody sportowo – obronne i pokazy pracy radiostacji klubowej.

Zbigniew Krupski – samorządowiec (wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Siemianowic Śląskich), kierownik Domu Kultury „Chemik" tj. aktualnej siedziby Klubu. Mimo, iż formalnie nie jest członkiem Klubu i nie posiada znaku nadawczego, to jest najważniejszą postacią środowiska krótkofalowców. To swoisty mąż opatrznościowy tego środowiska, ponieważ jest bardzo przychylny Klubowi i wspiera wszelkie wartościowe inicjatywy jego aktywistów. To za sprawą Pana Krupskiego Klub ma dziś komfortowe warunki do pełnego realizowania swoich zadań statutowych. Dzięki takiemu patronatowi Klub może realizować swoje wielowątkowe zadania na wielu odcinkach. Ale nie ma nic za darmo : kierownik bardzo ceni sobie ogromne zaangażowanie aktywistów klubowych, działających na rzecz Domu Kultury, a zwłaszcza prezesa Klubu – Eugeniusza Kurzei - SP9IIA oraz Romka Dryndy - SP9UVQ. To właśnie za sprawą wspomnianych Kolegów (i nie tylko) Dom Kultury jest miejscem organizowanych tu kolonii letnich i zimowych dla dzieci, gdzie organizowane są miedzy innymi zawody sportowo – obronne, pokazy łączności radiowych, jak też wielu innych przedsięwzięć. Za sprawą krótkofalowców i dzięki obopólnej współpracy, Dom Kultury tętni dziś życiem, przybywa tu wiele ciekawych osób, bowiem odbywają się tu ciekawe odczyty i prelekcje organizowane przez krótkofalowców. Dzięki przychylności Pana Krupskiego, w Domu Kultury od paru lat ma swą siedzibę również Zarząd Śląskiego Oddziału Terenowego

Polskiego Związku Krótkofalowców. Jednym słowem : krótkofalowcy bardzo cenią sobie wzorową, obopólną współpracę i zapewniają, że dołożą wszelkich starań, aby tak było nadal.

Aktualny Zarząd Klubu :

Prezes - Eugeniusz Kurzeja SP9IIA. Swoją przygodę krótkofalarską rozpoczął w 1959 roku, kiedy to odbył kurs telewizyjny w Klubie SP9KJM, będącego wówczas w strukturach LPŻ, po czym został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Trafił do Szkoły Podoficerskiej wojsk łączności w Sieradzu, gdzie uzyskał tytuł specjalisty dalekopisowego, a potem pracował na dalekopisie typu „Dalibor 202". Tam też poznał telegrafię, która przybliżyła Go do szeregów krótkofalarskich. Po wyjściu z armii w 1962 roku, pierwsze swoje kroki skierował do Klubu, w którym w następnych latach koledzy powierzyli Mu pełnienie obowiązków kierownika Klubu. Licencję nadawczą uzyskał w 1973 roku – w tamtych latach nie było niczym nienaturalnym pełnienie obowiązków kierownika klubu przez osobę nie posiadającą licencji, bowiem liczyły się inne atuty. W przypadku Kolegi Eugeniusza – fakt dwuletniej służby wojskowej w wojskach łączności, a jednocześnie duże zaangażowanie na rzecz Klubu. W latach 70 – tych i 80 – tych, jako kierownik Klubu, stworzył silną reprezentację radiopelengacji amatorskiej, która zajmowała czołowe lokaty w zawodach wojewódzkich i krajowych w tej dyscyplinie sportowej. Kolega Eugeniusz ma za sobą 4 przeprowadzki klubowe, w czasie których był głównym animatorem przystosowania się do nowych warunków lokalowych, a jednocześnie wzmożenia działalności klubowej w nowych warunkach. Po zniesieniu stanu wojennego, jako jeden z pierwszych działaczy klubowych w kraju zintegrował środowisko śląskich krótkofalowców organizując w 1984 roku Spotkanie Aktywu Krótkofalowców Okręgu SP9. W latach 80 – tych i 90 – tych, jako jeden z pierwszych w województwie, zainicjował pracę emisją SSTV. Organizował też w Klubie kursy na licencję I i II kategorii nadawczej, a jednocześnie egzaminy w pomieszczeniach klubowych przez ówczesną Państwową Agencję Radiokomunikacyjną. W 1997 roku, w związku z powodzią w dorzeczu Odry, wraz z kolegą Jankiem – SP9NRO zorganizował akcję pomocy powodzianom, w tym mieszkańcom Lubszy w woj. opolskim oraz krótkofalowcowi – Alojzemu Harendzy – SP9CTH z Olzy, któremu żywioł zniszczył dorobek całego życia. Obecnie specjalizuje się w emisjach cyfrowych, a szczególnie uwielbia SSTV. Za szczególne zasługi na rzecz PZK posiada wszystkie odznaczenia LOK – owskie. Kolega Eugeniusz znany jest w środowisku śląskich krótkofalowców jako animator wielu wartościowych przedsięwzięć o charakterze operatorskim i sportowo – obronnym. Odznaczony Odznaką Honorową PZK i wszystkimi odznaczeniami LOK – owakimi. Na wniosek Śląskiego Oddziału Terenowego PZK w Katowicach został odznaczony Odznaką Honorową PZK. Adres internetowy : e.kurzeja@chello.pl

Wiceprezes - Romuald Drynda SP9UVQ. Z łącznością i telegrafią po raz pierwszy nawiązał kontakt w czasie dwuletniej służby wojskowej w latach 1968 – 1970, gdzie pełnił obowiązki łącznościowca. Do Klubu trafił w 1971 roku za pośrednictwem Eugeniusza Kurzei – SP9IIA, z którym pracował w tym samym oddziale kopalnianym. W tamtym czasie Klub, mający swą siedzibę przy Dyrekcji Huty „Jedność", dysponował jedynie nadajnikiem pracującym emisją CW i AM oraz odbiornikiem

„Lambda 5”. W latach 1973 – 1981 działając w strukturach ZHP, był uczestnikiem obozów harcerskich organizowanych na terenie Istebnej – Zaolzia, gdzie szkolił młodzież w zakresie sportów łączności. Był nie tylko świadkiem, ale czynnie uczestniczył we wszystkich przeprowadzkach klubowych do kolejnych pomieszczeń, gdzie Jego zdolności manualne okazały się niezwykle przydatne. Był uczestnikiem kursu zorganizowanego przez aktyw klubowy i po zdaniu egzaminu w PAR, w latach 80 – tych uzyskał znak nadawczy kategorii I. Pomimo posiadania dość dobrego urządzenia nadawczo – odbiorczego, jest mało aktywny na falach eteru. Jego prawdziwą pasją są bowiem wszelkiego typu prace techniczne i w Klubie jest tzw. „złotą rączką. Nie ma dla Romka rzeczy niemożliwych, jeśli chodzi o sprawy techniczne. To Jego zasługą jest stworzenie podręcznego magazynka klubowego, naprawa i konserwacja sprzętu technicznego, a zwłaszcza dbałość o sprzęt do radioorientacji sportowej, system antenowy. Jako elektryk z zawodu, jest niekwestionowanym specjalistą z zakresu elektryczności, a Jego umiejętności były wielokrotnie wykorzystywane nie tylko w Klubie, ale również w terenowych QTH na Szybie Granicznym, w Brzegach, jak też na bieżąco w Domu Kultury „Chemik”. A tak na marginesie : w „Chemiku”, to Romek jest specjalistą od wszelkich spraw technicznych, z czego chyba najbardziej zadowolony jest kierownik – Pan Zbigniew Krupski. Adres internetowy : r.drynda@wp.pl

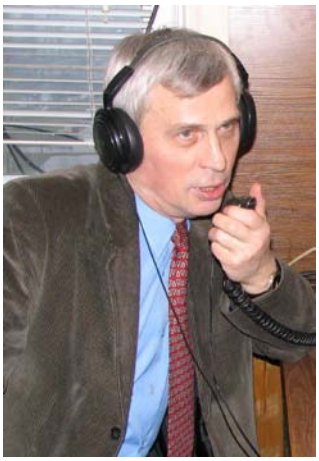

Sekretarz – Tadeusz Pamięta SP9HQJ. Członek PZK od 1972 roku**.** Jego związki z krótkofalarstwem zapoczątkowane zostały powołaniem Go do Centrum Szkolenia Wojsk Łączności w Mrągowie w 1970 roku, gdzie uzyskał tytuł radiotelegrafisty wojskowego. Przez okres 1,5 roku dalszej zasadniczej służby wojskowej pełnił obowiązki radiotelegrafisty, a następnie dowódcy radiostacji R – 117 BMZ w Mrzeżynie koło Kołobrzegu. Po wyjściu do cywila w 1972 roku, pierwsze kroki skierował do jednego z najbardziej prężnie działających klubów krótkofalarskich na terenie Górnego Śląska tj. do piekarskiego Klubu SP9KRT, gdzie zdobył szlify radiooperatora klubowego, a następnie w 1973 roku uzyskał licencję nadawczą. W tamtych latach pracował głównie telegrafią. W związku z zamieszkaniem na terenie Siemianowic Śl., w 1987 roku przeniósł się do siemianowickiego Klubu SP9KJM, któremu pozostał wierny do chwili obecnej. W latach : 1992 – 1996 pełnił obowiązki skarbnika Górnośląskiego Oddziału Terenowego PZK w Piekarach Śl., a po śmierci prezesa tegoż oddziału – Zygmunta SP9VG, obowiązki prezesa oddziału. W latach : 2002 – 2006 pełnił obowiązki prezesa Śląskiego Oddziału Terenowego PZK. 4 lutego 2002 roku zawarł porozumienie pomiędzy przedstawicielem Wojewody Śląskiego w Katowicach a Zarządem Oddziału PZK w Katowicach w sprawie zakresu i zasad współdziałania w przygotowaniu i wykonywaniu przedsięwzięć na rzecz ochrony ludności, które dało początek do podpisywania podobnych porozumień na poziomie gminy i powiatu. Finałem tego porozumienia i współpracy było między innymi wyposażenie 20 śląskich klubów krótkofalarskich w urządzenia nadawczo – odbiorcze służące do akcji alarmowania i powiadamiania o wszelkiego typu zagrożeniach, a które na co dzień służą do prowadzenia łączności. Podpisane porozumienie stanowi również próbę eliminowania problemu antenowego śląskich krótkofalowców. Od 2007 r. działa w strukturach Prezydium Zarządu Głównego PZK. Na XVII Zjeździe Delegatów PZK w Szczyrku (17.05.2008 r.) , który zorganizował wraz z Zarządem Śląskiego Oddziału Terenowego PZK w Siemianowicach Śl. oraz aktywem klubowym SP9KJM został wybrany na stanowisko Sekretarza Generalnego PZK i funkcję tę pełni do chwili obecnej. Był delegatem na zjazdy krajowe PZK : w 1996 roku w Koninie, w 2000 roku w Kołobrzegu, w 2004 roku w Ryni k. Warszawy oraz w 2008

roku w Szczyrku. Poza pełnieniem ważnych funkcji w strukturach PZK, jest dokumentalistą historii ruchu krótkofalarskiego opracowując i na bieżąco uzupełniając między innymi w postaci fotograficznej Galerię Krótkofalowców (zdjęcia nadawców SP1 – SP9 oraz SQ1 – SQ9), jak też dokumentuje historię i dokonania klubów na terenie woj. śląskiego przygotowując monografię na temat ruchu krótkofalarskiego na terenie województwa śląskiego. Jako dokumentalista, dziennikarz – amator, stale współpracuje z Redakcją „Świata Radio", Redakcją „Krótkofalowca Polskiego", Redakcją „Magazynu Krótkofalowców QTC", jak też z Redakcją kwartalnika ZG LOK „Czata", gdzie na bieżąco przekazuje najnowsze wydarzenia krótkofalarskie z regionu i miasta. Posiada ponad 300 potwierdzonych krajów i ponad 200 dyplomów krajowych i zagranicznych. Poza krótkofalarstwem interesuje się między innymi fotografią. Adres internetowy : sp9hqj@poczta.fm

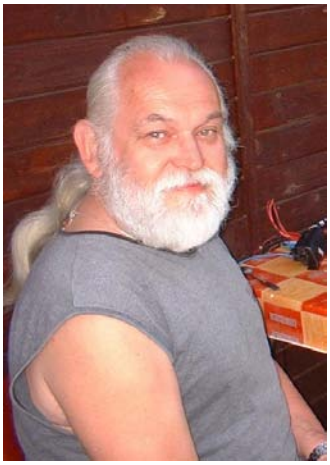

Skarbnik – Józef Dworski SQ9FII. Od młodych interesował się łącznością. Dowiedziawszy się istnieniu Klubu Telewizyjnego, w którego strukturze była sekcja łączności, w 1965 roku wraz z Janem Olbrichem (późniejszym SP9FRK) przekroczył progi tego Klubu i przez okres pół roku „grzał ławki rezerwowe", obserwował pracę doświadczonych nadawców i kibicował ich dokonaniom. To były takie czasy, że młodzi, potencjalni przyszli nadawcy musieli odczekać swoje na ławce rezerwowych, zanim dopuszczono ich do pracy na radiostacji klubowej. Na takiej swoistej ławce rezerwowej dawano im literaturę do czytania, materiały szkoleniowe, aby mogli wdrożyć się do przyszłej pracy radiowej. Nie mogąc doczekać się pracy na radiostacji stwierdził, że większe szanse na spełnienie swych marzeń ma w Klubie Płetwonurków „Koral", gdzie kierownikiem był Edward Szczygieł, który przyjął Go niezwykle serdecznie. Dodać należy, iż Klub Płetwonurków mieszczący się w tym samym budynku był jednostką organizacyjną LOK (w 1964 roku przemianowano LPŻ na LOK). Tak więc Józef zaczął bardziej udzielać się w tym klubie, choć zaglądał do łącznościowców, gdzie miał swych kolegów. Pochłonęła Go wówczas bardziej pasja podwodnego świata, gdzie mógł się realizować, choć nadal interesował się łącznością, ale tu nie miał większych możliwości. W 1966 roku został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej i trafił do Podoficerskiej Szkoły Łączności WOP w Zgorzelcu, a potem pełnił służbę na Śnieżce i w Porajowie na styku trzech granic tj. polskiej, czeskiej i niemieckiej. Jako łącznościowiec i fonista pracował emisją AM, choć od czasu do czasu musiał odbierać meldunki – radiogramy telegraficzne i przekazywać je dowództwu. Po powrocie z wojska powrócił do uprawiania pasji płetwonurka, choć od czasu do czasu zaglądał też do krótkofalowców. W związku z wyjazdem, a właściwie ucieczką E. Szczygła do Niemiec w latach 80 – tych, Klub Płetwonurków praktycznie przestał istnieć i przez parę lat Józef nie mógł znaleźć dla siebie miejsca. Pod koniec lat 80 – tych zainteresował się CB i nawiązał wiele kontaktów z siemianowickimi CB Radiowcami. Za namową kolegi od lat Eugeniusza Kurzei – SP9IIA, ponownie przybył do Klubu po 1990 roku wraz z dużą grupą CB Radiowców i pozostał do chwili obecnej. Przypomina obie, że wraz z Nim do Klubu trafili wówczas między innymi : Leszek Wójcik, Ewa Woźniak, Ania Matuszczyk i inni. W Klubie był uczestnikiem kursu na licencję kategorii II, a po zdaniu egzaminu otrzymał licencję. Pomyślnie zdał również egzamin z telegrafii i uzyskał licencję kategorii I. Aktualnie na KF pracuje na urządzeniu FT 757 i używa dipola 2 x 19.5 m. , natomiast na UKF urządzenia firmy Alinco oraz anteny typu Big Star. Od 1998 roku pełni obowiązki skarbnika klubowego. Brał i nadal bierze udział w wielu konkursach i zawodach krótkofalarskich, zdobywając wiele dyplomów. Posiada uprawnienie instruktora strzelectwa sportowego i w związku z tym swoją wiedzę

i umiejętności wykorzystuje w czasie różnego typu zawodów sportowo – obronnych, w tym między innymi w czasie organizowanych przez LOK zawodów wieloboju łączności. Poza działalnością krótkofalarską do dziś jest czynnym płetwonurkiem, pasjonując się podwodnym światem na wodach krajowych i zagranicznych. Niemal co roku wyjeżdża na wody w okolice Bornego – Sulimowa, gdzie penetruje podwodny świat jezior, a wcześniej bywał na wodach, a raczej pod wodą w Grecji i w południowych zakątkach Europy. Adres internetowy : sq9fii@op.pl

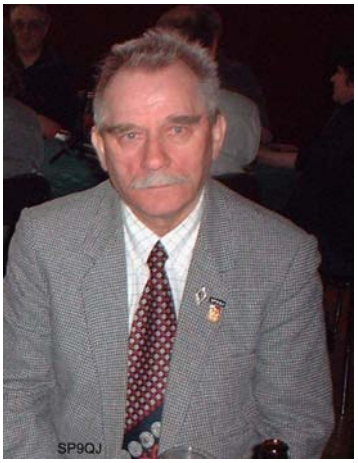

Członek Zarządu – Ignacy Karolczyk SP9QJ. Ciekawe są losy Ignacego, którego młodość przypadała na powojenny okres stalinizmu i zimnej wojny. Powołano Go bowiem w 1950 roku do Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego, gdzie odbył przeszkolenie w zakresie łączności i telegrafii, a następnie pełnił obowiązki radiotelegrafisty wojskowego. Ponieważ nie miał żadnych problemów z telegrafią, już w czwartym miesiącu służby uczył elewów telegrafii. Do cywila został zwolniony w listopadzie 1952 roku, a w marcu 1953 roku administracyjnie ponownie powołano Go do wojska do jednostki przy ulicy Koszarowej w Stalinogrodzie (ówczesna nazwa Katowic), gdzie pełnił obowiązki operatora radiostacji wojskowej. W 1955 roku przeniesiono Go do jednostki wojskowej w Zabrzu, po czym zwolniono do cywila w 1956 roku. Otrzymał przydział do pracy w Kopalni „Katowice", a po 6 miesiącach skierowano Go do Technikum Górniczego w Katowicach, gdzie pobierał naukę w warunkach skoszarowania. Po skończeniu nauki w 1959 roku, powrócił na Kopalnię w Katowicach, ale nie podjął proponowanej Mu pracy w charakterze sztygara. Bardziej odpowiadała Mu praca w charakterze górnika strzałowego i po stosownym przeszkoleniu, przepracował na tym stanowisku do emerytury tj. do 1983 roku. W 1955 roku wstąpił do Klubu SP9KAS, mieszczącego się w Rynku w Katowicach, gdzie brał udział w wielu zawodach telegraficznych. Nadając tempem 240 znaków na minutę, przez lata był niekwestionowanym mistrzem telegrafii na Śląsku. Jako zawodnik klubowy, brał również wielokrotnie udział w zawodach wieloboju łączności. Licencją nadawczą uzyskał w 1958 roku. W związku z tym, że Klub SP9KAS przestał istnieć w latach 70 – tych, to przeniósł się do Klubu SP9PNB mieszczącego się przy ulicy Mariackiej w Katowicach. Do Klubu trafił w latach 70 – tych jako wykładowca telegrafii, za pośrednictwem Eugeniusza Sikory - SP9AAB. Przez lata, w ramach kolejnych kursów, wyszkolił wielu „rasowych" dziś telegrafistów. Jest członkiem Old Timers Club tj. Klubu Seniorów PZK. Na swoim koncie posiada potwierdzonych ponad 300 krajów. Na wniosek Śląskiego Oddziału Terenowego PZK w Katowicach, został odznaczony Odznaką Honorową PZK. W życiu jest skromnym człowiekiem i nie obnosi się swoimi sukcesami DX – owymi, choć posiada na swoim koncie wiele osiągnięć sportowych.

Aktualni członkowie i sympatycy Klubu :

SP9BIF – Piotr Węgierek. Choć formalnie nie jest członkiem Klubu i zamieszkuje na terenie Gliwic, to jest z nim związany od 2006 roku tj. od chwili podjęcia prac nad przemiennikiem ATV usytuowanym na terenie Siemianowic Śl. Piotr, jako doskonały konstruktor różnego typu sprzętu radiowego i systemów antenowych z wielkim zapałem i energią włączył się do wspólnego dzieła, wspierając głównego konstruktora przemiennika – Bogdana DL7AKQ / SP9RVF. Piotr testował miedzy innymi jakość pracy przemiennika, udzielał daleko idącej pomocy Bogdanowi w kolejnych etapach prac nad przemiennikiem. Ponadto dopracowuje na bieżąco nadajniki ATV, aby były zdolne do pracy tą emisją. W zakresie wszelkich prac technicznych nad budową przemiennika ATV, Piotr jest prawą ręką Bogdana. W życiu codziennym jest bardzo koleżeński, bezpośredni, komunikatywny i chętny do pracy w zespole. Informacje na temat siemianowickiego przemiennika ATV znajdują się stronie : http://www.sp9bif.priv.pl/. Adres internetowy : sp9bif@o2.pl

SP9GDI – Jan Szczepanek. Mieszkaniec Mysłowic, formalnie nie jest członkiem Klubu, ale od lat nierozerwalnie i duchowo związany jest z Klubem i byłoby nietaktem pominąć Janka jako wiernego sympatyka klubowego. Janek uczestniczy niemal we wszystkich ważniejszych przedsięwzięciach klubowych, a Jego pomoc między innymi w organizowaniu corocznych zawodów „Polny Dzień" jest nieodzowna. Ponadto Janek uczestniczy niemal we wszystkich zawodach sportowo – obronnych w Brzegach i w Kokotku. Od wielu lat jest uczestnikiem klubowych spotkań noworocznych. To również swoisty „majster klepka", ponieważ od lat ciągle eksperymentuje przy systemach antenowych, jak też jest niezawodny w zakresie prowadzenia łączności niemal w skrajnych sytuacjach – można byłoby niemal powiedzieć : w warunkach survivalovych. Jednym z Jego osiągnięć jest dostosowanie roweru do prowadzenia mobilowych QSOs. Doskonały konstruktor, człowiek, w którego głowie aż roi się od pomysłów technicznych. Niemal jak Edison, ciągle zaskakuje środowisko wymyślając konstrukcje. Ze swym sprzętem jest przygotowany do pracy radiowej nawet w warunkach pustynnych i polarnych, bo na Janka nie ma mocnych. Do niekwestionowanych sukcesów Janka i powodu do dumy zaliczyć należy stworzenie wraz z Antonim Zębikiem – SP7LA duplikatu radiostacji powstańczej „Błyskawica", zapewniającej obustronną łączność pomiędzy oblężoną w czasie Powstania Warszawskiego Warszawą a Londynem. Duplikat tej radiostacji znajduje się dziś w Muzeum Powstania Warszawskiego w Warszawie. Na co dzień Janek jest człowiekiem niezwykle pogodnym, z poczuciem humoru i jest zawsze duszą towarzystwa. Adres internetowy : sp9gdi@o2.pl

SP9IFV – Jan Kuś. Krótkofalowcem jest od 1972 roku. Swą przygodę z krótkofalarstwem zaczynał jako nasłuchowiec pod znakiem SP9 – 2310 w pszczyńskim Klubie LOK, nie posiadającym znaku nadawczego, gdzie do 1976 roku pełnił obowiązki kierownika Klubu. Działalność tego Klubu w tamtych latach sprowadzała się do organizacji kursów radiowo – telewizyjnych oraz szkoleń z zakresu łączności dla przyszłych kandydatów do

wojsk łączności. Janek przypomina sobie, że Jego pierwszym samodzielnych nasłuchem na urządzeniu typu RBM na QRG 3.720 MHz 14 stycznia 1973 roku była praca znanego powszechnie w kraju Czecha polskiego pochodzenia – Janka OK2BIQ, mieszkającego w Czechach, tuż za polską granicą tj. w Tyrze Kolo Trzyńca, niedaleko Cieszyna Czeskiego, który prowadził QSO z SP2BBD. Swoje pierwsze QSO pod własnym znakiem Janek przeprowadził 21 kwietnia 1984 roku z Frankiem – SP9MQR z Olkusza. W związku z przeniesieniem służbowym do Katowic, od 1976 roku został członkiem klubu SP9PEZ w Katowicach, gdzie pod okiem doświadczonych nadawców, w tym Wojtka – SP9ALU zdobył solidne doświadczenie operatorskie. Pełniąc ważne funkcje w strukturach zawodowej straży pożarnej nie zawsze miał czas na uprawianie krótkofalarskiego hobby, ale w miarę wolnego czasu sięgał po mikrofon lub klucz telegraficzny i dał się ponieść krótkofalarskiej pasji. Brał udział w zawodach krajowych i międzynarodowych. Jako zastępca komendanta wojewódzkiego Państwowej Straży Pożarnej w Katowicach w latach 90 – tych miał okazję uczestniczyć w wielu akcjach interwencyjnych tj. gaśniczo – ratowniczych i widział nie jedną ludzką tragedię. Zdobył więc doświadczenie w zakresie współdziałania służb w akcji niesienia pomocy ofiarom wielu tragedii. Doświadczenie Janka zostało dostrzeżono przez władze województwa, ponieważ po przejściu na emeryturę zaproponowano Mu stanowisko starszego specjalisty w Centrum Zarządzania Kryzysowego Wojewody Śląskiego w Katowicach. Wykorzystując swoje wieloletnie doświadczenie, Janek stworzył warunki i dobry klimat do podpisania Porozumienia pomiędzy przedstawicielem Wojewody a prezesem Śląskiego Oddziału Terenowego PZK w Katowicach – Tadeuszem Pamiętą SP9HQJ w sprawie zakresu i zasad współdziałania w przygotowaniu i wykonywaniu przedsięwzięć na rzecz ochrony ludności, które dało początek do podpisywania podobnych porozumień na poziomie gminy i powiatu. Wraz z kolegami, przy Centrum Zarządzania Kryzysowego przy Urzędzie Wojewody Śląskiego założył Klub SP9PUW, jak też przyczynił się stworzenia Klubu SP9PSB przy Starostwie Powiatowym w Żywcu – w ramach struktury zarządzania kryzysowego. To dzięki Koledze Jankowi, województwo śląskie na początku lat obecnego wieku było pionierem w kraju w zakresie współdziałania krótkofalowców ze strukturami zarządzania kryzysowego, a wypracowane w tym zakresie standardy wykorzystane zostały w innych regionach kraju. To Kolega Janek wyposażył śląskie kluby w 20 urządzeń nadawczo – odbiorczych na 70 cm., służących do akcji alarmowania i powiadamiania o wszelkiego typu zagrożeniach, a na co dzień służących do prowadzenia łączności. Jako pracownik CZK wywierał delikatne naciski – sugestie na przedstawicieli administracji samorządowej w sprawie pomyślnego rozwiązywania problemów antenowych śląskich nadawców. Do siemianowickiego Klubu SP9KJM wstąpił w 2002 roku i pozostał mu wierny do chwili obecnej. Posiada uprawnienia operatora radiotelefonisty w służbie radiokomunikacyjnej lotniczej oraz pozwolenie radiowe CEPT kategorii 1 o mocy 500Wat. Przeprowadził ponad 10 tysięcy łączności i ma potwierdzonych z mocą 198 krajów. Od 1997 roku jest członkiem komisji egzaminacyjnej katowickiej Delegatury Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Od wielu lat jest członkiem Zarządu Śląskiego Oddziału Terenowego PZK w Siemianowicach Śl. Adres internetowy : jkus@poczta.onet.pl oraz sp9ifv@pzk.katowice.pl

SP9IIL Andrzej Wutke – dyżurny operator klubowy, specjalizujący się w telegrafii szybkiej, preferujący pracę emisją CW. Bierze udział niemal w każdych znaczących zawodach krajowych i zagranicznych. Jest niemal powszechnie znany w całym kraju, jak i za granicą. Początki Jego radiowej pasji zaczęły się od momentu, kiedy to w 1972 lub w 1973 roku na zwykłym, domowym odbiorniku radiowym „Eroica”, na paśmie 7 MHz usłyszał pracę stacji

amatorskich. Wkrótce potem, będąc na obozie harcerskim, po raz pierwszy zetknął się z harcerską sygnalizacją chorągiewkową, opierającą się na zasadach telegrafii. Wszystko to zafascynowało Andrzeja i postanowił zgłębić tajemnice łączności amatorskiej, a zwłaszcza telegrafii. Zaraz po powrocie z obozu dotarł do Klubu SP9KAS mieszczącego się przy ulicy Warszawskiej tj. na tyłach Domu Handlowego „Zenit" w Katowicach. Tu uzyskał znak nasłuchowy SP9 – 2297. Ponieważ miał słuch muzyczny i od najmłodszych lat grał na akordeonie, to nie miał większych problemów z nauką telegrafii. Przypomina sobie, że w Klubie SP9KAS jego swoistym guru w zakresie nauki telegrafii był Mariusz – SP9EPY, który wprowadził Go w arkana pracy telegraficznej. W Klubie tym był członkiem przez okres 2 lat i zarząd Klubu widział w Andrzeju zawodnika radioorientacji sportowej, natomiast On bardziej zafascynowany był telegrafią i propozycja zarządu nie odpowiadała Mu. O ile sobie przypomina, to w 1974 roku przeniósł się do Klubu SP9KMJ, mieszczącego się w hotelu robotniczym Huty „Baildon" przy ulicy Klimczoka w Katowicach – Załężu, gdzie doskonalił znajomość telegrafii, biorąc udział w kursie zorganizowanym przez Klub. Licencję nadawczą uzyskał w 1975 roku. W klubie tym pracował głównie emisją CW na urządzeniu typu 10 RT oraz RBM. Andrzej przypomina sobie, że wśród członków tego klubu byli między innymi : Ryszard – SP9IGY, Janek – SP9GDI oraz Barbara – SP9GBO. W latach 1977 – 1978 przeniósł się do klubu SP9KHV mieszczącego się w Technikum Łączności przy ulicy Mickiewicza w Katowicach, gdzie jednocześnie mieściła się siedziba Zarządu Katowickiego Oddziału PZK. Tam poznał wielu działaczy Zarządu Oddziału oraz nadawców z klubów województwa śląskiego. Był członkiem tego Klubu przez okres 1,5 roku, po czym przez pół roku pracował jako monter – instalator w jednym z ośrodków wczasowych w Ustroniu. Aby nie zapomnieć telegrafii, na zwykłym radioodbiorniku słuchał pracy stacji telegraficznych. Następne lata (7 – 8 lat) to okres posuchy i zawieszenia krótkofalarskiej pasji w związku z zawarciem związku małżeńskiego i poświęceniu się rodzinie i pracy. W drugiej połowie lat 80 – tych trafił do piekarskiego klubu SP9KRT, gdzie przez okres około 10 lat przyjeżdżał średnio raz na tydzień i pracował na telegrafii. Przed stanem wojennym od Ignacego Karolczyka - SP9QJ otrzymał transceiver siemianowickiego po zamontowaniu anteny krótko pracował na nim tj. do czasu stanu wojennego. Do siemianowickiego klubu SP9KJM trafił w 1997 roku i pozostał mu wierny do dziś. Spodobała Mu się atmosfera panująca w tym klubie i możliwość realizowania się w telegrafii, które od lat stało się jego pasją. Z uwagi na pracę na kolei u Andrzeja nastąpił znaczny ubytek słuchu i z tego powodu jest dziś na rencie. Jego skromne dochody nie pozwalają Mu na zakup urządzenia nadawczo – odbiorczego i pracy w domu pod własnym znakiem. W związku z tym jest zmuszony do pracy w klubie, gdzie ma możliwość również pracy pod własnym znakiem nadawczym. Na swym koncie posiada 186 potwierdzonych krajów emisją CW i ponad 6 tysięcy kart QSL. Do niewątpliwych sukcesów zalicza nawiązanie łączności z królem Jordanii Husajnem II oraz królem Hiszpanii Juanem Carlosem i posiada karty QSL potwierdzające te łączności. Na pytanie : co daje uprawianie krótkofalarskiego hobby, odpowiedź Andrzeja jest jednoznaczna : gimnastyka umysłu, relaks, odprężenie psychiczne i satysfakcja z gimnastyki telegrafią szybką.

SP9MQZ – Waldemar Orczyk. Do Klubu trafił w latach 70 – tych za pośrednictwem swego podwładnego w pracy Eugeniusza Kurzei – SP9IIA. Siedziba Klubu mieściła się wówczas w Zameczku w Parku Miejskim w Siemianowicach Śl. W tamtych latach pełnił obowiązki kierownika oddziału pomiarów ówczesnej Kopalni „Siemianowice" i zafascynowały Go barwne opowieści Eugeniusza o Jego pasji krótkofalarskiej. Z czystej ciekawości przybył w latach

70 – tych do Klubu, gdzie miał okazję wysłuchać prowadzonych łączności na przestarzałym urządzeniu, które dalekie było od doskonałości, bowiem pracowało w szerokim paśmie częstotliwości. Sytuacja ta nieco Go zniechęciła, ale jednocześnie – jako specjalista zakresu radiotechniki – zaczął zastanawiać się jak temu zaradzić. Ponieważ fale radiowe zaintrygowały Go, to ponowił swą wizytę w Klubie. Tym razem zastał to same urządzenie, ale już udoskonalone. To spowodowało, że został członkiem Klubu, a wkrótce koledzy wybrali Go prezesem Klubu mimo, że nie posiadał znaku nadawczego. Nie było to czymś nadzwyczajnym, bowiem Kol. Waldemar był specjalistą wysokiej klasy w zakresie radiotechniki, a ponadto posiadał doświadczenie w zakresie kierowania zespołem ludzi. Posiadając doskonałą wiedzę techniczną i po zapoznaniu się z aktualnymi wówczas przepisami oraz z zasadami prowadzenia łączności, przystąpił do egzaminu na licencję kategorii II, zdając pomyślnie egzamin, a wkrótce uzyskał znak nadawczy. W związku z przeniesieniem służbowym do Kopalni „Jowisz" na terenie Będzina – Grodźca i mniejszymi relacjami z Siemianowicami Śl., w latach 80 – tych przekazał swe obowiązki Prezesa Klubu na rzecz Jana Mizery – SP9NRO, choć nadal pozostał wiernym członkiem siemianowickiego Klubu. Jako posiadacz licencji kategorii II, ogranicza się do prowadzenia łączności z lokalnym środowiskiem i nie posiada zbyt wiele osiągnięć sportowych. Jego prawdziwą pasją jest bowiem przeróbka starych, jak też budowa nowych urządzeń nadawczo – odbiorczych, wzmacniaczy oraz systemów antenowych. Na przestrzeni prawie 40 lat zbudował lub przerobił ponad 20 urządzeń nadawczo – odbiorczych, a na wykonanych przez Niego urządzeniach pracowali między innymi : SP9IIA, SQ9CI, SQ9FII, SQ9LB. W latach 80 – tych i 90 – tych przerabiał między innymi wycofywane z pogotowia ratunkowego, policji i straży pożarnej nadajniki UKF – owe, które służyły potem dla wielu krótkofalowców. Jedno z takich przerobionych urządzeń przez lata służyło jako wyposażenie na przemienniku UKF – owym w Ogrodzieńcu koło Zawiercia. Aktualnie na swym wyposażeniu posiada 3 urządzenia nadawczo – odbiorcze, pracujące na KF, jak i na UKF, jak też 2 anteny tj. dipol niesymetryczny z balunem 1 : 6 oraz antenę obrotową typu Yagi na UKF. Najbardziej współpracę z Kol. Waldemarem chwali sobie Jego były podwładny Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA, który w tamtych latach mógł liczyć na bardziej łaskawe spojrzenie swego przełożonego i w ramach tzw. luzów produkcyjnych mógł sobie pozwolić na budowanie urządzeń nadawczo – odbiorczych i nie tylko w czasie pracy. Choć formalnie Kolega Waldemar jest już dziś emerytem i poświęca dużo czasu rodzinie, to zawsze jest honorowym gościem klubowym i uczestniczy w niemal wszystkich ważniejszych wydarzeniach klubowych. Na przerobionych przez Kolegę Waldemara urządzeniach UKF - owych do dziś pracuje kilku siemianowickich nadawców. Niewątpliwym sukcesem Waldemara jest fakt, iż krótkofalarską pasją „zaraził" członków swej najbliższej rodziny tj. brata Zbigniewa – SP9NWF, córkę Annę – SQ9UXC oraz zięcia Andrzeja – SP9TNC.

SP9LDE - Roman Kurzeja. Krótkofalarstwem zainteresował się w latach 70 – tych a to za sprawą kolegi, którego ojciec Edward Grzywacz – SP9CTS był krótkofalowcem. Obserwując prowadzone łączności radiowe, postanowił zgłębić tajemnice tego hobby. W 1972 roku zapisał się świętochłowickiego Klubu SP9ZHR, gdzie był członkiem do 1977 roku. Przebywając na obozie harcerskim w Istebnej, poznał Eugeniusza Kurzeję i za Jego namową odwiedził siemianowicki Klub SP9KJM, w którym pozostał do chwili obecnej. W 1977 roku zdał egzamin, a w 1978 roku otrzymał licencję nadawczą. Jeździł na zawody radioorientacji sportowej najpierw jako zawodnik, a potem jako sędzia w Gliwicach, Brzegach i pod Rybnikiem. Na KF pracuje na urządzeniu typu Kenwood TS 440 i SP5WW używając anteny Delta LOP, W3DZZ oraz inverted V.

Pracuje jedynie nocą na SSB lub CW, ponieważ wówczas ma chwilę wolnego czasu. Nie prowadzi statystyki zaliczonych i potwierdzonych krajów, ale zaliczył wszystkie kontynenty i wiele krajów. Jako przedsiębiorca prowadzący biznes nie ma obecnie zbyt dużo czasu na uprawianie krótkofalarskiego hobby, jak też na pracę w zawodach. Z tego też powodu nie ma czasu na częste wizyty w Klubie. Nie mniej jednak uczestniczy w ważniejszych przedsięwzięciach i spotkaniach klubowych. Adres internetowy : sp9lde@pro.onet.pl lub kurzeja@pro.onet.pl.

SP9QLF - Grzegorz Neumann – do Klubu trafił pod koniec lat 90 – tych wraz z Sebastianem Berhausenem – SP9UXL. Wcześniej związany był z piekarskim Klubem SP9KRT. Interesuje się technikami cyfrowymi tj. PSK i RTTY. Interesuje się elektroniką, a ponadto majsterkuje i eksperymentuje z innowacyjnymi antenami. W przeszłości zajmował się miedzy innymi budową transformatora wg pomysłu Tesli. Z uwagi na nadmiar obowiązków służbowych jest rzadkim gościem klubowym, choć wykazuje szczególna aktywność w czasie zawodów pod nazwą „Polny Dzień". Adres internetowy : sp9qlf@interia.pl

SP9RVF / DL7AKQ - Bogdan Wyciślik. Mieszkaniec Berlina i Rudy Śląskiej, gdzie wybudował wspaniały dom. Elektronik z zawodu, specjalizuje się w zakresie budowy przemienników ATV i preferuje tę emisję. Po raz pierwszy kontakt z Klubem nawiązał za pośrednictwem Tadeusza – SP9HQJ i Andrzeja – SQ9DHK w czasie międzynarodowego spotkania w Szczawnie Zdroju koło Wałbrzycha w 1996 roku, gdzie na Górze Chełmiec otwarto pierwszy w Polsce przemiennik ATV. Wtedy to miała miejsce delikatna sugestia ze strony siemianowickich nadawców, że podobny przemiennik można byłoby uruchomić na terenie Górnego Śląska. Kol. Bogdan nie zapomniał tej rozmowy i za rok odwiedził nasz Klub, gdzie przeprowadził bardzo interesującą prelekcję w sprawie emisji ATV. Wtedy też zaczęła dojrzewać wspomniana koncepcja. Na początek Bogdan udzielił daleko idących porad Andrzejowi – SQ9DHK, który jako jeden z pierwszych na Śląsku zbudował nadajnik ATV. W 1997 w klubie SP9KJM roku podjęto próbę pracy emisją ATV i nadawano lokalne komunikaty radiowe, odbierane w zasięgu około 35 kilometrów w kanale S 37 przy wykorzystaniu anteny poziomej. Powoli przymierzano się do uruchomienia przekaźnika ATV na terenie Górnego Śląska, aby zwiększyć zasięg odbioru i nadawania tą emisją. Sprawa ta nabrała pełnych rumieńców po przeprowadzce Klubu do Domu Kultury „Chemik", bowiem w 2005 roku Bogdan ponownie pojawił się w nowych pomieszczeniach klubowych, wychodząc z propozycją uruchomienia na terenie Siemianowic Śl. przemiennika ATV. Odzew był natychmiastowy i niebawem zaadaptowano pomieszczenie na nadszybiu jednego z wieżowców przy ul. Wróblewskiego, gdzie zamontowano całość urządzeń, uzyskano licencję SR9TVS. Dziś przemiennik jest praktycznie w pełni sprawny i mogą z niego korzystać mieszkańcy Górnego Śląska, ponieważ posiada doskonałe położenie (wysokość ponad 300 metrów n.p.m) i swoim zasięgiem może objąć duży obszar. Adres internetowy : dl7akq@yahoo.de

SP9UXL - Sebastian Berhausen – do Klubu trafił pod koniec lat 90 – tych wraz z Grzegorzem Neumannem – SP9QLF. Wcześniej udzielał się w piekarskim Klubie SP9KRT. Od lat pasjonuje się telegrafią, choć pracował w przeszłości również emisjami cyfrowymi tj. PSK i RTTY. Z uwagi na absorbującą pracę nie jest częstym bywalcem Klubu, ale wykazuje szczególną aktywność w czasie zawodów pod nazwą „Polny Dzień". Adres internetowy : sebastian1979@op.pl

SP9UXH – Henryk Pluta. Z zawodu elektronik, automatyk, od najmłodszych lat pasjonował się radiotechniką i elektroniką. Już w szkole stale coś budował, przerabiał i eksperymentował z urządzeniami nadawczo – odbiorczymi. Były to czasy, kiedy trzeba było mieć licencję nadawczą, aby bawić się w takie eksperymenty i w związku z tym czasem zdarzały się kłopoty, ale jakoś się udawało i na ogół wychodził z tego bez szwanku. W latach 60 – tych współpracował z Grzegorzem Manieckim konstruując wspólnie generatory, odbiorniki i urządzenia nadawczo – odbiorcze. Jako ciekawostkę należy podać fakt, iż już w 1986 roku Henryk jako jeden z nielicznych w kraju posiadał antenę satelitarną, co było nie lada wydarzeniem tamtych lat. Aby ją posiadać, musiał postarać się o specjalne pozwolenie z ówczesnej PAR. Licencję nadawczą uzyskał w 1982 lub w 1983 i nie miał żadnych problemów z egzaminem, choć nie chodził na żaden kurs. Z racji posiadanego zawodu i wykształcenia był zwolniony z zagadnień technicznych, zdawał jedynie telegrafię i przepisy związane z prowadzeniem korespondencji radiowych. Do Klubu SP9KJM zawitał w 1993 roku za namową Eugeniusza Kurzei – SP9IIA, z którym znał się od wielu lat. Choć jest licencjonowanym nadawcą od wielu lat, to od czasu do czasu pokazuje się na pasmach eteru, ponieważ bardziej pasjonuje Go majsterkowanie i eksperymentowanie. W ostatnich jednak latach z uwagi na absorbującą pracę jest mniej aktywny. W wolnych chwilach częściej pracuje na Skąpe lub na echo linku. O ile pozwala na to czas, to Henryk uczestniczy w ważniejszych spotkaniach klubowych. W życiu codziennym jest koleżeński i uczynny i jeśli trzeba, to zawsze udziela pomocy Klubowi.

SP9WZH – Ryszard Kaczor. Już w szkole podstawowej tj. w latach 60 – tych należał do kółka technicznego, ponieważ interesowała go radiotechnika. Będąc w VI lub VII klasie od wujka otrzymał odbiornik kryształkowy z lat, którym się zafascynował i postanowił pogłębić swą wiedzę z zakresu radiotechniki. Ponieważ jakość odbioru tego przedwojennego odbiornika daleka była od doskonałości, to zaczął eksperymentować nad poprawą jakości odbioru. Zabudował w nim tranzystor TG 2 poprawiając w ten sposób jakość odbioru i słuchał audycji radiowych na falach długich i średnich. Zaczął również już wówczas montować anteny odbiorcze, które rozwieszał na działce przydomowej. Jako uczeń Technikum

Łączności w Krakowie, w latach 70 – tych wstąpił do klubu SP9ZAA mieszczącego się w internacie tej szkoły. Na owe czasy klub dysponował wojskowym sprzętem z demobilu, w tym RBM. Jako uczeń technikum został profesjonalnie przygotowany, ponieważ korzystał z dobrze wyposażonego warsztatu – laboratorium szkolnego. Następne lata to studia na Wydziale Energetycznym Politechniki Krakowskiej, gdzie pogłębiał swą wiedzę techniczną. W późniejszym okresie swego życia zamieszkał na terenie Zagłębia i pod koniec lat 80 – tych na pewnie czas związał się z piekarskim klubem SP9KRT, gdzie uczestniczył na kurs, a po zdaniu egzaminu otrzymał licencję nadawczą kategorii II. Na początku lat 90 – tych wraz z synem Łukaszem odwiedził siemianowicki Klub SP9KJM, gdzie zapisał syna na kurs na licencję kategorii II. Syn bez problemów zdał egzamin na licencję i to spowodowało, że teraz obaj postanowili uzyskać licencję kategorii I. Obaj zatem pilnie trenowali telegrafię na kursie w SP9KJM, a zajęcia prowadził Ignacy Karolczyk – SP9QJ wraz ze Zbyszkiem Kuflem – SP9DAC. Zdanie egzaminu z telegrafii nie stwarzało większych problemów i wkrótce ojciec wraz z synem Łukaszem otrzymali licencje kategorii I. Łukasz posiada znak nadawczy SQ9GIF. Niewątpliwym sukcesem Ryszarda jest fakt, iż krótkofalarską pasją „zaraził" również swą córkę Dagmarę, którą osobiście uczył i wkrótce po zdaniu egzaminu uzyskała znak nadawczy SQ9LOG. Ryszard jest konstruktorem wielu anten na KF i UKF, z których korzysta wielu kolegów. Na przestrzeni lat zbudował lub przerobił wiele urządzeń nadawczo – odbiorczych, w tym między innymi transceiver wg SP5WW, Bartek, skrzynki antenowe, zasilacze. Obecnie na KF pracuje na urządzeniu typu Icom 751 i używa anteny Delta LOP, na UKF urządzenie fabryczne Radmor. Jak niemal każdy nadawca, miał również ciekawą przygodę radiową. Parę lat temu prowadził rozmowę radiową z polskim misjonarzem osadzonym w afrykańskim buszu, z dala od cywilizacji. Misjonarz ten miał problem z nawiązaniem kontaktu ze swym klasztorem w Radomiu i za pomocą Ryszarda jako przekaźnika rozwiązał swój problem. Ryszard na swym koncie posiada potwierdzonych ponad 300 krajów i wiele dyplomów. Adres internetowy : delta55@o2.pl

SQ9CI – Arkadiusz Krzykawski. Ponieważ interesował się radiotechniką i wiedział co nieco o istnieniu krótkofalowców, postanowił sprawdzić w praktyce na czym polega działalność tego środowiska. A ponieważ najbliższym takim klubem był będziński klub SP9KJA, to pewnego dnia – chyba w 1980 roku – postanowił tam zajrzeć. Stwierdził, że odpowiada to Jego oczekiwaniom i został członkiem tego klubu. W 1981 roku uzyskał licencję nasłuchową – SP9 – 3730 KA i poprzez nasłuchy zaczął nabierać doświadczenia operatorskiego. Zainteresował się jednocześnie radiopelengacją amatorską i jako zawodnik klubowy w latach osiemdziesiątych brał udział w zawodach wojewódzkich w tej krótkofalarskiej dyscyplinie sportowej. Pamięta doskonale zawody na terenie Gliwic, gdzie w tym czasie jednym z przodujących klubów w tej dyscyplinie sportowej był i pozostał do dziś gliwicki klub SP9KAG. W 1983 roku zajął I miejsce w grupie juniorów. W związku z tym, że w latach 90 – tych tj. po śmierci prezesa klubu SP9KJA klub ten praktycznie przestał istnieć, to nastąpiła przerwa w aktywności Arka. Posiadając jednak odbiornik na KF, a właściwie dwa takie odbiorniki, to nadal uważnie śledził wszystko to, co działo się na pasmach radiowych, a zwłaszcza w najbliższej okolicy. Dowiedział się wówczas o dużej aktywności siemianowickiego Klubu SP9KJM i organizowaniu przez ten Klub kursu na licencję kategorii II. Swe kroki skierował więc do tego Klubu i stał się jego członkiem, a następnie wziął udział w kursie. Po pomyślnym zdaniu egzaminu, w 2002 roku uzyskał licencję. Ponieważ miał ambicję dalszego doskonalenia się w tym kierunku, to był uczestnikiem kolejnego kursu – tym razem na kategorię I.

Na egzaminie państwowym w UKE w Katowicach poradził sobie z telegrafią i w 2003 roku uzyskał licencję kategorii I. Obecnie jako doświadczony nadawca pracuje zarówno na pasmach KF, jak i UKF. Na swym koncie posiada około 15 dyplomów. Jednak Jego prawdziwą pasją nie jest typowa praca na falach eteru, lecz raczej konstruowanie i przerabianie urządzeń. Posiadając doświadczenie w zakresie radiopelengacji amatorskiej, dziś już jako sędzia bierze udział w zawodach organizowanych przez Klub na terenie Kokotka. Za jeden ze swych sukcesów życiowych uważa fakt, iż udało Mu się zaszczepić krótkofalarską pasję u swego 12 – letniego syna Bartosza. Kolejnym niewątpliwym sukcesem jest również fakt, iż Jego – choć nie jest krótkofalowcem – to podziela Jego pasję, cieszy się Jego sukcesami i wspiera Jego działania chociażby swą obecnością w czasie zawodów. Adres internetowy Arka : sq9ci@gazeta.pl oraz jo90ng@gazeta.pl

SQ9CXK -Piotr Kurtz. Do Klubu, do którego trafił w latach 80 – tych, kiedy to siedziba Klubu mieściła się w popularnym Zameczku w Parku Miejskim. Dobra atmosfera klubowa spowodowała, że zapuścił tu korzenie i jest do dziś jego wiernym członkiem. W tamtych latach doskonale pamięta Wilhelma Barona – SP9BBQ, będącego wówczas autorytetem w sprawach operatorskich. Wraz z kolegami, brał udział w kolejnych przeprowadzkach klubowych i adaptowaniu nowych pomieszczeń. Licencję UKF uzyskał na początku lat 90 – tych. Od lat specjalizował się w zawodach radioorientacji sportowej – najpierw jako zawodnik, a potem jako sędzia. Posiada około 30 dyplomów krajowych na UKF. Uprawianie krótkofalarstwa daje Mu możliwość nowych i ciekawych ludzi i rozwijać swą osobowość. Obecnie przygotowuje najmłodszych zawodników do zawodów sportowo – obronnych tj. strzelania, rzutu granatem, marszu na azymut oraz radioorientacji sportowej. krótkofalarstwem związku krótkofalarstwem wejściem Polski do Unii Europejskiej krótkofalarstwem maju 2004 roku krótkofalarstwem terenu Wojkowic pracował pod znakiem okolicznościowym SN0UE. Pracując jako operator kina „Panorama" w Chorzowie, zainstalował tam antenę i w wolnych chwilach prowadził lokalne łączności na UKF. Od wielu lat społecznie udziela się w czasie kolonii letnich i zimowych, zapewniając kolonistom zawody krótkofalarstwem charakterze sportowo – obronnym. Poza krótkofalarstwem pasjonuje się fotografią, dokumentując wiele wydarzeń klubowych. Adres internetowy : piotr@net13.pl

SQ9DHK - Andrzej Kustorz. Do Klubu Telewizyjnego LPŻ przy Hucie „Jedność" wstąpił w styczniu 1960 roku i tu ukończył kurs telegrafii, prowadzony przez Kol. Augustyniaka – byłego telegrafistę PAP. W 1961 roku uzyskał znak nasłuchowy SP9-1072 i na wypożyczonym z Klubu odbiorniku niezwłocznie przystąpił do prowadzenia nasłuchów na paśmie 3,5 MHz – jeszcze dziś posiada uzyskane w tamtych latach karty QSL. Swoją pasję krótkofalarską zawdzięcza głównie Ś.P. Rudolfowi Opyrchałowi – SP9TZ – ówczesnemu odpowiedzialnemu za pracę na radiostacji klubowej. W tamtych latach, jako zawodnik, brał udział w zawodach radiopelengacji amatorskiej, w czasie których jako odbiornika używano części odbiorczej demobilowej radiostacji RBM, a zawodnicy startowali parami, aby uporać się z noszeniem przyciężkawego nieco odbiornika i pojemnika z bateriami anodowymi. W połowie 1964 roku został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej i trafił do Szkoły Podoficerskiej Zabezpieczenia Łączności

Wojsk Lotniczych. Po powrocie z wojska podjął pracę w Ośrodku Telewizji w Katowicach i absorbująca Go praca nie pozwalała na aktywność klubową. Jednak, w miarę posiadanego wolnego czasu, brał udział w zawodach radiopelengacji amatorskiej – popularnie nazywanych wówczas i dziś „łowami na lisa", wykorzystując w tym celu przerobione przez siebie dostępne tranzystorowe odbiorniki na 3,5 MHz. W 1970 roku został odznaczony Brązową Odznaką „Zasłużony działacz LOK". Podjęcie studiów w Gliwicach i przeprowadzka do Katowic, spowodowało wyłączenie Go na wiele lat z aktywnej działalności klubowej. Ponownie do Klubu melduje się w styczniu 1995 roku i niemal z marszu, jako wykładowca, prowadzi zajęcia z radiotechniki na kursie dla kandydatów na II kategorię licencji nadawczej. Przy okazji zapoznaje się, a właściwie przypomina sobie zasady prowadzenia łączności radiowych, zapoznaje się z najnowszymi przepisami i przystępuje do egzaminu na licencję kategorii II zdając z powodzeniem egzamin. Wkrótce uzyskuje znak nadawczy i przystępuje do aktywnej pracy na falach eteru jako nadawca. Również w 1995 roku zostaje odznaczony Srebrną Odznaką „Zasłużony działacz LOK" i Złotą Odznaką Honorową „50 – lecia LOK". Bierze aktywny udział w zawodach i konkursach radiowych powiększając systematycznie swoje trofea dyplomowe. Pracuje na pasmach 2m i 70 cm., polując szczególnie na sporadyczne warunki zwiększonej propagacji, aby powiększyć stan posiadania kart QSL. Wspólnie z Andrzejem Błaszczykiem – SQ9FIB zbudował dla potrzeb klubowych nadajnik ATV na standardowy sygnał telewizyjny o nośnej wizyjnej 434,25 MHz o mocy 8 W. W 1998 roku został odznaczony Honorową Odznaką „ Zasłużony działacz LOK".Jako sędzia brał udział w organizowanych przez Klub zawodach radioorientacji sportowej, rejestrując przy okazji zawody kamerą video. Stworzony przez Andrzeja zmontowany materiał filmowy z zawodów z 1996 roku w Brzegach stanowi dokument służący jako materiał szkoleniowy dla działaczy i zawodników radioorientacji sportowej i był wykorzystywany przez sędziego międzynarodowego tej krótkofalarskiej dyscypliny sportowej – Zygmunta Bauke – SP9ALM. Jako swoisty klubowy dokumentalista filmowy, Andrzej jest również autorem wielu filmów, na których zarejestrował ciekawsze wydarzenia klubowe, a Jego filmowe zbiory tworzą bogatą videotekę historii klubu. W czerwcu 2004 roku, za wybitne zasługi na rzecz Klubu i LOK, odznaczony został Brązowym Medalem „Za zasługi dla LOK". Poza krótkofalarstwem pasjonuje się muzyką poważną i jazzem. Adres internetowy : sq9dhk@upc.pl

SQ9DHX - Łukasz Merta. Do Klubu SP9KJM trafił wraz z Krzysztofem Jurczokiem – SQ9DHO w latach 90 – tych. Obaj wywodzą się z CB Radio. W tamtych latach jednym ze śląskich liderów tego ruchu był między innymi mieszkaniec Siemianowic Śl. noszący wywołanie Balzak (Jan Słabik – późniejszy SQ9DHJ), który „zaraził" Łukasza łącznościami radiowymi. Początkowo terminował w piekarskim klubie SP9KRT, a następnie związał się z siemianowickim Klubem SP9KJM, któremu pozostał wierny do dnia dzisiejszego. Z racji uprawianego zawodu informatyka, jest dyżurnym informatykiem klubowym dbając o zapewnienie łączności teleinformatycznej Klubu. Służy swym doświadczeniem dla wielu kolegów klubowych. Jako sędzia brał udział w zawodach wieloboju łączności i rarioorientacji sportowej w Kokotku koło Lublińca. Adres internetowy : sq9dhx@yahoo.com

SQ9ETJ – jeden z najstarszych wiekiem członków Klubu, choć trafił do Klubu w latach 90 – tych wraz z Rudolfem Warwasem – SQ9IDB i innymi, to radiotechniką interesował się już w latach 60 – tych. Licencję nadawczą uzyskał na początku lat 90 – tych i w tamtych latach był bardzo aktywny w emisji Packet Radio. Był swoistym strażnikiem dobrych obyczajów na pasmach eteru, ponieważ posiadał niemiłe wrażenia z ruchu CB Radio. Z Jego pouczeń i dobrych rad korzystało wielu uczestników eteru, a owe rady miły raczej charakter przyjacielski i docierały do większości odbiorców. Obecnie jest człowiekiem w podeszłym wieku, schorowanym i nie słychać Go na pasmach radiowych. W życiu codziennym jest człowiekiem pogodnym, przyjacielskim i nie odmawia pomocy potrzebującym.

SQ9ETU - Jan Kocon SQ9ETU. Kol. Janek jest typowym przedstawicielem grupy krótkofalowców, którzy do tego środowiska trafili za pośrednictwem CB Radio. Do Klubu trafił z wieloma CB Radiowcami pod koniec lat 80 – tych i tu odbył przeszkolenie w ramach kursu klubowego, a po zdaniu egzaminu w PAR uzyskał licencję nadawczą kategorii II. Przez lata brał aktywny udział w wielu zawodach i konkursach radiowych. W ostatnich latach Jego aktywność radiowa nieco zmalała z powodu spraw osobistych i rodzinnych.

SQ9DHW – Piotr Dziendziel. Politolog, aktualnie pracownik Wydziału Inwestycji Miejskich Urzędu Miejskiego w Siemianowicach Śl**.,** od ponad 30 lat działacz w strukturach ZHP. Z Klubem związał się w latach 70 – tych, współorganizując obozy harcerskie, gdzie nie zabrakło akcentów krótkofalarskich. Pod koniec lat 80 – tych aktywny CB Radiowiec – ponownie nawiązał bliższe kontakty z Klubem i w tamtych latach, jako pracownik różnych jednostek organizacyjnych oświaty, udzielał daleko idącej pomocy Klubowi w tworzeniu strzeleckich kół LOK – owskich na terenie siemianowickich szkół. W latach 90 – tych był uczestnikiem kursu na licencję kategorii, po czym uzyskał licencję nadawczą. Z uwagi na absorbującą pracę, w ostatnich latach jest mniej aktywny na pasmach eteru. Adres internetowy : dpiotr@plusnet.pl dpiotr@plusnet.pl

SQ9IDB - Rudolf Warwas. Zainteresowanie techniką radiową Rudolfa zaczęło się w dziewiątym roku życia, kiedy to zaczął nielegalnie na domowym radioodbiorniku – nazywanym powszechnie jako „kołchoźnik" przy użyciu słuchawek (aby sąsiedzi nie usłyszeli) zaczął nasłuchiwać rozgłośni „Wolna Ameryka". Były to bowiem czasy, że wówczas za takie nasłuchy można było mieć poważne kłopoty ze strony władz bezpieczeństwa. Jako młody człowiek

miał w tamtych czasach do wyboru dwie możliwości : stolarstwo, które Go pasjonowało, z drugiej zaś krótkofalarstwo. Dokonał więc wyboru wychodząc z założenia, że ze stolarstwa da się wyżyć i zapewnić byt sobie i przyszłej rodzinie, a krótkofalarstwo pozostawił sobie jako hobby. Tej zasadzie pozostał wierny przez całe życie. Jako młody człowiek podjął więc pracę w Ośrodku Telewizji Katowice w charakterze stolarza i na tym stanowisku przepracował aż do emerytury. Na przestrzeni lat budował między innymi scenografie do różnych programów telewizyjnych. Jako amator – radiowiec zaczął konstruować proste urządzenia służące do odbioru radiowych stacji komercyjnych, na których słuchał nielegalnie między innymi Radia „Wolnej Europy" oraz „Głosu Ameryki". Pracując w Ośrodku Telewizyjnym miał kontakt z fachowcami z zakresu techniki radiowej i telewizyjnej i od nich wiele się dowiedział o niuansach dotyczących tej problematyki. W 1973 roku, po wielu tarapatach, udało Mu się nabyć urządzenie nadawczo – odbiorcze typu „Echo 2" i wydawało się, że to szczyt możliwości jak na ówczesne czasy. Okazało się jednak, że urządzenie to nie spełniało oczekiwań Rudolfa, ponieważ miało między innymi mały zasięg. Sytuacja ta spowodowała, że zaczął eksperymentować z antenami odbiorczymi, aby poprawić zasięg, ponieważ wówczas zdarzały się sytuacje typu : widzę Cię, ale Cię nie słyszę. Po okresie przemiany ustrojowej tj. po 1989 roku, kiedy to pasma radiowe przestały być „języczkiem uwagi" ówczesnych władz i nadszedł czas dozwolonej pracy na CB Radio, Rudolf stał się aktywny na paśmie obywatelskim, gdzie poznał wielu korespondentów radiowych nie tylko z terenu Siemianowic Śląskich. Również na tym paśmie miał kilka zabawnych sytuacji. Przypomina sobie między innymi jeden z epizodów, kiedy to przebywając w sanatorium w Ustroniu zaczął pracować na CB Radio. Po wywołaniu ogólnym nawiązał QSO ze swym korespondentem i przedstawił się jako Rudolf posiadający stałe QTH w Siemianowicach Śl., to Jego korespondent oświadczył Mu, że również ma Ina imię Rudolf i przez 30 lat zamieszkiwał w Siemianowicach Śl. przy ul. Zielonej. Okazało się, że obaj mieszkali na tej samej ulicy. W trakcie dalszej wymiany zdań Rudolf przekazał swemu rozmówcy, że Jego dawna sąsiadka z ulicy Zielonej w Siemianowicach Śl. przeniosła się do Ustronia i zamieszkuje w tej samej dzielnicy co korespondent. Na takie stwierdzenie korespondent z Ustronia odpowiedział, że owa sąsiadka jest teraz Jego sąsiadką i po zerknięciu w okno stwierdził, że jest ona teraz w domu. Co za dziwny zbieg okoliczności ?. Następnego dnia Rudolf opuścił podwoje ośrodka sanatoryjnego i odwiedził swego korespondenta (a przy okazji sąsiadkę) i od tej pory są serdecznymi przyjaciółmi i nawzajem się odwiedzają. W okresie lat 90 – tych, kiedy to były trudności z powszechnym dostępem do zwykłego telefonu stacjonarnego, posiadanie CB Radia ułatwiało życie wielu rodzinom. Sytuację tę wykorzystał również Rudolf instalując urządzenie w swoim mieszkaniu i u matki, dzięki czemu miał bieżący kontakt radiowy z żoną i matką. Rudolf przypomina sobie również kolejną zabawną sytuację radiową na paśmie CB, kiedy w tzw. „kółeczku radiowym" znalazło się trzech korespondentów o imieniu Rudolf tj. jeden z Siemianowic Śl., drugi z Ustronia, natomiast trzeci z Niemiec. Były to bowiem takie czasy, że nie zawsze można było znaleźć wolny kanał, aby swobodnie porozmawiać. Ale ta rozmowa okazała się niezwykle ciekawa i emocjonująca. W czasie jednej z łączności radiowej na CB Radio natrafił na Eugeniusza Kurzeję – SP9IIA, który okazał się krótkofalowcem i namówił Go do wstąpienia do Klubu SP9KJM w Siemianowicach Śl. Rudolf uległ tej sugestii i niebawem przekroczył progi Klubu, gdzie spotkał się ze wspaniałą atmosfera panującą w tym Klubie i pozostał w nim do dziś. Jak przystało na każdego nowego członka Klubu, musiał zapłacić swoiste „frycowe" tzn. brać udział w pracach modernizacyjnych i remontowych, aby potem wziąć udział w szkoleniu w ramach kursu na licencję II stopnia kategorii nadawczej.

Po skończeniu kursu w 1998 roku przystąpił do egzaminu państwowego, który zdał bez przeszkód i niebawem uzyskał znak nadawczy. Z egzaminu zapamiętał jeden dość znaczący fakt, a mianowicie : jeden z egzaminatorów zapytał Go dlaczego przystępuje do egzaminu i po co Mu to ?. Odpowiedź Rudolfa była niemal natychmiastowa : moim marzeniem jest praca emisją ATV. W tym miejscu należy wspomnieć, że w Klubie było już studio ATV i nadawano lokalne komunikaty radiowe tą emisją na niedaleką odległość i spotykało się to z żywym odzewem odbiorców. Po otrzymaniu licencji nadawczej swoje pierwsze QSO Rudolf przeprowadził dopiero po tygodniu (stres zrobił swoje), a Jego pierwszym korespondentem był Marian Rudyński – SP9QZA z Mysłowic. Niestety do dziś od Mariana nie otrzymał karty QSL. Pod koniec lat 90 – tych Rudolf odszedł na emeryturę i od tego czasu miał więcej czasu na uprawianie krótkofalarskiego hobby. Zaczął się wyżywać w zawodach i konkursach radiowych, a w Jego dorobku znajduje się około 80 dyplomów oraz 3 puchary. Wiele łączności przeprowadził emisją SSTV oraz emisjami cyfrowymi. W ostatnim okresie czasu uruchomił się na ATV i jako jeden z nielicznych nadawców śląskich przeprowadził kilka łączności tą emisją. Z uwagi na chorobę, nie może zbyt często bywać w podwojach klubowych, ale często jest słyszany na pasmach eteru. Z kronikarskiego obowiązku wypada wspomnieć, iż Rudolf w dużej mierze przysłużył się w uruchomieniu w Klubie studia ATV, skąd nadawane w latach 90 – tych nadawane były programy – komunikaty tą emisją. Ponadto Rudolf posiada swoistą duszę artysty, ponieważ techniką video nagrał wiele filmów dokumentalnych, obrazujących różne aspekty działalności klubowej, które stanowią dziś bogatą filmotekę Klubu. Rudolf wykonał również setki zdjęć, zatrzymując w kadrze różnego typu przedsięwzięcia klubowe, które stanowią dziś bogaty materiał faktograficzny. Adres internetowy : sq9idb@mmj.pl.

SQ9IEP - Bogdan Leszczyński. Od 1990 roku aktywnie działał na CB Radio w Żywieckim Klubie Ratowników Drogowych PL, jak również był jednym z współzałożycieli klubu DX BRAVO MIKE ze znakiem 161BMØ12. Posiadając ambicje dalszego rozwoju w zakresie radiooperatorstwa, w 1998 trafił do Klubu SP9KJM, gdzie po odbyciu szkolenia na początku 1999 roku uzyskał licencję kat. II. Poza radiem pasjonuje się fotografią i górami - w okresie urlopowym Jego głos często słyszany jest z Beskidów (ostatnich latach mniej ze względu na nadmiar obowiązków służbowych). Kilka lat pod rząd pracował z prywatnej stacji okolicznościowej SNØIEP ze szczytów Beskidu Śląskiego i Żywieckiego. W 1999 roku przez Redakcję „Świata Radio" (Nr 11/1999) nagrodzono Jego artykuł pod nazwą „Wakacje z radiem". Od 2001 roku należy również do Babiogórskiej Grupy Krótkofalowców. Kol. Bogdan jest niezwykle ambitnym i w 2006 roku pozytywnie zdał egzamin na licencję kategorii I.W 2003 roku został wyróżniony Złotą Odznaką Zasłużony Działacz LOK. W poprzedniej kadencji pełnił obowiązki Wiceprezesa Klubu SP9KJM. Adres internetowy : sq9ieq@poczta.fm

SQ9IWG - Andrzej Kurtz. Do Klubu SP9KJM trafił w lutym 1996 roku za sugestią swojego brata – Piotra SQ9CXK. W miesiąc potem otrzymał znak nasłuchowy SP9-6090KA i jako słuchowiec wykazywał dużą aktywność, biorąc udział nie tylko w nasłuchach radiowych, lecz również w zawodach i konkursach radiowych. W tej roli zajął między innymi I miejsce w Memoriale SP9BBQ w 2000 roku oraz I miejsce

w zawodach „50 lat ZO SITG -Rybnik”. Wziął udział w kursie na licencję kategorii II prowadzonym w Klubie przez Zbyszka – SP9DAC, a po zdaniu egzaminu w 2004 roku uzyskał znak wywoławczy. Doskonale pamięta jak w ogromnym stresie, w Klubie pod czujnym okiem, a właściwie słuchem Eugeniusza – SP9IIA przeprowadzał swoje pierwsze QSO. Jego pierwszym korespondentem był wówczas siemianowicki nestor krótkofalarstwa Wilhelm – SP9BBQ, który strofował Go za nieskładnie prowadzoną łączność. Ale takie zjawisko to niemal codzienność w przypadku każdego początkującego krótkofalowca. Potem poszło już z górki – w miarę doświadczenia każde następne QSO wypadało lepiej. Jako pełnoprawny i licencjonowany operator brał między innymi udział w akcji powodziowej przekazując informacje do sztabu powodziowego, jak też brał udział w konkursach radiowych. Jako licencjonowany nadawca zdobył około 30 dyplomów krajowych na UKF. Uzyskał również I miejsce w zawodach pod nazwą „Dni Dąbrowy Górniczej” oraz II miejsce w „Memoriale SP9BBQ”. Jako sędzia amatorskiej radioorientacji kilkakrotnie brał udział w zawodach wieloboju łączności organizowanych przez Klub wraz z ZW LOK w Katowicach na terenie Brzegów i Kokotka. W 2004 roku został uhonorowany Złotą Odznaką „Zasłużony działacz LOK”. Z uwagi na absorbującą pracę, w chwili obecnej jest nieco mniej aktywny na falach eteru.

SQ9LBA - Bogdan Hyży. Krótkofalarstwem interesował się od najmłodszych lat. W latach 60 – tych należał do bytomskiego Klubu SP9KBF. Potem w związku z ożenkiem, pracą zawodową i sprawami rodzinnymi, na wiele lat zawiesił swoją działalność. Pod koniec lat 80 – tych powrócił do uprawiania hobby, pracując na urządzeniach typu „Trop”, „Echo” i „Tukan” w paśmie CB. Wtedy to dowiedział się, że w siemianowickim Klubie SP9KJM organizowany jest kurs na licencję kategorii II i w ten sposób trafił do Klubu. Tu odbył kurs, uzyskał licencję kategorii II, a następnie po paru latach, po zdaniu telegrafii, uzyskał licencję kategorii I. Swoim krótkofalarskim hobby „zaraził” najbliższą rodzinę tj. dwóch synów : Romana – SQ9HZT, syna Tomka – SQ9MDJ oraz wnuka Dawida – SQ9MDB. Jako specjalista budowlany, wykazuje dużą aktywność w zakresie wszelkiego typu prac remontowych i modernizacyjnych. Jego pomoc okazała się niezwykle przydatna w czasie adaptacji nowych, kolejnych pomieszczeń klubowych. Bierze aktywny udział w czasie zawodów i konkursów radiowych. Atrakcyjne usytuowanie Jego miejsca zamieszkania w Chorzowie powoduje, że w okresie letnim jest to miejsce częstych integracyjnych spotkań klubowych, połączonych z grillowaniem i „długich Polaków rozmów”.

SQ9LBC – Dariusz Czekalski – pracując na terenie Katowic, przez przypadek zajrzał do Klubu na początku lat 90 – tych i tu spodobała Mu się atmosfera klubowa. Przedtem był bardzo aktywny na CB Radio. Tu odbył kurs i uzyskał licencję nadawczą kategorii II. Bardzo aktywny w zawodach i konkursach radiowych, jak też często pracuje z zamków. Bierze udział w wielu spotkaniach integracyjnych np. na Czantorii, na Górze Żar, jak też w zawodach „Polny Dzień”. Jego QTH w Łazach bywa od czasu do czasu miejscem integracyjnych spotkań klubowych.

SQ9LBO – Jan Okoń – specjalista ds. broni, łączności oraz sportów obronnych ZW LOK w Katowicach. Mimo, iż formalnie nie jest członkiem Klubu, to od wielu lat ściśle współpracuje z Klubem w zakresie organizowanych wspólnie wojewódzkich zawodów wieloboju łączności w Brzegach i Kokotku, jak też innych przedsięwzięć o charakterze sportowo – obronnym. Bardzo oddany sprawom klubowym, udziela daleko idącej pomocy we wszelkich sprawach sportowych.

SQ9NIN – Mariusz Hołubowski. W 1993 roku zakupił urządzenie na CB i podjął pracę w paśmie obywatelskim. Ponieważ miał ambicje, to niebawem nabył nowsze urządzenie z dostępem do SSB i zaczął DX – ować. Posiada 170 potwierdzonych krajów w tym paśmie. W związku z tym, że pogorszyły się warunki propagacyjne na CB, postanowił popróbować swych sił na UKF i wraz z Maćkiem Peszko – późniejszym SQ9NIS trafił w 2006 roku do Klubu SP9KJM, gdzie wziął udział w kursie na licencję kategorii II, a po zdaniu egzaminu otrzymał znak nadawczy. Adres internetowy : sq9nin@interia.pl

SQ9NIP – Artur Krynojewski. Do krótkofalarstwa trafił przez przypadek, ponieważ w 2003 roku w bibliotece szukając ciekawej książki zauważył pozycję pod tytułem „ABC Krótkofalarstwa", którą wypożyczył i wielokrotnie ją przeczytał. Już sam wstęp książki tak Go zaciekawił, że powiedział sobie : „to jest hobby dla mnie". W 2006 roku zaczął rozglądać się w okolicy za jakimś klubem, a nie mogąc żadnego z nich odnaleźć, postanowił znaleźć trochę informacji w internecie. Trafił przy okazji na stronę internetową PZK PZK, gdzie znalazł adres internetowy członka Prezydium ZG PZK i mieszkańca Śląska Tadeusza Pamięty – SP9HQJ, do którego zwrócił się e – mailem o pomoc w odnalezieniu jakiegoś klubu krótkofalarskiego. Bardzo szybko otrzymał odpowiedź z sugestią zgłoszenia się do Klubu SP9KJM w Siemianowicach Śląskich, bo to jeden z najbliższych klubów, a ponadto prężnie działający. Nie miał większych problemów z odnalezieniem siedziby Klubu, a ponadto z daleka widoczna była antena rozwieszona nad Klubem. Początkowo brakowało Mu odwagi, aby wejść do środka, ale pokonawszy opory zaryzykował wejście. W Klubie przy biurku zastał prezesa Klubu Eugeniusza Kurzeję – SP9IIA, który pochwalił Jego decyzję co do przynależności do Klubu, po czym przeprowadził krótki instruktaż operatorski i polecił nawiązanie pierwszej łączności na UKF. Kilkakrotne wywołanie ogólne nie przyniosło żadnego rezultatu, a kiedy mikrofon przejął E. Kurzeja, to zaraz odezwał się Ginter Kupka – SP9ZW i rozpoczęła się długa rozmowa radiowa. Z ogromnym zaciekawieniem przysłuchiwał się tej łączności, znikał powoli stres, a jednocześnie utwierdził się

w przekonaniu, że **to jest to**. Tak więc to Eugeniusz Kurzeja był Jego pierwszym nauczycielem radiowym i to Jego zasługa, że zaszczepił w Arturze ducha krótkofalarskiego. Potem było już łatwiej, bowiem często pracując na stacji klubowej, nabierał doświadczenia operatorskiego. Uzupełniwszy wiedzę z zakresu radiotechniki 18 listopada 2006 roku przystąpił do egzaminu, który zdał bez większych problemów, a 15 lutego 2007 roku otrzymał znak nadawczy. Największym, dotychczasowym sukcesem Artura jest zdobycie 67 miejsca w zawodach SP DX Contest w kategorii Single Operator 80 m Phone, z czego jest bardzo zadowolony. Na razie pracuje na sprzęcie klubowym, ale zamierza zainstalowanie sprzętu w domu. Z uwagi na absorbującą pracę, w ostatnim okresie rzadziej bywa w Klubie. Adres internetowy : sq9nip@o2.pl

SQ9NIS – Maciej Peszko. W 1994 roku u jednego z kolegów zauważył urządzenie CB i to Go zafascynowało. W 1995 roku nabył więc urządzenie typu „ONWA" i rozpoczęła się przygoda na falach eteru. Po 6 miesiącach nabył kolejne urządzenie – tym razem z dostępem do emisji SSB i rozpoczął DX – owanie. Stał się członkiem Klubu „Echo Echo" oraz „India Radio SD – Special DX". Na swoim koncie posiada około 180 potwierdzonych krajów na CB. Po raz pierwszy w Klubie pojawił się w 1997 roku i wziął udział w kursie na licencję kategorii II, ale nie ukończył go, ponieważ zamieszkał na terenie Żor , a odległość i praca nie pozwoliły na to. Ponownie do Klubu powrócił w 2006 roku, namawiając kolegę z pasma CB tj. Mariusza Hołubowskiego – późniejszego SQ9NIN. Tu obaj skończyli kurs i po zdaniu egzaminu i uzyskaniu licencji kategorii II zaczęła kolejna przygoda na falach eteru – tym razem na UKF. Kol. Maciek jest częstym bywalcem i aktywnym członkiem Klubu. Adres internetowy : sq9nis@interia.pl

SQ9NKN – Bartosz Krzykawski – syn Arkadiusza Krzykawskiego – SQ9CI. 12 – letni najmłodszy członek Klubu. To dzięki Ojcu połknął bakcyla krótkofalarskiego. Dwukrotnie brał udział w wojewódzkich zawodach sportowo – obronnych w Kokotku. W 2007 roku, jako młodzik zajął 2 miejsce w wieloboju łączności oraz w 2008 roku zajął 1 miejsce w łowach na lisa oraz 3 miejsce w wieloboju łączności. Jako operator UKF prowadzi głównie lokalne łączności. Chciałby pójść śladami Ojca i w przyszłości budować urządzenia nadawczo – odbiorcze. W przyszłości chciałby zostać architektem albo grafikiem komputerowym.

SQ9NFX - Adam Skorupka – syn Bernarda Skorupki. Do Klubu po raz pierwszy zawitał wraz z ojcem na początku maja 2008 roku. Pod okiem ojca przygotowywał się do zawodów wieloboju łączności. Na przełomie maja i czerwca wziął udział w wojewódzkich zawodach wieloboju łączności w Kokotku, zdobywając I miejsce w grupie dzieci w kategorii radiopelengacji

amatorskiej oraz III miejsce w wieloboju łączności. Pod koniec czerwca 2008 roku wziął udział w centralnych zawodach wieloboju łączności, gdzie w swojej kategorii wiekowej zajął II miejsce w wieloboju łączności uzyskując tytuł Wicemistrza Polski. Pod okiem ojca przygotowywał się do zdania na egzaminu, który pomyślnie zdał we wrześniu 2008 roku, a wkrótce uzyskał licencję kategorii D. Obecnie pracuje na UKF prowadząc lokalne łączności. Ponieważ nie ma większych problemów z opanowaniem telegrafii, to przygotowuje się do zdania kolejnego egzaminu. Zainteresowania Adama to radiotechnika, historia, przyroda i geografia. W klubie osiąga dobre wyniki ze strzelania z broni wiatrówkowej i jest członkiem reprezentacji klubowej w tej dyscyplinie sportowej.

SQ9NOD – Mateusz Jamrozik. Z problematyką CB Radia zetknął się na początku lat 90 – tych i w 1993 roku zakupił urządzenie typu Dragon KR – 10 oraz antenę żeglarską Storm. W następnym roku wymienił zakupił znacznie lepsze urządzenie tj. Alan 28 oraz antenę 5 / 8 Lambda. Kolejne urządzenie sprowadził z USA tj. Cobra 200 i pracował na CB w paśmie SSB zaliczając wiele krajów. Przysłuchiwał się również rozmowom krótkofalowców pracujących w paśmie 10 m. W 2008 roku dowiedział się, że jeden z jego najbliższych sąsiadów tj. Bernard Skorupka – SQ9NOE jest również krótkofalowcem i zaczął pobierać od Niego nauki przygotowując się samodzielnie do egzaminu. 14 września wraz z synem Bernarda Skorupki zdał pomyślnie egzamin, a w miesiąc później otrzymał licencję nadawczą. Na początku pracował na skonstruowanym przez siebie ręcznym urządzeniu, a obecnie posiada najnowsze cacko – Icom Ice 2720. Przymierza się do zbudowania anteny, jak też ćwiczy telegrafię i zamierzać przystąpić do kolejnego egzaminu. Jest pasjonatem DX – ów i budowania konstrukcji antenowych. Z Klubem SP9KJM związał się od jesieni 2008 roku, przyjeżdżając do niego wraz z Bernardem Skorupką. Adres internetowy : sq9nod@gmail.com

SQ9NOE – Bernard Skorupka. Już w dzieciństwie interesował się radiotechniką i radiokomunikacją. W latach swej młodości przez przypadek, na zwykłym odbiorniku radiowym usłyszał radiową rozmowę służbową pracowników kolejowych, gdzie drogą radiową wydawane były dyspozycję i meldunki z wykonania zadań. Dodać należy, iż w latach 70 – tych zwykłe radioodbiorniki dalekie były od doskonałości i zdarzało się niejednokrotnie, że można było w nich usłyszeć meldunki policyjne, straży pożarnej czy pogotowia ratunkowego. Mając wówczas 8 – 9 lat, zaczął pilnie śledzić dostępną literaturę specjalistyczną i poszerzał swe wiadomości z zakresu radiotechniki. Będąc uczniem zasadniczej szkoły zawodowej, w 1968 roku wstąpił do Klubu Krótkofalowców SP9KLF przy Fabryce Lokomotyw „Fablok” w Chrzanowie. Prezesem tego klubu był Władysław Chłopek – SP9FWH, który wokół siebie potrafił zintegrować kilkadziesiąt osób i w tamtych latach klub ten był najbardziej prężnie działającym klubem w okolicy, ponieważ jego członkowie specjalizowali się nie tylko w działalności operatorskiej, ale również organizowali zawody radioorientacji sportowej. Po roku terminowania Bernard uzyskał znak nasłuchowy SP9 – 4333 KA. W międzyczasie ukończył szkołę średnią, po czym w 1991 roku powołano Go do odbycia zasadniczej służby wojskowej w wojskach pancernych. Trafił do szkoły podoficerskiej dowódców drużyn czołgów w Żaganiu, po czym powierzono Mu obowiązki dowódcy plutonu czołgów. Tu miał okazję ponownie mieć kontakt z łącznością, ponieważ

w czołgach pracowało się fonią na QRG +- 50 MHz. Była to możliwość doskonalenia operatorskiego. Po wyjściu z wojska w 1993 roku stwierdził, że klub SP9KLF praktycznie przestał istnieć, ponieważ po przemianach ustrojowych i sprywatyzowaniu „Fabloku" zabrakło sponsora. Ponieważ w pobliżu nie było żadnego klubu, to zaczął się okres prowadzenia amatorskich nasłuchów radiowych na przerobionym radzieckim odbiorniku KF typu VEF 206, przerobionym na SSB. Do Klubu SP9KJM trafił na początku 2008 roku, a w lutym 2008 roku uzyskał licencję kategorii II, po czym w kwietniu tego samego roku zdał pozytywnie egzamin z telegrafii (telegrafii uczył się samodzielnie) i uzyskał licencję kategorii I. Jego egzaminatorem z telegrafii był Tomasz Niewodniczański – SP6T, pracujący w UKE w Warszawie, którego Bernard postrzega jako profesjonalistę, bezstronnego i obiektywnego egzaminatora. Przypomina sobie, że w ramach tego egzaminu musiał przeprowadzić typową łączność telegraficzną, a następnie odebrać 30 grup tekstu mieszanego. Adres internetowy : monikaadam@neostrada.pl

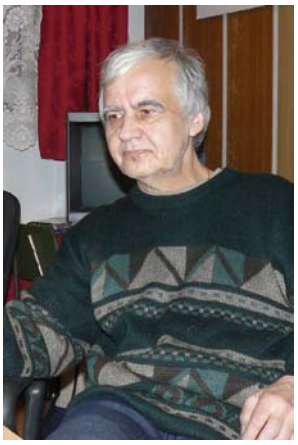

SP9-1622 - Grzegorz Maniecki SP9-1622 – do Klubu Telewizyjnego LPŻ trafił w roku 1964 roku jako uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej Huty „Jedność". W tamtych latach zafascynowany był wszelkimi nowinkami technicznymi, jakie miały miejsce w elektryczności i ówczesnej elektronice. Wejście w życie tranzystorów zrewolucjonizowało niemal rynek urządzeń radiowych nie tylko wszyscy kraju. Pamiętamy wszyscy doskonale jak dzięki zastosowaniu tranzystorów gwałtownie zmniejszyły się gabaryty nowych odbiorników radiowych. W tamtych latach Grzegorz miał okazję w praktyce wykorzystać swą wiedzę i umiejętności w zakresie przerabiania dotychczasowych lampowych odbiorników do radiopelengacji amatorskiej, zastępując lampy tranzystorami, dzięki czemu odbiorniki te stały się lżejsze i wygodniejsze w użyciu. Za niewątpliwy swój sukces uważa również przerobienie pożyczonego Klubowi przez Roberta Kandzię – SP9TB nadajnika pracującego emisją CW, dzięki czemu między innymi po zabudowaniu modulatora nadajnik ten mógł pracować również emisją AM. W latach 70 – tych Grzegorz związał się z ruchem młodych muzyków, tworzących nową jakość w dziedzinie muzyki i dla nich to budował wzmacniacze, poprawiał akustykę i służył pomocą techniczną. Współpracował między innymi z zespołem „SBB", Grupą „Breakout", Józefem Skrzekiem, Czesławem Niemenem, Tadeuszem Nalepą i innymi. Przez wiele następnych lat Grzegorz zajęty był sprawami rodzinnymi i osobistymi, i niejako „odpuścił" sobie przynależność klubową. Po latach tzn. jesienią 2008 roku ponownie zawitał do Klubu, ponieważ ma teraz więcej czasu, nadal śledzi najnowsze nowinki techniczne i zamierza je wykorzystać w praktyce na rzecz Klubu, jak też służyć wiedzą i doświadczeniem młodszym kolegom.

Część IV

Zmarli członkowie Klubu :

SP9AAB - Eugeniusz Sikora – członek Klubu od lat 70 – tych. Czołowy telegrafista kraju - od wielu lat był postacią bardzo znaną w kraju i na świecie, ponieważ specjalizował się w telegrafii szybkiej i brał udział w zawodach wojewódzkich i ogólnopolskich w tej dyscyplinie sportowej zajmując czołowe lokaty w kraju. W 1998 roku centralnych zawodach telegrafii szybkiej zdecydowanie zajął I miejsce i uzyskał tytuł Mistrza Polski w grupie old timerów. Wyszkolił wielu następców w tej kategorii, przygotowując ich do zawodów. Telegrafia to podstawowa emisja Eugeniusza, którą preferował i posiadał wiele dyplomów i pucharów krajowych i zagranicznych. W okresie letnim od lat przebywał w rodzinnych stronach tj. SP2 – w okolicach Gdańska, aby jesienią powracać do SP9, gdzie udzielał się w Klubie. Jego śmierć 27.10.1998 roku uniemożliwiła Mu dalsze ambitne plany operatorskie. Na Jego pogrzebie była delegacja klubowa. W dowód uznania wybitnych zasług Eugeniusza na polu operatorskim i sportowym, aktywiści klubowi postanowili przez parę lat prowadzić zawody pod nazwą „Memoriał SP9AAB", które miały na celu upamiętnienie wieloletnich osiągnięć sportowych Ś.P. Eugeniusza.

SP9BBQ - Wilhelm Baron – był jednym z pierwszych członków Klubu i pozostał mu wierny do ostatnich swych dni. Licencję nadawczą kategorii II uzyskał w latach 60 – tych najpierw przez wiele lat pracował na UKF. najpierw latach 80 – tych po zdaniu egzaminu, uzyskał licencję kategorii najpierw. Pracował najpierw emisją AM, a następnie SSB. Jako wybitny konstruktor urządzeń i anten dla własnych potrzeb, służył również pomocą fachową dla wielu kolegów, konstruując dla nich urządzenia i anteny. W tamtych latach wyznawał zasadę, że prawdziwym krótkofalowcem jest człowiek, który sam potrafi zbudować własne urządzenie nadawczo – odbiorcze i anteny. W latach 90 – tych zweryfikował swój pogląd w tym zakresie stwierdzając, że urządzenia fabryczne przewyższają jakością urządzenia home made i zakupił transciever fimy „Icom". W latach 90 – tych i w pierwszych latach XXI wieku specjalizował się w emisjach cyfrowych. Był swoistym guru klubowym w zakresie operatorstwa i konstrukcji urządzeń. W latach 90 – tych i późniejszych był niezwykle aktywny na KF w godzinach rannych, a zwłaszcza w tzw. „kółeczku seniorów" i powszechnie nazywany był jako ambasador gwary śląskiej. Jego barwnych opowieści tą gwarą słuchała cała Polska. Na Jego pogrzebie w kwietniu 2001 roku obecnych było znanych kolegów z SP9.

SP9CWK – Andrzej Strójwąs. Swą krótkofalarską karierę rozpoczął w latach 60 – tych od przynależności do klubu SP9PVK, a następnie SP9KIA. W związku z podjęciem w 1970 roku pracy w Ośrodku Telewizyjnym w Katowicach, którego siedziba znajdowała się i nadal znajduje się na terenie Siemianowic Śląskich, za sugestią ówczesnego dyrektora Ośrodka i jednocześnie sekretarza ZM LOK w Siemianowicach Śl. Mieczysława Kopla nawiązał bliższe kontakty z Klubem SP9KJM i został jego członkiem do 1980 roku. Jako specjalista od spraw

technicznych położył wiele zasług dla rozwoju Klubu, ponieważ skonstruował wiele odbiorników do radioorientacji sportowej, używanych przez klubowych reprezentantów w czasie zawodów w tej dyscyplinie sportowej. Ponadto był konstruktorem urządzeń nadawczo – odbiorczych UKF, które trafiały do kolegów klubowych. W 1980 roku zmienił miejsce zamieszkania osadzając się w okolicach Częstochowy i zerwały się więzi klubowe. Swoją radiową pasją zaraził żonę, która idąc śladami męża uzyskała znak nadawczy SP9NLY i podjęła pracę na falach eteru. Andrzej Strójwąs zmarł w 1994 roku.

SP9DBZ - Maksymilian Fleischer – dziennikarz „Życia Bytomskiego" z lat 70 - tych, a następnie jego Naczelny Redaktor. Od lat 70 – tych do początku lat 90 – tych związany był z piekarskim klubem SP9KRT, po czym został sympatykiem Klubu SP9KJM. Po roku 2000, za sugestią Tadeusza Pamięty - SP9HQJ – wydawcy pisma, założył redakcję dwutygodnika społeczno – politycznego pod nazwą „Nowy Przegląd Śląski" z siedzibą w Chorzowie, którego był naczelnym redaktorem. Kol. Maksymilian – powszechnie nazywany jako „Maciek", znany był w Bytomiu i okolicy jako człowiek niemal o „gołębim sercu", któremu nie były obce codzienne problemy przeciętnego mieszkańca Śląska po przemianach ustrojowych i nad którymi pochylał się w swoich licznych artykułach. . Co prawda, „Maciek" był mało aktywny na pasmach eteru (z uwagi na nadmiar obowiązków dziennikarskich), ale swą aktywność krótkofalarską wyrażał za pośrednictwem swoich licznych artykułów, w których ukazywał między innymi służebną rolę ruchu krótkofalarskiego na rzecz społeczności lokalnej, a zwłaszcza w sytuacji zagrożenia powszechnego w przypadku wszelkiego typu kataklizmów np. powodzi. Jeden z takich artykułów dotyczył siemianowickiego Klubu SP9KJM. Na pogrzebie „Maćka" w roku 2000 obecna była delegacja siemianowickiego Klubu.

SP9DJR – Ginter Piątek. Były pracownik oddziału elektrycznego Kopalni „Siemianowice", gdzie utrzymywał ruch wysokich napięć. Posiadając dryg do prac mechanicznych w swym warsztacie na dole kopalni, w wolnych chwilach budował chassis do urządzeń nadawczo – odbiorczych na KF i UKF, jak też przerabiał stare urządzenia dla potrzeb amatorskich. Konstruowanie i przerabianie wszelkiego typu urządzeń to była pasja Gintera, natomiast pasma eteru traktował jedynie jako okazję do lokalnych pogawędek. Stanowił swoisty tercet techniczny z Wilhelmem Baronem – SP9BBQ i Maksymilianem Świdrem – SP9IGC – cała trójka często na falach radiowych wymieniała uwagi techniczne co do budowanych urządzeń. Ginter był rzadkim gościem klubowym, a jeśli się już pokazał, to koledzy zasypywali Go pytaniami technicznymi i Ginter zawsze dzielił się swym doświadczeniem konstruktorskim. Swoje zainteresowanie radiowe usiłował zaszczepić swemu synowi – Henrykowi, ale ten ograniczył się jedynie do pracy na CB Radio pod wywołaniem „Azuro" Siemianowice. Ginter zmarł około 10 lat temu.

SP9IGC – Maksymilian Świder. Posiadacz licencji kategorii II, doskonały konstruktor urządzeń na KF i UKF. Ponieważ pracował w Kopalni „Siemianowice" w warsztacie naprawy radiotelefonów górniczych na dole, to w wolnych chwilach czas poświęcał na konstruowanie

i przeróbkę oraz naprawę urządzeń nadawczo – odbiorczych. Niestety, nie zachowało się żadne zdjęcie Maksymiliana, a próba uzyskania zdjęcia okazała się nieskuteczna z uwagi na śmierć członków Jego najbliższej rodziny. Należy podkreślić, iż z chwilą pojawienia się w kraju emisji SSB, Maksymilian był jednym z pierwszych na Śląsku nadawców na UKF, pracujących tą emisją – sam zbudował sobie urządzenie. Swymi uwagami technicznymi dzielił się z Wilhelmem Baronem - SP9BBQ oraz z Ginterem Piątkiem – SP9DJR. W Klubie SP9KJM mało się udzielał, a jeśli już pojawiał się w Klubie, to spotkania te traktował jako spotkania towarzyskie, a przy okazji dzielił się swym doświadczeniem konstruktorskim. Maksymilian zmarł 6 lat temu tj. w 2003 roku.

SP9MRQ – Andrzej Nowak – Z Klubem związany był niemal od jego początków. Tu odbył kurs i uzyskał licencję nadawczą kategorii I. Choć słabo znał się na telegrafii (mimo zdanego egzaminu na licencję) to dzięki komputerowi, doskonale radził sobie w zawodach telegraficznych – krajowych i zagranicznych. Wykorzystywał w tym celu zdobycze nowoczesnej techniki komputerowej i zajmował nawet niezłe wyniki krajowe i międzynarodowe. Przez krótki okres czasu (2003 rok) podawał wiadomości sportowe w ramach coniedzielnych komunikatów Śląskiego Oddziału Terenowego PZK w Katowicach. Brał udział w ważniejszych przedsięwzięciach i spotkaniach klubowych. W latach 90 – tych był swoistym guru w zakresie techniki komputerowej, a Jego uczniem był nawet Wilhelm Baron – SP9BBQ., którego wprowadzał w tajniki techniki komputerowej. Jako ciekawostkę należy podać również fakt, iż Andrzej prowadził log komputerowy, a zwłaszcza logi do zawodów niewidomego Jana Barona – SP9NWJ. Andrzej bywał na spotkaniach integracyjnych środowiska śląskich krótkofalowców, w tym między innymi w Czechach u Janka Motyki – OK2BIQ. W swoich zbiorach posiadał wiele dyplomów krajowych i zagranicznych. Jego przedwczesna śmierć spowodowała, że Andrzej nie zrealizował swych życiowych planów i zamierzeń.

SP9QLW – Ś.P. Andrzej Sładek – do Klubu trafił pod koniec lat 90 – tych, ponieważ wcześniej związany był z piekarskim Klubem SP9KRT. W tamtych latach, posiadając samochód dostawczy, świadczył nieodpłatnie usługi transportowe na rzecz Klubu przewożąc ekipę klubową i sprzęt na zawody, zgrupowania i terenowe QTH. Zmarł w połowie lat 90 – tych, a na Jego pogrzebie była delegacja klubowa.

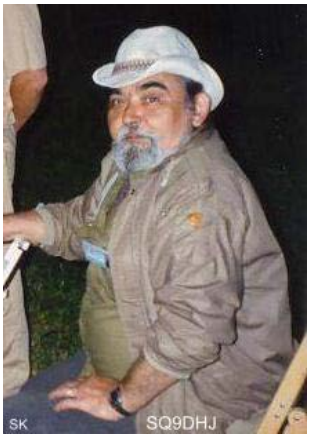

SQ9DHJ - Jan Słabik – swoją przygodę z radiem rozpoczął od CB Radio na początku lat 90 – tych, gdzie był powszechnie rozpoznawalną postacią na terenie Górnego Śląska. Od wczesnych godzin rannych głos Ś.P. Janka budził śpiochów, spieszących do pracy na pierwszą zmianę. W tamtych latach, poza Ś.P. Jankiem na CB Radio, znana była powszechnie „Janina Radzionków", która doskonale sekundowała Ś.P. Jankowi. Dowiedziawszy się o Klubie SP9KJM, Ś.P. Janek za sprawą Eugeniusza – SP9IIA skierował swe kroki do Klubu, gdzie spotkał się z miłym przyjęciem, a następnie skończył kurs i uzyskał licencję nadawczą. Ś.P. Janek był swoistą duszą towarzystwa na wielu spotkaniach, a Jego ogródek i mieszkanie w Bytkowie było miejscem częstych integracyjnych spotkań klubowiczów. Często bywał w terenowym QTH w Brzegach k. Lublińca, skąd nadawał na pasmach eteru. W latach 90 – tych był skarbnikiem klubowym. Na Jego pogrzebie pod koniec lat 90 – tych obecnych było wielu nadawców z SP9, a mowę okolicznościową na pogrzebie wygłosił Ginter – SP9ZW, chwaląc zasługi Ś.P. Janka na polu integracji środowiska śląskich użytkowników eteru.

SQ9DHL – Jan Lewczuk. Do Klubu trafił na początku lat 90 – tych wraz z dużą grupą CB Radiowców Radiowiec Balzakiem na czele. Po skończeniu zorganizowanego w klubie kursu przystąpił do egzaminu, a po jego zdaniu uzyskał licencję kategorii II. W drugiej połowie lat 90 – tych został emerytem górniczym i wyjeżdżał często w rodzinne strony, gdzie opiekował się starszą i chorą matką zamieszkałą w okolicach Siedlec. Był mało aktywny na paśmie UKF, ponieważ mimo posiadania licencji nadawczej bardziej pewnie czuł się na CB Radio, gdzie miał wielu znajomych Radiowiec przyjaciół. Zginął tragicznie około 5 lat temu na terenie Siemianowic Śl. potrącony śmiertelnie przez nietrzeźwego kierowcę autobusu.

CB Radiowiec „Neptun" – Henryk Wieczorek – podobnie jak Ś.P. Jan Słabik, do Klubu trafił za pośrednictwem CB Radio. W latach 90 – tych wywołanie pod nazwą „Neptun" było również powszechnie rozpoznawalne na terenie Górnego Śląska, ponieważ Ś.P. Henryk był postacią powszechnie lubianą. To swoisty „majster klepka", specjalista w zakresie prac manualnych, a zwłaszcza w zakresie napraw samochodów. Spod Jego ręki wychodziły same „cacka" samochodowe i nie tylko. Jego pomoc okazała się nieodzowna w czasie remontów pomieszczeń klubowych, adaptacji terenowego QTH w Brzegach, konserwacji sprzętu radiowego. Do końca swoich dni pozostał wierny CB Radio i nie starał się o uzyskanie licencji nadawczej. Na Jego pogrzebie w sierpniu 2003 r. obecna była delegacja siemianowickich krótkofalowców.

Część V

Byli członkowie i sympatycy Klubu

SP9BQX - Edward Kardaś. Po raz pierwszy z łącznością zetknął się w harcerstwie, choć było to zaledwie przedszkole krótkofalarstwa. W okresie od 1956 do 1966 roku należał do tarnogórskiego klubu SP9KDU, gdzie poznał między innymi Stanisława Kosmalę – SP9PY, Henryka Bartoszka – SP9AVZ i wielu kolegów. W 1958 roku ukończył kurs telewizyjny w bytomskim klubie SP9KBF, pogłębiając swą wiedzę z zakresu radiotechniki i elektroniki. Parę lat później w tym samym klubie ukończył na licencję I stopnia, którą otrzymał w 1962 roku. W Bytomiu poznał między innymi Mieczysława Rudyka – SP9QS, Ryszarda Frużyńskiego – SP9GP oraz Gintera Kupkę – SP9ZW. Pracując na falach eteru poznał również siemianowickich krótkofalowców, w tym Roberta Kandzię – SP9TB, Zygmunta Kampę – SP9AXU oraz Wilhelma Barona – SP9BBQ i za ich namową został członkiem siemianowickiego Klubu SP9KJM, którego siedziba mieściła się w budynku Huty „Jedność". Mieszkając w Dąbrówce Wielkiej miał po prostu bliżej do Siemianowic Śl. niż do Tarnowskich Gór. Wkrótce potem koledzy wybrali Go prezesem Klubu i funkcję tę pełnił do 1978 roku. W związku z zamieszkaniem na terenie Bytomia na wiele lat pożegnał się z Klubem SP9KJM, a obowiązki przekazał na rzecz Jana Strańskiego – SP9IIE. Edward doskonale pamięta pierwszych wykładowców na kursach telewizyjnych tj. Mariana Cichonia, Henryka Zuba. Przypomina sobie, że w latach 60 – tych i 70 – tych członkami klubu byli między innymi : Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA, Romuald Drynda – SP9UVQ, Jan Olbrich – SP9FRK, Andrzej Wasilewski – SP9WO, Andrzej Strójwąs – SP9CWK i Jego żona Joanna – SP9NLY. Po ponownej przeprowadzce do Dąbrówki Wielkiej, w 2000 roku ponownie zawitał do Klubu SP9KJM i pozostał Jego członkiem do 2004 roku. Najbardziej lubi pracować na telegrafii, a na swym koncie posiada potwierdzonych ponad 260 krajów. Do ciekawszych łączności zalicza QSO z księciem Hiszpanii Juanem II oraz QSO z byłym ambasadorem polskim w Libanie Tadeuszem Truszkowskim, pracującym pod znakiem OD5LX. Ciekawostką jest również fakt, iż Edward wraz z trzema nadawcami z Polski stale utrzymywał łączność z kapitanem Krzysztofem Baranowskim – SP5ATV, który na swym jachcie wraz z grupą studentów w latach 70 – tych lub 80 – tych opływał cały świat. Aktualnie na KF pracuje na transeiverze Kennwood TS 520 SE, używając anteny typu VK2ABQ, 6 – pasmowego GP oraz dipola. Na UKF natomiast pracuje na urządzeniu typu Alan. Na pytanie : co daje uprawianie krótkofalarskiego hobby, odpowiedź Edwarda jest następująca : uczy cierpliwości, wytrwałości i uporu w dążeniu do celu, daje możliwość poznania wielu ciekawych osób, a ponadto rozwija orientację geograficzną poprzez poznawanie kolejnych państw.

SP9DAC – Zbigniew Kufel **–** sympatyk Klubu. Będąc uczniem Technikum Elektronicznego w Sosnowcu, za namową nauczyciela przedmiotów zawodowych - Henryka Cichonia SP9ZD, wraz z kolegami założył tam klub krótkofalarski pod znakiem SP9PBR. Henryk Cichoń potrafił wówczas motywować uczniów szkoły do krótkofalarskiego hobby sugerując między innymi wykonanie pracy dyplomowej, która byłaby przydatna dla przyszłych krótkofalowców. Tak więc, w ramach pracy dyplomowej, Krzysztof SP9DEJ wykonał radiostację KF, która przez lata służyła klubowi do codziennej pracy i

zawodów. Zbyszek, w ramach pracy dyplomowej, zbudował nadajnik UKF FM na 145 MHz z syntezą częstotliwości. Nie należy zapominać, że był to 1978 rok i urządzenie to może nie wyprzedzało epokę, ale stanowiło znaczny postęp w radiokomunikacji amatorskiej. Jako absolwent tej szkoły, prowadził tam kursy dla kandydatów na krótkofalowców i zajmował się prowadzeniem klubu. W następnych latach Zbyszek czynnie uczestniczył w pracach remontowo – konserwacyjnych pierwszego na Śląsku uruchomionego przemiennika UKF – SR9E, mieszczącego się na Podzamczu. Choć od urodzenia jest mieszkańcem Siemianowic Śląskich i od lat związany był z Klubem SP9KJM, ale z uwagi na nadmiar różnego typu obowiązków nie zawsze był w stanie często brać udział w życiu klubowym. Przez lata działał w strukturach Katowickiego Oddziału PZK, przez lata nadawał komunikaty radiowe. Miał dość zabawny epizod związany ze stanem wojennym : w dniu 13 grudnia 1981 roku, jak w każdą niedzielę udał się do siedziby Oddziału w Katowicach, aby o godz. 11.30 nadać coniedzielny komunikat radiowy dla śląskich krótkofalowców. Chcąc uzgodnić parę szczegółów do komunikatu usiłował dodzwonić się do prezesa Oddziału i osób funkcyjnych, ale telefony nie odpowiadały. Jeszcze wtedy niczego nie podejrzewał, choć sytuacja ta nieco Go zaniepokoiła. Po nadaniu komunikatu przystąpił do prowadzenia łączności pokomunikatowych i tu kolejna niespodzianka – nie było żadnego chętnego do rozmowy korespondenta. Wreszcie po chwili w radiu pojawił się głos jakiegoś anonimowego nadawcy, który polecił Zbyszkowi wyłączenie nadajnika i obejrzenie telewizji. Dopiero w domu zorientował się o wprowadzeniu stanu wojennego w kraju i restrykcjami z tym związanymi. Cała ta sytuacja nie spowodowała problemów Zbyszka, ponieważ nie doszukano się złej woli z Jego strony, lecz jedynie działania w błędzie, a to sytuacja wyłączająca odpowiedzialność. Jeśli chodzi o kontakty z Klubem, to trafił tu na początku lat 90 – tych, gdzie był wykładowcą telegrafii i operatorki, jak też przepisów radiowych. W czasie kolejnych kursów wyszkolił wielu nadawców. Prowadził również zajęcia w ramach klubowego kursu wyjazdowego tj. w Tychach i w Dąbrowie Górniczej – Łośniu, gdzie byli słuchacze kursu po uzyskaniu licencji założyli Klub SP9KSP. Adres internetowy : sp9dac@poczta.onet.pl

SP9EM – Bogdan Skrzypczak. Członkiem Klubu został w latach 60 – tych i jako zawodnik brał aktywny udział w zawodach radiopelengacji amatorskiej. W późniejszych latach jako doświadczony zawodnik, był trenerem klubowej reprezentacji w radioorientacji sportowej. Wyszkoleni przez Bogdana zawodnicy odnosili dobre wyniki na zawodach w Gliwicach, Brzegach i Kokotku. Bogdan jest aktywny zarówno na KF, jak i na UKF, bierze udział w zawodach i konkursach radiowych. Ostatnio wykazuje szczególną aktywność pracując zakresie terenu zamków południowej części kraju.

SP9FRK – Jan Olbrich. Do Klubu trafił w 1964 roku za namową kolegi Józefa Łukasika. W tamtych latach w sekcji krótkofalarskiej niewiele się działo, bowiem bardziej preferowana była sekcja radiotechniczna i modelarnia. Na wyposażeniu Klubu był wówczas pożyczony od Roberta Kandzi – SP9TB nadajnik pracujący emisją CW na lampie RL 12935 w stopniowym końcu mocy oraz dwa odbiorniki wojskowe tj. USP i KWM. Długo terminował zanim dopuszczono Go do radiostacji, bowiem w tamtych latach pierwszeństwo mieli doświadczeni nadawcy, posiadający silną pozycję w zespole klubowym. Jak dziś twierdzi Janek, to wówczas doświadczeni wówczas nadawcy mieli mocną pozycję, nie chcieli młodej konkurencji i nie palili się do szkolenia młodych przybyszów klubowych. Na swój czas trzeba było odczekać parę lat, przysłuchując się prowadzonym łącznością przez starszych nadawców. Dzięki dokonanej w latach 60 – tych przez Grzegorza Manieckiego przeróbce nadajnika, zaistniała możliwość pracy emisją AM i młody wówczas Janek mógł wreszcie poznać smak prawdziwej operatorki. W 1966 roku, na podstawie dokumentacji opracowanej przez SP5ARH, wraz z Henrykiem Struzikiem, Józefem Łukasikiem, Romanem Grabolusem i Eugeniuszem Kurzeją przystąpił do budowy nadajnika o mocy 50 W z lampą 807 w stopniowym końcu mocy, który zakończył się sukcesem. Tak więc było to pierwsze, samodzielnie wykonane urządzenie nadawczo – odbiorcze wykonane przez członków Klubu. W 1967 roku zapisał się do PZK i otrzymał znak nasłuchowy SP9-1519. Po przeniesieniu siedziby Klubu do Zameczka w Parku Miejskim, Janek wraz z kolegami aktywnie włączył się do prac adaptacyjnych nowych pomieszczeń. Licencję nadawczą uzyskał w 1972 roku, a w rok później wraz z żoną wyprowadził się do Korytnicy w województwie świętokrzyskim, gdzie zamieszkuje do chwili obecnej. Przy okazji zmienił znak nadawczy na SP7FRK. Praktycznie od tego czasu nie bywa w Klubie, choć nadal utrzymuje zażyłe kontakty koleżeńskie z niektórymi kolegami klubowymi.

SP9NRO - Jan Mizera. Do klubu wstąpił w 1973 roku, kiedy to siedziba mieściła się przy ul. Chopina w popularnym Zameczku przy Parku Miejskim. W tamtych latach pełniący obowiązki prezesa Klubu Waldemar Orczyk – SP9MQZ rzadziej bywał w pomieszczeniach klubowych, natomiast na co dzień administrowaniem Klubu zajmował się Eugeniusz Kurzeja –SP9IIA, pełniący obowiązki kierownika radiostacji. Były to lata, kiedy to dużą rangę miała licencja nasłuchowa i aby ją uzyskać należało się wykazać osiągnięciami nasłuchowymi. Janek doskonale pamięta jak przez dwa lata terminował u Gintera Piątka – SP9DJR, który przygotowywał Go się do zdania egzaminu na licencję SWL. Taki egzamin zdawał u członków Zarządu Oddziału PZK w Katowicach tj. u SP9DL i SP9ZD, którym przedstawić musiał swoje karty nasłuchowe, jak też odpowiadał na pytania dotyczące zasad prowadzenia łączności i nasłuchów oraz kodu Q. Po zdaniu egzaminu, w 1975 roku otrzymał licencję SWL SP9-2900. W 1984 roku wraz z Jankiem Baronem - SP9NWJ, Karolem Postawą – SP9NRU i Andrzejem Nowakiem - SP9MRQ przystąpił do egzaminu na licencję kategorii II, a po zdaniu egzaminu otrzymał znak nadawczy. Przypomina sobie, że egzamin zdawał u samego dyrektora ówczesnej Państwowej Agencji Radiokomunikacyjnej Floriana Tymieckiego.

Licencję kategorii I otrzymał w 1989 roku po zdaniu telegrafii. Już w latach 70 – tych. Jako sędzia, brał udział w zawodach wieloboju łączności i radioorientacji sportowej między innymi w Brzegach, Skierniewicach, Chełmie i Radomiu. Przez okres 4 lub 5 kadencji tzn. do 2000 roku pełnił obowiązki prezesa Klubu przyczyniając się do rozwoju Klubu. Za Jego kadencji tzn. w latach 90 – tych nastąpił wzrost liczebności członków Klubu, przybyło sprzętu, organizowano kursy na I i II kategorię licencji nadawczej, nastąpiło znaczne ożywienie działalności klubowej. W tym miejscu należy przypomnieć, że był to okres, kiedy to dość duża grupa CB Radiowców, mających większe ambicje postanowiła poszerzyć swą wiedzę z zakresu radiotechniki i zasad prowadzenia łączności i w tym celu przybyła do Klubu SP9KJM, gdzie zdecydowana większość z nich wzięła udział w kursach na licencję kategorii I, a niektórzy nawet na kategorię I licencji nadawczej. W czasie akcji powodziowej w 1997 roku w dorzeczu Odry, Janek położył ogromne zasługi w zakresie organizowania i niesienia pomocy ofiarom powodzi w Lubszy i okolicy. Więcej informacji na ten temat znajduje się działalność rozdziale pod nazwą Historia Klubu. Janek wykazał również dużą aktywność w zakresie zaadaptowania dla potrzeb terenowego QTH pomieszczenia w Brzegach, przygotowując między innymi sprzęt i system antenowy. Za aktywną działalność na rzecz Klubu i LOK został odznaczony Brązową, Srebrną i Złotą Odznaką „Zasłużony dla działalności LOK", Brązowym, Srebrnym i Złotym Medalem „Za zasługi dla LOK" oraz Medalem Okolicznościowym „Za szczególna zasługi dla Okręgu Śląskiego LOK". Aktualnie na KF używa transceivera FT 757 oraz anteny Delta LOP, na UKF anteny typu GP. Na swym koncie posiada około 30 dyplomów krajowych i zagranicznych, ma potwierdzonych ponad 200 krajów. Adres internetowy : sp9nro@op.pl

SP9NRU – Karol Postawa. Jako oficer wojsk radiotechnicznych był specjalistą w zakresie radiotechniki. Jego zdolności i umiejętności zostały wykorzystane w Klubie w czasie kursów na licencję I i II kategorii, gdzie Kol. Karol prowadził zajęcia z radiotechniki. Poznając środowisko krótkofalowców, zafascynował się tym hobby i niebawem przystąpił do egzaminu uzyskując licencję nadawczą kategorii II. Był aktywny w czasie zawodów i konkursów radiowych, a w ostatnich latach Jego aktywność nieco zmalała. Adres internetowy : sp9nru@poczta.fm

SP9NWJ – Jan Baron – syn Wilhelma Barona – SP9BBQ. Przez lata, tzn. podczas wieloletniej aktywności Jego ojca na pasmach radiowych , Janek żył niejako w cieniu wielkości i legendy swego ojca. Jednak interesowały Go fale radiowe i wszystko, co było z nimi związane. Jako jeden z nielicznych w kraju – osoba niewidoma – doskonale poradził sobie z telegrafią i po krótkim kursie zdał egzamin, po czym uzyskał licencję kategorii I. Na falach eteru pojawił się w latach 80 – tych, a po śmierci ojca tzn. w 2003 roku godnie Go zastępuje. Janek jest aktywny zarówno na KF, jak i na UKF i bierze udział w wielu przedsięwzięciach krótkofalarskich Klubu. Choć formalnie należy dziś do Stowarzyszenia Krótkofalowców, założonego przez Kolegę Jacka – SP9CSW, to od lat duchowo związany jest z siemianowickim klubem SP9KJM. Po śmierci rodziców zamieszkuje na terenie Ośrodka dla Niewidomych w Chorzowie, skąd często słychać Jego glos na falach eteru. Janek jest uczestnikiem corocznych spotkań

noworocznych, organizowanych przez zespół klubowy. Nie lada okazję stanowią karty QSL, które Janek opisuje alfabetem Brailla.

SP9QZA - Marian Rudyński – z Klubem związał się w latach 90 – tych. Wcześniej działał w piekarskim Klubie SP9KRT, gdzie odbył kurs i uzyskał licencję nadawczą. Jest również typowym przedstawicielem tamtych czasów, bowiem do grona krótkofalowców trafił za pośrednictwem CB Radio. Specjalizował się w pracy emisją Packet Radio – emisja ta na początku lat 90 – tych była nowością i Kol. Marian był swoistym „guru" w tej dziedzinie. Swoją pasją „zaraził" kilku nadawców klubowych, prowadząc wcześniej swoiste warsztaty tematyczne. W czasie pamiętnej powodzi w dorzeczu Odry w 1997 roku wraz z grupą kolegów klubowych wykazał dużą aktywność w akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi, jak też zapewniał swym urządzeniem łączność zapasową sztabu kryzysowego, informując go o sytuacji powodziowej. Więcej informacji na temat powodzi znajduje się w rozdziale pod nazwą Historia Klubu. W związku z zamieszkaniem na terenie Mysłowic, od paru lat Kol. Marian nie wykazuje aktywności klubowej.

SP9OUU - Romuald Nowak. Do Klubu wstąpił w 1984 roku, kiedy to prezesem był Waldemar Orczyk – SP9MQZ. Po paru latach członkostwa, koledzy powierzyli Mu pełnienie obowiązków skarbnika. Udzielał się społecznie na rzecz Klubu w latach 80 – tych i 90 – tych , brał udział w zawodach i konkursach radiowych. Brał również udział jako sędzia w zawodach radioorientacji sportowej w Brzegach koło Lublińca. Wykonywał też społecznie wiele prac technicznych na rzecz Klubu. Za zasługi na rzecz Klubu odznaczony został Złotym i Srebrnym Medalem „Za zasługi dla Ligi obrony Kraju". Obecnie nie jest aktywny na falach eteru i jest rzadkim gościem Klubu. Adres internetowy : sp9ouu@poczta.onet.pl

SP9TTB - Krzysztof Gras. Jako 12 – letni chłopiec, odwiedził przypadkowo klub krótkofalarski, którego siedziba mieściła się w Katowicach przy ul. Mickiewicza i widząc pracujących tam nadawców zafascynował się tym hobby. Później w jednym z kiosków zauważył miesięcznik „Radioelektronik – Krótkofalowiec", który zakupił i zaczął pilnie go studiować. Zafascynowały Go nie tylko informacje o charakterze operatorsko – sportowym, ale głównie konstrukcje. Od tego czas regularnie kupował to pismo i na bieżąco śledził ówczesne tendencje w zakresie budowy urządzeń nadawczo - odbiorczych. Jednocześnie zaczął budować takie urządzenia, zaczynając od popularnego wówczas „Bartka" – wykonał część odbiorczą, na której „podsłuchiwał" pracujących nadawców. W latach 80 – tych usłyszał pracę operatorów stacji SP9KJM pod znakiem okolicznościowym i z relacji radiowej dowiedział się, że stanowisko tej stacji znajduje się w dużym wojskowym namiocie w rejonie Doliny Trzech Stawów w Katowicach. Wraz z kolegami odnalazł to miejsce i tam zastał Andrzeja Sobotę – SP9MQT jako głównego operatora stacji. Ponieważ odczuwał naturalną potrzebę przynależności do tak szacownego grona klubowego, to zapytał

wprost o warunki przynależności do Klubu. Andrzej – SP9MQT wraz z kolegami bez większych ceregieli przyjęli Go w swoje szeregi i od tego momentu zaczął regularnie bywać w siedzibie tego klubu mieszczącej się w Katowicach – Załężu przy ul. Klimczoka. W 1986 roku na zbudowanym przez siebie odbiorniku dowiedział się, że Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA organizuje w Klubie SP9KJM w Siemianowicach Śl. kurs na licencję kategorii I, to niezwłocznie przybył do tego Klubu i stał się jednym z uczestników kursu, gdzie zajęcia z telegrafii prowadził znany wówczas na Śląsku SP9ST, nazywany popularnie Starym Tygrysem. Ponieważ telegrafia nie była mocną stroną wielu kursantów, to z dość dużej liczby kursantów do końca wytrwały jedynie trzy osoby i po zdaniu egzaminu uzyskały licencje nadawcze. Poza Krzysztofem licencje otrzymali : Krzysztof Macioszek – SP9TTK i Ewaryst Wilk – SP9TTE. Będąc licencjonowanym nadawcą, podjął pracę na falach eteru. Od czasu do czasu pracował emisją CW, ale najczęściej do dziś pracuje emisją SSB i FM. W eterze bywa bardziej towarzysko, ponieważ lubi mieć kontakt z kolegami z pasm radiowych i wymieniać uwagi na interesujące Go tematy techniczne. Również zdobywanie dyplomów i działalność sportowa nie pasjonuje Go zbytnio, bowiem Jego prawdziwą pasją jest budowa urządzeń nadawczo – odbiorczych, jak też przeróbka starych urządzeń. Samodzielnie wykonał 4 urządzenia nadawczo – odbiorcze na KF według projektu SP5WW, z których korzystają dziś różne osoby. Przerabiał również znane w latach 80 – tych i 90 – tych popularne „murzynki", które po przeróbce stanowiły podstawowe wyposażenie nadawczo – odbiorcze dla wielu początkujących nadawców pracujących na UKF. Krzysztof budował i nadal buduje wzmacniacze lampowe, zasilacze, a z Jego usług korzystało i nadal korzysta wielu nadawców. Z uwagi na liczne obowiązki w ostatnich latach jest rzadkim gościem klubowym. Adres internetowy : sp9ttb@interia.pl

SQ9CYY - Tadeusz Celler – były pracownik Telewizji Katowice, specjalista w zakresie spraw technicznych, a zwłaszcza spraw antenowych. Z Klubem związał się na początku lat 90 – tych, tu odbył kurs i uzyskał licencję nadawczą. Był swoisty doradcą klubowym w sprawach antenowych i udzielał daleko idącej pomocy w tym zakresie. W związku z zamieszkaniem na terenie żywiecczyzny, Jego kontakty klubowe zmalały, choć czasem odwiedza Klub. Aktualnie związany jest z cieszyńskim klubem SP9KVZ.

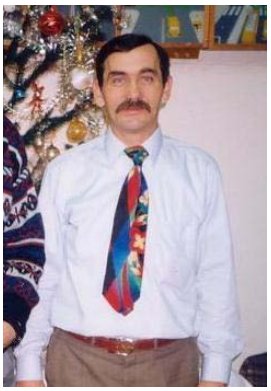

SQ9DHA – Piotr Prandzioch – również typowy przedstawiciel klubowiczów z końca lat 80 – tych, bowiem trafił do Klubu z ruchu CB Radio. Kursant klubowy z początku lat 90 – tych. Po zdaniu egzaminu i uzyskaniu licencji był bardzo aktywny na pasmach eteru, biorąc udział w wielu zawodach i konkursach. Jako sędzia brał udział w zawodach radioorientacji sportowej w Kokotku. Wykazywał również dużą aktywność w pracach społecznych na rzecz Klubu w latach 90 – tych, szczególnie przy remontach i pracach mechanicznych. Z uwagi na absorbującą pracę dziś jest mało aktywny.

SQ9DHC - Adam Mansfeld – do Klubu przybył za sugestią Wilhelma Barona – SP9BBQ na początku lat 90 – tych z ruchu CB Radio. Konstruował urządzenia nadawczo – odbiorcze na KF i UKF, pasjonował się też emisją Packet Radio, po uzyskaniu licencji kategorii II. Przedtem, jak większość kolegów klubowych przybyłych z CB Radio wziął udział w kursie zorganizowanym przez zespół klubowy. Specjalista w zakresie techniki komputerowej. Wykazał szczególną aktywność w czasie słynnej powodzi w dorzeczu Odry latem 1997 roku poprzez włączenie się do akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi. Wraz z kolegami dostarczał dary dla ofiar powodzi. Obecnie mało aktywny na falach eteru.

SQ9DHE – Janusz Skuza – kursant klubowy z początku lat 90 – tych. Licencję uzyskał w połowie lat 90 – tych. Elektronik specjalizujący się w budowaniu i naprawie urządzeń – służył pomocą fachową dla wielu kolegów naprawiając lub modernizując ich sprzęt. Z uwagi na absorbującą pracę dziś mało aktywny na pasmach eteru.

SQ9DHH - Dariusz Żarek – do Klubu trafił za pośrednictwem CB Radio. Był bardzo aktywny w latach 90 – tych. Dziś częściej słychać Go na CB Radio.

SQ9DHO – Krzysztof Jurczok – do Klubu trafił w latach 90 – tych z ruchu CB Radio wraz z Łukaszem Mertą – SQ9DHX. Specjalista z zakresu elektroniki. W 1996 roku w wojewódzkich zawodach wieloboju łączności i radioorientacji sportowej wraz z Andrzejem Kostorzem – SQ9DHK w Brzegach koło Lublińca prowadził komputerowadokumentację wyników zawodów. W Klubie po przeszkoleniu na kursie i zdaniu egzaminu, uzyskał licencję i specjalizował się w łącznościach UKF – wych ze stacją orbitalną „Mir". Wbrew skojarzeniom, przydomek „Kosmita" nie ma żadnego związku z łącznościami kosmicznymi, ponieważ nadano Mu go już w szkole średniej. W związku z zawarciem związku małżeńskiego i podjęciem pracy na terenie Poznania ustały Jego kontakty klubowe.

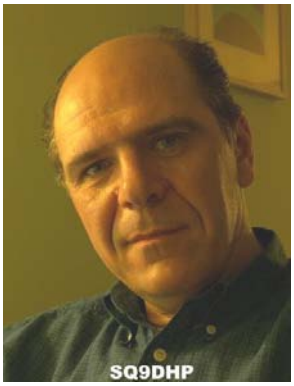

SQ9DHP - Wojciech Chmurzyński – jak wielu kolegów, do Klubu trafił w latach 90 – tych poprzez CB Radio i w klubie był kursantem na licencję kategorii II. Po uzyskaniu licencji największą aktywność wykazywał w latach 90 – tych. Wraz z Ś.P. Jurkiem – SP9UPP, był współorganizatorem okolicznościowych spotkań krótkofalowców z SP9 na Górze Żar pod koniec lat 90 – tych i na początku obecnego wieku. Z uwagi na zamieszkiwanie na terenie Katowic i absorbującą pracę, Wojtek jest rzadkim dziś gościem klubowym.

SQ9DHZ – Zbigniew Włoszczyk - kursant klubowy z początku lat 90 – tych. Do Klubu przybył w latach 90 – tych za pośrednictwem ruchu CB Radio. Jest aktywny lokalnie na UKF, biorąc między innymi w zawodach i konkursach radiowych.

SQ9DIM – Grzegorz Bednarski. Do Klubu trafił w latach 90 – tych i tu odbył kurs, a po zdaniu egzaminu uzyskał licencję kategorii II. Był aktywny przez pierwsze lata po uzyskaniu licencji. Potem przyszedł czas na studia, założenie rodziny, pracę i budowę własnego domu i brakuje czasu na uprawianie krótkofalarskiego hobby. W związku z tym Grzegorza nie słychać na falach eteru, jak też nie bywa na spotkaniach klubowych. Pewnie po latach zatęskni do radia i pokaże się na pasmach.

SQ9ETM – Mirosław Swędrak. Podobnie jak część Kolegów, do Klubu trafił na początku lat 90 – tych za pośrednictwem CB Radio. Przez lata wykazywał dużą aktywność sportową na falach eteru, jak też podczas pracy radiowej z terenowego QTH w Brzegach koło Lublińca. W czasie akcji powodziowej w dorzeczu Odry latem 1997 roku, spontanicznie włączył się do akcji niesienia pomocy ofiarom powodzi. Ponieważ od wielu lat pracuje jako kierowca TIR – a, przemierzając europejskie drogi, Jego aktywność na UKF znacznie zmalała. Nie zapomniał jednak o pracy na pasmach eteru i w czasie swoich wielokilometrowych wojaży po drogach europejskich korzysta z pasma obywatelskiego tj. z CB Radio.

SQ9FIO – Edward Gricner. Do Klubu trafił za pośrednictwem CB Radio. Kursant klubowy z początku lat 90 – tych. Był aktywny w latach 90 – tych, a dziś Jego aktywność zmalała. Rzadko pojawia się w Klubie i na falach eteru.

SQ9FIT – Teresa Zalewa. Od najmłodszych lat zainteresowała się radioamatorstwem, ponieważ wśród Jej znajomych w miejscu zamieszkania na Pomorzu byli wojskowi pracujący w służbie łączności, którzy jednocześnie byli krótkofalowcami. W latach 60 – tych był to niemal tajemniczy świat – możliwość kontaktowania się z całym światem. Nie należy zapominać, iż w tamtych latach w kraju nie było powszechnej dostępności do środków łączności i jedyną możliwością komunikowania się z osobami o podobnych zainteresowaniach było krótkofalarstwo. W 1967 roku, po zawarciu związku małżeńskiego z mieszkańcem Zagłębia, przybyła do Sosnowca, gdzie osiadła na stałe. Potem rodzina, obowiązki zawodowe i brak kontaktów ze środowiskiem radioamatorów spowodowały, że na parę lat musiała zaniechać młodzieńczej pasji. Nie mniej jednak pracując w katowickim „Elbudzie", zwróciła uwagę na radiowęzeł zakładowy, w którym pracował krótkofalowiec o imieniu Robert (nazwiska i znaku nadawczego nie pamięta) opowiadający o swej radioamatorskiej pasji : wieloletnich przyjaźniach radiowych z nadawcami z całego świata, jak też o wyjazdach do Hiszpanii do zaprzyjaźnionych nadawców. Sytuacja ta spowodowała, że powróciła tęsknota do uprawiania młodzieńczej pasji. Okazja ku temu nadarzyła się po przemianach ustrojowych w kraju tzn. po 1989 roku, kiedy to nastał swoisty boom na CB Radio. Teresa nie zaprzepaściła nadarzającej się okazji i ochoczo wkroczyła ze swym urządzeniem na fale eteru w paśmie obywatelskim. Ponieważ nie miała większych problemów z językiem angielskim i niemieckim, to świat CB Radiowych DX – ów nie stanowił dla Niej większych problemów. Rozmawiała zatem z ludźmi z niemal całego świata. Potem były obustronne wizyty CB Radiowców i krótkofalowców, poznanych z fal eteru. Należy bowiem wspomnieć, że w tamtych latach na paśmie obywatelskim pojawiali się nie tylko CB Radiowcy, ale wielu krótkofalowców, z którymi Teresa nawiązała kontakty radiowe. Pracując na paśmie CB dowiedziała się o Klubie SP9KJM w Siemianowicach Śl., który w latach 90 – tych organizował kursy na licencję kategorii I i II licencji nadawczej. Odwiedziła zatem ten Klub w 1993 lub w 1994 roku, po czym wzięła udział w kursie na licencję kategorii II. Licencję uzyskała w 1995 roku, a ponieważ posiadała ambicje i chciała się dalej rozwijać w krótkofalarskim światku, niebawem została uczestniczką kolejnego kursu organizowanego w tym Klubie – tym razem na kategorię I, gdzie zajęcia z telegrafii prowadził Ignacy Karolczak – SP9QJ. Po zdaniu egzaminu z telegrafii w ówczesnej PAR, w 1996 roku uzyskała licencję kategorii I. Wkrótce wzięła udział w wojewódzkich zawodach telegrafii szybkiej w Zabrzu, zajmując I miejsce w kategorii kobiet. Przez pierwsze lata po uzyskaniu licencji była aktywna na pasmach eteru, ale w związku z awarią urządzenia na parę lat wyłączyła się z aktywnej pracy w eterze. Obecnie rzadko pokazuje się w eterze – jedynie raz lub dwa razy w roku podczas wizyty u zaprzyjaźnionych przyjaciół we Włoszech – Kalabrii

sięga po mikrofon i nadrabia zaległości radiowe. W kraju – od czasu do czasu - pracuje jedynie na 28 MHz na urządzeniu marki Jackson i antenie drutowej. Na pytanie : co daje krótkofalarstwo według Teresy odpowiedź jest następująca : możliwość kontaktowania się z ludźmi z całego świata, wymiana myśli z ciekawymi ludźmi, zawieranie przyjaźni oraz możliwość doskonalenia języków obcych. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż ostatnio – poza znajomością języka angielskiego i niemieckiego - Teresa doskonali znajomość języka włoskiego, którego jest samoukiem (uczy się za pośrednictwem Internetu). Mąż Teresy wspiera Jej pasje, a jednocześnie uczestniczy w Jej wypadach do radiowych znajomych zamieszkałych w różnych zakątkach Europy. Ponieważ oboje są na emeryturze, to większość wolnego czasu spędzają na europejskich wojażach, odwiedzając przy okazji osoby poznane z fal radiowych. Adres internetowy : teresa057@wp.pl

SQ9GIL – Róża Lorenc – żona Franciszka Lorenca. To za namową męża została pasjonatką fal radiowych. Kursantka z początku lat 90 – tych. Była szczególnie aktywna w latach 90 – tych, ale z uwagi na problemy zdrowotne ostatnio Jej aktywność zmalała. Dziś udziela się raczej w paśmie obywatelskim tj. na CB Radio.

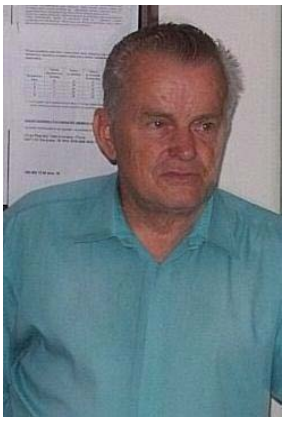

SQ9GIO - Franciszek Lorenc – w życiu prywatnym małżonek Róży Lorenc, którą „zaraził" falami radiowymi. Podobnie jak koledzy, do Klubu trafił za pośrednictwem CB Radio i tu odbył kurs, po czym uzyskał licencję kategorii II. Był twórcą powstania w Klubie Sekcji CB Radio i na swoim koncie posiada niezłe osiągnięcia DX – owe w paśmie obywatelskim. W tamtych latach udzielał się również w zawodach i konkursach UKF – owych. Dziś jednak pozostał wierny pasmu obywatelskiemu. Z uwagi na podeszły wiek i odległość, jest dziś rzadkim gościem klubowym. Nadal DX – uje na CB Radio zdobywając kolejn kraje.

SQ9HHG – Tomasz Bazan ps. „Batman" – do Klubu trafi za pośrednictwem CB Radiowców w latach 90 - tych. Tu odbył kurs na UKF, uzyskał licencję, a następnie przez 3 lata odbywał zasadniczą służbę wojskową w Marynarce Wojennej. Po wyjściu do cywila podjął pracę na terenie Gdyni, a następnie po paru latach powrócił na Śląsk, podejmując pracę na terenie Bytomia i zamieszkał na terenie Świętochłowic. Z uwagi na absorbującą pracę i obowiązki rodzinne, zmniejszył do zera działalność radiową, ale jak znamy Tomka, to kiedyś na pewno powróci do UKF, a może nawet do KF. A póki co, to od czasu do czasu, słychać Go na paśmie obywatelskim.

SQ9HHT – Paweł Pluszczyk. Do Klubu trafił na początku lat 90 – tych i tu po kursie uzyskał licencję. Na śląskich pasmach radiowych był aktywny w latach 90 – tych. Zniknął z horyzontu po wyjeździe do Krakowa, gdzie podjął naukę w ośrodku dla niewidomych. Adres internetowy : plusiu1@wp.pl

SQ9HHU – Bartłomiej Wójcik. Sympatyk Klubu od lat 90 – tych – od czasu do czasu bywa gościnie w podwojach klubowych. Z uwagi na zamieszkiwanie na terenie Mysłowic i absorbującą pracę jest jednak rzadkim gościem.

SQ9HZT – Roman Hyży – szyn Bogdana Hyżego – SQ9LBA. Do Klubu przybył w drugiej połowie lat 90 – tych za sugestią ojca i tu odbył kurs na licencję kategorii II, a po zdaniu egzaminu uzyskał licencję nadawczą. Z uwagi na absorbującą pracę, nie ma czasu na aktywność klubową. Nie mniej jednak bywa szczególnie aktywny w przypadku przeprowadzenia prac remontowych lub malarskich. Jako że z zawodu jest malarzem, to Jego umiejętności zostały wykorzystane w czasie remontu starych pomieszczeń klubowych przy ul. Pszczelniczej, gdzie Roman pomalował ściany i okna. Bierze udział w ważniejszych spotkaniach klubowych.

SQ9IWH – Monika Lesiewicz – córka Marka Lesiewicza - SQ9 CWZ z Mysło wic. Bardzo ambitna, ponieważ po przeszkoleniu w ramach i zdaniu egzaminu otrzymała licencję kategorii II, a wkrótce zaliczyła kolejny kurs – tym razem na licencję kategorii I. Zafascynowała Ją telegrafia szybka i zaczęła osiągać na tym polu imponujące wyniki. Dwukrotnie brała udział w centralnych zawodach telegrafii szybkiej zdobywając

I miejsce w grupie dziewcząt do 18 roku życia. Po zawarciu związku małżeńskiego udała się za porywem serca i obecnie wraz z mężem zamieszkuje w Bielawie, woj. dolnośląskie.

SQ9JKA – Cezary Trefon. Po raz pierwszy trafił do Klubu w latach 90 – tych. W Klubie wziął udział w kursie i uzyskał licencję nadawczą kategorii II, a następnie po opanowaniu telegrafii w ramach kursu przystąpił do kolejnego egzaminu i po jego zdaniu uzyskał licencję kategorii I. Wykazywał dużą aktywność klubową i na własnym urządzeniu w latach 90 – tych i na początku obecnego stulecia. Jego QTH było miejscem klubowych zawodów „Polny Dzień" w 2003 roku. Od paru lat jest rzadkim gościem klubowym.

Joanna Szydło zd. Matuszczyk – CB Radiowiec. Do Klubu trafiła w 1996 lub 1996 roku za namową Ewy Wodniak, którą poznała na CB Radio. Spodobała się Jej atmosfera panująca w Klubie i była jego członkinią przez parę lat. W 1996 roku przyglądała się wojewódzkim zawodom radioorientacji sportowym odbywającym się w Brzegach k. Lublińca i to Ją zafascynowało. W roku następnym wzięła już udział jako zawodniczka w podobnych zawodach w Turawie, zajmując pierwsze miejsce w swojej kategorii wiekowej. W tamtych latach dokumentowała ważniejsze przedsięwzięcia klubowe na klubowej kamerze video m.in. spotkanie krótkofalowców i CB Radiowców na Kopcu Wyzwolenia w Piekarach Śl. (spotkania te miały miejsce 1 maja każdego roku).. Ponadto w marcu 1998 roku nakręciła dość ciekawy reportaż filmowy o środowisku krótkofalowców grupujących się wokół Klubu SP9KRT tj. w czasie giełdy krótkofalarskiej, jak też reportaż o Klubie SP9KRT. W ramach tych reportaży przeprowadzono rozmowę z kilkoma nadawcami, którzy obecnie już nie żyją. Dzięki temu zapisowi pozostał jednak jakiś ślad z ich działalności amatorskiej. I tak zarejestrowano wówczas rozmowę z ówczesnym prezesem Katowickiego Oddziału Terenowego PZK Igorem Giejem – SP9GG, doskonałym operatorem telegraficznym Eugeniuszem Koszykiem – SP9-1753 i kilkoma innymi. Aktualnie Asia rzadko bywa w Klubie, ale obiecuje poprawę i wyraża gotowość uczestniczenia w ważniejszych wydarzeniach klubowych. W okresie wakacyjnym tj. w wolnych chwilach wykazuje aktywność w paśmie CB.

Ewa Cioska zd. Woźniak. Przypadek sprawił, że w 1994 roku dołączyła do grona krótkofalowców zgrupowanych w siemianowickim Klubie SP9KJM. A wszystko odbyło się za pośrednictwem Eugeniusza Kurzei – SP9IIA, który przeprowadził wówczas dość ciekawą prelekcję na temat krótkofalarstwa i Klubu SP9KJM w szkole podstawowej, do której uczęszczała wówczas Ewa. Z grona wielu uczniów słuchających prelekcji, największą aktywność wykazała Ewa, na co zwrócił uwagę E. Kurzeja i nie omieszkał Jej zaprosić do odwiedzenia Klubu. Tak więc z tego licznego grona uczniów, jedynie Ewa odważyła się odwiedzić Klub, gdzie spodobała się Jej atmosfera tam panująca. Był to okres

wielkiego boomu CB Radio i wówczas do Klubu przybyło wielu CB Radiowców, których miała okazję poznać. Zafascynowana CB Radiem, niebawem została posiadaczką takiego urządzenia, a koledzy klubowi pomogli Jej w zamontowaniu anteny i mogła już realizować się na falach eteru w paśmie CB, gdzie poznała wiele osób. Jedną z Jej koleżanek radiowych została Joanna Matuszczyk, którą namówiła do odwiedzenia Klubu i w ten sposób pozyskała kolejną członkinię Klubu. Podobała się jej telegrafia, ale nie udało się zgłębić jej tajemnic. Zafascynowała się również radioorientacją sportową i została klubową przedstawicielką tej dyscypliny sportowej biorąc udział w wielu zawodach tj. w Brzegach, w Turawie, w Gliwicach, Chełmie i w Sławie, gdzie zajmowała czołowe lokaty w kategorii juniorek. Ewa była członkinią Klubu do 1998 lub 1999 roku. Potem szkoła średnia, rodzina, dzieci, obowiązki z tym związane nie pozwalały na znalezienie czasu na uprawianie hobby. Ewa nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa i jak Ją znamy, to niewątpliwie zasili jeszcze szeregi klubowe. A póki co, to zobowiązała się do uczestniczenia w ważniejszych wydarzeniach klubowych.

Część VI

Fotograficzna historia Klubu.

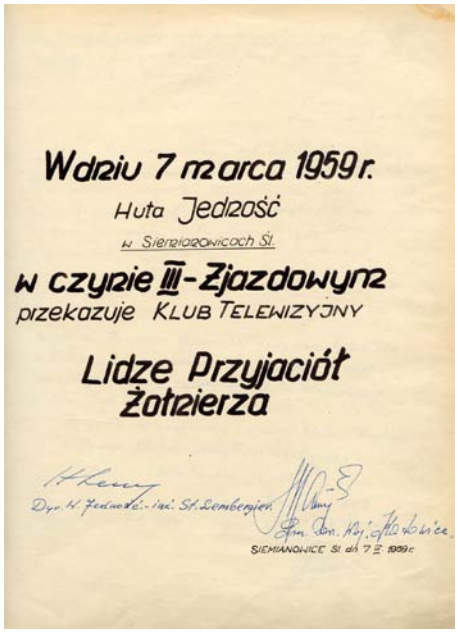

Pierwszy wpis w Złotej Księdze Klubu.

Marian Cichoń – jeden z pierwszych wykładowców na kursach telewizyjnych – zdjęcie z lat 60 – tych.

Marian Cichoń w chwili obecnej – zdjęcie wykonane w styczniu 2009 r.

Marian Grzyb – drugi kierownik Klubu Telewizyjnego przy radarze, na którym szkolono kandydatów do wojsk radiotechnicznych.

Edmund Bocek – wykładowca radiotechniki na kursach telewizyjnych w latach 60 - tych. Zdjęcie wykonano w styczniu 2009 r.

Henryk Zub – wykładowca radiotechniki na kursach telewizyjnych. w latach 60 - tych

Henryk Zub w chwili obecnej – zdjęcie wykonane w styczniu 2009 r.

Zajęcia praktyczne na kursie telewizyjnym – 1959 rok.

Robert Kandzia SP9TB – nestor siemianowickich krótkofalowców z lat 60 - tych.

Na pogrzebie Roberta Kandzi – SP9TB 21 kwietnia 1973 roku w Siemianowicach Śl. Stoją od lewej : Grzegorz Gowin – SP9BZM, Wilhelm Baron – SP9BBQ, NN, NN, Jan Kozłowski – SP9FMO (aktualnie VE6CDO), Ginter Kupka – SP9ZW oraz Henryk Cichoń – SP9ZD.

Lp.	Data	QTR GMT	QRG MC/S A_1-A_2-A_3	Nadano	Stacja wołająca	RPRT/GRUPA Nadany	RPRT/GRUPA Odebrany	QSL Wysłano	QSL otrzymano	Znak i podpis operatora	Podpis Operatora Instruk.	Uwagi
65	23.VII.62	1900	3,5 A_1		OE3LP	589	579	V		Józef	9TZ	Wien Lic
66	25.VII.62	1620	3,5 A_1		DM3ONM	579	579	V	V	Józef	9TZ	Altenburg Manfred
67	25.VII.62	1750	3,5 A_1		OK2BAS	569	589	V		Józef	9TZ	near Brno Valdo
68	25.VII.62	1810	3,5 A_1		DL9KP	589	579	V		Józef	9TZ	Pürsburg Paul
69	25.VII.62	1830	3,5 A_1		OK1JN	579	569	V	V	Józef	9TZ	Liberec Józef
70	25.VII.62	1850	3,5 A_1		HA3KMF	569	579	V		Józef	9TZ	Mohacs Ervin
71	25.VII.62	1920	3,5 A_1		yu1bcd	589	599	V	V	Józef	9TZ	Bora Spaneevo
72	27.VII.62	1755	3,5 A_1		Sp1Hx	579	589	V		Józef	9TZ	Kolin Karek
73	27.VII.62	1820	3,5 A_1		OK1iz	579	579	V	V	Józef	9TZ	Prahe Mirek
74	27.VII.62	1855	3,5 A_1		yu4abi	569	569	V	V	Józef	9TZ	Terlic Bersim
75	27.VII.62	1930	3,5 A_1		SP9ZE	569	579	V		Józef	9TZ	Kazimierz Stefan
76	29.VII.62	1350	3,5 A_1		SP9Kas	589	599	V	V	Józef	9TZ	Katowice Tom
77	-.-.-	1410	3,5 A_1		SP9TB	599	599	V		Józef	9TZ	Siemianowice Robert
78	-.-.-	1430	3,5 A_1		SP9AJT	599	599	V	V	Józef	9TZ	Katowice Jerzy
79	-.-.-	1450	3,5 A_1		OK3KTB	579	579	V	V	Józef	9TZ	Banska Stredok Karel
80	-.-.-	1510	3,5 A_1		OK2BCy	579	579	V	V	Józef	9TZ	Gottwaldov Józef

Fragment dziennika stacyjnego z 1962 roku

Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA przy jednym z pierwszych urządzeń nadawczo – odbiorczych.

Zawody wieloboju łączności w Gliwicach, 1962 r.
Pierwszy z lewej – Andrzej Kostorz, SP9 – 1072.

Klubowa reprezentacja radiopelengacji amatorskiej – lata 70 – te.

Obóz harcerski w Zwardoniu zorganizowany przy współudziale Klubu w latach 70 – tych

I Spotkanie Aktywu Krótkofalarskiego Okręgu SP9 zorganizowane w 1984 r.
przez Klub SP9KJM

Aktywiści klubowi – 1987 rok.

Wojewódzkie zawody telegrafii szybkiej zorganizowane w Klubie SP9KJM w 1997 roku.

Spotkanie z przedstawicielami PAR w 1999 roku.

Wizyta przedstawiciela ZG LOK Janusza Dancewicza, 1998 r.

Kurs na licencję kategorii II, lata 90 – te.

Zawody strzeleckie w czasie festyn u Brzegach – lata 90 - te

Ćwiczenia rekreacyjne dzieci i młodzieży w Brzegach – lata 90 - te

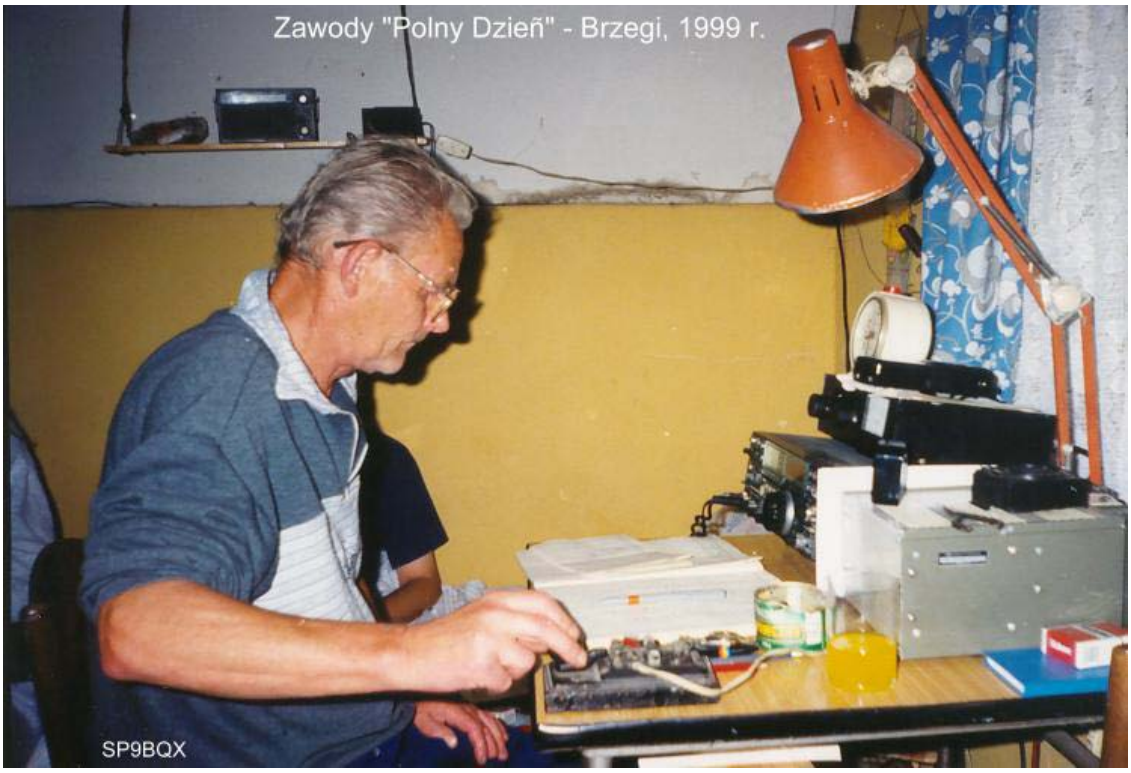

Edward Kardaś – SP9BQX w czasie zawodów „Polny Dzień” w Brzegach, 1999 r.

Wojewódzkie zawody radioorientacji sportowej w Brzegach w 1996 r.

Uczestnicy wojewódzkich zawodów radioorientacji sportowej w Brzegach, zorganizowanych przez Klub przy współudziale ZW LOK Katowice w 1996 r.

Reprezentacja klubowa w czasie wojewódzkich zawodów radioorientacji sportowych zorganizowanych w Brzegach, 1996 r.

Rosną nowe zastępy siemianowickich krótkofalowców.

Wizyta Prezesa PZK Piotra Skrzypczaka – SP2JMR w 2004 r. Z prawej - Tadeusz Pamięta - SP9HQJ.

Praca radiostacji klubowej pod znakiem SN0RB w związku z otwarciem Rynku Bytkowskiego w 2004 r. Na zdjęciu Andrzej Kurtz – SQ9IWG.

Wizyta niemieckich gości : DL7HUI i DH0HUI. Na zdjęciu stoją od lewej : Tadeusz Pamięta - SP9HQJ, Romuald Nowak - SP9OUU, Leszek Waligóra - SP9WZR, Andrzej Kurtz - SQ9IWG. Siedzą od lewej : Eugeniusz Kurzeja - SP9IIA, DL7HUI, DL0HUI i Zygmunt Karczmarek - SQ9ETJ.

Wizyta przedstawicieli Prezydium ZG PZK w 2004 r. Od lewej : Wojciech Szeliga - SP9P, Piotr Skrzypczak - SP2JMR, Eugeniusz Kurzeja - SP9IIA oraz Tadeusz Pamięta - SP9HQJ.

Radiowy Biuletyn Informacyjny nadany 27 maja 2004 r. z Klubu SP9KJM przez SP5BLD. Na zdjęciu od lewej : red. Jerzy Kucharski - SP9BLD i Eugeniusz Kurzeja - SP9IIA.

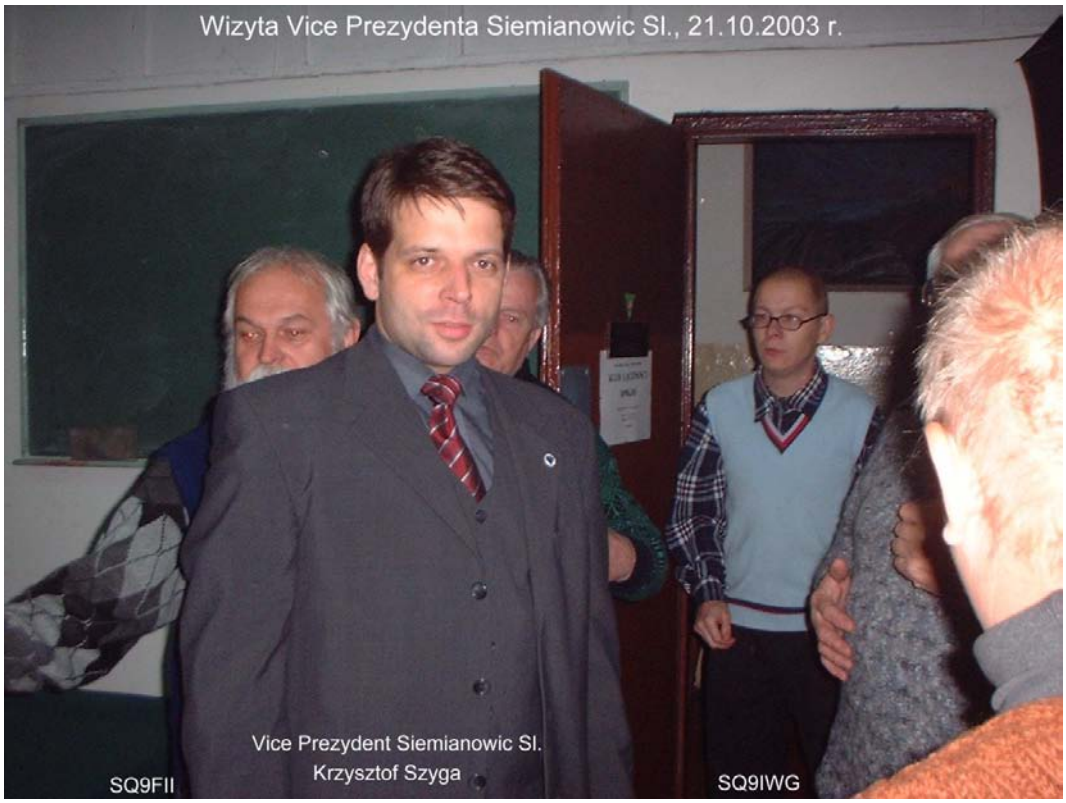

Wizyta Wiceprezydenta Siemianowic Śl. Krzysztofa Szygi w 2003 r.

Wywiad z twórcą radiostacji powstańczej „Błyskawica” Antonim Zębikiem – SP7LA.
Od lewej : Antoni Zębik, Tadeusz Pamięta – SP9HQJ.

Zawody strzeleckie dla harcerzy w Milówce, 1997 r.

Andrzej Kurtz – SQ9IWG w roli operatora radiostacji klubowej w czasie kolonii letniej w Siemianowicach Śl.

Zawody strzeleckie z broni wiatrówkowej w czasie kolonii letniej w chorzowskim skansenie.

Wizyta siemianowickich harcerzy w Klubie SP9KJM w 2003 r.

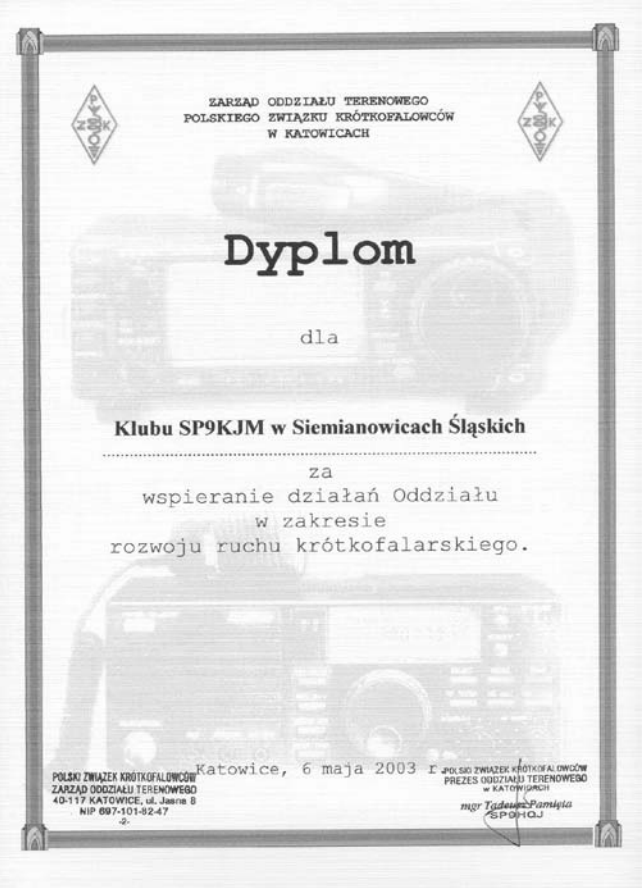

ZARZĄD ODDZIAŁU TERENOWEGO
POLSKIEGO ZWIĄZKU KRÓTKOFALOWCÓW
W KATOWICACH

Dyplom

dla

Klubu SP9KJM w Siemianowicach Śląskich

za
wspieranie działań Oddziału
w zakresie
rozwoju ruchu krótkofalarskiego.

Katowice, 6 maja 2003 r.

POLSKI ZWIĄZEK KRÓTKOFALOWCÓW
ZARZĄD ODDZIAŁU TERENOWEGO
40-117 KATOWICE, ul. Jasna 8
NIP 697-101-82-47
-2-

POLSKI ZWIĄZEK KRÓTKOFALOWCÓW
PREZES ODDZIAŁU TERENOWEGO
w KATOWICACH
mgr Tadeusz Pamuła
SP9HQJ

Zawody strzeleckie dla dzieci – uczestników kolonii letnich i zimowych.

45 – lecie Klubu w 2004 roku.

Część telegraficzna zawodów pod nazwą „Polny Dzień”, 2004 r., Brzękowice.
Od lewej : Piotr Prandzioch - SQ9DHA i Sebastian Berhausen - SP9UXL.

Przygotowanie anteny UKF do zawodów „Polny Dzień” na Górze Siewierskiej w 2004 r.

Andrzej Wutke - SP9IIL w czasie pracy w ramach Międzynarodowego Seminarium Ekologicznego Siemianowicach 2001 r.

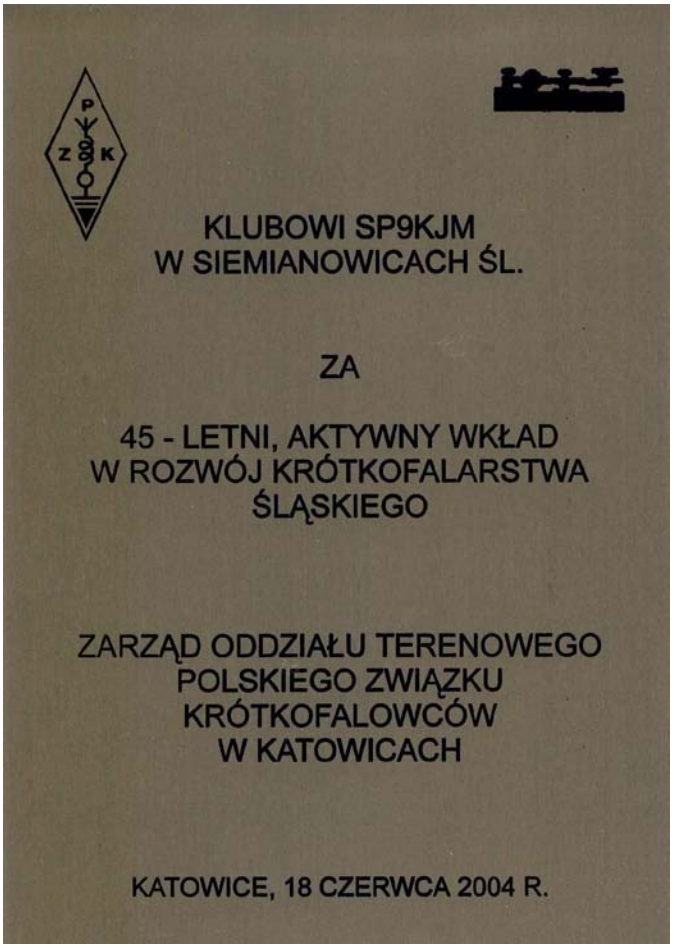

Od grudnia 2004 roku nowa siedziba Klubu – Dom Kultury „Chemik” przy ul. Niepodległości 51.

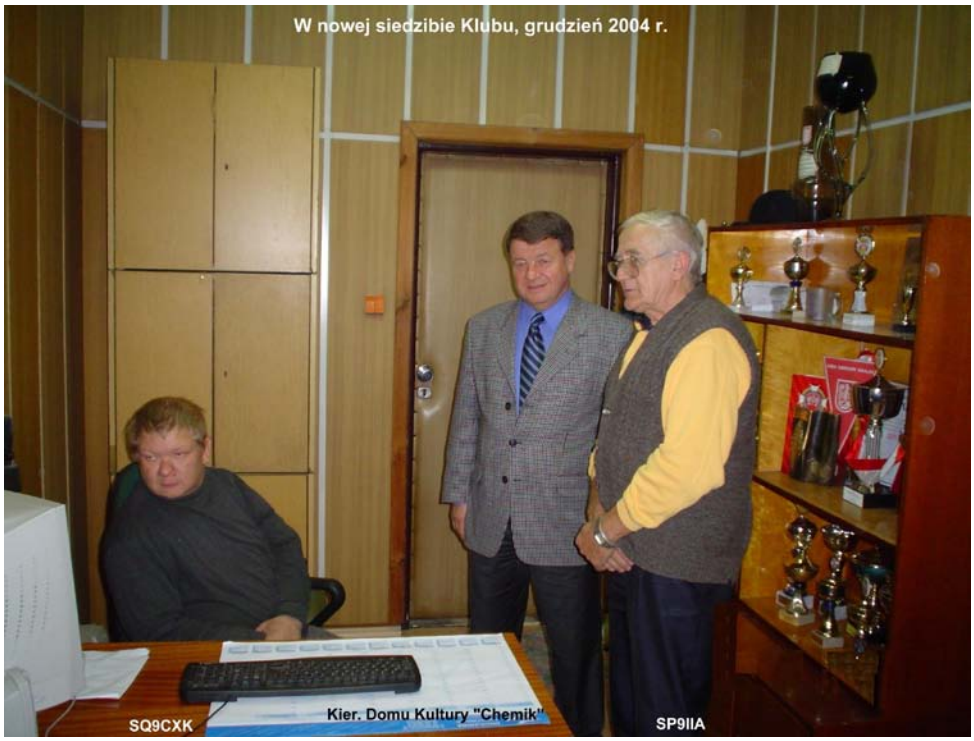

Gospodarska wizyta kierownika Domu Kultury Zbigniewa Krupskiego.

Wizyta Bogdana Wyciślika – SP9RVF/DL7AKQ – twórcy siemianowickiego przemiennika ATV, 2006 r. Na zdjęciu w środku – Eugeniusz Kurzeja – SP9IIA, pierwszy z prawej Bogdan Wyciślik

Bez komentarza.

Wywiad Bogdana Wyciślika, DL7AKQ/SP9RVF – twórcy przemiennika ATV dla Telewizji Katowice.

Prelekcja Janusza Sławińskiego – SP9YI, organizatora wyprawy oceanicznej na jachcie „Bona Terra” na Przylądek Horn w 2006 roku.

Na międzynarodowym spotkaniu krótkofalowców w Friedrichshafen w 2007 r.

W 2005 roku w porozumieniu z ZW LOK zorganizowano w Kokotku wojewódzkie zawody sportów o obronnych dla dzieci i młodzieży

Bez komentarza.

Bez komentarza.

Odznaka Honorowa PZK w postaci bryły wykonanej w metalu dla Klubu SP9KJM

Trofea klubowe

Trofea klubowe

Spotkanie noworoczne w 2004 r. z udziałem Prezydenta Miasta Siemianowic Śl. Pawła Szandara

Wyróżnienie Krzysztofa Grasa - SP9TTB Odznaką „Zasłużony działacz LOK” przez Prezydenta Miasta Pawła Szandara

Klubowe spotkanie noworoczne w 2005 roku.

Bez komentarza.

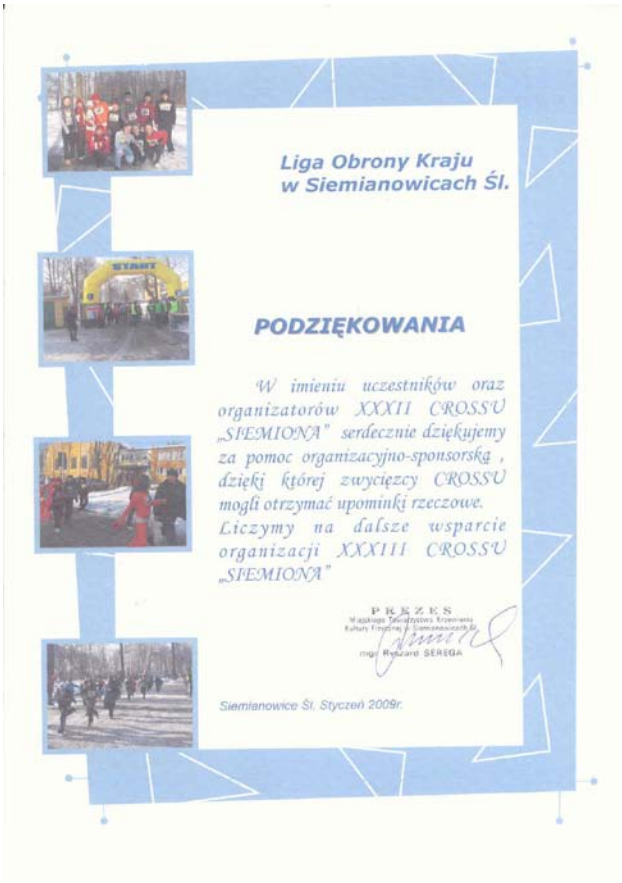

Liga Obrony Kraju
w Siemianowicach Śl.

PODZIĘKOWANIA

W imieniu uczestników oraz organizatorów XXXII CROSSU „SIEMIONA" serdecznie dziękujemy za pomoc organizacyjno-sponsorską, dzięki której zwycięzcy CROSSU mogli otrzymać upominki rzeczowe. Liczymy na dalsze wsparcie organizacji XXXIII CROSSU „SIEMIONA"

PREZES
mgr Ryszard SEREGA

Siemianowice Śl. Styczeń 2009r.

Bez komentarza.

Pierwsze posiedzenie Zespołu Roboczego w sprawie 50 – lecia Klubu SP9KJM.
Październik 2008 r.

Część VII

Dyplomy i karty QSL

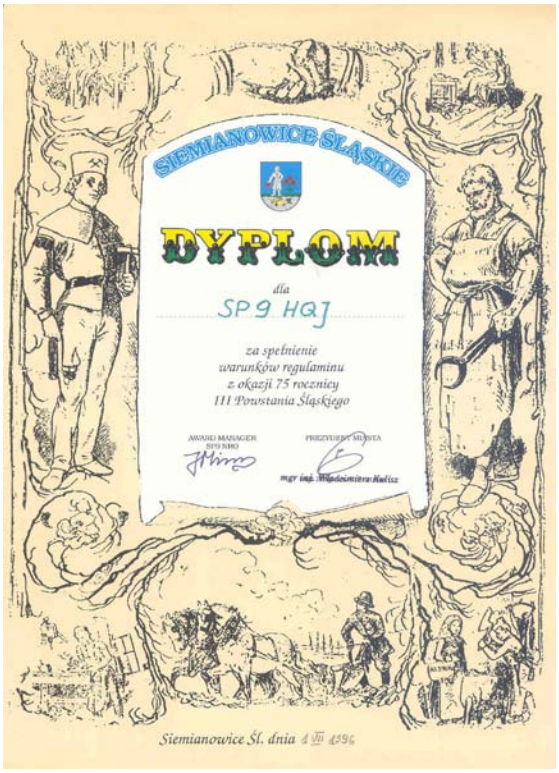

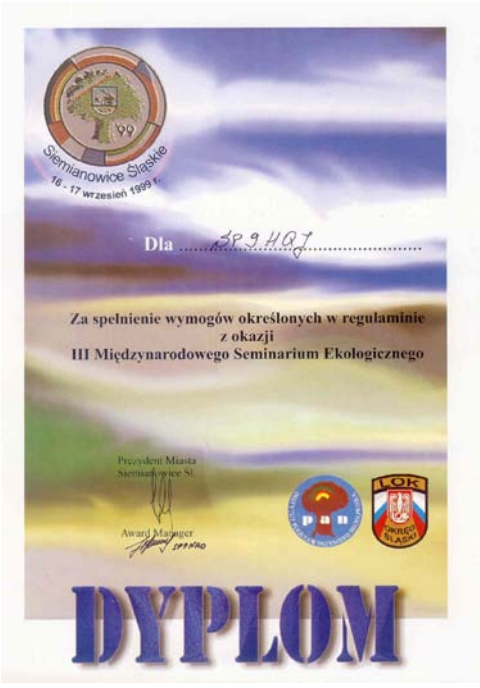

LOK
OKRĘG ŚLĄSKI
Dyplom
Dla stacji
SP9HQJ
PREZYDENT MIASTA
Prezydent Miasta
Siemianowice Śląskie
Klub Łączności SP9KJM
Award Manager SP9IIA
Za spełnienie warunków w konkursie krótkofalarskim zorganizowanym z okazji IV Międzynarodowego Seminarium Ekologicznego Siemianowice' 2000
Siemianowice Śl., dnia 13 października 2000 r.

DYPLOM
dla stacji
SP9HQJ
LOK
OKRĘG ŚLĄSKI
Za spełnienie warunków
w Konkursie Krótkofalarskim
zorganizowanym przez
Klub Łączności SP9KJM
z okazji
Międzynarodowej Konferencji
Przeciwdziałania Bezrobociu
D
IRL
F
H
CZ
RO
PL
PREZYDENT MIASTA
Siemianowice Śl., 4-5 wrzesień 2003 r.

Dyplom
OKRĘG ŚLĄSKI
LIGA OBRONY KRAJU
Dla stacji: SP9HQJ
ZA SPEŁNIENIE WARUNKÓW REGULAMINU
W KONKURSIE KRÓTKOFALARSKIM
Z OKAZJI
45-cio LECIA DZIAŁALNOŚCI
AMATORSKIEJ STACJI KLUBOWEJ
SP9KJM
PREZES
KLUBU ŁĄCZNOŚCI
SP9KJM
Eugeniusz Kurzeja
PREZES
ZARZĄDU MIEJSKIEGO
LIGI OBRONY KRAJU
Stanisław Kowalczyk
Siemianowice Śląskie, 24 - 25 kwietnia 2004 r.

DYPLOM
210
LAT
1786-1996
KOPALNI
"SIEMIANOWICE"
DLA
SP9 HQJ
ZZG
w POLSCE
ZA SPEŁNIENIE
WYMOGÓW
OKREŚLONYCH W REGULAMINIE
Z OKAZJI 210 LAT ISTNIENIA
KOPALNI WĘGLA KAMIENNEGO
"SIEMIANOWICE"
LOK
LIGA OBRONY KRAJU
Klub Łączności i CB-Radio
Prezes Zarządu
LIGA OBRONY KRAJU
Klub Łączności i CB-Radio
SP9 KJM
NR 059 PASMO 3,5 i 145 MHz SIEMIANOWICE ŚL. 1996

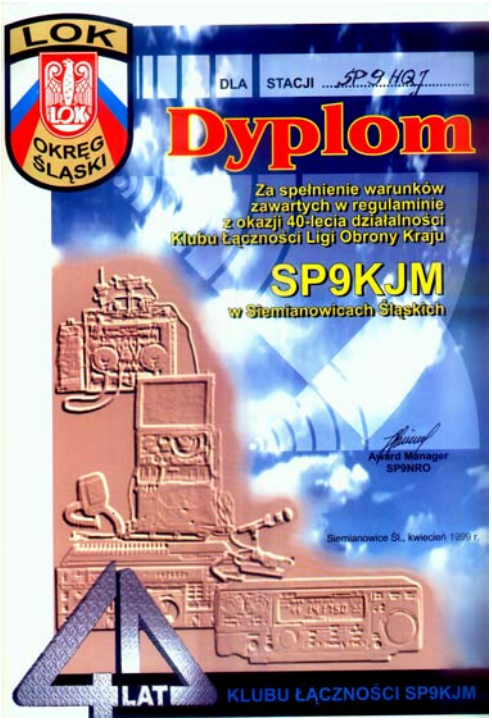
LOK
OKRĘG ŚLĄSKI
DLA STACJI SP9HQJ
Dyplom
Za spełnienie warunków
zawartych w regulaminie
z okazji 40-lecia działalności
Klubu Łączności Ligi Obrony Kraju
SP9KJM
w Siemianowicach Śląskich
Award Manager
SP9NRO
Siemianowice Śl., kwiecień 1999 r.
LAT
KLUBU ŁĄCZNOŚCI SP9KJM

Dyplom
dla stacji
Za spełnienie warunków w Konkursie Krótkofalarskim
zorganizowanym z okazji
V Międzynarodowego Seminarium Ekologicznego
Siemianowice Śl. 2001 r.
LOK
OKRĘG ŚLĄSKI
Prezydent miasta
Siemianowice Śląskie
Klub Łączności SP9KJM
Award Manager SP9IA
Siemianowice Śląskie, 12 października 2001 r.

Dyplom
UCZESTNICTWA
Dla : SP9HQJ Tadeusz
III Spotkanie Krótkofalowców
i Sympatyków
26.09 - 27.09.1998r.
Góra Żar
Międzybrodzie Żywieckie
Organizatorzy :
SP9KUP SP9KJM SQ9DHP SP9SOO
SP9SDR SP9UPP SP9HZS SQ9CWV
Klub Łączności "DELTA" Andrychów
Koło L.O.K. przy Z.E.W. Porąbka - Żar

DYPLOM
IV SPOTKANIE
KRÓTKOFALOWCÓW
GÓRA ŻAR
Międzybrodzie Żywieckie
18-19.09.99.
Dla SP9HQJ Tadeusz
Organizatorzy: Klub Krótkofalowców
SP9KJM Koło L.O.K. Przy Zespole
Elektrowni Wodnych Porąbka -Żar S.A.
SP9UPP, SQ9DHP, SQ9IEP.
VY..73 !

1959
DYPLOM
1984
Z OKAZJI
25-LECIA
RADIOKLUBU „SIEMIANOWICE"
Piekary
CHORZÓW
Czeladź
Dąbrówka Mała
KATOWICE
TO RADIO
za nawiązanie łączności objętych
regulaminem zawodów

Zarząd Miasta, Rada Miejska,
Wydział Ochrony Środowiska
Klub Łączności LOK SP9KJM
Dyplom
dla
SP9HQJ
za spełnienie wymogów określonych w regulaminie
z okazji
II Międzynarodowego Seminarium Ekologicznego
Siemianowice Śląskie
14 - 15 maj 1998 r.
Award Manager
Przewodniczący
Rady Miejskiej
Prezydent Miasta
Siemianowice Śl.
Köthen
Wattrelos
Siemianowice Śl.
Jablunkov
Mohács

DYPLOM
dla Radiostacji
Za spełnienie wymogów określonych
w regulaminie Konkursu Krótkofalarskiego
upamiętniającego 130 rocznicę powstania
Ochotniczej Straży Pożarnej
w Siemianowicach Śląskich
Prezydent Miasta
Siemianowice Śląskie
Prezes OSP
Prezes Klubu Łączności
Siemianowice Śląskie dn. 24 czerwca 2006 r.

DYPLOM
Dla stacji
SP3FTA
za
Zajęcie III Miejsca
w Konkursie Radiowym
130 Lat Ochotniczej Straży Pożarnej
w Siemianowicach Śl. w paśmie KF
Siemianowice Śl. Czerwiec 2006 r

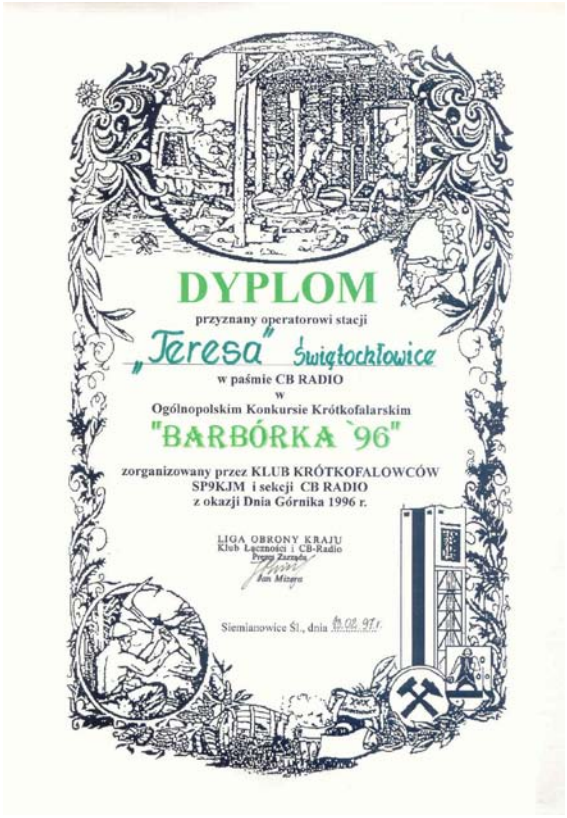

DYPLOM

przyznany operatorowi stacji

„Teresa" Świętochłowice

w paśmie CB RADIO

w

Ogólnopolskim Konkursie Krótkofalarskim

"BARBÓRKA '96"

zorganizowany przez KLUB KRÓTKOFALOWCÓW SP9KJM i sekcji CB RADIO z okazji Dnia Górnika 1996 r.

LIGA OBRONY KRAJU
Klub Łączności i CB-Radio
Prezes Zarządu
Jan Mizera

Siemianowice Śl., dnia 30.08.97 r.

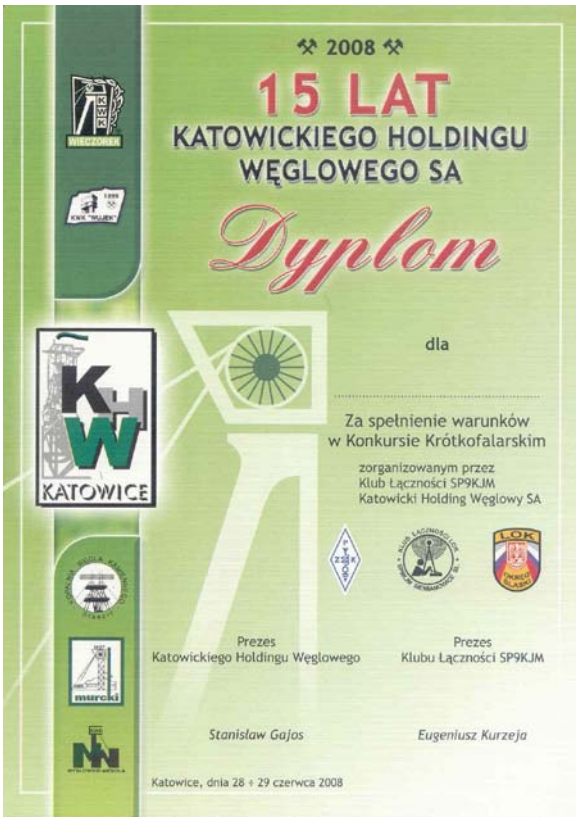

⚒ 2008 ⚒

15 LAT

KATOWICKIEGO HOLDINGU WĘGLOWEGO SA

Dyplom

dla

Za spełnienie warunków w Konkursie Krótkofalarskim

zorganizowanym przez
Klub Łączności SP9KJM
Katowicki Holding Węglowy SA

KW KATOWICE

Prezes
Katowickiego Holdingu Węglowego

Stanisław Gajos

Prezes
Klubu Łączności SP9KJM

Eugeniusz Kurzeja

Katowice, dnia 28 i 29 czerwca 2008

Wojciech Korfanty

* 20.04.1873 Siemianowice Śl.

+ 17.08.1939 Katowice

Jeden z najwibitniejszych polskich polityków, współtwórca sukcesu Powstania wielkopolskiego, Komisarz plebiscytowy na Śląsku (1920 - 1921) dyktator III Powstania Śląskiego w 1921 r. Wicepremier w Rządzie Wincentego Witosa w 1923 r. Poseł do Sejmu Śląskiego na przełomie lat 1922 - 1935.

Siemianowicki Klub Łączności **SP9KJM**
i Urząd Miasta Siemianowic Śląskich

Dyplom

dla .....

za udział w 125 rocznicy
urodzin
Wojciecha Korfantego

Siemianowice Śl. kwiecień 1998 r.

WOJCIECH KORFANTY

20.04.1873 Siemianowice Śl

17.08.1939 Katowice

Drodzy Państwo,

20 kwietnia 1998 r. mija 125 rocznica urodzin Wojciecha Korfantego - wielkiego polityka i męża stanu rodem z Siemianowic Śląskich.

Żywimy nadzieję, że obchody tej ważnej rocznicy będą stanowić asumpt do głębszej refleksji historycznej, tak istotnej we współczesnych meandrach życia politycznego.

Prezydent Miasta Siemianowic Śląskich

Przewodniczący Rady Miejskiej

mgr inż. Włodzimierz Kulisz

mgr inż. Stanisław Skrzyniarz

Siemianowice Śląskie. kwiecień 1998 r.

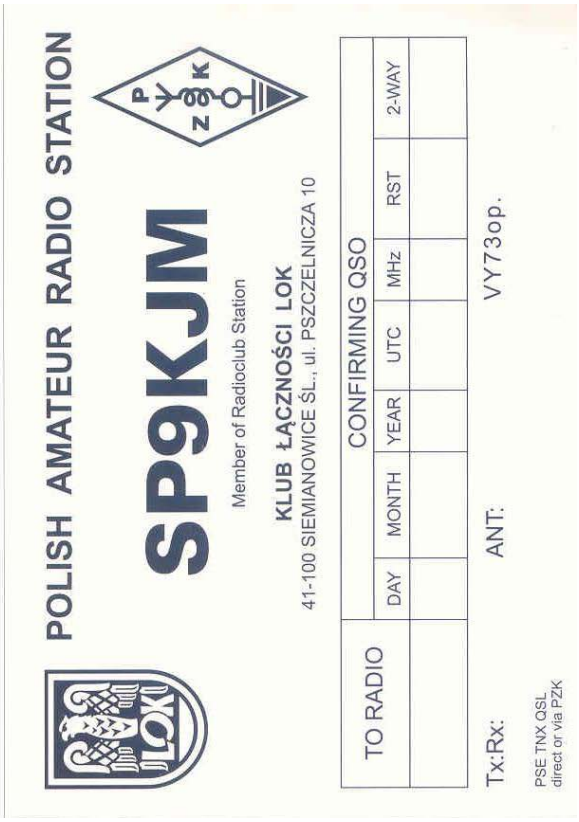

POLISH AMATEUR RADIO STATION

SP9KJM

Member of Radioclub Station

KLUB ŁĄCZNOŚCI LOK

41-100 SIEMIANOWICE ŚL., ul. PSZCZELNICZA 10

CONFIRMING QSO

TO RADIO	DAY	MONTH	YEAR	UTC	MHz	RST	2-WAY

Tx:Rx: ANT: VY73op.

PSE TNX QSL direct or via PZK

POLSKA
POLAND
40
lat
POLSKIEJ
RZECZY-
POSPOLITEJ
LUDOWEJ
22 LIPCA
1944
1984
SP9KJM 9

III MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM EKOLOGICZNE
Member of Radioclub Station
To
3ZØMSE
Siemianowice Śląskie
16-17 wrzesień 1999 r.
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY
MONTH
YEAR
UTC
MHz
RST
2-WAY
SP9HQJ
16
09
99
17 30
7
59
SSB
Tx:Rx: IC751
ANT: Dipol V
VY73op.
PSE TNX QSL direct or via Bureau

210
LAT
1786-1996
KOPALNI
WĘGLA
KAMIENNEGO
"SIEMIANOWICE"
ZZG
wPOLSCE
ZWIĄZEK ZAWODOWY GÓRNIKÓW w POLSCE

POLISH AMATEUR RADIO STATION
SPØARS
Member of Radioclub Station
KLUB ŁĄCZNOŚCI SP9KJM
41-100 SIEMIANOWICE ŚL., ul. PSZCZELNICZA 10
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY
MONTH
YEAR
UTC
MHz
RST
2-WAY
SP9HQJ
30
05
97
17:20
3.7
5.9
SSB
Tx:Rx: IC 751
ANT: DELTA
VY73op.
PSE TNX QSL
direct or via PZK

SP 0 KJM
DNI AKTYWNOŚCI
8-9 MAJ 1995
50 lecie zakończenia II wojny światowej
1945 - 1995
To Radio
Date
UTC
Band
Mode
RST
Remarks
SP9 HQJ
1995 V 8-9
13:53
3.5
SW
SSB
59
TNX QSL
41-100 Siemianowice Śl., ul. Pszczelnicza 10
op. Jan
73!

POLISH AMATEUR RADIOCLUB STATION
OKRĘG ŚLĄSKI
CQ 15
ITU 28
SP9KJM
ul. Pszczelnicza 10
41-100 Siemianowice Śl.,
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY
MONTH
YEAR
UTC
MHz
RST
2-WAY
WW LOC
JO90MH
G-EM
Tx:Rx:
ANT:
VY73op.

WOJKOWICE
OKRĘG ŚLĄSKI
SP9KJM/9

IV MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM EKOLOGICZNE
Member of Radioclub Station
SP9KJM/9
Siemianowice Śląskie
13 październik 2000 r.
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY
MONTH
YEAR
UTC
MHz
RST
2-WAY
SP9HQJ
13
10
2000
15.17
3,7
59
SSB
Tx:Rx: IC 761
ANT: dipole
VY73op. Gienek
PSE TNX QSL direct or via Bureau

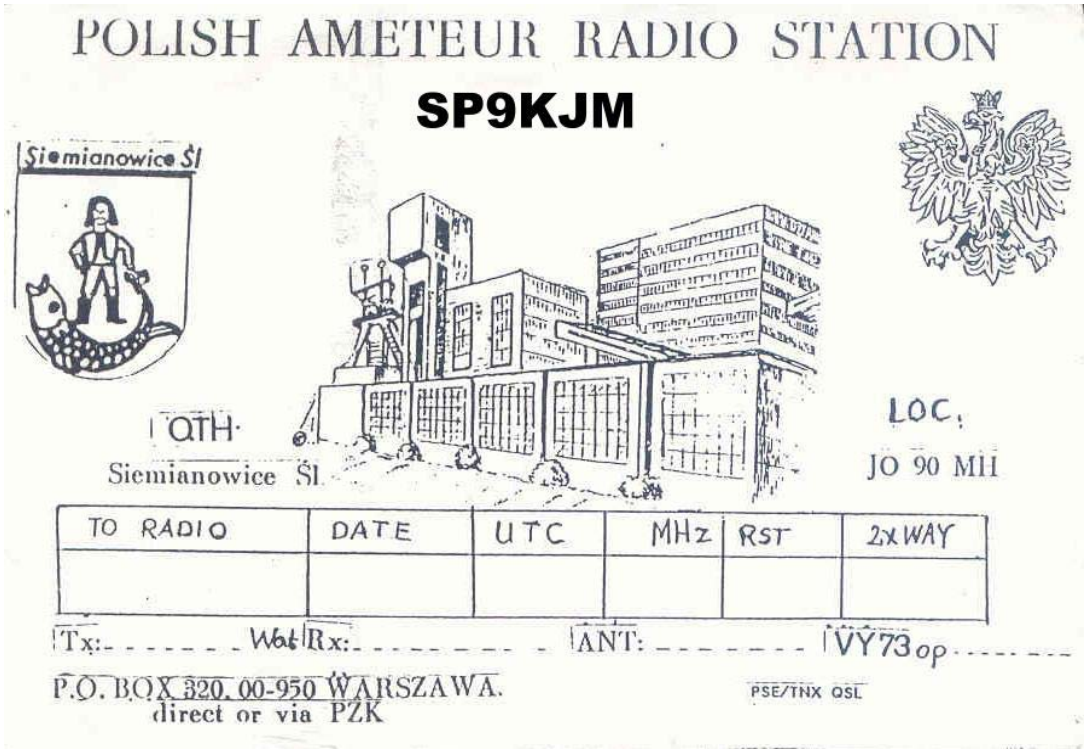
POLISH AMETEUR RADIO STATION
SP9KJM
Siemianowice Śl
QTH
Siemianowice Śl
LOC:
JO 90 MH
TO RADIO
DATE
UTC
MHz
RST
2xWAY
Tx:
Wat
Rx:
ANT:
VY73op
P.O. BOX 320. 00-950 WARSZAWA.
direct or via PZK
PSE/TNX QSL

To SP9KJM
LOK
OKRĘG ŚLĄSKI
Dni aktywności upamiętniające
Rocznicę zakończenia II Wojny Światowej
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY
MONTH
YEAR
UTC
MHz
RST
2-WAY
8
05
Tx:Rx:
ANT:
VY73op.
PSE TNX QSL direct or via PZK

200
KWK SIEMIANOWICE
LAT
1786-1986
POLAND
SP9KJM
JO9ØMH

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRZECIWDZIAŁANIA BEZROBOCIU
SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE
4-5 wrzesień 2003 r.
Member of Radioclub Station
To
SNØKJM
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY
MONTH
YEAR
UTC
MHz
RST
2-WAY
SP9WP
05
09
03
1950
145
59
FM
Tx:Rx:
ANT:
VY73op.
Andrzej

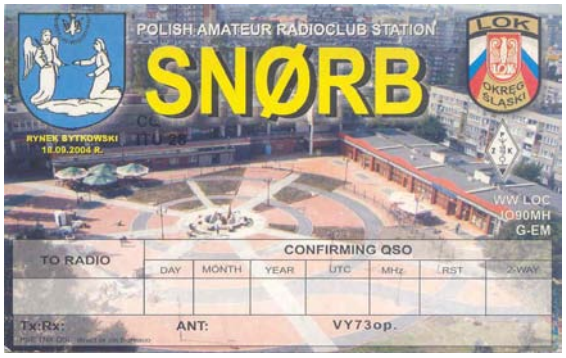
POLISH AMATEUR RADIOCLUB STATION
SNØRB
LOK
OKRĘG ŚLĄSKI
RYNEK BYTKOWSKI
18.09.2004 R.
WW LOC
JO90MH
G-EM
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY
MONTH
YEAR
UTC
MHz
RST
2-WAY
Tx:Rx:
ANT:
VY73op.

KHW
KATOWICE
15 LAT
KATOWICKIEGO
HOLDINGU
WĘGLOWEGO SA
2008
Poland
HF15 KHW

POLISH AMATEUR RADIO STATION
SPØARS
Member of Radioclub Station
KLUB ŁĄCZNOŚCI SP9KJM
41-100 SIEMIANOWICE SL., ul. PSZCZELNICZA 10
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY MONTH YEAR UTC MHz RST 2-WAY
Tx:Rx:
ANT:
VY73op.
PSE TNX QSL
direct or via PZK

Klub Łączności
LOK
SP9KJM
POLAND
Siemianowice Śl.
ul. Pszczyńska 10
41-100
SN Ø OSP
1899 - 1999
ORZECH
OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W ORZECHU
To Radio Date GMT 2-way MHz RST
SP9HQJ 10.05.99 19.30 SSB 3,7 59

III MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM EKOLOGICZNE
Member of Radioclub Station
To
3ZØMSE
Siemianowice Śląskie
16-17 wrzesień 1999 r.
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY MONTH YEAR UTC MHz RST 2-WAY
SP9HQJ 16 09 99 1730 7 59 SSB
Tx:Rx: IC751
ANT: Dipol V
VY73op.
PSE TNX QSL direct or via Bureau

V MIĘDZYNARODOWE SEMINARIUM EKOLOGICZNE
Member of Radioclub Station
SPØKJM
Siemianowice Śląskie
12 października 2001 r.
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY MONTH YEAR UTC MHz RST 2-WAY
SP9HQJ 12 10 2001 07.41 7 59 SSB
Tx:Rx: IC 761
ANT: dipol
VY73op.

Member of Radioclub Station
3ZØZAR
LOK
OKRĘG ŚLĄSKI
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY MONTH YEAR UTC MHz RST 2-WAY
SP9HQJ 14 05 2000 16.15 3.7 59 SSB
Tx:Rx: IC 761
ANT: Delta
VY73op.

Polska
Telewizja
Kablowa
Ryntronik S.A.
ul. Bytkowska 1c, 40-147 Katowice
Tel. 104-24-00, fax. 104-36-36
Oferujemy:
Profesjonalną budowę i eksploatację sieci TV kablowej
Bogatą ofertę programową
Programy satelitarne dekodowane
Własny program informacyjny
Szybki, sprawny i bezpłatny serwis
Jesteśmy w 22 miastach woj. katowickiego
SP9KJM

45
LAT DZIAŁALNOŚCI AMATORSKIEJ STACJI KLUBOWEJ
SP9KJM
CONFIRMING QSO WITH
DATE Day Month Year
UTC MHz RST MODE 2-WAY
SPECIAL EVENT CALL-SIGN OF SP9KJM • SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE • POLAND
ITU - 28
WAZ - 15
SPPA - GEM
LOC JO90MH
SN45KJM
VY 73! op.

1 · SPOTKANIE AKTYWU KRÓTKOFALARSKIEGO
OKRĘGU · SP – 9 ·
40 Lat
40 Lat PRL
LOK
SP-9
SIEMIANOWICE ŚL.
17. listopad 1984 r.

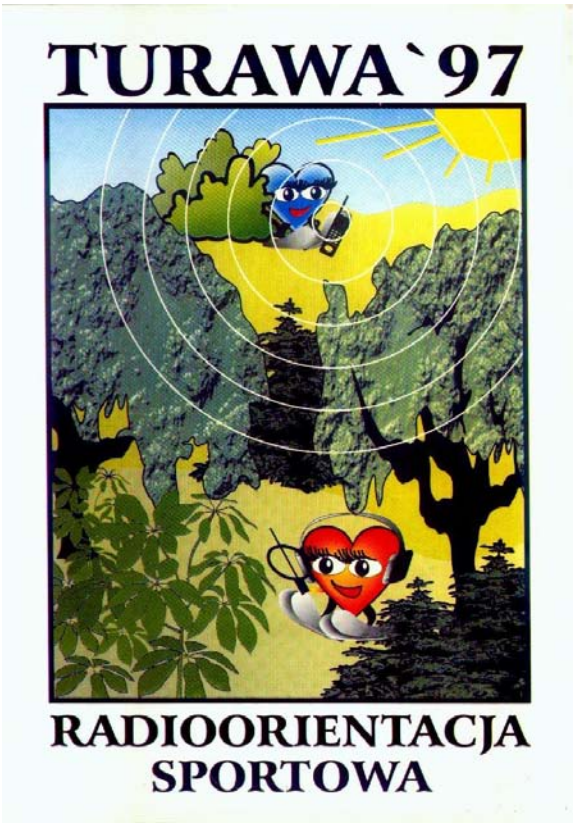
TURAWA`97
RADIOORIENTACJA
SPORTOWA

RADIOKLUB „SIEMIANOWICE"
SIEMIANOWICE
ŚLĄSKIE
SP Ø KJM
TO RADIO
DATE
UTC
QRG
RST
2-WAY
SP9 BBQ
SP9 CWI
SP9 DAC
SP9 DJR
SP9 IGC
SP9 IIA
SP9 LJL
SP9 MQZ
Radioklub „Siemianowice"
ul. Paszczelnicza 10
41-100 Siemianowice
RX/TX
Ant
Tnx fb QSO. Vy73 es best de
Pse/Tnx QSL

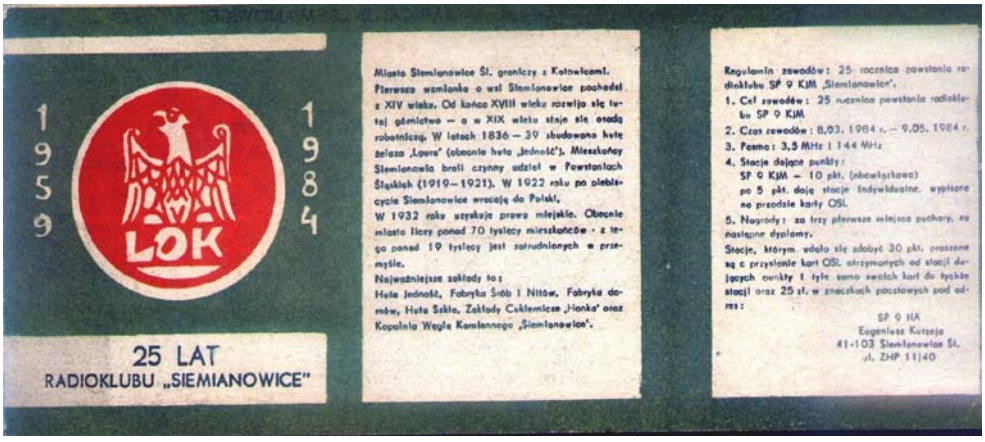
1959
1984
LOK
25 LAT
RADIOKLUBU „SIEMIANOWICE"
Miasto Siemianowice Śl. graniczy z Katowicami. Pierwsza wzmianka o wsi Siemianowice pochodzi z XIV wieku. Od końca XVIII wieku rozwija się tu górnictwo — a w XIX wieku staje się osadą robotniczą. W latach 1836 — 39 zbudowano hutę żelaza „Laura" (obecnie huta „Jedność"). Mieszkańcy Siemianowic brali czynny udział w Powstaniach Śląskich (1919—1921). W 1922 roku po plebiscycie Siemianowice wracają do Polski.
W 1932 roku uzyskują prawa miejskie. Obecnie miasto liczy ponad 70 tysięcy mieszkańców - z tego ponad 19 tysięcy jest zatrudnionych w przemyśle.
Najważniejsze zakłady to:
Huta Jedność, Fabryka Śrub i Nitów, Fabryka domów, Huta Szkła, Zakłady Cukiernicze „Hanka" oraz Kopalnia Węgla Kamiennego „Siemianowice".
Regulamin zawodów: 25-rocznica powstania radioklubu SP 9 KJM „Siemianowice".
1. Cel zawodów: 25 rocznica powstania radioklubu SP 9 KJM
2. Czas zawodów: 8.03. 1984 r. — 9.05. 1984 r.
3. Pasma: 3,5 MHz i 144 MHz
4. Stacje dające punkty:
SP 9 KJM — 10 pkt. (obowiązkowo)
po 5 pkt. dają stacje indywidualne, wpisane na przodzie karty QSL
5. Nagrody: za trzy pierwsze miejsca puchary, za następne dyplomy.
Stacje, którym uda się zdobyć 30 pkt. proszone są o przysłanie kart QSL otrzymanych od stacji dających punkty i tyle samo swoich kart do tychże stacji oraz 25 zł. w znaczkach pocztowych pod adres:
SP 9 HA
Eugeniusz Kurzeja
41-103 Siemianowice Śl.
ul. ZHP 11/40

KLUB POMOCY KOLEŻEŃSKIEJ
"Praca"
SNØMF
Member of Radioclub Station
Oddział Parafialny
w Michałkowicach
Akcja Katolicka
Archidiecezji
Katowickiej
"MICHAŁ FEST 2002"
14.09.2002 r.
LOK
OKRĘG ŚLĄSKI
TO RADIO
CONFIRMING QSO
DAY
MONTH
YEAR
UTC
MHz
RST
2-WAY
Tx:Rx:
ANT:
VY73op.
PSE TNX QSL' direct or via Bureau

XXIV Dni Siemianowic Śląskich
FEDERAL
SM 01A
130 lat
Ochotniczej Straży Pożarnej

Część VIII

Humor krótkofalarski

JESTEŚMY NA ANTENIE

WSTYDU! NIE MASZ! JESTEŚMY NA ANTENIE!!!

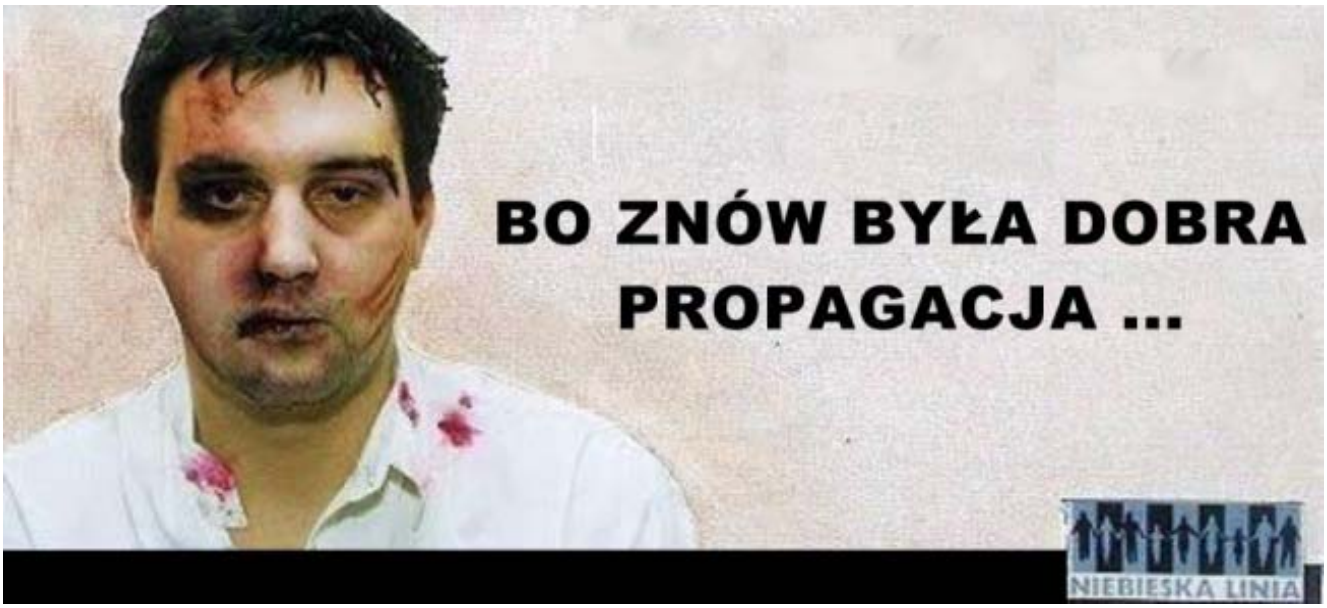

- Wiesz, Hania, nieźli są ci siemianowiccy krótkofalowcy …

Pańskie serce bije w takt alfabetu Morse'a.

Pańskie serce bije w takt alfabetu Morse'a.

Index nazwisk i znaków nadawczych :

Baranowski Krzysztof SP5ATV – 45, 77
Baron Jan SP9NWJ – 75, 79, 80
Baron Wilhelm SP9BBQ – 21, 25, 27, 40, 63, 67, 73, 75, 77, 93
Bartoszek Henryk SP9AVZ – 77
Bauke Dariusz SP9OZA – 31
Bauke Zygmunt SP9ALM -
Bazan Tomasz SQ9HHG – 33, 86
Bednarski Grzegorz SQ9DIM - 84
Berhausen Łukasz SP9UXL – 60, 61, 108
Błaszczyk Andrzej SQ9FIB – 32, 64
Bocek Edmund – 20, 43, 91
Celler Tadeusz SQ9CYY – 82
Chmurzyński Wojciech SQ9DHP - 84
Cichoń Marian – 20, 43, 77, 90
Czekalski Dariusz SQ9LBC - 68
Drynda Romuald SP9UVQ – 25, 31, 41, 51, 52, 77,
Dworski Józef SQ9FII – 37, 41, 54
Dziendziel Piotr SQ9DHW – 65
Fleischer Maksymilian SP9DBZ – 74
Frużyński Ryszard SP9GP – 77
Gawłowski Józef SP9CAT - 32
Gowin Grzegorz SP9BZM – 22, 93
Górski Marian – 20,21
Grabolus Roman – 24, 79
Gras Krzysztof SP9TTB – 81, 117
Gricner Edward SQ9FIO - 85
Grzyb Marian – 20, 43, 91
Grzywnowicz … - 28
Harendza Alojzy SP9CTH – 33, 35, 52
Hołubowski Mariusz SQ9NIN – 69, 70
Hyży Bogdan SQ9LBA – 68
Hyży Roman SQ9HZT – 68, 87
Ignasiak Jan SP3VZC - 6
Jamrozik Mateusz SQ9NOD – 71
Janina Radzionków CB Radiowiec - 76
Jurczok Krzysztof SQ9DHO – 31, 64, 83
Kaczmarek Zygmunt SQ9ETJ – 65, 102
Kaczor Dagmara SQ9LOG – 62
Kaczor Łukasz SQ9GIF - 61
Kaczor Ryszard SP9WZH – 41
Kampa Zygmunt SP9AXU – 21, 23, 26
Kandzia Robert SP9TB – 21, 22, 23, 72, 77, 79, 93
Kaniut Paweł – SP9RG - 22
Kardaś Edward SP9BQX – 26, 41, 44, 77, 99
Karolczyk Ignacy SP9QJ – 30, 31, 41, 55, 58, 62, 85
Kłosok Wojciech SP9PT - 45
Kocon Jan SQ9ETU – 65
Komsta Łukasz SP8QED - 43

Kosmala Stanisław SP9PY - 77
Kostorz Andrzej SQ9DHK – 20, 21, 30, 31, 33, 60, 63, 95
Kowarczyk Stanisław – 40, 41, 50, 51
Koniński Wiesław – SP4Z - 9
Kozłowski Jan SP9FMO - VE6CDO - 73
Krupski Zbigniew – 41, 51, 111
Krynojewski Artur SQ9NIP - 69
Krzykawski Arkadiusz SQ9CI - 62
Krzykawski Bartosz SQ9NKN – 63, 70
Kucharski Jerzy SP5BLD – 33, 103
Kufel Zbigniew SP9DAC – 30, 62, 67, 77
Kupka Ginter SP9ZW – 29, 32, 76, 77, 93
Kurtz Andrzej SQ9IWG – 67, 102, 105
Kurtz Piotr SQ9CXK – 40, 63
Kurzeja Eugeniusz SP9IIA – 21, 24, 25, 26, 27, 29, 33, 34, 41, 44, 50, 52, 54, 58, 59, 66, 67, 69, 76, 77, 79, 82, 94, 102, 103, 111
Kurzeja Roman SP9LDE – 26, 59
Kuś Jan SP9IFV – 56
Kwapiszewski Dariusz SP7VCT - 6
Lewczuk Jan SQ9DHL - 76
Lekston Zbigniew – 50, 51
Lesiewicz Monika SQ9IWH – 30, 31, 87
Leszczyński Bogdan SQ9IEP - 67
Lorenc Franciszek SQ9GIO - 86
Lorenc Róża SQ9GIL – 86
Łukasik Józef SP9-1620 – 24, 79
Macioszek Krzysztof SP9TTK - 82
Maniecki Grzegorz SP9-1622 – 23, 61, 72, 79
Mansfeld Adam SQ9DHC – 33, 37, 83
Matuszczyk Joanna – 32, 54, 88
Merta Łukasz SQ9DHX – 64
Meusel Piotr - 26
Mizera Jan SP9NRO – 25, 26, 27, 29, 32, 34, 44, 52, 59, 79
Motyka Jan – OK2BIQ – 32, 57
Neumann Grzegorz SP9QLF – 60,61
Nowak Andrzej SP9MRQ – 75, 79
Nowak Romuald SP9OUU – 81, 102
Okoń Jan SQ9LBO - 69
Olbrich Jan SP9FRK – 21, 22, 23, 24, 54, 77, 79
Opychał Rudolf SP9TZ – 21, 23, 24, 63
Orczyk Waldemar SP9MQZ – 26, 27, 44, 58
Pamięta Tadeusz SP9HQJ – 29, 31, 32, 33, 41, 43, 53, 54, 57, 60, 69, 101, 102, 103, 104, 113
Peszko Maciej SQ9NIS – 69, 70
Piątek Ginter SP9DJT – 25, 26, 27, 74, 75, 79
Pluta Henryk SP9UXH - 61
Postawa Karol SP9NRU – 32, 79, 80
Prandzioch Piotr SQ9DHA- 37, 82, 108
Pluszczyk Tomasz SQ9HHT – 87
Rączka Danuta SQ9DH – 32
Rączka Zdzisław SQ9ITM - 32

Rudyk Mieczysław SP9QS - 77
Rudyński Marian SP9QZA – 33, 66, 81
Sikora Eugeniusz SP9AAB – 31, 40, 73
Skorupka Adam SQ9NFX – 42, 70
Skorupka Bernard SQ9NOE - 71
Skrzypczak Bogdan SP9EM – 24, 70
Skrzypczak Piotr SP2JMR – 4, 41, 101, 103
Skuza Janusz SQ9DHE - 83
Słabik Jan SQ9DHJ – 29, 64, 75
Sładek Andrzej SP9QLW – 75
Sławiński Janusz SP9YI – 41, 45, 113
Słomczyński Krzysztof SP5HS - 33
Sobota Andrzej SP9MQT - 82
Strański Jan SP9IIE – 24, 44, 77
Strójwąs Andrzej SP9CWK – 24, 73, 77
Strójwąs Joanna SP9NLY – 24, 73, 77
Struzik Henryk – 24, 79
Swędrak Mirosław SQ9ETM – 31, 33, 84
Szandar Paweł – 41, 117
Szczepanek Jan SP9GDI - 56
Szeliga Wojciech SP9P - 103
Szulc Ludwik – 20
Szyga Krzysztof – 104
Szwed Józef SP9LJF - 25
Świder Maksymilian – 25, 74
Tracz Józef SP9ST – 26, 74
Trądowski Kazimierz SP9CWI – 25, 27
Trefon Cezary SQ9JKA – 88
Wanacki Jan SP9AUV - 24
Warwas Rudolf SQ9IDB – 37, 65
Wasilewski Jan SP9WO – 24, 77
Węgierek Piotr SP9BIF - 56
Wieczorek Henryk „Neptun" Bytków – 29, 37, 76
Wieczorek Stanisław SP9QMF - 34
Wilk Ewaryst SP9TTE - 82
Włoszczyk Zbigniew SQ9DHZ – 84
Woźniak Ewa – 32, 54, 88
Wójcik Bartłomiej SQ9HHU – 87
Wójcik Leszek – 30, 54
Wutke Andrzej SP9IIL – 57, 109
Wyciślik Bogdan DL7AKQ, SP9RVF – 31, 41, 42, 56, 60, 111, 112
Zadora Stanisław SP9MRY - 32
Zalewa Teresa SQ9FIT – 31, 85
Żarek Dariusz SQ9DHH - 83
Zub Henryk – 43, 77, 92
Zębik Antoni SP7LA – 33, 56, 104
Żelechowski Łukasz SQ9BZK – 31

Materiały źródłowe :

1. Audycja radiowa w Radiu „Barys" w Siemianowicach Śl. z 17 maja 1997 roku dotycząca wojewódzkich zawodów telegrafii szybkiej zorganizowanych w Klubie SP9KJM w Siemianowicach Śl.
2. Audycja radiowa Radiowego Biuletynu Informacyjnego nadana przez Jerzego Kucharskiego – SP5BLD z siedziby Klubu z 27 maja 2004 r.
3. „Czata" – kwartalnik ZG LOK, Nr 3 / 2003, Nr 5 / 2003, Nr 2 / 2004, Nr 3-4 / 2004,
4. Deklaracje członkowskie członków Klubu z lat 70 – tych i późniejszych.
5. „Dziennik Zachodni" z 31.07.2003 r. – artykuł „Kto dobrze orze" oraz z 6.07.2007 r. – artykuł „Falami po świecie".
6. Filmoteka Klubu SP9KJM przedstawiająca udokumentowane ważniejsze przedsięwzięcia klubowe.
7. Fotoreportaż Andrzej Kostorza – SQ9DHK pod nazwą „Zawody okręgowe w radioorientacji sportowej", Brzegi, 15 – 16 czerwca 1996 r.
8. „Galeria krótkofalowców" – fotograficzny zbiór krótkofalowców krajowych opracowany na płycie CD przez Tadeusza Pamiętę – SP9HQJ.
9. Gazeta Katowickiego Holdingu Węglowego z 2008 r. – artykuł „ Katowicki Holding na falach eteru".
10. „Głos Wojkowic" Nr 3 / 2003.
11. „Goniec Górnośląski" z 19.03.1998 r. – „Kolega przez radio".
12. „Huta „Jedność". Fakty i ludzie", Wydawnictwo Jubileuszowe, Siemianowice Śl.,1996 r.
13. Informacje z krótkofalarskich stron internetowych.
14. „Klub SP9KJM w Siemianowicach Śl." – materiały dokumentalne w postaci zdjęć, tekstów, kserokopii artykułów prasowych, audycji radiowych i telewizyjnych nagranych na płycie CD autorstwa Tadeusza Pamięty – SP9HQJ.
15. Komunikaty Prezydium ZG PZK.
16. „Krótkofalowiec polski" – wkładka miesięcznika „Świat Radio" – informacje o Klubie od roku 2000.
17. „Krótkofalowcy bis" – 3 programy telewizyjne red. Henryka Pachy - SP6ARR dotyczące Klubu SP9KJM.
18. „MK QTC" Nr 6 / 1997 str. 124, Nr 7-8 str. 152., Nr 5 / 1998 str. 120, Nr 1 / 2000, Nr 4 / 2003 str. 118, Nr 1 / 2005,
19. „Moja spółdzielnia" – miesięcznik Siemianowickiej Spółdzielni Mieszkaniowej – miesięczniki z roku 1995,1996, 2004
20. „Nowy przegląd śląski" Nr 1 / 2000.
21. „Radioamator i krótkofalowiec", maj 1966 r. – artykuł pod tytułem „O radioklubie LOK przy hucie „Jedność".
22. Relacje ustne pierwszych wykładowców radiotechniki i elektrotechniki na kursach telewizyjnych : Mariana Cichonia, Edmunda Bocka, Henryka Zuba oraz żyjących dziś członków Klubu z lat 60 – tych i 70 – tych : Eugeniusza Kurzei, Jana Mizery, Andrzeja Kostorza, Waldemara Orczyka, a także relacje ustne byłych byłych obecnych członków Klubu.
23. Reportaż Telewizji Katowice z marca 2007 roku dotyczący uruchomienia przemiennika ATV na terenie Siemianowic Śl.
24. „Reporterskim okiem" – siemianowicki portal internetowy – informacje o wydarzeniach klubowych.
25. Sprawozdanie z działalności Zarządu Miejskiego LOK w Siemianowicach Śl. za lata 1995 – 2000.

26. Sprawozdania z działalności Zarządu Klubu od końca lat 90 – tych do chwili obecnej.
27. Spis członków Klubu sporządzony w latach 90 – tych przez Jana Mizerę - SP9NRO.
28. Strona internetowa www.klub.sp9kjm.pl
29. Strona internetowa www.siemianowice.pl – portal „Reporterskim okiem".
30. Strona internetowa Piotra Węgierka – SP9BIF zawierająca informacje na temat przemiennika ATV www.sp9bif.priv.pl
31. Strony internetowe polskich krótkofalowców.
32. „Świat Radio" Nr 9 / 1996 str. 64, Nr 1 / 1999 str. 55., Nr 4 / 2004 str. 28, Nr 6 / 2004 str. 40 – 41, Nr 8 / 2004 str. 37, Nr 6 / 2006.
33. Własne spostrzeżenia Tadeusz Pamięty - SP9HQJ, jako członka Klubu od 1987 roku.
34. Zbiór zdjęć klubowych przedstawiający wielorakie przedsięwzięcia klubowe od lat 60 – tych do chwili obecnej.
35. „Złota księga" Klubu Telewizyjnego założona w marcu 1959 r.

Opracował : Tadeusz Pamięta – SP9HQJ.

Siemianowice Śląskie, marzec 2009 r.

Spis treści :

1. Wstęp …….. 5

2. Część I – Co to jest krótkofalarstwo ? ……... 6

3. Część II – Historia Klubu …… 19

4. Część III– Sylwetki aktualnych członków i sympatyków Klubu …… 50

5. Część IV – Zmarli członkowie Klubu …… 73

6. Część V – Byli członkowie i sympatycy Klubu …….. 77

7. Część VI – Fotograficzna historia Klubu …… . 90

8. Część VII – Dyplomy i karty QSL …… 120

9. Część VIII – Humor krótkofalarski …….. .. 131

10. Index nazwisk i znaków nadawczych …… 135

11.Materiały źródłowe …… 138